

ZIEMIA MIECHOWSKA

moja mała ojczyzna

pod redakcją
Włodzimierza Barczyńskiego
i Stanisława Piwowarskiego



Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna
im. Marii Fihel w Miechowie

Miechów 2010

Książka została wydana w ramach projektu: Ziemia Miechowska - moja mała ojczyzna, finansowanego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet IX – Rozwój wykształcenia i kompetencji w regionach, Działanie 9.5.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



Grafika:

Włodzimierz Barczyński
Zbigniew Barczyński

Korekta:

Ryszard Nasada

Projekt okładki i układu graficznego:

Włodzimierz Barczyński

Skład komputerowy:

Studio Reklamy S.C. Włodzimierz i Zbigniew Barczyńscy
ul. Janów Górny 1
32-200 Miechów

© Copyright by Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Miechowie

Wydanie pierwsze

ISBN 978-83-930245-0-6

Nakład 5 000 egz.

Wstęp

Przygotowana wysiłkiem zbiorowym: uczniów, nauczycieli i regionalistów książka *Ziemia Miechowska - moja mała ojczyzna* została adresowana do młodych generacji Miechowiaków i Miechowian, rozlicznych tutejszych społeczników, jak też gości, turystów i pielgrzymów odwiedzających ten uroczy rejon Polski z jego głównym ośrodkiem Miechowem, i znajdującą się tu, sławną w całej Europie Bazyliką Grobu Bożego, który leży w północnej części województwa małopolskiego, nad Nidzicą, Szreniawą i Dłubnią.

Teren ten cechuje się rozlicznymi odrębnościami: geograficznymi, przyrodniczymi, historycznymi, kulturowymi, a nawet swoistą innością psychospołeczną jego mieszkańców, zaliczanych do grupy Krakowiaków wschodnich.

Ten fragment naszej Ojczyzny jest również jednym z najważniejszych polskich mateczników walki o wolność na przestrzeni ostatnich 250 lat.

Obecny powiat miechowski jest częścią obszaru nazwanego z końcem XIX stulecia ziemią miechowską, stanowiącą przez prawie 100 lat zawsze dużą, chociaż w różnych okresach historycznych zmieniającą swą rozległość jednostkę administracyjną.

W przedstawionej pracy zasadnicze granice różnych historycznych zasięgów administracyjnych tego powiatu są odnotowane, a jego rola i wpływ - na rozwój polityczny, społeczny, gospodarczy i kulturowy tego obszaru i jego mieszkańców - zaznaczone i ocenione. Jednak, zgodnie z przyjętymi założeniami, główna tematyka książki obejmuje problematykę terenów obecnego powiatu, dostarczając w pierwszej kolejności wiedzy i ocen służących realizacji programów edukacyjnych na poziomie: placówek gimnazjalnych i szkół średnich istniejących w powiecie.

Ujawniające się od wielu lat w wymiarze lokalnym zainteresowanie walorami przyrodniczymi, historycznymi i kulturowymi tej ziemi w realizowanych zadaniach wychowawczych, a zwłaszcza w przedsięwzięciach określanych mianem edukacji regionalnej tutejszej oświaty, uzyskuje - dzięki niniejszej publikacji - mocne wsparcie dla rozwijanych wysiłków w formie kompetentnego merytorycznie dzieła, stworzonego wysiłkiem Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Fihel w Miechowie.

Podjęte w bieżącym roku nasze starania, życzliwie przyjęte przez Wojewódzki Urząd Pracy w Krakowie oraz osobiście przez Pana dr. Roberta Lisowskiego z Regionalnego Ośrodka Europejskiego Funduszu Społecznego, działającego przy Małopolskim Instytucie Samorządu Terytorialnego i Administracji w Krakowie, przyniosły możliwość zrealizowania tego projektu i publikacji. Stanie się ona zapewne początkiem różnych działań służących miejscowemu społeczeństwu i mieszkańcom Małopolski, a zwłaszcza młodym generacjom oraz coraz liczniejszym tutaj turystom i pielgrzymom.

Zadania postawione przed 55 uczestnikami programu *Ziemia Miechowska - moja mała ojczyzna*, reprezentującymi 11 placówek gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych powiatu miechowskiego, metodycznie i praktycznie zaprogramowane przez regionalistów i realizowane wspólnie podczas prowadzonych warsztatów, nadawało całej pracy charakter niepowtarzalnego, ale i trudnego udziału, począwszy od przedstawienia i przyswojenia sobie problemu, a kończąc na zbieraniu danych, ich rejestracji (gromadzeniu) oraz układaniu w logiczne i przejrzyste segmenty w ramach całości tematu.

Zasadnicze kłopoty, na które napotykali uczestnicy programu dotyczyły bogactwa dziedzictwa i różnorodności problematyki ziemi miechowskiej, ale też braku odpowiednich

opracowań i przyczynków, czy trwałej obecności w przestrzeni społecznej różnorodnych mitów i zafalszowań, a nawet braku instrumentów i pomocy służących weryfikacji danych.

Świadomość, że ostateczny wynik programu, czyli niniejsza publikacja, będą analizowane przez społeczności uczniowskie i nauczycielskie, kręgi turystów i krajoznawców, zespoły uczonych i regionalistów, nasze władze samorządowe i organizacje pozarządowe, stawiała się zarówno zachętą do pogłębiania wysiłków, zmierzających do przedstawiania głównych wątków w sposób komplementarny, ale też do ograniczania ich ilości, na co wpływ mają: czas, środki i objętość dzieła.

Przedstawiona pod osąd czytelników książka nie powinna być traktowana jak praca popularnonaukowa czy jakieś szersze omówienie zasadniczych wątków typowych dla ziemi miechowskiej, czyli tego bogactwa przyrodniczego, historycznego, duchowego i materialnego, które jako dziedzictwo odnajdujemy właśnie tutaj.

Nie jest też wolna od różnych uproszczeń, zniekształceń, braków, nie ma tu i tam potrzebnej symetrii, ale - prosimy o tym pamiętać - napisali ją i opracowali uczniowie (33), nauczyciele (22) i ludzie dobrej woli, w czasie odbywania nauki szkolnej i obowiązków zawodowych oraz w rekordowym czasie trzech miesięcy.

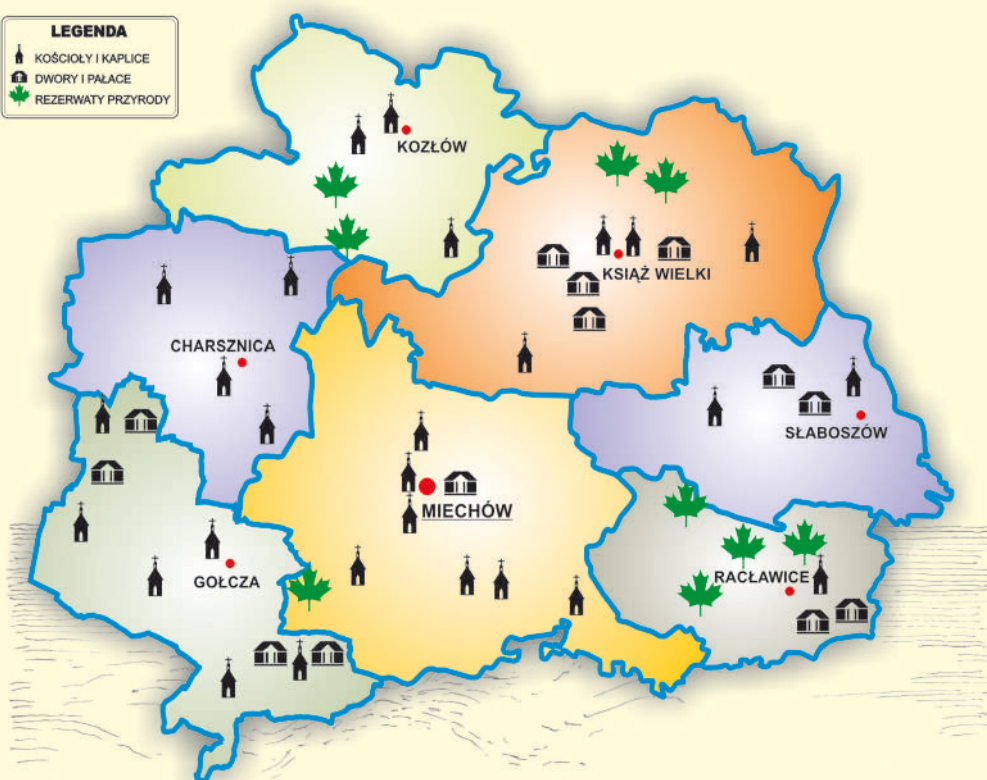
Dlatego prosimy o wyrozumiałość, w odniesieniu do konstrukcji całości, poszczególnych części, interpretacji opisów, nieuniknionych zapożyczeń z osiągnięć innych, itp.

Wierzimy, że praca niniejsza zachęci środowiska naukowe i władze samorządowe do profesjonalnych i organizacyjnych wysiłków na rzecz przygotowania potrzebnej i oczekiwanej monografii ziemi miechowskiej, co niewątpliwie zapoczątkują obchody 720. rocznicy lokacji Miechowa w 2010 r.

Wszystkim Czytelnikom niniejszej pracy życzymy przyjemnej lektury.

*Maria Słuszniaik
Dyrektor
Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej
im. Marii Fihel
w Miechowie*

POWIAT MIECHOWSKI



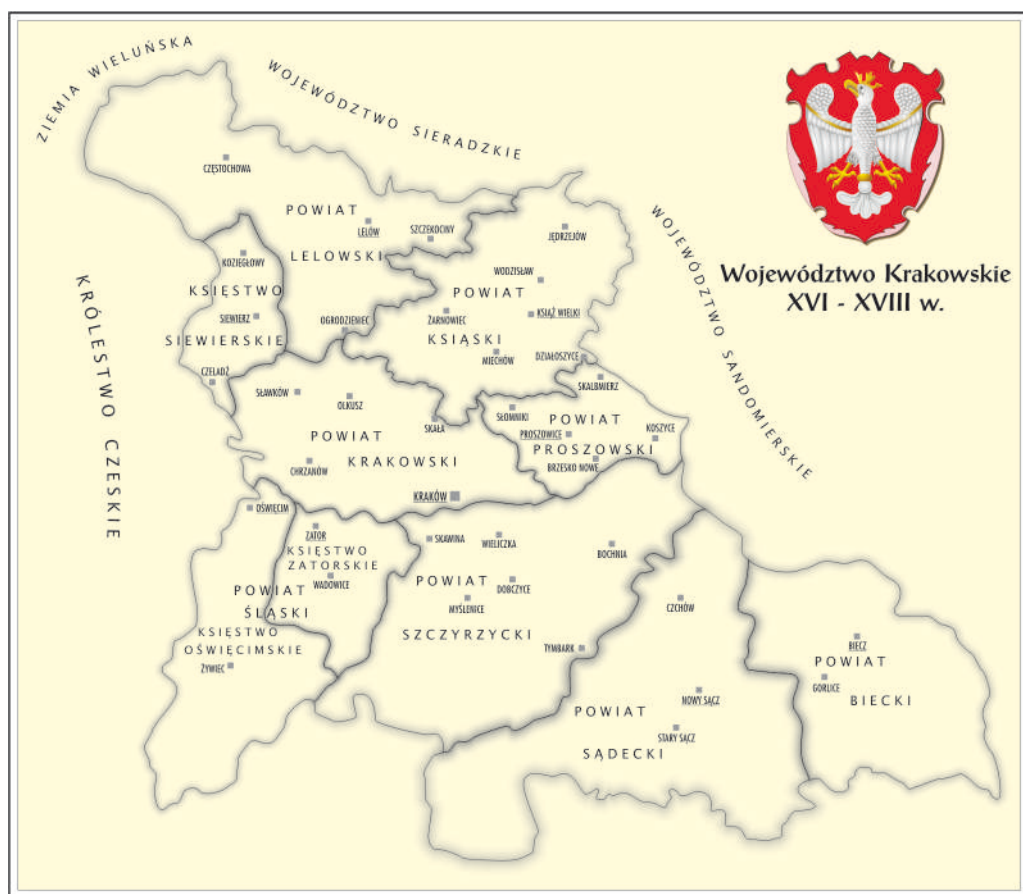


teren

Nazwa ziemia miechowska jest terminem stosunkowo młodym, liczy około 120 lat. Wprowadzili ją w obieg polscy krajoznawcy, którym zawdzięczamy pogłębione opisy krainy leżącej nad Nidzią, Szreniawą i Dłubnią. Nie ma ona głębszego uzasadnienia historycznego i nie może być rozumiana w tym znaczeniu, jak np. ziemia krakowska, ziemia sandomierska, ziemia sieradzka. Jest więc określeniem umownym.

W okresie I Rzeczypospolitej tereny nazywane ziemią miechowską wchodziły w skład powiatu księskiego (obejmującego swym zasięgiem Miechów, Książ Wielki, Wodzisław, Jędrzejów i Żarnowiec z okolicami) oraz powiatu proszowickiego (obejmującego swym zasięgiem Proszowice, Nowe Brzesko, Koszyce, Opatowiec, Działoszyce i Skalbierz z okolicami), które należały do województwa krakowskiego.

Niewzłocznie po III rozbiorze Polski zostały ustanowione nowe podziały tego terenu, aby ostatecznie ustabilizować się na dłużej po Kongresie Wiedeńskim w 1815 r., kiedy zostało utworzone



Mapa województwa krakowskiego z XVIII w.

Królestwo Polskie (kongresowe), województwa, w tym krakowskie (ale bez Krakowa), a w nim duży obwód miechowski (liczący 2312 km²) składający się z trzech powiatów: miechowskiego, skalbmierskiego i krakowskiego (proszowickiego). W 1842 r. obwód otrzymał nazwę powiatu, a powiaty - okręgów.

W 1866 r. część wschodnia tego obszaru, czyli okręg skalbmierski, znalazła się w granicach utworzonego powiatu pińczowskiego i pozostała w jego składzie do końca władzy nad tym terenem imperium rosyjskiego Romanowów, lata I wojny światowej (okupacji austriackiej) i okres II Rzeczypospolitej, aż do początku okupacji niemieckiej w 1939 r., kiedy ten powiat nowa władza zlikwidowała, a tereny dawnego okręgu skalbmierskiego (z Opatowcem, Koszycami, Skalbmierzem, Działoszycami i Kazimierzą Wielką) przyłączyła do Kreis Miechów.

W l. 1815-1914 wymienione obszary należały do zaboru rosyjskiego, bez względu na nazwę swej przynależności (Królestwo Polskie, Królestwo Kongresowe, Priwislienski kraj), szczebel władzy zwierzchniej (województwo, gubernia) i miejsce siedziby tej zwierzchności (Miechów, Kielce, Radom).

Powiat miechowski liczył trzy miasta (Miechów, Proszowice i Słomniki) oraz 25 gmin zbiorowych (Kozłów, Książ Wielki (dawne miasteczko), Tczyca, Szreniawa, Chodów, Nieszków, Racławice, Jaksice, Rzerzuśnia, Prandocin, Kacice, Łętkowice, Wielko-Zagórze, Pałecznicza, Iwanowice, Niedźwiedź, Koniusza, Klimontów, Kowala, Wierzbno, Luborzycza, Michałowice, Igołomia, Wawrzeńczyce i Gruszów (z największym dawnym miasteczkiem Nowe Brzesko).

Istniejący w l. 1866-1939 powiat miechowski, uszczuplony o tereny, które odeszły do powiatu pińczowskiego, rozpościł się na 1356 km².

Powołany przez okupanta niemieckiego Kreis Miechów, złożony z przedwojennego powiatu miechowskiego oraz części pińczowskiej i olkuskiej liczył 2 971 km². Należał też do dystryktu krakowskiego, jako jedyny fragment przedwojennego województwa kieleckiego.

Po usunięciu władz okupacyjnych przyłączone do powiatu miechowskiego tereny odeszły do reaktywowanych jednostek i Miechów znowu zaczął funkcjonować w swoich granicach, przy czym siedzibą władz wojewódzkich był teraz Kraków.

W 1954 r. utworzono powiat proszowicki, którego zasadniczy trzon został wydzielony z powiatu miechowskiego, a do powiatu krakowskiego przyłączono tereny dwóch gmin, tak, że przy Miechowie pozostało jeszcze 880 km².

W okresie funkcjonowania na obszarach dawnego powiatu miechowskiego nowej jednostki pojawiły się pierwsze problemy związane z zakresem terytorialnym pojęcia ziemia miechowska. Władze powiatu proszowickiego zaczęły nawiązywać do swego historycznego poprzednika z okresu I Rzeczypospolitej i skutecznie eliminowały utrwalony termin. Sprzyjali tym ambicjom, wywodzący się z tamtych okolic, artyści i literaci (np. Ludwik Hieronim Morstin, Adam Grzymała-Siedlecki).

Po likwidacji powiatów, co nastąpiło w 1975 r. termin ziemia miechowska nie zniknął, lecz funkcjonował prawie całe ćwierćwiecze w pracach publicystycznych i publikatorach, chociaż napotykał na pewną psychologiczną niechęć w okolicach Proszowic.

Nazwanie to istniało, bo w dalszym ciągu występowało ciążenie do Miechowa, jako centrum administracyjnego, kulturotwórczego i edukacyjnego, jako ośrodka historycznych doświadczeń, duchowych przeżyć (związanych z kultem Grobu Chrystusa) i gospodarczego rozwoju.

W tym czasie, tj. 1975-1998 miasto-gmina Miechów oraz gminy: Charsznica, Kozłów, Książ

Wielki, Ślaboszów, Raclawice i Pałecznicza - te dwie ostatnie jako jednostka wspólna (1976-1991), znalazły się w województwie kieleckim, natomiast miasto-gmina Słomniki i pozostałe gminy miechowskie zostały włączone w granice województwa miejskiego krakowskiego.

W 1998, po powołaniu powiatów, Miechów i gminy miechowskie, należące od 1975 r. do województwa kieleckiego, za wyjątkiem Pałeczniczy (przyłączonej do powiatu proszowickiego), weszły w skład dawnego powiatu miechowskiego. Dołączyła do tego składu jeszcze gmina Gołcza należąca do województwa miejskiego krakowskiego. Tak utworzony obecny powiat miechowski liczy 676,7 km².

Należy zauważyć, że mimo częstych przemian administracyjnych terenu rozpościerającego się nad Nidzicą, Szreniawą i Dłubnią, dla którego Miechów pozostawał zawsze jakimś ważnym punktem podejmowania decyzji politycznych i administracyjnych, silnym miejscem duchowych emocji, związanych z 650. letnim pobytem i oddziaływaniem na okolicę (bliższą i dalszą) Bożogrobców oraz 200. letnim tutejszym „matecznikiem walki o wolność” (1794, 1809, 1830-1831, 1846, 1863-1864, 1905, 1914-1918, 1939-1945, 1980-1981), a nawet ważną areną rozwijania licznych i ambitnych inicjatyw społecznych i gospodarczych, trzeba zauważyć, że pojęcie ziemi miechowskiej, używane od 100 lat dla określenia obszaru ówczesnego powiatu, utrzymywało się również poza obecnym jego terenem (Michałowice, Iwanowice, Słomniki, Radziemice, Pałecznicza, Koniusza)

Dlatego dzisiaj terminem ziemi miechowskiej będziemy określać zarówno teren obecnego powiatu, jak też to ogromne dziedzictwo, które przez kilkaset lat powstawało w Miechowie - w jego bezpośredniej bliskości lub dalej - jako skutek jego wielorakich i długoletnich oddziaływań.

Należy podkreślić rolę Miechowa jako ważnego chrześcijańskiego celu pielgrzymowania do Grobu Chrystusa, który Bożogrobcy zbudowali zastępczo w Miechowie, wobec zamknięcia przez Saracenów przed pątnikami miejsc najświętszych w Jerozolimie i Ziemi Świętej, uzyskując dla odwiedzających Miechów ważne odpusty i błogosławieństwo.

Trzeba podnieść okoliczności wielkiej i jednocześnie głośniejszej klęski partii powstańczej Apolinarego Kurowskiego 17 lutego 1863 r., a w konsekwencji spalenia Miechowa i krzywd wyrządzonych jego mieszkańcom.

Wypada przypomnieć rolę Miechowa oraz jego okolicy jako miejsca przebywania i zaplecza logistycznego ośrodka dowódczego Inspektoratu Rejonowego ZWZ-AK „Miś” - „Maria”, kierującego konspiracją i partyzantką w obwodach: Miechów, Pińczów i Olkusz, a przez okres ostatniego półroczia okupacji jako głównego rejonu tworzenia dwóch wielkich jednostek podziemnego wojska (106 Dywizji Piechoty „Dom” i Krakowskiej Brygady Kawalerii Zmotoryzowanej „Bank”).

Można dodać, że ziemia miechowska posiada mocne uzasadnienie swego określenia w istnieniu geograficznego mezorejonu - Wyżyny Miechowskiej - leżącej pomiędzy Wyżyną Krakowską a Nieką Nidziańską, które swoimi zasięgami w terenie prawie się pokrywają.

Nasuwa się jeszcze potrzeba uwzględnienia w dyskusji o granicach ziemi miechowskiej faktu występowania na jej obszarze społeczności nazywanej od ponad 120 lat Miechowiakami, którzy wówczas i jeszcze długo wyróżniali się strojem typowym dla tego odłamu Krakowiaków Wschodnich.

kartki z historii



Istniejące od najdawniejszych czasów na obszarze ziemi miechowskiej dogodne warunki topograficzne, hydrologiczne, klimatyczne, glebowe i obfitość darów przyrody miały przesądzający wpływ na osadnictwo, jego charakter, rozmiar i ciągłość.

Człowiek pojawił się tutaj dość wcześnie, 30-15 tysięcy lat temu. Był to okres epoki kamiennej (paleolitu). Ślady tego prymitywnego człowieka na ziemi miechowskiej już przed 100 laty stwierdzili Stanisław Jan Czarnowski i Leon Kozłowski.

Z epoki neolitu (4000-1800 p.n.e.), kiedy podstawą utrzymania stała się uprawa zboża i hodowla zwierząt domowych, pochodzi wiele odkrytych w okolicach Miechowa znalezisk, kamiennych młotów, toporów, motyk, dłuć i naczyń wyrabianych z gliny, ułatwiających człowiekowi przechowywanie, przenoszenie i przygotowywanie pożywienia. Człowiek opanował w tym czasie umiejętność tkania.

Na terenie ziemi miechowskiej występują stanowiska następujących neolitycznych kultur archeologicznych: ceramiki wstęgowej rytej (Miechów, Siedliska, Pstroszyce), ceramiki wstęgowej klutej (Siedliska, Pstroszyce), pucharów lejowatych (Miechów, Giebułtów), ceramiki sznurowej (Miechów, Janowice), ceramiki wstęgowej promienistej (Giebułtów, Przesławice), pucharów dzwonowatych (Jaksice, Świącice), czasz lejowatych (Giebułtów) i amfor kulistych (Raclawice).

Wiele znalezisk dotychczas wyczerpująco nie zbadano i nie usystematyzowano, tym bardziej, że śladów przeddziewiętnego osadnictwa jest na ziemi miechowskiej wiele. Ślady nieokreślonych osad neolitycznych odkryto w Janowicach, Jazdowicach, Szczepanowicach, Szreniawie, Przesławicach, Miroszowie, Pstroszycach, Kalinie Małej, Komorowie i Kępiu, natomiast znaleziska narzędzi kamiennych zarejestrowano w Strzeżowie, Pojałowicach, Sławicach, Siedliskach, Kalinie Małej, Kępiu i Komorowie.

Kolejna epoka brązu (1800-700 p.n.e.) pozostawiła na ziemi miechowskiej sporą ilość wytworów człowieka przypisywanych przez archeologów do kultur: unietyckiej i mierzanowickiej, których ludność posługiwała się już metalem (miedzią) oraz kultur: trzcinieckiej i łużyckiej, kiedy w uprawie pojawiły się nowe rośliny, zaznaczają się początki rzemiosła i tworzą załączki organizacji plemiennej. Powstają wtedy ludne osiedla i obronne grody. Pozostałości z okresu tych kultur na ziemi miechowskiej rejestrujemy w Miechowie, Książu Wielkim, Jaksicach, Gołczy, Kalinie Wielkiej, Konaszówce, Janowicach, Słaboszowie, Tczycy, Rzędowicach, Strzeżowie, Wrocimowicach (kurhany i groby płaskie). Obserwujemy wtedy występowanie dużej liczby cmentarzysk szkieletowych i cmentarzysk popielnicowych.

Świetny rozwój kultury łużyckiej przerwał najazd koczowników znad Morza Czarnego - Scytów (400 p.n.e.), w wyniku czego wyniszczenie plemion łużyckich spowodowało napływ innych grup ludności (np. kultury pomorskiej), uboższych cywilizacyjnie, niż społeczności wcześniejsze.

Niebawem na teren ziemi miechowskiej napływać zaczęły gromady Celtów (300 p.n.e.), które przeniosły wiele zdobyczy technicznych, a przede wszystkim masowość używania żelaza, koła garncarskiego i żaren obrotowych. Od I w. n.e. ziemia miechowska znalazła się w zasięgu wpływów cesarstwa rzymskiego (za pośrednictwem kupców), czego wyrazem są znaleziska monet rzymskich (Pogwizdów, Rzemiedzice, Uniejów, Marchocice, Świącice, Kalina Lisinieć) oraz osady ze śladami tych oddziaływań (Strzeżów).



Mapa stanowisk archeologicznych na terenie ziemi miechowskiej

Obejmująca wówczas obszar całego kraju kultura wenedzka upadła wskutek wędrówek ludów w V-VII w. (Hunów, Awarów). Z tego okresu nie mamy żadnego materiału archeologicznego.

W okresie od VII w. zaczęła się formować kultura prapolska, charakterystyczna dla powstawania plemion polskich. Od połowy IX w. wskutek rozpadu wspólnoty pierwotnej, zaczęły powstawać państewka plemienne. Słyszymy o nich nie tylko w baśniach o Kraku i Wandzie, ale w wiarygodnym żywocie św. Metodego (tzw. legendzie panońskiej).

Tereny nad Nidzicą, Szreniawą i Dłubnią znalazły się w zasięgu państwa Wiślan, które pod koniec IX w. zostało podbite, nawrócone na chrześcijaństwo i włączone do państwa wielkomorawskiego.

W tym państwie, a potem pod władzą czeskich Przemyślidów pozostawały do 990 r., kiedy w skład Polski włączył je Bolesław Chrobry.

Ziemia miechowska położona w bliskości Krakowa, przechodziła wszystkie losy terenów z nim związanych uwikłanych w walki o opanowanie stolicy. Nad Nidzicą, Szreniawą i Dłubnią znajdowały się duże włości wielmożów związanych z panującymi lub pragnącymi panować na Wawelu, mieszkwały też liczne rody, spośród których rekrutowali się rycerze książęcych i możnowładczych hufców.

Początkowo wszystkie tereny należą do księcia. Potem książę (i jego następcy) nadaje je na własność wielmożom, rycerzom, kościołowi, co zmieniło w sposób istotny stosunki własnościowe w kraju. W l. 30-40 XII w. duży szmat terenu na ziemi miechowskiej w pasie Książ Wielki - Miechów należał do Piotra Włostowica, palatyna Bolesława Krzywoustego i jego syna Władysława II. Włości te uzyskał w wianie żony Agapii, córki Piotra, książę Jaksa, pan na Kopniku i Brennej, posiadacz sporych włości w ziemi krakowskiej. Jaksa, po powrocie z wyprawy do Ziemi Świętej nadał zakonnikom Stróżom Grobu Chrystusowego trzy osady ze swoich dóbr: Miechów, Zagorzyce i Komorów, czym utworzył mocne podstawy dalszego rozwoju zakonu.

Pod koniec XII w. klasztor miechowski był już właścicielem 35 osad i współwłaścicielem jednej, posiadał dziesięciny w 12 wsiach, 3 warzelnie i jedną solankę oraz kilka karczem i targowisk.

W ciągu następnych lat zakonnicy rozszerzyli swe posiadłości i powiększyli dochody. W drodze kupna i zamiany skupili koło Miechowa liczne dobra tworząc tzw. klucz miechowski, który obejmował Miechów i ponad 20 wsi.

Mimo licznych strat i zniszczeń spowodowanych przez walki dzielnicowe, najazdy tatarskie i walki o zjednoczenie rozbitych dzielnic, a także klęski żywiołowe, klasztor rozszerzał swe posiadłości oraz uzyskiwał coraz większy rozgłos, jako miejsce zastępczego Grobu Chrystusa, gdzie można było uzyskać te same odpusty, co w Jerozolimie.

Od XIII w. zmieniła się sytuacja społeczno-gospodarcza na ziemi miechowskiej. Nastąpiła intensywna kolonizacja terenu. Liczne wsie osadzane były na prawie niemieckim, lub już istniejące przenoszono na te warunki. Miejscowości otrzymywały samorządy. W uprawie roli zaczęto powszechnie stosować tzw. trójpółówkę. Nastąpiła również intensyfikacja wymiany towarowej między wsią a miastem, a gospodarka otrzymała charakter czynszowo-pieniężny.

W połowie XV w. klasztor był właścicielem 2 miast, 45 wsi, miał 29 folwarków, 37 karczem, 26 młynów. Ogółem obejmował 674 łany ziemi uprawnej, co w przeliczeniu daje 17426 ha, nie licząc lasów, pastwisk, nieużytków oraz 3 wsi na Spiszu.

II połowa XV i XVI w. przyniosła rozwój folwarków zarówno zakonnych jak i szlacheckich. Rugowanie chłopów z urodzajnych pól, zagospodarowywanie nieużytków i systematyczne wykupy zwiększało arealy tych gospodarstw. Siła robocza w folwarkach, to głównie pańszczyzna.

W połowie XVI w. na ziemię miechowską dotarły nowe prądy religijne związane z działalnością Marcina Lutra i Jana Kalwina. Do tych grup religijnych przystąpiła część szlachty, nieliczni przedstawiciele duchowieństwa, chłopów i mieszczaństwa. Na terenie ziemi miechowskiej największym powodzeniem cieszył się kalwinizm. Nasz ziemia była świadkiem pierwszych synodów i zjazdów zboru małopolskiego: w 1554 r. w Słomnikach, 1556 r. w Książu Wielkim i 1557 r. w Iwanowicach. Jednym z żywotniejszych ośrodków reformacyjnych była Wielkanoc, gdzie Stanisław Wielowiejski wystawił murowany zbór. Wybudowano tam również szkołę, drukarnię i dom ministra.

Po ostatecznym zwycięstwie kontrreformacji, aż do XVIII w., zbór ten pozostawał jedynym ośrodkiem różnowierczym w północnej części województwa krakowskiego.

Tragiczny dla ziemi miechowskiej był najazd szwedzki w 1655 r. Najeźdźcy zniszczyli Miechów wraz z klasztorem oraz splądrowali okolicę. Podobne zniszczenia przyniósł drugi najazd szwedzki w 1702 r.

Kolejne straty poniosła ziemia miechowska podczas konfederacji barskiej, kiedy stała się terenem przemarszów wojsk, rekwizycji i walk między konfederatami a wojskami rosyjskimi.

Od XIV w. istniał w kraju wyraźny podział na województwa i powiaty sądowe. Ziemia miechowska w całości leżała w granicach województwa krakowskiego, jej część południowo-wschodnia należała do powiatu proszowickiego, a część północna z Miechowem do powiatu księskiego.

Obydwa powiaty były miejscem starć sił insurekcyjnych Tadeusza Kościuszki z wojskami rosyjskimi, podczas których na arenę polityczną i militarną weszli nie do końca świadomi swej siły chłopci. Przez masowy udział w bitwie pod Raclawicami (4 kwietnia 1794r.) zapoczątkowali nowy rozdział w dziejach Polski.

Po upadku insurekcji i po III rozbiorze Polski ziemia miechowska przypadła Austrii, znalazła się w tzw. Nowej Galicji, w której przydzielono ją do cyrkułu krakowskiego, a później koneckiego.

Pod zaborem została zlikwidowana władza szlachty, gdyż we wszystkich kwestiach decyzyjność została oddana urzędnikom austriackim. Podczas tych rządów (1795-1809) władze na swój sposób uporządkowały gospodarki miejskie i stworzyły państwową biurokrację. Masowy pobór do wojska spowodował, że mieszkańcy ziemi miechowskiej często walczyli we Francji czy we Włoszech w wojnach prowadzonych przez Austrię.

Po przegranej z Napoleonem wojnie w 1809 r. ziemia miechowska została włączona do departamentu krakowskiego, który obejmował 11 powiatów, wśród nich nowo utworzony powiat miechowski graniczący do wschodu ze skalbmierskim, od południa z hebdowskim, od zachodu z olkuskim i pilickim, a od północy z jędrzejowskim.

W l. 1810-1815 cały wysiłek powiatu związany był z przygotowaniami do wojny 1812 r., jej przebiegiem i likwidacją jej skutków. W 1813 r. w powiecie stacjonowały wojska polskie, austriackie i rosyjskie, ogalając go z wszystkich zapasów żywności i zasobów pieniężnych.

Kłęska wojsk Napoleona zakończona została kongresem wiedeńskim, na którym w 1815 r. utworzono Królestwo Polskie z carem Aleksandrem I, jako królem polskim. Departamenty przemianowano na województwa i utworzono obwody złożone zazwyczaj z dwóch, trzech powiatów, które utrzymano jako jednostki pomocnicze. Miechów został siedzibą obwodu złożonego z trzech powiatów: skalbmierskiego, krakowskiego i miechowskiego. Władzę naczelną w obwodzie pełnił komisarz.

Rozwiązany w 1819 r. zakon bożogrobców utracił posiadłości na rzecz Funduszu Religijnego w Królestwie Polskim - potem przejął je skarb państwa. W budynkach poklasztornych umieszczono urzędy obwodu i mieszkania dla urzędników. Zachowanie dorobku duchowego i intelektualnego tego zgromadzenia stało się ważnym wyzwaniem dla wielu światłych Polaków.

W czasie powstania listopadowego obwód miechowski, a więc i ziemia miechowska, dały wielki wysiłek na rzecz walczącego kraju, stanowiąc jego zaplecze ludzkie, żywnościowe i bazę materiałową.

Na terenie obwodu postawiono do dyspozycji władz powstańczych organizacje paramilitarne: straż bezpieczeństwa i gwardię ruchomą. Powołano 10 pułk piechoty liniowej, dwa pułki jazdy

„krakusów” (1 i 2), które zaczął organizować późniejszy generał, kpt. Henryk Dembiński. Ziemia miechowska dała w tym czasie poważną ofiarę krwi. Wielu uczestników wojny polsko-rosyjskiej poszło po przegranej na emigrację, a niektórzy stracili majątki skonfiskowane przez Rosjan.

W 1837 r. województwo krakowskie przemianowano na gubernię krakowską (ze stolicą w Kielcach), od 1841 r. na gubernię kielecką, rok później obwody zamieniono na powiaty, a dotychczasowe powiaty na okręgi sądowe. Od 1845 r. powiat miechowski należał już do guberni radomskiej.

Irredenta krakowska 1846 r. odbiła się mocnym echem na ziemi miechowskiej, która w solidarności z Wolnym Miastem Krakowem poderwała się do walki i uczestniczyła w wypadkach krakowskich. Władze rosyjskie oczywiście z całą mocą sprzeciwiały się udziałowi swoich poddanych w tych działaniach.

W l. 1860-1861 ziemia miechowska była areną kilku wystąpień chłopskich, którzy upominali się o zniesienie pańszczyzny i ziemię, która w 3/4 należała do ziemiaństwa.

Od początku lat 60. XIX w. na ziemi miechowskiej organizowano uroczystości patriotyczne w kościele Grobu Bożego w Miechowie i na polach raclawickich. W 1862 r. w wielu majątkach powstały organizacje spiskowe, które rozpoczęły przygotowania do zbrojnego wystąpienia przeciwko zaborcy. Wobec zarządzanej przez Naczelnika Rządu Cywilnego Królestwa Polskiego margrabiego Aleksandra Wielopolskiego branki do wojska carskiego na ziemi miechowskiej zaczęły zbierać się grupy młodych ludzi uciekających przed poborem i szukających kontaktu z powstańcami. Napływały one do obozu powstańczego zorganizowanego w Ojcowie, gdzie dowódcą był naczelnik wojskowy województwa krakowskiego - Apolinary Kurowski. Do Ojcowy przybyły znaczne siły z Krakowa i Galicji. W krótkim czasie oddziały te opanowały tzw. trójkąt graniczny między Prusami, Rosją i Galicją, z Olkuszem, Sławkowem, Siewierzem, Skala, Wolbromiem, Słomnikami i Proszowicami. Likwidacja posterunków straży granicznej, kas rządowych, wprowadzenie cywilnej administracji powstańczej i ogłoszenie manifestu o uwłaszczeniu we wszystkich uwolnionych od zaborcy miejscowościach zwróciły uwagę władz rosyjskich. W celu unieszkodliwienia buntowników na opanowanym przez nich obszarze wysłano dwie kolumny wojska mające uderzyć na obóz ojcowski. A. Kurowski otrzymawszy wiadomość o zamierzeniach Rosjan zdecydował się na marsz w kierunku północno-wschodnim dla połączenia z silnym ugrupowaniem powstańczym naczelnika wojskowego województwa sandomierskiego - Mariana Langiewicza, odnoszącego w ostatnim czasie znaczne sukcesy militarne.



kpt. Henryk Dembiński

Wobec błędnych informacji o siłach rosyjskiego garnizonu w Miechowie - leżącym na planowanym szlaku przemarszu - A. Kurowski postanowił zaatakować załogę w mieście. Według jego informacji liczyła tylko 400 słabo uzbrojonych ludzi, podczas gdy w rzeczywistości składała się z 800 doskonale wyszkolonych żołnierzy pułku smoleńskiego.

16 lutego 1863 r. oddział A. Kurowskiego w liczbie 1800 powstańców (w tym 400 kosynierów) opuścił Ojców. Plan przemarszu zaimprovizowany przez A. Kurowskiego był słaby, a najgorszym jego elementem był brak koordynacji w działaniu różnych grup powstańczych. Atak na Miechów nastąpił we wczesnych godzinach rannych 17 lutego. Powstańcy zmęczeni wielogodzinnym nocnym marszem po bezdrożach zaatakowali miasto od strony szosy krakowskiej oraz od strony wschodniej napotykając wszędzie na silny opór Rosjan ukrytych za naturalnymi osłonami. Ciężka i ofiarna walka, w której udział wziął doborowy oddział żuawów śmierci zakończyła się utratą dowodzenia przez A. Kurowskiego, rozsypką i w konsekwencji masakrą powstańczych oddziałów. Dwugodzinna walka zakończyła się chaotycznym odwrotem resztki wielkiego oddziału. Na placu pozostało ponad 200 zabitych i tyle samo rannych powstańców. Ze strony rosyjskiej zginęło kilku żołnierzy, a kilkunastu było rannych. Część powstańców poległych w bitwie Rosjanie kazali pochować w dole po wapnie na cmentarzu grzebalnym, zabitych zaś w Rynku wrzuciono do znajdującej się na nim studni, która potem została zasypana. Po bitwie oddział ojcowski uległ rozproszeniu. W wyznaczonym miejscu zbornym w Sosnowce pojawiło się zaledwie 600 powstańców, z których większość nie przejawiała woli dalszej walki. Apolinary Kurowski wyprowadził zebranych w kierunku Raławic, gdzie nakazał rozproszenie likwidując tym samym swój oddział.

Konsekwencją bitwy było zrabowanie i spalenie miasta. Z 250 domów murowanych i drewnianych pozostało zaledwie kilkadziesiąt. Ludność Miechowa licząca około 2000 mieszkańców zmalała do 831 osób.



Bitwa miechowska 17 lutego 1863 r. - mal. Marek Hołda

Miesiąc po tych wydarzeniach na teren ziemi miechowskiej weszła silna partia powstańcza pod wodzą Mariana Langiewicza, która od 6 do 12 marca 1863 r. stacjonowała w Goszczy. Tam Marian Langiewicz przyjął stanowisko dyktatora powstania. Dyktator wraz ze swoim oddziałem wymaszerował z Goszczy do Chrobrza trasą przez Polanowice, Niedźwiedź, Słomniki, Prandocin, Sosnówkę, Kalinę Wielką, Antolkę (gdzie stacjonował w karczmie), Giebułtów, Książ Mały. Ziemia miechowska jest świadkiem dwóch prób przebicia się do powstania oddziałów sformowanych w Galicji. Pierwszy sformowany w Krakowie przez Ludwika Mycielskiego, drugi przez Jana Popiela Chościakiewicza. Obydwie próby dotarcia do znacznych oddziałów powstańczych nie zostały uwieńczone sukcesem.

Powstanie poniosło klęskę, ale jego hasło o uwłaszczenie rzucone przez Rząd Narodowy, zostało spełnione przez rząd carski. Trzema ukazami z 2 marca 1864 r. wprowadził on uwolnienie chłopów spod władzy dziedzica, nadał im ziemię i ustanowił samorząd wiejski.

Chłopi w powiecie miechowskim otrzymali 47 % użytków rolnych, powstały zbiorowe gminy z wójtami (wybieranymi na zebraniach gminnych) na czele i podległymi bezpośrednio naczelnikowi powiatu. Wójtowie ogłaszali ustawy, wykonywali polecenia władzy zwierzchniej, karali wykroczenia i nadzorowali sołtysów, którzy wykonywali uchwały i zbierali podatki.

W 1866 r. powiat miechowski uległ okrojeniu, stracił na rzecz nowo utworzonego powiatu pińczowskiego okręg skalbmierski. Przy naczelniku powiatu utworzono Urząd Komisarza do spraw Włościańskich rozstrzygający kwestie uwłaszczeniowe i samorządowe gmin. Powiat ostatecznie po kilku jeszcze zmianach miał 23 gminy i 3 miasta.

Administracja urzędu powiatowego składała się w dużej części z kadr rosyjskich. Językiem urzędowym był wyłącznie język rosyjski, co sprzyjało korupcji, oszustwom i matactwom, jako że przeciętny interesant nie znał dobrze języka. Zaborca z całą surowością karał każde patriotyczne zachowanie ludności. Dokonywano licznych aresztowań i zsyłek w głąb Rosji.

W Miechowie zbudowano cerkiew prawosławną, a także ustanowiono załogę wojskową (setnię kozacką).

Majątki ziemskie wobec utraty darmowej siły roboczej i braku kapitału ratowały swoją sytuację głównie wyrębem lasów oraz przechodzeniem na nowoczesne sposoby gospodarowania związane ze stosowaniem wyselekcjonowanych nasion, wprowadzeniem maszyn i sztucznych nawozów. Powiększyło się wydatnie uprzemysłowienie terenu - w majątkach powstały cegielnie, tartaki, młyny, gorzelnie, garbarnie i browary.

Ziemia miechowską cechowało istnienie silnej grupy średnich gospodarstw chłopskich, które uzyskiwały duże znaczenie w gospodarce powiatu i często skutecznie konkurowały z majątkami ziemiańskimi.

Wieś miechowska, przez masowe uczestnictwo w powstaniach narodowych i represje carskie, była świadoma swojej jedności kulturowej. Wyrazem tego były ruchy o charakterze narodowym w l. 1905-1906 domagające się na zebraniach gminnych nauczania w szkołach w języku polskim, a także wprowadzenia ojczystego języka do urzędów. Spowodowało to działanie represyjne władz carskich. Posypały się grzywny, aresztowania, co wcale nie usmierzyło ruchów tylko utwierdziło miechowskiego chłopą w słuszności swoich działań.

Mimo, że ziemia miechowska nie była terenem rozwiniętym gospodarczo, to jego główne miasto na przełomie XIX i XX w. stało się ważnym ośrodkiem życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego powiatu.

W 1908 r. powstał w Miechowie Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, którego pierwszym dokonaniem było utworzenie już w dwa lata po jego powołaniu Muzeum Regionalnego. Od 1913 r. działał w mieście publiczna biblioteka i wypożyczalnia książek. Miechowskie, z uwagi na bliskość Krakowa, ośrodka wielu ugrupowań konspiracyjnych, które Galicję i to miasto traktowały jak "Polski Piemont", odgrywało przez całe pierwsze ćwierćwiecze



XX w. bardzo ważną rolę z uwagi na położenie, stan ogólnej świadomości ludzi tu zamieszkujących oraz istnienie ogniw Narodowej Demokracji i kilku kręgów sympatyzujących z Polską Partią Socjalistyczną.

Z wybuchem I wojny światowej ziemia miechowska znalazła się na głównej trasie przemarszu organizacji strzeleckich Józefa Piłsudskiego. 6 sierpnia 1914 r., żołnierze I kompanii kadrowej przewrócili słupy graniczne w Michałowicach - Komorze, a następnie w forsownym marszu ruszyli w głąb Królestwa.

Do Miechowa wkroczyli 7 sierpnia. Wkrótce dołączyły tu inne kompanie i zaczęto przeprowadzać reorganizację oddziałów. Tutaj dokonano pierwszych nominacji, utworzono intendturę i sekretariat. W Miechowie powstał w dniu 8 sierpnia 1914 r. pierwszy w Królestwie Polskim komisariat wojskowy Rządu Narodowego.

Dalsze koleje wojny narzuciły ziemi miechowskiej brutalnego okupanta - Austrię. W Miechowie ustanowiono siedzibą obwodu, a w terenie uruchomiono liczne posterunki żandarmerii. Teren obwodu miał za zadanie dostarczać wszystko co potrzebne w czasach wojny od pożywienia do żołnierza.

Potrzeby wojenne spowodowały szereg działań okupanta, które w efekcie przyniosły poprawę struktury komunikacyjnej naszych terenów. W 1916 r. Austriacy zbudowali kolejkę wąskotorową od Miechowa-Charsznicy przez Miechów, do Kazimierzy Wielkiej. Prace przy budowie dróg były oparte na materiale z kamieniołomów w Częstoszowicach, Wielkanocy i Maszkowie. Poprzez utwardzenie istniejących i budowę nowych odcinków dróg usprawniły one wydatnie komunikację.

Ucisk okupanta spowodował rozszerzenie się działań patriotycznych. W 1916 r. nastąpiła szybka rozbudowa Polskiej Organizacji Wojskowej. Ożywiło się życie gospodarcze i społeczne. Dzięki przychylności ówczesnego komendanta obwodowego na Rynku Miechowa ustawiono pomnik z orłem - symbolem polskości. W październiku 1918 r. POW rozbroiła wszystkie posterunki żandarmerii w powiecie oraz usunęła urzędników austriackich. Nastąpiła pełna mobilizacja miechowian do różnych działań zarówno wojskowych jak i cywilnych. W Miechowie utworzono Komitet do Ratowania Kresów Zachodnich Spisza i Orawy.

W stosunku do innych bardziej zniszczonych terenów ziemia miechowska wyszła z wojny obroną ręką, lecz i tu nie brakowało zniszczeń wojennych.

Powiat miechowski w dalszym ciągu podlegał Kielcom jako stolicy dużego województwa, które niestety należało do części kraju zaniedbanej gospodarczo i kulturalnie.

Ogólne kłopoty państwa odsunęły na czas niewiadomy przeprowadzenie reformy rolnej, oczekiwanej przez chłopstwo. Dokonano jedynie parcelacji niektórych majątków donacyjnych (należących do rosyjskiej arystokracji i urzędników carskich) i rządowych, co zwiększyło stan posiadania ziemi przez chłopów.



Stara pocztówka z okresu budowy tunelu kolejowego

Okres pierwszego 10. lecia Rzeczypospolitej wobec nadwyżek produktów rolnych, ich niskich cen, a nawet brak odpowiedniego rynku zbytu (mimo bliskości Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowa), nie sprzyjał sytuacji materialnej ludności. Jej położenie pogarszało jeszcze przeludnienie. W tej sytuacji korzystniejsze warunki miały majątki ziemiańskie, których produkcja jako masowa - znajdowała większe możliwości zbytu.

W powiecie miechowskim powstały jednak zakłady przemysłowe, które obok już istniejących w obszarze przemysłu, przyczyniły się do rozwoju tego terenu. Były to: fabryka narzędzi rolniczych i fabryka kafli w Miechowie oraz odlewnia żeliwa i przetwórnia owocowo-warzywna w Charsznicy.

Rolnicy założyli kilka spółek mleczarskich. Handlem i lekkim rzemiosłem zajmowała się na ogół ludność żydowska. Stosunkowo gęsta była sieć młynów gospodarczych na Nidzicy i Szreniawie.

Na oblicze społeczno-polityczne mieszkańców ziemi miechowskiej wywierały wpływ ukształtowane tu, w różnych okresach, partie polityczne.

Do najstarszych należały Narodowa Demokracja (przemianowana później na Stronnictwo Narodowe) i Polska Partia Socjalistyczna.

W latach I wojny światowej, z inicjatywy kręgu skupionego wokół czasopisma „Lud Miechowski” powstało Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie”, a w następnych latach uformowało się Polskie Stronnictwo Ludowe „Piast”, a jeszcze później Stronnictwo Chłopskie, które połączyło się w 1930 r. w jedno Stronnictwo Ludowe.

Dużą rolę po zamachu majowym 1926 r. odgrywał Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, a pod koniec l. 30. XX w. Obóz Zjednoczenia Narodowego.

Istotną rolę odgrywały także organizacje młodzieżowe popierane przez stronnictwa polityczne i kler. Miały one znaczny wpływ na układ sił społeczno-politycznych w ziemi miechowskiej z uwagi na liczebność swoich członków.

Do organizacji młodzieżowych, które zaznaczały wyraźnie swój państwowy charakter trzeba zaliczyć: Związek Harcerstwa Polskiego (obecny w miastach i kilku wsiach), Związek Młodej Wsi „Siew” (duży stan liczbowy) i Związek Strzelecki (dobrze zorganizowany w każdej gminie).

Organizacją pozostającą pod wpływem kościoła było Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, natomiast Stronnictwo Ludowe wywierało znaczny wpływ na Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici” - organizację o wyraźnym antysanacyjnym nastawieniu, dość liczebną na ziemi miechowskiej.

Z początkiem l. 30. XX w. na wsi miechowskiej zaostryły się konflikty, czego dowodem jest udział znacznej liczby mieszkańców w manifestacjach zorganizowanych przez Centrolew w Krakowie w czerwcu 1930 r. oraz strajki chłopskie (1932 i 1937), jak również manifestacja raclawicka 18 kwietnia 1937 r. zakończona starciem z policją.

W powiecie miechowskim działało kilka „jaczek” komunistycznych (Wysocice, Kępie, Miechów), ale nie miały one większego wpływu na stosunki społeczne, nawet na terenie swojej działalności.

6 września 1939 r. ziemia miechowska została zajęta (praktycznie bezkrwawo) przez oddziały Wehrmachtu. Rozpoczęła się - trwająca do 15 stycznia 1945 r. - okupacja niemiecka. Terror narzucony lokalnej społeczności od pierwszych dni okupacji (bombardowanie pociągów ewakuacyjnych, pierwsza egzekucja w Charsznicy) skierowano zarówno przeciwko zamieszkującym te tereny Polakom, jak i Żydom. Od października 1939 r. ograniczono w prawach wszystkich Ży-

dów, w lipcu 1941 r. zamknięto ich w gettach, a następnie (wrzesień 1942) wywieziono wszystkich do obozów zagłady w Bełżcu i Sobiborze. Nasilenie akcji pacyfikacyjnej miało miejsce wiosną 1943 r. Miejsca terroru wobec tutejszej ludności znacząco rozsięły się po okolicy mogiły, krzyże, obeliski, głazy oraz tablice pamiątkowe (m.in. w Miechowie, Nasiechowicach, Ślaboszowie, Czaplach Wielkich, Wysocicach i Książu Wielkim). Warto podkreślić, że w l. 1939-1945 ziemia miechowska należała do obszarów o największym w Polsce natężeniu akcji konspiracyjnej. Prowadziły ją głównie organizacje wojskowe SZP-ZWZ-AK, posiadające dla swej działalności mandat emigracyjny Rządu RP i Naczelnego Wodza. Rozwijały się również struktury utworzone z inspiracji czynników politycznych SL i SN, a zatem Straż Chłopska (późniejsze BCh) i NOW, scalone w 1943 r. w jednolite siły zbrojne w kraju, czyli AK. Od 1943 r. działały także: skrajnie prawicowa NSZ i lewicowa GL, późniejsza AL. Działała również Powiatowa Delegatura Rządu z pełną strukturą.

Na ziemi miechowskiej znajdowała się siedziba sztabu Inspektoratu Rejonowego „Miś” - „Maria” obejmującego obwody: Miechów („Mech” - „Magdalena”), Pińczów („Perz” - „Pelagia”) i Olkusz („Oseł” - „Olga”). Działała też komenda Obwodu Miechowskiego i zmieniająca się ilościowo sieć placówek: w Miechowie („Mewa”), w Kozłowie („Kozica”), w Książu Wielkim („Kozioł”), Ślaboszowie („Sarna”), Charsznicy („Czajka”) oraz innych miejscowościach.

Konspiracyjne organizacje wojskowe rozwijając walkę bieżącą (wywiad, sabotaż, dywersja, partyzantka, akcje propagandowe), jednocześnie prowadziły przygotowania do powstania powszechnego. Miechowskie podziemie wydawało w czasie okupacji kilka tytułów, wśród nich „Ogniem i Mieczem”, „Odwet”, „Powstaniec”, „Czyn” i „Znak”. Konspiracja organizowała również szeroko zakrojoną akcję pomocową, rozwijała tajne nauczanie (zwłaszcza na poziomie średnim), realizowała legalizację „spalonych” członków, pomagała materialnie inteligencji krakowskiej i oficerom WP przebywającym w oflagach, zabezpieczała teren przed terrorem wroga i bandytyzmem, gromadziła broń, odbierała zrzucone z Zachodu, itp.

Na ziemi miechowskiej stacjonowały lokalne oddziały partyzanckie i liczne z garnizonu krakowskiego. Wśród tych pierwszych na uwagę zasługują jednostki: „Skrzetuski”, „Bartosz Głowacki”, „Jaksa”, „Olgierd”, z których - wraz z innymi - latem 1944 r. utworzono Samodzielny Partyzancki Batalion Szturmowy „Suszarnia”.

W tym czasie niektóre gminy (Książ Wielki, Ślaboszów, Raclawice) oraz tereny obecnego powiatu proszowickiego, kazimierskiego i pińczowskiego wchodziły w skład Rzeczypospolitej Kazimiersko-Proszowickiej, nazywanej niekiedy Miechowską. Została ona wyzwolona przez oddziały AK, NSZ i AL w okresie od 24 lipca do 10 sierpnia 1944 r. i była wolnym terenem na bezpośrednim zapleczu walczących na przyczółku sandomierskim sił niemieckich.

Walki o zdobycie i utrzymanie terenu liczącego prawie 800 km przeszły do legendy. Z bogatej literatury dotyczącej tego tematu wynika, że oddziały miechowskie odegrały w nich dużą rolę. Spośród blisko 200 akcji bojowych na uwagę zasługują m.in.: rozbrojenie posterunków niemieckich w Tunelu i Raclawicach, uderzenia na konwoje przewożące więźniów politycznych w Cisiej Woli, opanowanie Charsznicy i dokonanie zniszczeń w odlewni, bój w Górach Miechowskich.

Kolejny okres walki z okupantem upłynął pod znakiem walki prowadzonej przez Samodzielny Partyzancki Batalion Szturmowy „Suszarnia” i Samodzielny Batalion Partyzancki „Skala”. Próby zniszczenia sił polskich stacjonujących na tym terenie nie powiodły się, m.in. 1 listopada odparto niemieckie uderzenie na obóz „Suszarnia” w lasach sancygniowskich.

W czasie okupacji społeczeństwo ziemi miechowskiej pomagało jeńcom Oflagu VIIA w Murnau. W l. 1941-1944 pod kierownictwem Polskiego Czerwonego Krzyża (głównie Marty Budzińskiej-Wójtowicz) przesłano do obozu przeszło 77 ton żywności (przede wszystkim mąki, kaszy, grochu itp.). Między obozem a Miechowianami istniała stała korespondencja. W związku z powyższym społeczność oficerska podjęła uchwałę o następującej treści:

W celu odwdziajnienia się Ziemi Miechowskiej za jej opiekę i pomoc w najcięższym i najtragiczniejszym okresie życia dla oficerów i szeregowców - jeńcy w obozie VIIA w Murnau postanawiają po powrocie do kraju pomóc w budowie szkoły, ochronki względnie sierocińca w Miechowie jako pomnika wdzięczności. Ostateczne ustalenie ma nastąpić po porozumieniu się z PCK w Miechowie. Wszyscy koledzy postanawiają opodatkować się od poborów, pensji, zarobków itp... przez rok, a w razie potrzeby przez dwa lata. Odpowiednie deklaracje z podpisanymi mają być do uchwały dołączone. Akcja będzie ogłoszona w prasie i radio. Dla realizacji uchwały zorganizowano już po wojnie Zjazd Murnauczyców, na którym uchwalono budowę szkoły. Dzięki ofiarności społeczeństwa byłych jeńców Murnau cel osiągnięto i po dwóch latach pracy 10 listopada 1963 r. szkoła została oddana do użytku. Jest to budynek Liceum Ogólnokształcącego im. Tadeusza Kościuszki w Miechowie.

15 stycznia 1945 r. ziemię miechowską zajęły jednostki 1 Frontu Ukraińskiego. Wyzwolenie od okupacji niemieckiej przyniosło inną - sowiecką, związaną z terrorem UB i NKWD. Nastąpiły ponownie aresztowania i masowa „wywózka” do ZSRR.

II wojna światowa zatrzymała rozwój miasta, ale nie przyniosła wielkich zniszczeń. Okupant zadbał jedynie o konserwację dróg, które miały strategiczne znaczenie.



Herb
powiatu miechowskiego

Powojenny Miechów został stolicą powiatu, który został włączony w granice województwa krakowskiego. W 1954 r. decyzją administracyjną utworzono powiat proszowicki wydzielając go z miechowskiego. W tym kształcie powiat istniał do 1975 r., kiedy to w wyniku dwustopniowego podziału administracyjnego powiaty zniknęły z mapy kraju. Rok 1999 to czas ponownych zmian - wróciły powiaty, chociaż w innych granicach niż przed ich poprzednią likwidacją.

15 listopada 1999 r. Rada Powiatu przyjęła symbole władzy samorządowej - godło i flagę. Godłem powiatu został biały, ukoronowany orzeł z dziobem, językiem i szponami złotymi z podwójnym czerwonym krzyżem na piersi, stojący na dwóch skrzyżowanych szablach. W 214 rocznicę uchwalenia Konstytucji 3 Maja tj. w 2005 r. został poświęcony sztandar ufundowany przez radnych powiatowych.

osobliwości przyrody



Dzięki szczególnym warunkom przyrodniczym na naszym terenie występują rzadkie rośliny dla ochrony których utworzono na terenie powiatu kilka rezerwatów przyrody. Są to: Złota Góra, Kępie, Biała Góra, Lipny Dół, Kwiatówka, Opalonki, Wały, Sterczów-Ścianka i Dąbie.

W każdym z tych rezerwatów możemy podziwiać po kilkadziesiąt różnych rzadkich okazów roślinnych, z których najpiękniejsze to: lilia złotogłów, obuwik, dziewięciśł bełłodygowy, konwalia majowa czy młlek wiosenny.

Wędrując po powiecie znajdziemy szereg pomników przyrody żywej, którą stanowią pojedyncze drzewa lub ich grupy (lipa drobniolista, dąb szypułkowy, klon zwyczajny, jesion wyniosły).

Na terenie całego powiatu znajdują się również pojedyncze przykłady wspaniałych okazów drzew wpisanych do rejestrów jako pomniki przyrody. Są to czasami pojedyncze okazy lub ich zgrupowania będące często pozostałościami po dawnych parkach czy ogrodach zakładanych przez właścicieli ziemskich. Są wśród nich drzewa długowieczne jak dęby czy lipy, często związane historią z ważnymi wydarzeniami, jakie tu miały miejsce w przeszłości.

zabytki

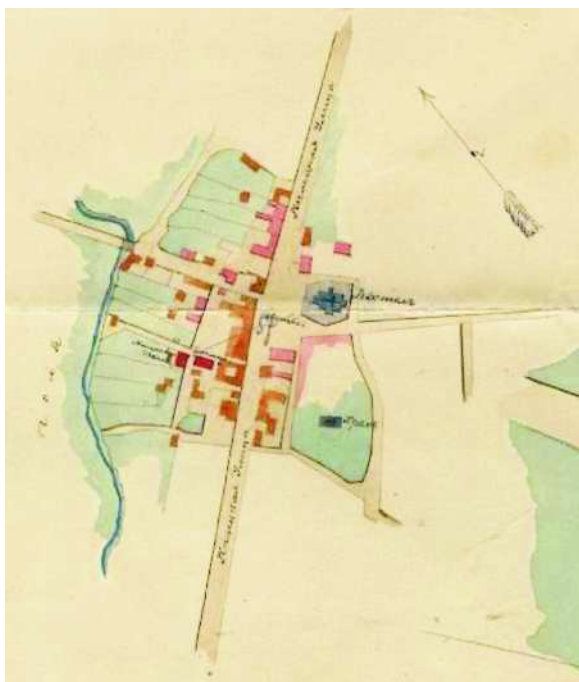


Pomimo wielokrotnie przetaczających się przez nasze tereny zawieruch wojennych od czasów najdawniejszych po okres II wojny światowej, licznych pożarów powodzi i huraganów do dnia dzisiejszego pozostało w powiecie bardzo dużo ciekawych zabytków. Są to przede wszystkim piękne kościoły i kaplice reprezentujące różne style architektoniczne, zarówno drewniane jak i murowane.

W Miechowie najcenniejszym zabytkiem jest zespół poklasztorny Bożogrobców, w skład którego oprócz bazyliki Grobu Bożego wchodzi klasztor oraz rezydencja proboszczów generalnych tzw. „zamek generałów”.

Ciekawie reprezentuje się świeckie budownictwo o założeniach pałacowych, czyli zamek na Mirowie w Książu Wielkim, dzieło Santi Gucciego, czy też liczne dwory i dworki szlacheckie rozlokowane na terenie całego powiatu.

Interesującymi zabytkami są roz-



Plan Książa Wielkiego z XIX w.

siane po całym naszym terenie kapliczki i krzyże przydrożne stawiane czy to dla upamiętnienia jakichś wydarzeń czy też z czystej pobożności



Nagrobek Wincentego Piątkowskiego
na miechowskim cmentarzu



Widok centrum Miechowa z lotu ptaka

fundatorów. Obiekty te niejednokrotnie stawiane przed wiekami znajdują się obecnie z dala od szlaków komunikacyjnych, które z różnych powodów zmieniły swój bieg. Do interesujących miejsc należy również zaliczyć kurhany i kopce. Te pierwsze usypane jako grobowce wojowników czy ofiar epidemii znajdziemy w gminie Charsznica i na pograniczu powiatu na styku z powiatem krakowskim, natomiast charakterystyczne kopce usypano w l. 1833-1836 przy budowie nowego traktu Kraków - Warszawa, w samym Miechowie.

Znajdziemy wreszcie na naszym terenie pozostałości po prasłowiańskich grodziskach i zamkach, po których zostały czasem tylko fragmenty założeń fundamentowych. Po niektórych nie ma już nawet śladu, ale pozostały one w pamięci ludzkiej.

Odrębnymi, ale jakże ważnymi zabytkami są licznie rozsiane na naszych starych cmentarzach nagrobki stanowiące niejednokrotnie dzieła sztuki.



twórczość lokalna

Funkcjonowanie przez 650 lat nad Dłubnią, Szreniawą i Nidzią zakonu Stróżów Grobu Bożego nie mogło nie przynieść licznych zabytków piśmiennictwa. Słynne „Kazania Świętokrzyskie”, odkryte przez znakomitego polskiego językoznawcę - Aleksandra Brücknera w 1890 r. w Bibliotece Publicznej w Petersburgu są zapewne - jak do tej hipotezy skłania się wielu badaczy średniowiecza - dziełem powstałym na początku XIV w. właśnie w miechowskim klasztorze. Napisałe po polsku w ówczesnej odmianie małopolskiej, z przeznaczeniem dla wykształconego słuchacza. Księga, w której się te kazania przechowały, wszyte w oprawę w postaci pergaminowych pasków, była własnością biblioteki klasztoru Benedyktynów na Świętym Krzyżu. Kazania te stanowią kopię starszego oryginału. Dowodzi tego cały szereg starożytnych form i wyrazów, nie

spotykanych w zabytkach polskich I połowy XIV w.

Wśród Bożogrobców znalazło się wielu ludzi o zdolnościach pisarskich, którzy pisali i drukowali dzieła, rozprawy, traktaty i podręczniki z dziedziny teologii, filozofii i historii. Do najwybitniejszych należeli:

Stanisław Stojko z Książa, przełożony klasztoru w l. 1382-1395, kaznodzieja, pozostawił po sobie zbiór łacińskich kazań niedzielnych *Sermones super Evangelia per circulum anni*.

Maciej Miechowita, lub Matthias de Miechow, nazywał się właściwie Maciej Karpiga (1457-1523). Nie był zakonikiem miechowskim, ale dzięki przełożonemu klasztoru znalazł się w murach Akademii Krakowskiej i ukończywszy ją wykazał się wieloma walorami umysłu, które przysporzyły mu sporo zaszczytnych funkcji. Jako lekarz, historyk, geograf, profesor Akademii Krakowskiej, ksiądz kanonik krakowski, alchemik i astrolog, od 1523 r. radny miasta Krakowa, był autorem dzieła *Tractatus de duabus Sarmatis, Chronica Polonorum*, pierwszej drukowanej historii Polski. Napisał także pierwszą polską drukowaną książkę medyczną *Contra saevam pestem regimen*, na fali szerzącej się zarazą dżumy oraz poradnika *Conservatio sanitatis* traktującego o sposobach utrzymania czystości sprzyjających zdrowiu.

Stanisław Bieda z Łowicza (zm. 1538), zwany Venatorius doktor teologii, przez trzy lata był wykładowcą na Akademii Krakowskiej, po czym powrócił do Miechowa i kierował studium klasztornym. W 1538 r. wydał *Gloriosae Dei Genitricis Immaculata Conceptione* (traktat o Niepokalanym Poczęciu NM Panny), oraz *Regulae vitae monasticae* (podręcznik dla nowicjuszy zakonnych). Kolejne jego dzieła nie zostały wydane i zaginęły.

Samuel Nakielski (1584-1652) autor historii zakonu *De sacra antiquitate et statu Ordinis canonici custodum sacrosancti*, słynnej skarbnicy wiadomości dotyczącej Bożogrobców oraz dzieła *Miechovia sive promptuarium antiquitatum monasterii Miechoviensis*.

Maciej Łubieński, h. Pomian (1572-1652 r.), w 1627 r. wydał pracę *Constitutiones Capitulum generalium Miechoviensium ordinis canonicorum Regularium*.

Stanisław Stępkowski (1660-1642) wydał broszurę traktującą o św. Marii Magdalenie oraz kilka kazań w rękopisie.

Jakub Paweł Radliński (1684-1762) generał zakonu w 1748 r. napisał kronikę klasztoru miechowskiego *Acta seu gesta historica regni et conventus generalis Miechoviensis*.

Piotr Pękalski (1790-1874) autor dziełka *O początku, rozkrzewieniu i upadku zakonu kanoników św. Grobu Jerozolimskiego* (1867).

O innych twórcach bardziej nam bliskich historycznie wspomnimy omawiając poszczególne gminy powiatu.

Nie sposób nie przypomnieć teraz o innych twórcach wywodzących się z powiatu jak: Franciszek Kuler - Franek spod Miechowa, Stanisław Sakłak, Maria Biała, Jacek Chrobak, Emilia Filus, Wiktoria Grelak, Józefa Laskowska, Józef Majewski, Stefan Patej, Jerzy Stasiewicz, Emilia Stolarska, Stanisława Szpak, Roman Wójcik Janina Bergander, Barbara Cichoń i Stanisław Piwowarski, Włodzimierz Barczyński, Wioletta Grzywnowicz, Władysław Machejek, Edward Hołda.

Druga grupa twórców to osoby parające się dziełami plastycznymi i są to: Stefan Żechowski, Roman Breitenwald, Marek Hołda, Zbigniew Hołda, Mirosław Szumerowski, Krystyna Olchawa.

siedzibą był Miechów i po których do dzisiaj zostały przywileje, pieczęcie i znaki cechowe.

Dzięki licznym kontaktom Bożogrobców na nasz teren docierały nowinki techniczne. Wykorzystywano siłę prądu rzek i cieków do napędu różnych urządzeń, głównie młynów i foluszy, którymi zarządzał zakon.

Teren powiatu zawsze był głównie terenem rolniczym, a więc rzemiosło i drobny przemysł służył tu głównie rolnictwu. Możemy np. odnaleźć ślady dawnych kamieniołomów, z których pozyskiwano materiał zarówno na budowę domów jak i kruszywo do utwardzania dróg.

Kamieniołomy w Wielkanocy i Ulinie dostarczały równocześnie surowca dla wapienników, w których produkowano wapno palone - główny surowiec budowlany.

Zawody kowala, cieśli, stolarza, kaletnika czy garncarza dawały często obok wytworów seryjnych i prostych upust dla artystycznych uzdolnień rzemieślników. Ich wyroby o charakterze rzemiosła artystycznego możemy nawet dzisiaj dostrzec w elementach ogrodzeń, kratkach okiennych i drzwiowych, okuciach, zamkach, balustradkach, czy nawet w zakończeniach krokwi więźby dachowej.

Przepiękne elementy rodzimego rzemiosła zdobiły niejedną strój ludowy. Były to misternie wykonane pasy z kutymi sprzączkami i wyciskanymi na skórze wzorami.

Wśród ziemian posiadających swoje majątki na terenie ziemi miechowskiej znajdowali się prawdziwi pasjonaci swojego starodawnego zawodu - rolnika. Takim bardzo zaangażowanym w uprawę roślin byli Edward i Józef Kleszczyńscy posiadający swoje gospodarstwa w południowej części dawnego powiatu. Prowadzili oni poletka doświadczalne hodując i krzyżując różne odmiany zbóż. Odnosili na tym polu wspaniałe rezultaty biorąc nagrody na wystawach nie tylko w kraju ale i poza jego granicami.

Pszczelarstwo było tą dziedziną gospodarki, w której mieszkańcy ziemi miechowskiej odnosili poważne rezultaty.

Jednym z wybitnych znawców i hodowców pszczół oraz czołowym działaczem organizacji pszczelarskich w Polsce był Julian Piwowarski, wydawca i redaktor pisma „Sad i Pasięka”, a potem współwydawca i redaktor „Pszczelarza Polskiego”. Organizował towarzystwa i związki pszczelnicze, był szeroko znany w kraju i zagranicą.

Dawne działania z zakresu medycyny prowadzone przez najbardziej znanego syna ziemi miechowskiej Macieja z Miechowa kontynuowane były przez jego następców. Jednym z działaczy na polu medycyny, który publikował swoje prace z zakresu upowszechnienia opieki medycznej był lekarz miechowski dr. Jan Pietruszewski, a prof. dr hab. Leon Tochowicz specjalista kardiolog pełnił funkcję rektora Akademii Medycznej w Krakowie.

strój ludowy, zwyczaje, obyczaje



Strój ludowy mieszkańców ziemi miechowskiej tzw. Krakowiaków Wschodnich ukształtował się około połowy XVII w. W jego obrębie powstały trzy zasadnicze jego odmiany: miechowska, skalbmierska i proszowicka.

Ciekawy jest opis tego ubioru sporządzony przez Józefa Mikołaja Wiślickiego, który w 1847 r. zwiedzał ziemię miechowską.

Pisze on: *Właściwych kierezyj jest trzy odmiany, które tameczny lud używa. Kierezja granato-*

wa z taką suką (peleryną trójgraniastą), a rzadko czerwoną, wyszywana jest na kołnierzu, mankietach i na rogach poły i na samej suce włóczką karmazynową w desenie oraz złocistymi (mosiężnymi) blaszkami i kółeczkami; używają jej tylko chłopaki z okolic Miechowa i w tym mieście zwykle bywa wyrabiana.

Czapka niska, rogata, z barankiem czarnym, takiegoż koloru co i wyszywanie, kołnierz i podszewka u mankietów. Czasem bywa granatowa a pawie piórko przy niej oznacza nieżonatego parobczaka, rzadko zaś poważnego gospodarza.

Biała w niebieski kolor mieniąca się i na przodzie ufaldowna, pod szyją na świeccą spinkę założona koszula, wygląda na piersiach spod kierezji, na którą przypasowują rzemienny od dwóch do trzech cali pas szeroki, biały w krzyże, gwiazdy, błyszczącymi ćwieczkami wybity, przy którym z boku przyczepiona kaletka służy do schowania hubki, grzebienia, kozika i pieniędzy. Na rzemykach wiszących u pasa przymocowane jest stalowe krzesiwo i od 30 do 60 kółek mosiężnych wielkości stosunkowej od grosza do talara.

Spodnie płócienne białe, częściej w paski lub niebieskie albo czerwone prążki, bynajmniej nie obcisłe, kryją się w butach kolan sięgających. Buty na obcasach stalowymi na cal wysokimi podkówkami są opatrzone.

Miechowianki w dzień uroczysty stroją głowę w wianek z barwinku lub sztucznych kwiatów, na których drgają złote blaszki, gwiazdy lub kłosy naśladujące. Wianek ten nieśmiertelny przyczepiony do włosów nad czołem i warkocz, do którego wplecione wstążki



Kulig pod modrzewiowym
dworkiem "Zacisze"



Karta z Atlasu geograficznego ilustrowanego,
Królestwa Polskiego Józefa Michała Bazewicza

różnokolorowe, z niechęcia na ramiona puszczane, oznaką jest dziewicy; zamężne bowiem niewiasty na dwie strony czoła utrefione włosy przykrywają chusta białą, której jeden koniec na tył głowy spada.

Biała kartonowa koszulka, na kołnierzu i mankietach czerwono bramowana, okrywa piersi Miechowianek. Na nią przywdziewają kaftanik bez rękawów, gorsetem zwany, zwykle koloru amarantowego lub niebieskiego. Gorset ten na piersiach pętlkami albo wstęgami sznurowany, uwy-



Karta pocztowa z początku XX w.

datnia kibić i niemało wdzięku kształtnym dziewczynom dodaje.

Spód gorsetu wymyka się w licznych fałdach biała przejrzysta spódnica u poważniejszych matron z ciężkiej materii lub płócienkowa i cętkowana, a na przodzie krótki zawieszony fartuszek, który córki możniejszych kmieci wstążkami po brzegach oszywają. Trzewiki na korkach, a najczęściej buty, dopełniają ubioru Miechowianek.

Obszerny ten opis stroju jest niemal egzotyczny, gdyż w dzisiejszych czasach zapomnieliśmy o tym sposobie wyróżnienia się od mieszkańców innych części kraju. Obecnie spotykamy w strojach używanych podczas uroczystości odmiany stroju krakowskiego bez opisanych wyżej charakterystycznych cech lokalnych. Zauważamy jednak tendencje do odnowienia tradycji i niektóre artystyczne zespoły szkolne np. Zespołu Szkół Nr 1 w Miechowie próbują nawiązywać w używanych podczas występów strojach do starych tradycji „ludowego przyodziewku świątecznego”.

Zwyczaj ludowe kulturowane na ziemi miechow-

skiej opisywane były przez różnych znawców tematu. Były też natchnieniem dla plastyków, którzy ludowe obrzędy utrwalali przy pomocy ołówka czy pędzla.

Ogólnie przyjętą na ziemi miechowskiej formą rozrywki zimowej było organizowanie kuligów. W drugi dzień Świąt Wielkanocnych odbywał się Dyngus, zwyczaj do dzisiaj obchodzony z wielką ochotą.

Tradycyjne miechowskie procesje do specjalnie wybudowanego kościoła św. Krzyża w Siedliskach, to również obyczaj, który powoli wraca do łask.

Również procesja na Święto Podniesienia Krzyża (14 września) powraca znów do kalendarza obchodów w miechowskiej parafii.

Procesje tego typu w XVII - XIX w. miały charakter bardziej teatralny, gdyż mieszczanie z wielkim zaangażowaniem odgrywali role uczestników pogrzebu Jezusa Chrystusa.

Szczególnie uroczysty charakter otrzymuje

Śmigus w miechowskim
rys. W. Szernera



Procesja na krużgankach Bazyliki

Triduum Paschalne odprawiane w Miechowie według kanonu przyjętego przez Bożogrobców. Podobnie uroczysty wymiar miał dzień odpustowy święta Pustego Grobu.

Należy również przypomnieć o odprawianiu w każdy piątek Nabożeństwa Drogi Krzyżowej - zwyczaju typowo miechowskiego.

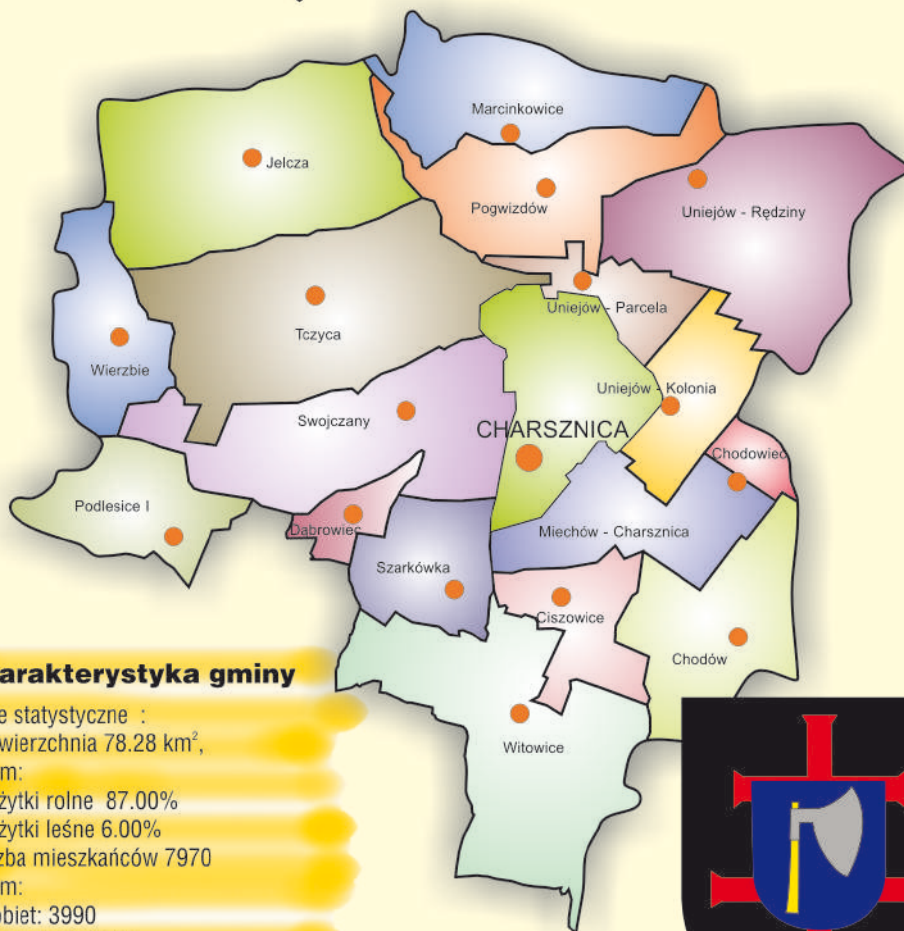
Znane w okolicy były też miechowskie wesela, podczas których ich uczestnicy ubrani w stroje ludowe jechali bryczkami w orszaku weselnym, wiwatując strzelaniem z pistoletów i paleniem z batów. Oczywiście na trasie przejazdu były przystanki ze „szlabanami”, które młodzieńcy ustawiali nieraz bardzo gęsto. Jednym z głównych zadań starszego drużby było chytre omijanie zastawionych pułapek.

Z chwilą pojawienia się samochodów bryczki zastąpiono autami, a stroje ludowe wyszły z mody i cały urok tych imprez odszedł w zapomnienie.



Miechowskie wesele - mal. Roman Breitenwald

CHARSZNICA



Charakterystyka gminy

Dane statystyczne :

- powierzchnia 78.28 km²,

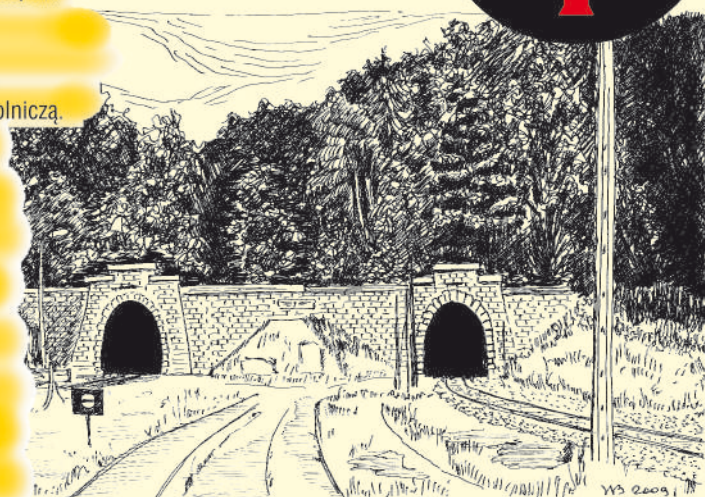
w tym:

- użytki rolne 87.00%
- użytki leśne 6.00%
- liczba mieszkańców 7970

w tym:

- kobiet: 3990
- mężczyźni: 3980
- gęstość zaludnienia : 102 osób/ km²
- liczba sołectw: 18

Teren gminy położony jest w północno -zachodniej części powiatu. Jest krainą typowo rolniczą. Użytki rolne zajmują ponad 80% powierzchni gminy, a dominuje tu uprawa kapusty. Inne warzywa stanowią jedynie uzupełnienie tego szandarowego produktu gminy. Średnio w małej rodzinnej przetwórni produkuje się tu od 50 do 300 ton kwaszonek rocznie.





teren

Gmina Charsznica położona jest w zachodniej części powiatu miechowskiego, w całości na terenie Wyżyny Miechowskiej. Obszar gminy cechuje pofałdowanie z występującymi miejscowo znacznymi różnicami wysokości.

Użytki rolne, rozpościerające się na występujących tu marglach i lessach, zajmują ponad 80% powierzchni gminy, przy czym dominującą uprawą jest kapusta. Jej przetwórstwo ma rodzinny charakter. Średnio w typowej rodzinnej przetwórni produkuje się od 50 do 300 ton kwaszonek rocznie.

W gminie rozwinięta jest również hodowla bydła mlecznego. Wprowadzane są tu nowoczesne metody uprawy i przetwórstwa warzyw. Hodowla zwierzęca jest słabiej rozwinięta niż produkcja roślinna. Głównie hodowane jest bydło mleczne. Skupuje tu mleko Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Miechowie.

Dzięki dużym powierzchniom upraw kapusty krajobraz gminy przybiera jesienią barwy niebieskie i fioletowe. Jego malowniczy charakter oddawali w swoich pracach malarze, uczestnicy miechowskich plenerów.



kartki z historii

Wszystkie sołectwa na terenie gminy posiadają bogatą przeszłość, godną pióra historyka czy pisarza. My zatrzymamy się jednak na wybranych tylko miejscowościach i faktach, zwłaszcza dotyczących siedziby gminy.

Początki Charsznicy giną w mrokach dziejów. Znaleźiska archeologiczne potwierdzają ciągłość osadnictwa, różnych kultur, od epoki kamienia łupanego do czasów udokumentowanych źródłami pisanymi.

Osada w różnych dokumentach występuje pod nazwą: Karsnicza, Carznica, Krzasnicza, Charznica, Charsnica, Charznycza, Charsznica.

Nazwa wsi ma starą słowiańską metrykę, należy do nazw dzierżawczych, które utraciły swoje uzupełnienie rzeczownikowe: wieś (osada), oznaczające własność człowieka, zapewne rycerza (woja). Był on karśnięty, czyli mańkutem. Według innych wywodów łączy się tę nazwę posiadającą w źródłosłowie słowo kars, oznaczające krzywe drzewo (krzak), z pokryciem terenu, czyli krzakami, chrustem, czyli chwarstem.

Pierwszą wzmiankę dotyczącą tej miejscowości (de Karsnicza) znajdujemy w bulli papieża Urbana IV z 1262r., w której zatwierdzono dziesięcinę dla klasztoru Bożogrobców w Miechowie. W l. 1376-1399 właścicielem Charsznicy był Mikołaj, Miczko Głęb, syn Piotrasza. W końcu XIV w. miejscowość przeszła w ręce Klemensa, h. Lis (z Kwiliny, obecnie gm. Radków) Wiadomo też, że Pietrasz zastawił za 35 grzywien całą swoją część wsi Mikołajowi Żarno, trzymającemu we wsi, lokowanej na prawie niemieckim, sołectwo. Po owym Mikołaju, jego część przejął syn Jan wraz z młodszymi braćmi (1478).

W 1582 r. całą wieś zakupił Mikołaj Koryciński (1543-1615), h. Topór, z Korytna (obecnie gm.

Masłowice), sekretarz królewski, żupnik wielicki i kasztelan sądecki, z którym procesował się proboszcz generalny miechowski kardynał Andrzej Batory (bratanek króla) o wypasanie bydła i wyrąb lasu w posiadłościach zakonnych Uniejów i Chodów.

Po owym Mikołaju wieś przeszła na jego syna Mikołaja Ferdynanda (1586-1637), starostę ojcowskiego, sekretarza królewskiego, chorążego krakowskiego, kasztelana bieckiego, marszałka sejmiku proszowickiego, wielokrotnego posła i znakomitego poetę, który w Charsznicy „wielkim kosztem dwór ochędźnie zbudował”.

Kolejnym Korycińskim, do którego należała wieś, był Stefan (1617-1658), kanclerz wielki koronny, poseł na sejm, stolnik krakowski, starosta wolbromski, ojcowski, oświęcimski, warszawski i rabsztyński. Później dziedzinę tę objął jego syn Piotr Mikołaj (1644-1680), starosta rabsztyński i wolbromski, dworzanin Jana Sobieskiego (hetmana wielkiego koronnego) i poseł na sejmy, który w 1671 r. wstąpił do zakonu Bożogrobców w Miechowie, sprzedawszy uprzednio wieś Kazimierzowi Chronowskiemu z Chronowa (obecnie gm. Nowy Wiśnicz), h. Gryf, łowczemu podłaskiemu.

Pod koniec XVIII w. Charsznica należała do Jana Kantego Wodzickiego, opata mogińskiego, a potem Franciszka Ksawerego Puszcza, starosty zawichojskiego, natomiast jeden z nowoutworzonych folwarków był własnością Ignacego Bobrowskiego, cześnika oświęcimskiego.

W Charsznicy był też browar (istniał jeszcze w 1835 r.). Najbogatsi gospodarze (kmiecie) to ówczynie: Marcin Bal, Jan Niemiec, Wojciech Rusek i Jacenty Pypno. We wsi mieszkało też 22 zagrodników.

W 1787 r. gościł w Witowicach ostatni król Stanisław August Poniatowski. Podążając od Krakowa, przez Sieciechowice, Żarnowiec, Małogoszcz do Warszawy zatrzymał się 7 lipca we dworze Mikołaja Russockiego, h. Zadora, cześnika krakowskiego, witany przez liczną jego rodzinę, przyjaciół oraz mieszczan miechowskich, którzy przybyli na trasę przejazdu monarchy ze swoimi chorągwiami cechowymi.

Król wysłuchał okolicznościowej mowy generała zakonu Bożogrobców Mateusza Buydeckiego i po wspólnym śniadaniu, wydanym przez gospodarza, odjechał przy biciu armat do Żarnowca, pozdrawiany na całej trasie przez zebrane gromady.

Podróż tę i jej witowicki epizod opisał historyk Adam Naruszewicz i powtórzył za nim ksiądz Jacek Pycia.

Liczbę domów i ilość mieszkańców podają ściśle po raz pierwszy spisy z okresu Sejmu Czteroletniego. I tak np. było: w Tczycy - 50 domów (w tym dwór, browar, austeria, folwark i 9 domów służby folwarcznej) oraz 307 mieszkańców (w tym 4 szlachty i 14 Żydów), na gruntach plebańskich 9 domów i 67 mieszkańców; w Charsznicy - 36 domów (w tym dwór, folwark, browar, austeria) oraz 241 mieszkańców (w tym 8 szlachty i 7 Żydów), ponadto folwarki: Bógdał (3 domy, w tym cegielnia i młyn) z 7 mieszkańcami, Piaskowiec (1 dom) z 8 mieszkańcami i Ludwinów (3 domy, w tym w Witowicach - 29 domów (w tym dwór, młyn, karczma z browarem) oraz 143 mieszkańców;

w Chodowie - 22 domy (w tym folwark, karczma, 12 chałup kmiecych - półłanowych, 5 zagród i 3 chałupy) oraz 189 mieszkańców, na gruntach plebańskich 6 domów (plebania, organaria, 2 domy chałupników i 2 zagrodników) i 30 mieszkańców.

Niebawem, w 1794 r., teren gminy stał się areną wysiłku insurekcyjnego rozpoczętego w obronie upadającej Rzeczypospolitej przez Tadeusza Kościuszkę. W podjętym wówczas działaniu wyróż-

nił się ówczesny proboszcz tczycy ks. Wawrzyniec Małuski. W toczonej walce zbrojnej uczestniczyło kilkunastu synów tego terenu (Szczekociny, Warszawa, Maciejowice).

W 1796 r., po ostatnim rozbiore Rzeczypospolitej, tereny gminy znalazły się pod zaborem austriackim, w granicach Nowej Galicji. Podczas wojny polsko-austriackiej w 1809 r. na polach Charsznicy, Chodowa, Uniejowa i Witowic toczyła się dwudniowa bitwa (11-12 lipca), zakończona polskim zwycięstwem, co zadecydowało o marszu wojsk Księstwa Warszawskiego na Kraków i zajęciu tego terenu przez Polaków.

Następne lata przyniosły kolejne karty związane z udziałem miejscowej szlachty i tutejszego ludu w wojnach napoleońskich. Wśród licznych epizodów tego okresu na uwagę zasługuje zdarzenie z ostatnich dni 1812 r., kiedy to mieszkaniec Tczycy Adam Jakub Piwowski, ppor. 5. pułku strzelców konnych, powracający z rosyjskiej kampanii został uratowany od śmierci przez amerykańskiego dyplomatę Joela Barlowa.

Po utworzeniu Królestwa Kongresowego teren obecnej gminy Charsznica znalazł się w strukturze obwodu (później powiatu) miechowskiego i pozostaje w niej cały czas, do chwili obecnej, za wyjątkiem l. 1975-1998, kiedy nie istniały powiaty.

W następnej walce o wolność narodu, podjętej w 1830 r., uczestniczy znaczny zastęp tutejszego ziemiaństwa i mieszkańców wsi. hr. Jan Ledóchowski, właściciel Charsznicy, kiedyś adiutant księcia Józefa Poniatowskiego i uczestnik wyprawy na Rosję w 1812, poseł na Sejm od 1825 r. i uczestnik spisku należał do najbardziej aktywnych działaczy powstania, za co - po jego upadku - został skazany na śmierć, a dobra jego uległy konfiskacie.

Trzeba dodać, że mieszkańcy Charsznicy i okolicznych wiosek trafiali do 1. lub 2. pułku jazdy „Krakusów” oraz 10. pułku piechoty liniowej, uczestnicząc w chwalebnych szlakach bojowych tych jednostek i pozostawiając wielu współtowarzyszy walk w licznych mogiłach.

W kolejnym zrywie, powstaniu styczniowym, biorą znowu licznie udział synowie tej ziemi, wśród których są: Seweryn Mieszkowski, właściciel Charsznicy, żołnierz korpusu gen. Mariana Langiewicza (zginął 15 marca 1863 w Książu Małym), oraz Bogdan Piątkowski, przyszły właściciel Charsznicy (od 1865), syn komisarza obwodu (naczelnika powiatu) miechowskiego, żołnierz tej samej formacji, więziony później przez Austriaków i złożony (w 1880) na cmentarzu parafialnym w Miechowie.

Po upadku powstania nastąpiło uwłaszczenie chłopów, regulacje kolonizacyjne wsi (co znajduje



Budowa tunelu pod Białą Górą

odbicie jeszcze dzisiaj w nazewnictwie sołectw), w ślad za którymi szła rusyfikacja i reorganizacja administracji gminnej. W miejsce jednowiśkowych gmin wiejskich utworzono gminy zbiorowe. Wsie obecnej gminy należały do gmin, których siedziby znajdowały się w Tczycy, Wielko-Zagórze, Rzeżuśni i Szreniawie, natomiast dzisiejsze sołectwa były przypisane do parafii Tczycza, Uniejów, Szreniawa, Chodów i Chlina.

Budowa kolei Iwanogrodzko-

Dąbrowskiej (czyli linii od Dębina przez Radom, Kielce do Dąbrowy), stacji kolejowej Miechów w Charsznicy oraz tunelu kolejowego na tej linii pod Białą Górą przyczyniło się do powstania w Charsznicy osady przemysłowej Miechów-Charsznica. Ilustruje to liczba domów i mieszkańców w l. 1914-1915, kiedy osada liczyła ich 137 i 1507.

Podobno, jak to zapisano w różnych lokalnych wydawnictwach, brat ówczesnego właściciela Charsznicy Leona Bojarskiego miał przyczynić

się do zmiany pierwotnie ustalonego przebiegu kolei tak, aby szła ona przez majątek w Charsznicy, co miało wpłynąć na rozwój gospodarczy tego obszaru.

Koncesję na budowę trasy i tunelu otrzymała w 1882 r. od władz rosyjskich grupa akcjonariuszy na czele z Janem Gottlibem Blochem (1836-1902), cenionym finansistą i przemysłowcem, znanym już jako „król kolei”, społecznikiem i filantropem.

W 1885 r. otwarto tę linię kolejową i Charsznica wzbogaciła się o stację, która otrzymała urzędową nazwę Miechów-Charsznica. Było to ukoronowaniem marzeń tego wybitnego działacza gospodarczego w Królestwie Polskim.

Nad całością inwestycji przy budowie tunelu czuwało rosyjskie Ministerstwo Wojny. Głównym inżynierem budowy był Włoch Forradini, a całością robót zarządzał naczelnik dystansowy B. Rupniewski. Długość tunelu drążonego metodą belgijską wynosiła 810 m. Do budowy tunelu zużyto 4 miliony cegieł. Po oddaniu do użytku tunel był zamykany za pomocą kraty i kłódki (otwierany na czas przejazdu pociągu).

W l. 1910-1912 wybudowano drugi tunel, co usprawniło komunikację przez Charsznicę.

Wojna światowa wykazała, że strategiczne znaczenie tunelu nie jest gołosłowne. Wojska niemieckie cofające się na Śląsk w 1914 r. wysadziły tunel. Odbudowany został w wolnej już Polsce w 1920 r.

W okresie okupacji austriackiej w 1916 r. uruchomiono kolejkę wąskotorową łączącą Charsznicę z Kazimierzą Wielką. Działania te miały na celu usprawnienie komunikacji wojskowej na potrzeby zaopatrzenia armii, ale jednocześnie usprawniły znacznie komunikację na terenie powiatu miechowskiego, co dobrze służyło jego rozwojowi gospodarczemu.

Budowa kolei jako podstawowego wówczas środka ciężkiego transportu stała się silnym bodźcem dla rozwoju Charsznicy. Na terenach do niej przylegających zaczęły powstawać najniezbędniejsze budynki stacyjne i domy mieszkalne dla pracowników kolei.

3 listopada 1914 r. doszło w Charsznicy do wielkiej katastrofy kolejowej, w której zginęło 41 żołnierzy armii niemieckiej



Dworzec w Charsznicy
obok grupa kolejarzy przy starej lokomotywie



Kopiec usypany na mogile niemieckich żołnierzy

Miechów. Część fundamentów szkoły powstało ze zbieranych na drogach kamieni, a część z cegły. Ściany zostały wybudowane ze starych podkładów kolejowych. Wszystkie materiały J. Karbowski uzyskiwał dzięki własnym staraniom. Po ukończeniu budowy szkoły w 1920 r. J. Karbowski zwrócił się do miechowskiego inspektora szkolnego Włodzimierza Drzewieckiego o przydzielenie potrzebnych szkole sił nauczycielskich. Do szkoły tej skierowano czterech nauczycieli: Jana Nowaka, jako kierownika szkoły, Franciszka Żmudę, Edwarda Gromnego, Gruszczyńską i Józefa Grzanke.

W roku szkolnym 1921/22 otworzono oddział V, w r. szk. 1922/23 - oddział VI, a w r. szk. 1923/24 - oddział VII. Do szkoły przybywali kolejni nauczyciele: Agata Kozłowska, Józef Bełkota, Franciszek Dendura, Michalina Dendurowa. J. Karbowski ogroził ogród szkolny i podwórze, ułożył chodniki.

Z rozwojem szkoły rozwijała się również cała osada. Rok szkolny 1925/26 rozpoczęło 488 uczniów i 9 nauczycieli. J. Karbowski dobudował jeszcze jedną salę lekcyjną, ponieważ konieczne stało się utworzenie klas równoległych, a nauka musiała odbywać się na dwie zmiany. 21 listopada 1925 r. podjęto w Charsznicy decyzję o budowie nowej szkoły.

W 1929 r. ks. Eugeniusz Wojtaszewski dokonał poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę tej placówki. 23 lipca rozpoczęto prace budowlane, które nadzorował i finansowo wspierał miejscowy potentat finansowy i przedsiębiorca Antoni Malatyński.

Prace inwestycyjne pod nadzorem architekta powiatowego A. Zarzyckiego trwały do roku 1933, ale w 1935 r. oddano do użytku jeszcze 5 sal lekcyjnych.

Tak się złożyło, że w tym samym czasie budowano szkołę w Tczycy.

Posiadanie stacji kolejowej przez osadę spowodowało szybki rozwój przemysłu. W 1928 r. w Charsznicy działały: gorzelnia, fabryka wódek i likierów - Stanisława Zagrodzkiego i Antonie-

Dobra komunikacja z większymi miastami przyciągała handlowców, sprzyjała rozwojowi przemysłu.

Napływ coraz większej liczby ludności doprowadził osadę do znacznego wzrostu. Wkrótce powstała potrzeba założenia szkoły. Mieściła się ona w istniejącym do dziś budynku drewnianym przy ulicy Kolejowej. Jej projektodawcą i budowniczym został Józef Karbowski, nadzorca drogowy PKP.

W 1919 r. J. Karbowski zaczął prowadzić prace budowlane na własną rękę, ponieważ nie otrzymał pomocy od mieszkańców Stacji



Budynek starej szkoły w Charsznicy

go Malatyńskiego, fabryka wyrobów cementowych - Antoniego Chełmińskiego i S-ki, fabryka wyrobów żelaznych - Bernarda Goldkorna, wytwórnia wód gazowanych i lemoniady - Teresy Zdanowskiej, apteka - St. Ejsermana, skład materiałów budowlanych - Romana Świątko.

Funkcjonował również dom handlowy - A. Chełmiński i A. Ucht, handel cukrem - J. Ehrenrajch, naftą („Ole-um” Sp.

z.o.o) - M. Grajcar, nasionami - H. Szladowski, opalem - J. Gertler, zbożem - S. Grajcar i W. Polski, towarami różnymi - Adolf Szlezzyngier. Działali ekspedytorzy - J. Gertler, M. Grajcar, A. Szlezzyngier, był młyn „Polonia” - własność M. Grajcara oraz wyszynk trunków - S. Kielecki i M. Szamańska.

Okres okupacji niemieckiej zahamował rozwój miejscowości. Wszystkie instytucje pracowały wówczas na rzecz III Rzeszy, a miejscowa ludność spotykała się z licznymi represjami ze strony okupanta.

6 września 1939 r. wkraczające jednostki Wehrmachtu zamordowały na stacji Miechów-Charsznica 32 Polaków, uchodźców z Zagłębia Dąbrowskiego, Śląska i miejscowych mieszkańców. Wcześniej został zbombardowany i uszkodzony Tunel.

Z terenu gminy w dołach Katynia spoczywa 5 oficerów, w tym blisko związany z Charsznicą gen. bryg. Mieczysław Makary Smorawiński, oraz w Miednoje 4 policjantów.



Nowa szkoła w Charsznicy

19 listopada 1942 r. mieszkańcy Charsznicy i Chodowa byli świadkami przemarszu na miejsce likwidacji w lesie chodowskim 360 Żydów. Podczas tego mordu miał miejsce głośny przypadek samoobrony, kiedy młody Żyd z Jędrzejowa Sawel Stern rzucił się na niemieckiego wicestarostę Heinricha Schmidta, uczestniczącego w tej egzekucji, mocno go kalecząc.

Mieszkańców gminy spotykamy w różnych formacjach Wojska Polskiego biorących udział w II wojnie światowej.

Zakłady Antoniego Malatyńskiego



Etykieta alkoholu produkowanego
w Zakładach Przemysłowych
St. Zagrodzki i A. Malatyński

W l. 1939-1945 Charsznica była siedzibą Placówki ZWZ-AK „Chaber” - „Czajka”, której komendantami byli kolejno: ppor. cz.w. Józef Grzanka „Grabień”, miejscowy nauczyciel, i ppor. Zygmunt Kiliańczyk „Krok”, oficer służby stałej.

Na terenie Placówki powstały i działały samodzielnie TAP-KZ i POZ „Znak”, scalone w l. 1941-1942 z ZWZ. Komendantem pierwszej był ppor. Zygmunt Kiliańczyk „Krok”, a wywiadem kolejowym tej grupy zajmował się Antoni Malatyński „As”, aresztowany później przez Niemców, natomiast drugiej - plut. pchor. Juliusz Nowak „Babinicz” z Witowic.

Działacze SL „Roch” utworzyli na terenie Charsznicy swoją „wojskówkę” o nazwie Chłopska Straż, którą w 1943 r. przekazali w zwartych plutonach do AK, zachowując do dyspozycji ruchu ludowego część zorganizowanych w konspiracji sił, jako Ludową Straż Bezpieczeństwa. Przewodniczącym trójki SL „Roch” w Charsznicy był Władysław Pytlarz „Sikora”, kierownik Szkoły w Charsznicy, natomiast w Teczycy Wincenty Moskwa „Kowal”, długoletni wójt tej gminy.

W rejonie Charsznicy - Uniejowa - Pogwizdowa powstały również komórki PPR i jej „wojskówki” GL - AL. Wśród przywódców tych „jacejek” wyróżniali się: Władysław Machejek „Garbaty” z Chodowa, Tadeusz Grochal „Tadek” z Uniejowa, Jan Szwaja „Siekiera” z Uniejowa, Bolesław Skowron „Kowal” z Charsznicy.

Na terenie Placówki „Czajka” powstał oddział „Dominiki” (dywersji) dowodzoną przez plut. pchor. Juliusza Nowaka „Babinicza”, który latem 1944r. wszedł jako III pluton w skład 1 kompanii „Batory” Samodzielnego Partyzanckiego Batalionu Szturmowego „Suszarnia” 106 DP „Dom”.

W Placówce wydawano gazetkę konspiracyjną „Szarża” (redaktor plut. pchor. Stanisław Kałwa „Sokolnicki”, harcerz i pracownik Spółdzielni „Przyszłość”).

Na terenie gminy powstała też pierwsza w miechowskim leśna grupa GL, która przeprowadziła kilka akcji na dwory ziemiańskie i posterunek policji granatowej w Żarnowcu.

15 lipca 1944 r. opanował Charsznicę na kilka godzin nocnych Oddział Partyzancki „Skrzetuski” (dowódca por. Alojzy Dziura „Kmita”), który z pomocą miejscowych oddziałów terenowych „opróżnił” wszystkie najważniejsze magazyny w osadzie oraz dokonał kilku ważnych uszkodzeń w odlewni, urządzeniach rozrządowych stacji kolejowej itp., co upamiętnia tablica na kościele parafialnym w Charsznicy.

Do głośnych akcji przeprowadzonych przez AK w Charsznicy należy również rozbrojenie przez grupę „Dominiki” plut. podchor. Juliusza Nowaka „Babinicza” załogi Bauzugu (niemieckiego oddziału ochrony mostów) 26 lipca 1944 r., podczas której zdobyto znaczne ilości broni, granatów i amunicji.

Latem 1944 r. na terenie Placówki utworzono 7 kompanię III batalionu „Fałat” 112 pp „Mleczarnia” dowodzoną przez ppor. Zygmunta Kiliańczyka „Kroka”. Szefem kompanii był kpr. Stanisław Szczepka „Robak”.

Wśród wyróżniających się rodzin w działalności konspiracyjnej byli: Machowscy, Zdanowscy, Lejmanowie, Szlezingerowie, Malatyńscy, Marcowie, Kałowowie, natomiast spośród członków na

podkreślenie zasługują: plut. pchor. Józef Raj „Bruzda”, plut. Franciszek Gomula „Dzik”, kpr. Andrzej Krzyżanowski „Wiąz”, por. lek. Stanisław Lejman „Sęp”, ppor. Zbigniew Machowski „Machaj”, st. strz. Stefania Przytkowska „Kopaszyna” i wielu innych.

W rejonie Charsznicy latem - jesienią 1944 r. „operowali” sowieccy zrzutkowie współdziałając z miejscowymi członkami PPR i AL.

16-17 stycznia 1945 r. w rejonie Uniejowa-Pogwizdowa stoczyła walkę Brygada Świętokrzyska NSZ z jednostkami Wehrmachtu, ponosząc pewne straty w zabitych. Akcje tę upamiętnia pamiątkowa tablica w Uniejowie.

W 1945 r. roku cofające się wojska niemieckie zdetonowały w Tunelu kilka wagonów z materiałami wybuchowymi. Eksplozja znacznie uszkodziła korytarze tunelowe. Szkody te naprawiono już po zakończeniu wojny.

Wejście na ziemię polską armii sowieckiej przyniosło zarówno wyzwolenie spod okupacji niemieckiej, jak też zapoczątkowanie wprowadzenia ustroju komunistycznego przy pomocy PPR-PZPR i sił bezpieczeństwa, realizujących cele sowieckiej partii komunistycznej i totalitarne-go państwa sowieckiego.

W warunkach politycznego zniewolenia, gospodarki rozdzielno-nakazowej i niewydolności istniejących struktur państwowych i samorządowych, społeczność tutejsza, wspierana przez niektórych przedstawicieli władz dokonała wielu pozytywnych działań na rzecz poprawy warunków pracy i życia, podniesienia poziomu oświaty i kultury, co w sposób zasadniczy przyczyniło się do powstania społeczeństwa obywatelskiego i rozwoju jego aktywności na każdym polu po 1990 r.

Przejęte przez państwo komunistyczne przedsiębiorstwa, mimo pewnego ich rozwoju w l. 1949-1989, ostatecznie uległy likwidacji i w chwili obecnej nie istnieje już w dawnym kształcie ani odlewnia żeliwa, ani przetwórnia owocowo-warzywna. Jednak dawne tradycje wytwórczości odzywają się w nowych formach, jak to ma miejsce w przypadku nowej odlewni metali czy w domowych przetwórnich kwaszonek.

Niektórym nowym przedsięwzięciom produkcyjnym dobrze służy ogłoszenie Charsznicy 27 września 1998 r. Kapuścianą Stolicą Polski. Tytułu tego nikt nie zakwestionował. Co roku też obierana jest odtąd Kapuściana Para Królewska, spośród przodujących rolników uprawiających warzywa kapustne. Kapuściane pola zajmują powierzchnię ponad 2,5 tys. hektarów. Uprawia się tu ok. 10 % całej polskiej kapusty. Około 10 tys. ton tego warzywa trafia do przechowalni i bezpośrednio spożycia, a ok. 170 tys. ton przeznacza się do kiszenia w rodzinnych przetwórnich.

Należy przypomnieć, że 1 kwietnia 1930 r. z części obszaru gmin Rzeżuśnia, Tczyca, Wielko-Zagórze i Miechów-Jaksice utworzono gminę Chodów, lecz siedzibą gminy była miejscowość Miechów-Charsznica.

1 stycznia 1950 r. do gminy Chodów przyłączono część obszaru gminy Wielko-Zagórze. Gmina składała się wówczas z 9 gromad: Charsznica, Chodów, Falniów, Miechów-Charsznica, Szarkówka, Uniejów Państwowy, Uniejów Rędziny, Witkowice i Witkowice Dwór. Gminy zniesiono 29 września 1954 r. wraz z reformą wprowadzającą gromady w miejsce gmin.

Po reaktywowaniu gmin 1 stycznia 1973 r., gminy Chodów nie przywrócono, utworzono natomiast na jej terytorium odpowiednik gminy Charsznica.

W 1975 r. zostały zlikwidowane powiaty. Gmina Charsznica została przyłączona do województwa kieleckiego.



Hala sportowa w Charsznicy

„Orlik” z boiskami do piłki nożnej, siatkówki, koszykówki. W bieżącym roku oddano do użytku kort tenisowy i plac zabaw dla dzieci.

Mieszkańcy gminy mogą korzystać z basenu, sauny i siłowni w klubie „Planeta” oraz boiska „Spartak”.

W czerwcu 2004 r. Urząd Gminy w Charsznicy wprowadził zmiany w nazewnictwie trzech miejscowości położonych na terenie gminy. Zmiany te dotyczą miejscowości: Charsznica, Charsznica Wieś, Podlesice I. Zgodnie z obowiązującym nazewnictwem nazw miejscowości przyjętych przez Główny Urząd Statystyczny nazwy te winny brzmieć kolejno: Miechów-Charsznica, Charsznica, Podlesice.

19 października 1997 r. Rada Gminy w Charsznicy Uchwałą Nr XXI/164/97 ustanowiła herb Gminy Charsznica łączący w sobie herb Korycińskich i krzyż Bożogrobców.

1 stycznia 1999 r. w wyniku reformy administracyjnej utworzono ponownie powiat miechowski, w którego skład weszła również gmina Charsznica.

Niedawno przy budynku szkoły została wybudowana hala sportowa, która służy nie tylko dzieciom i młodzieży uczącej się w szkole, ale również mieszkańcom gminy i powiatu.

Obok powstał kompleks sportowy



osobliwości przyrody



Tama bobrów w Jelczy

Na obszarze gminy nie ma rezerwatów przyrody, chociaż jeden z nich znajduje się na granicy z gminą Koźłów.

Mimo to w terenie występują nie nadające się do upraw rolnych ciekawe tereny stokowe porośnięte roślinnością murawową. Występują także chronione rośliny, jak milek wiosenny, zawilec, macierzanka, len złocisty czy aster ga-

wędką. Podłoże marglowe z przerostami lessów powoduje, że porastają je mniej wymagające rośliny jak tarnina, leszczyna szakłak, kruszyna, trzmielina czy malina i jeżyna. Ciekawym i charakterystycznym elementem przyrody gminy są występujące tu murawy kserotermiczne i wielogatunkowe zarośla krzewów. W takich zbiorowiskach możemy znaleźć: powojnik prosty, oman wąskolistny, ostrożeń pannoński, len włochaty, milek wiosenny, wisienkę stepową, storczyki, obuwiki, rojniki, czy sasanę łąkową.



Malowniczy zalew w Tczycy

Ciekawostką tego terenu jest występowanie popularnego na północy kraju, a rzadkiego na południu, bociana białego.

Mimo niewielkiej ilości lasów, stanowiących około 6% powierzchni gminy, występują tu sarny, dziki, jelenie, kuny, łasice i lisy.

W miejscowości Jelcza, od kilku lat zadomowiły się bobry - zwierzę dotychczas tu nie występujące. Z gałęzi, korzeni, błota wybudowały sobie tamy, które utworzyły dosyć obszerne rozlewisko, tworząc dogodne do życia warunki.

W Tczycy utworzono sztuczny zalew o powierzchni 2,2 ha, z czego około 1,5 ha stanowi lustro wody. Doskonale nadaje się ten zalew do wędkowania.

zabytki



Bogata historyczna przeszłość terenu odzwierciedlona jest w wielu zabytkach, którymi naj-



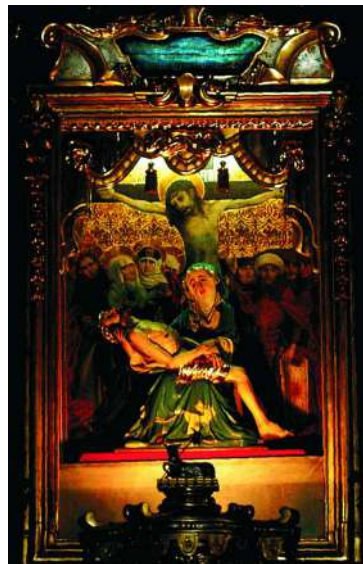
Kurhan - ziemny nasyp w Tczycy nieopodal kościoła

częściej są kościoły, kaplice i kapliczki.

Tczyca do 1954 r. była siedzibą gminy. Posiadała kościół parafialny zapewne już w połowie XII w. Z 1229 r. pochodzi wzmianka o dziesięcinie, jaką miejscowość ta przekazywała klasztorowi w Dłubni. W połowie XV w. wybudowano tu kościół murowany z kamienia pw. św. Idziego. Kościół wielokrotnie przebudowywany zachował do dziś charakter gotycki. Jego fundatorem był syn Jana z Ossolina, h. Topór. Jan, który ożenił się z Zofią z Tczycy i w posagu żony objął duży majątek ziemski.

We wschodniej części wsi, na wzgórzu, około 100 m od kościoła wznosi się **kopiec** ziemny na planie czworokąta o wysokości około 2/3 metrów. W wyniku przeprowadzonych badań na szczycie kopca znaleziono ułamki naczyń glinianych, kości zwierzęce, fragmenty ceramiki pochodzące z XIV i XV w. Odsłonięto pokłady węgla drzewnych i fragmenty polepy zapewne pochodzące z drewnianej zabudowy.

Według miejscowego podania kopiec stanowi mogiłę z czasów pogańskich. Faktycznie jest to grodzisko - pozostałość obronnej średniowiecznej siedziby rycerskiej.



Pieta z 1420 r.
w ołtarzu głównym kościoła

Uniejów, to najstarsza miejscowość w gminie. Najwcześniejsza wzmianka pisana o Uniejowie pochodzi z l. 1166-1186. Wioska została wymieniona w dokumencie biskupa krakowskiego Gedko Gaudentego, wyliczającym miejscowości zobowiązane do świadczenia dziesięciny na rzecz kurii diecezjalnej w Krakowie. Istnieje wzmianka o darowiźnie Uniejowa przez Agnieszkę, córkę komesa Ziemięty z Ziemięcic (koło Gliwic) Bożogrobcom miechowskim. W 1819 r. po kasacie zako-



Neogotycki kościół pw. św. Idziego
w Tczycy



Figura Matki Bożej
przy drodze do Kępia



Kościół pw. św. Wita w Uniejowie

nów w Królestwie Polskim, w tym też Bożogrobców, Uniejów przeszedł pod zarząd państwowy. W 1867 r. trafił w ręce Aleksandra Milutina, który podarował ją rosyjskiemu Czerwonemu Krzyżowi. Dobra uniejowskie zostały sprzedane Bankowi Włościańskiemu w Piotrkowie, który przystąpił do parcelacji majątku i w ten sposób na uniejowskich gruntach powstały dwie nowe wsie: Uniejów Kolonia i Uniejów Parcela. Podziału gruntów uniejowskich dokończono po 1918 r.

Kamienna misa chrzcielna
w Uniejowie

Pierwszy kościół w Uniejowie wystawili Bożogrobcy po nabyciu tej posiadłości w l. 1229-1257 i utworzyli tu parafię zakonną. Stał on już w 1325 r., kiedy przybyli od papieża poborcy świętopietrza. Kościół murowany pw. św. Wita został wzniesiony prawdopodobnie przez Bożogrobców przed 1470 r. W rejestrach świętopietrza występuje najwcześniej znany proboszcz uniejowski o imieniu Teodoryk. W ołtarzu głównym kościoła znajduje się rzeźba „Pieta uniejowska” z 1420 r.

Na cmentarzu kościelnym znajduje się **chrzcielnica** wykonana z jednej bryły kamienia z widoczną datą 1531 oraz herbem

Wzniesienie kościoła w Uniejowie miało miejsce w 1229-1257 roku, a parafia zakonna została utworzona w 1325 roku. Kościół murowany poświęcony św. Witoi został wzniesiony przez Bożogrobców przed 1470 rokiem. W rejestrach świętopietrza występuje najwcześniej znany proboszcz uniejowski o imieniu Teodoryk. W ołtarzu głównym kościoła znajduje się rzeźba „Pieta uniejowska” z 1420 roku. Na cmentarzu kościelnym znajduje się chrzcielnica wykonana z jednej bryły kamienia z widoczną datą 1531 oraz herbem



Mikołaj Raj z Chodowa



Kościół pw. św. Jana Chrzciciela w Chodowie



Odbudowana kapliczka w Szarkówce



Historyczna figura przydrożna

Bożogrobców. Stoi tu też figura z 1671 r.

Chodów był niegdyś siedzibą parafii (od 1381). Za zaborów utracił te prawa i został podporządkowany parafii uniejowskiej. Przywrócenie parafii w Chodowie zawdzięczamy mieszkańcowi tej miejscowości Mikołajowi Rajowi, który udał się na audyencję do cara i wyjednał przywrócenie parafii. Kościół w Chodowie płonął dwa razy. Obecny postawiono bliżej głównej drogi w 1932 r. Głównym nadzorcą budowy był architekt Jan Sas - Zubrzycki. Kościół pw. Matki Bożej Różańcowej w Miechowie-Charsznicy wybudowany został dość późno, bo w latach 1982–1986 staraniem ks. Ludwika Michalika.

Starodawny trakt drogowy łączący Charsznicę z Żarnowcem ozdabia **figura**. Jej cokół, to fragment starej figury z 1671, zniszczonej przez trąbę powietrzną w 1851, a odbudowanej w 1852 r. przez Piotra Grełę, ówczesnego wójta. Widnieje na niej napis: „R.1851 dnia 12 maja o godz. 5 po południu powietrzna trąba przechodząca przez wieś Charsznicę Figurę tą obaliła, a gmina postawiła 2 czer. 1852 na chwałę Bożą”

Przy drodze z Charsznicy do Kępia stoi **figura Matki Bożej** wykonana z kamienia pińczowskiego w 1840 r.

Po upadku powstania styczniowego w Szarkówce wybudowano **kapliczkę**. Po pożarze, któremu uległa, odbudowano ją na no-



Kościół pw. Matki Bożej Różańcowej w Charsznicy

nierzy walczących w powstaniu styczniowym. Figura w 1930 r. została przeniesiona na inne miejsce w związku z przebudową drogi. Świadkowie tamtych wydarzeń opowiadali, że pod figurą pochowano 6 powstańców, co potwierdza odnalezienie 6 czaszek podczas jej przenoszenia. Do dzisiaj stoją budynki dawnych zakładów przemysłowych Charsznicy - fabryka i dawna odlewnia żeliwa oraz dworzec kolejowy.



Kamienny krzyż z 1845 r.

wo, a w ołtarz i figury wyposażył ją miejscowy rzeźbiarz Franciszek Zaręba.

Pod **figurą** z 1845 r. stojącą w Charsznicy, pochowano ciała żoł-

twórczość lokalna



Głównym zajęciem mieszkańców gminy jest praca na roli, zwłaszcza w zakresie hodowli karpusty oraz jarzyn. Zakłady przemysłowe spowodowały, że spotykamy tu również zawody z rolnictwem nie związane, jak odlewnika, stolarza modelarza, operatora maszyn ciężkich, suwnicowych i innych pracowników przemysłu. Znajdujemy tu również postacie obdarzone niewątpliwym talentem artystycznym. Jednym z nich jest **Franciszek Zaręba** - miejscowy rzeźbiarz. Ur. 1 kwietnia 1911 r. w Szarkówce. Względy materialne nie pozwoliły mu na kontynuowanie nauki w szkole artystycznej. Pracował jako stolarz w zakładzie Ciechanowskiego.

Pracy - jak twierdził - nigdy mu nie brakowało.

Już w okresie międzywojennym dał się poznać nie tylko jako dobry rzemieślnik - stolarz, ale niezwykle utalentowany artysta - rzeźbiarz.

W l. 20. XX w. zajmował się również działalnością społeczną. W 1939 r. jego dom rodzinny został zniszczony podczas nalotu samolotów hitlerowskich. W czasie okupacji był członkiem tajnej organizacji ZWZ-AK.

Franciszek Zaręba pozostawił po sobie ogromną spuściznę. Jego rzeźby mieszkańcy spotykają na każdym kroku: ołtarz i figury w kaplicy w Szarkówce, ołtarz i inne rzeźby w Kościele parafialnym w Charsznicy, statua Jana Pawła II przed kościołem, rzeźby w kościele w Szreniawie i wiele innych. Zmarł 12 stycznia 2009 r.



Figura Jana Pawła II w Szreniawie



Ołtarz w kościele w Charsznicy - dzieło Jana Zaręby



znane postacie

Osobą o nieprzeciętnych zdolnościach oraz zacięciu organizatora i społecznika był **Antoni Malatyński** – przemysłowiec, patriota. Ur. 17 marca 1873 r. w powiecie wieluńskim, wychowywał się na Kujawach. Był absolwentem Wyższej Szkoły Rolniczej w Dublanach koło Lwowa. W 1906 r. przybył do Charsznicy, W l. 1908-1911 zbudował fabrykę. Funkcjonowała ona przez wiele lat, jako „Zakłady Przemysłowe A. Malatyński Miechów-Charsznica”, dając zatrudnienie miejscowej ludności.

Zasłynął jako doświadczony przemysłowiec, ale również działacz społeczny i wielki patriota. W l.



Antoni Malatyński

1905-1906 inicjował i popierał akcję mieszkańców powiatu miechowskiego domagających się przywrócenia języka polskiego, jako urzędowego.

W sierpniu 1916 r. wszedł w skład społecznego komitetu założycielskiego Gimnazjum w Miechowie.

Założył OSP w Chodowie; w l. 1920-1939 był jej wieloletnim prezesem. W 1922 r. ufundował sztandar dla tej jednostki. Przez Główny Związek Straży Pożarnej Rzeczypospolitej Polskiej odznaczony został medalem „Za zasługi dla pożarnictwa”. Był współfundatorem Domu Ludowego w Chodowie.

Troska o poprawę warunków, w jakich uczyły się dzieci, kieruje aktywność A. Malatyńskiego do działań, które uwieńczone zostały powstaniem nowej, obszernej, piętrowej szkoły w Charsznicy. W 1926 r. wszedł w skład Komitetu Budowy Szkoły, a wkrótce wybrany został jego przewodniczącym. Piastował tę funkcję do zakończenia budowy w 1933 r. Przeznaczając własne, znaczne środki finansowe na budowę, stał się głównym fundatorem szkoły. Nad wejściem głównym do

dzisiaj znajduje się kamienna tablica z inicjałem i datą: „A.M. 1929”.

Dzięki Jego staraniom Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydzieliło spośród terytoriów gmin: Tczycy, Wielko-Zagórza, Rzeżuśni i Miechów-Jaksice nową gminę, która rozpoczęła urzędowanie 1 kwietnia 1931 r., pod nazwą Chodów z siedzibą na Stacji Miechów.

Przyczynił się do powstania parafii w Charsznicy przekazując grunt i realizując budowę kaplicy, która służyła mieszkańcom aż do l. 80 XX w. W 1937 r. za pracę na polu społecznym został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

W czasie okupacji za patriotyczną postawę trafił do więzienia, a później na listę zakładników. Po upadku Powstania Warszawskiego organizował pomoc dla wysiedlonej ludności Warszawy. Po upaństwowieniu fabryki przez władzę ludową, na krótko zajął się rolnictwem. Zmarł 8 maja 1949 r. w wieku 76 lat. Pochowano go na cmentarzu w Chodowie. W 1988 r. z inicjatywy parafian i proboszcza ks. Ludwika Michalika, prochy Antoniego Malatyńskiego zostały przeniesione i uroczystie pochowane w krypcie



Dzisiejszy wygląd dawnych budynków Zakładów Malatyńskiego

Kościół Parafialny w Charsznicy.

W marcu 2002 r. na sesji Rady Gminy, radni jednogłośnie przyjęli uchwałę o nadaniu Gimnazjum i Szkole Podstawowej imienia Antoniego Malatyńskiego. 31 maja 2003 r. odbyła się uroczystość nadania imienia szkołom. Na pamiątkowej tablicy odsłoniętej tego dnia widnieje napis: „Gmach tych szkół wzniesiony w latach 1927–1933. Jego wysiłkiem i z Jego serca będzie tu Jego śladem na zawsze”

W ten sposób uhonorowano wybitnego mieszkańca Charsznicy, duchowego przywódcę, społecznika, patriotę, człowieka godnego naśladowania przez kolejne pokolenia.

W okresie I wojny światowej i 20. leciu międzywojennym z ziemią charsznicką wiązały się losy dwóch znanych polskich wojskowych.

Pierwszy z nich to **gen. bryg. Mieczysław Makary Smorawiński**, ur. 25 grudnia 1893 r. w Kaliszu i zamordowany w Katyniu w 1940 r. Podczas licznych walk w okresie I wojny światowej, był kilkakrotnie ranny. Przebywał wówczas w Charsznicy u swej rodziny. Tu poznał swoją przyszłą żonę Helenę Danielewicz, której ojciec pełnił funkcję zawiadowcy stacji Miechów-Charsznica. 9 listopada 2007 r. w Warszawie, w trakcie uroczystości „Katyń Pamiętamy - Uczcijmy Pamięć Bohaterów”, Prezydent RP Lech Kaczyński ogłosił jego awans do stopnia generała dywizji Wojska Polskiego.

Drugi z nich to **gen. bryg. Leon Łada-Zawistowski**, twórca Pułku Strzelców Kowieńskich, właściciel majątku w Pajęcznie. Ostatnie lata życia spędził w Uniejowie, w majątku swego szwagra Juliana Grodzickiego, gdzie zmarł w 1944 r. i został pochowany na miejscowym cmentarzu.



strój ludowy, zwyczaje, obyczaje

Strój ludowy używany powszechnie na terenie gminy nie odbiegał od opisanego przez Józefa Mikołaja Wiślickiego. Obecnie nie zachowano szczegółów tego stroju, chociaż przy różnych



Banderia konna krakusów na Rynku w Miechowie

uroczystościach ozdobą ich są zespoły młodych ludzi występujących w strojach ludowych o kroju zbliżonym do miechowskiego.

Zespół tzw. Krakusów z Chodowa brał udział w uroczystościach w Miechowie.

Mieszkańcy gminy wykazywali i wykazują nadal wielkie zdolności i chęć działania na polu kultury. W różnych miejscowościach działały i działają Koła Gospodyń Wiejskich, Wiejskie Koła Młodzieżowe, które kultywo-

wały i kultywują ludowe tradycje (przykładem Koło Młodzieżowe z Szarówki).

W okresie międzywojennym działała w Charsznicy Liga Morska i Kolonialna, organizacja społeczna, której celem było propagowanie zagadnień morskich wśród społeczeństwa.

Obecnie na terenie gminy działają trzy orkiestry dęte: „Hejnał” w Chodowie, „Tempo” w Charsznicy i orkiestra

parafialna w Tczycy, gdzie wielu młodych ludzi ma możliwość rozwijania swoich zdolności muzycznych.



Ludowy zespół z Szarówki



"Rodzinna" fotografia
członków Ligi Morskiej i Kolonialnej z Charsznicy

Duży ruch ludności związany z dobrą komunikacją i rozwijającym się przemysłem spowodował również wymieszanie się zwyczajów. Swoisty regionalny produkt jakim niewątpliwie jest kapusta spowodował, że powstało tu wiele przepisów kulinarnych na przyrządzanie kapusty. Jest to produkt regionalny, który wszedł na polskie stoły jako nieodzowny dodatek do wielu innych potraw.

legends



Znane są legendy próbujące w barwny sposób wyjaśnić pochodzenie nazw miejscowości. Przytoczymy tu jedną z nich dotyczącą nazwy Uniejowa za kanonikiem Jackiem Pycią: *Uniejów, miejsce wiecznego ognia na cześć bogini Niji albo Nieji na wysokiej górze, skąd widać Miechów niedaleko tunelu kolejowego, gdzie stał posąg bóstwa: Swantewit bóg świata, gromów czyli piorunów. Zapewne kościół chrześcijański powstał pw. św. Wita męczennika, aby ludność pogańską pociągnąć do nauki Chrystusa.*



herby związane z terenem



Bończa



Gryf



Gryzima



Jastrzębiec



Jelita



Lis



Poraj



Radwan



Topór



Zadora

GOŁCZA



Charakterystyka gminy

Dane statystyczne:

- powierzchnia: 90,27 km²,
w tym:

- użytki rolne: 86 %
- użytki leśne: 7 %
- liczba mieszkańców: 6380,

w tym

- kobiet: 3200
- mężczyzn: 3180
- gęstość zaludnienia: 71 osób/km²
- liczba sołectw: 22

Teren gminy położony jest w południowo-zachodniej części powiatu. Charakteryzuje ją bogaty i zróżnicowany krajobraz. W całości leży na terenie Jury Krakowsko – Częstochowskiej. Część terenu gminy obejmuje Dłubniański Park Krajobrazowy oraz tereny krajobrazu chronionego o dużej atrakcyjności. Przez teren gminy przepływają rzeki: Dłubnia, Szreniawa i Gołczanka.





teren

Gmina Gołcza położona jest w południowo-zachodniej części powiatu. Zajmuje ona 90 km² i liczy 6476 mieszkańców, którzy żyją w następujących sołectwach: Gołcza, Wielkanoc, Chobędza, Kamienica, Buk, Mostek, Zawadka, Ułina Mała, Ułina Wielka, Wysocice, Czaple Wielkie, Czaple Małe, Krępa, Rzeżuśnia, Cieplice, Maków, Trzebienice, Szreniawa, Przybysławice, Adamowice, Łaski Dworskie, Żarnowica.

Wymienione miejscowości znajdują się w granicach obecnej gminy, jednak na przestrzeni około 150 lat granice gminy kilkakrotnie się zmieniły, gdyż przyłączano i odłączano od niej różne miejscowości.

Czterowiersz z l. 30. XX w. tak mówi o terenie gołczańskim:

„Cztery mile od Krakowa,
Jedna mila od Miechowa
Od Wolbromia i od Skały
Ze dwie mile się spotkały”

Krajobraz gminy znacznie urozmaicony, ponieważ leży na pograniczu Wyżyny Miechowskiej i Jury Krakowsko-Częstochowskiej, a jurajskie skałki ozdabiają go w takich miejscach jak Wielkanoc czy Ułina.



kartki z historii

Najstarsze źródło historyczne wspomina o Gołczy w 1325r. - wtedy istniała w tej miejscowości parafia, a jej plebanem był niejaki Jakub. Inne wzmianki notują wieś pod różnymi nazwami np.: De Golecz (1398), De Golcz (1425), Gołcza (1470-1480). Osada była własnością szlachecką - najpierw Jana Niemierzy z Gołczy h. Mądrostki i Stanisława Goleckiego, a później ich krewnych. Miejscowe probostwo stanowiło uposażenie kapituły kolegiaty św. Floriana w Krakowie. W 1779 r. wieś będąca w zastawie przeszła na fundusz Akademii Krakowskiej. W Gołczy urodził się Jan Nepomucen Kossakowski (1755-1808), późniejszy biskup inflancki

i wileński, członek Komisji Edukacji Narodowej.

Gołcza po III rozbiórze Polski znalazła się w tzw. Galicji Nowej w zaborze austriackim. W 1809 r. została przyłączona do Księstwa Warszawskiego, a w 1815 r. po Kongresie Wiedeńskim znalazła się pod zaborem rosyjskim. W 1905 r. władze rosyjskie prowadziły w Gołczy czterooddziałową szkołę powszechną o celach rusyfikacyjnych. Języka polskie-



Gminny Ośrodek Zdrowia w Gołczy

go uczono tylko dwie godziny tygodniowo i to tylko w soboty. Od 1908 r. działała we wsi tajna szkoła polska o charakterze elementarnym. Założył ją w swym domu mieszkający na uboczu wsi pszczerlarz Andrzej Duda. Uczył w niej nie tylko czytać i pisać, ale również historii i geografii ojczystej. Dzięki tej skromnej szkółce kilku chłopców wiejskich, kontynuowało naukę w szkołach średnich, a później ukończyło studia.

Ludwik Duda, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, pracował we wsi jako nauczyciel wraz z Michałem i Teofilem Gaździkami, Franciszkiem i Stanisławem Kwietniami. Działaczem, który jako cel postawił sobie rozwój szkolnictwa we wsi był w tym czasie rolnik Jan Musiał.

W 1918 r. po odzyskaniu niepodległości bardzo szybko rozwijało się w Gołczy i okolicy życie kulturalne. Powstały polskie szkoły, Ochotnicza Straż Pożarna i domy ludowe.

Po II wojnie światowej rozwój gminy był również bardzo szybki. Odbudowano domy, drogi, zelektryfikowano poszczególne miejscowości.

Obecnie wszystkie wioski posiadają sieć wodociagową, większość ma sieć gazową i telekomunikacyjną, niektóre posiadają stałe łącza internetowe. Ukończono budowę głównych ciągów sieci kanalizacyjnej, do której zostaną podłączone dalsze miejscowości gminy.

Dzieci i młodzież pobierają naukę w miejscowych szkołach: Szkole Podstawowej im. Jana Pawła II w Gołczy, Szkole Podstawowej w Szreniawie, Szkole Podstawowej w Mostku, Szkole Podstawowej w Wysocicach i Szkole Podstawowej w Czaplach Wielkich oraz w Publicznym



Miejsce, gdzie dawniej stał kościół w Gołczy



Kościół parafialny pw. Wniebowzięcia NMP
w Gołczy

Gimnazjum im. Jana Pawła II w Gołczy. Obok szkół w Gołczy znajduje się boisko szkolne ze sztuczną murawą, w ciepłe dni odbywają się lekcje w-f, ponadto trwają prace przy wznoszeniu hali sportowej dla młodzieży uczącej się w obu szkołach i dla mieszkańców gminy.

Opiekę medyczną mieszkańcy gminy znajdują w Ośrodkach Zdrowia w Gołczy, Szreniawie i Wysocicach. W 2007 r. oddano nowoczesny ośrodek zdrowia w Gołczy, który usprawnił opiekę medyczną starszym, schorowanym i niepełno-

sprawnym mieszkańcom gminy.

W Gołczy znajduje się Urząd Gminy, Oddział Poczty Polskiej, Urząd Stanu Cywilnego, Oddział Krakowskiego Banku Spółdzielczego oraz Biblioteka i Ośrodek Animacji Kultury.

Ciekawą historię mają niektóre miejscowości gminy.

Jedną z nich są **Czaple**. Ich pradzieje sięgają 1800 r. p.n.e. Na ten okres bowiem datowane są ślady osady, na które natrafiono podczas robót wodociągowych w 1993 r. Według zapisków historycznych, tę właśnie osadę o nazwie Czapl - książę Kazimierz Sprawiedliwy przekazał w 1184 r. kolegiacie św. Floriana w Krakowie, określając bliżej, iż znajduje się ona nad strumykiem, na południe od Przesławic. Nazwa wsi ulegała z czasem zmianie na Nova Czapla, Czaple



Popiersie i tablica epitafijna Zofii
z Badenich Popielowej

w oddzielnym, murowanym budynku, szkoła parafialna z nauką śpiewu kościelnego, katechizmu, pisania i czytania, rachunków, a czasem łaciny. W tym czasie właścicielami Czapel był słynny ród Toporczyków, a Czaple były ich gniazdem rodowym. Należy przypuszczać, że dzieci właścicieli, naukę początkową pobierały właśnie w szkole czapelskiej. Z tego klanu czapelskiego wywodził się Walerian Nekanda Trepka (ur.1584), twórca wielkiego dzieła *Liber Generationis Plebeanorum Liber chamorum*.

W latach zaboru rosyjskiego ów budynek był również szkołą, ale o bardzo ubogim programie nauczania. Nauka trwała 3 lata, a odbywała się tylko w okresie zimowym. W 1863 r. podczas powstania styczniowego, w budynku przejściowo przebywali ranni powstańcy oddziału Apolinarego Kurowskiego, po nieudanym ataku na Miechów.

Po odzyskaniu niepodległości w 1920 r., naukę w budynku rozpoczęła Szkoła Ludowa, z dwoma salkami lekcyjnymi i małym mieszkankiem dla nauczyciela. Pierwszym nauczycielem ludowym w tutejszej szkole był Tokarski. Taki stan lokalowy przetrwał, aż do zakończenia II wojny światowej. Po 1945 r. na potrzeby szkoły zamieniony został pałac dworski, a stary zabytkowy budynek

Duże, a obecnie Czaple Wielkie.

Przełomowym wydarzeniem historycznym w Czaplach, było zorganizowanie w l. 1326 - 1347 parafii składającej się z Czapel, Czapel Małych i Smrokowa. Fundatorem parafii był biskup krakowski Jan Grot, który podczas organizowania parafii, bez uzgodnienia z Konwentem Parafii Miechowskiej, wyłączył wieś Przesławice z parafii miechowskiej i przyłączył do Czapel Małych.

Już w 1345 r. w Czaplach stał kościółek drewniany kryty gontem pw. Bożego Ciała. Według przekazu ustnego - zasłyszanego w 1930 r. od najstarszych parafian czapelskich - ów kościółek spłonął po nabożeństwie wieczornym od pozostawionej palącej się świecy. Z tej informacji można sądzić, że pożar kościoła miał miejsce ok. 1440 r.

Dziedzicami Czapel byli wówczas: Jakub Trepka h. Topor i Mikołaj Berziowski h. Mądrostki.

W I połowie XVIII w., wieś Czaple Wielkie nabyli Popielowie h. Sulima i dziedziczyli je, aż do zakończenia II wojny światowej.

Źródła historyczne wzmiankują, że w Czaplach istniała,

służył jako świetlica – sala zebrań wiejskich, natomiast piwnice wykorzystano na składowanie sprzętu pożarniczego. Stan użytkowy budynku szkoły pogarszał się, ściany zaczęły pękać i budynekowi groziła całkowita ruina. Pojawiła się inicjatywa ratowania budynku. Grupie społeczników przewodził i inicjatorem przedsięwzięcia był radny wsi Stanisław Komsta. Dzięki ich działaniu szkoła czapelska będzie służyła kolejnym pokoleniom.

Kolejną miejscowością spośród sołectw gminy zasługującą na opisanie jest **Maków**. Pierwsza wzmianka o tej wsi pochodzi z XIV w. W tamtych czasach należał do rodziny Pieniążków h. Jelita. Od 1388 r. był w rękach Piotra Pieniążka, wojskiego krakowskiego. Jan Długosz w Liber beneficiorum podaje, że ok 1475 r. właścicielami Makowa są synowie Piotra Pieniążka - Jan i Mikołaj. We wsi wówczas był folwark i karczma.

Na przełomie XVI i XVII w. Maków przeszedł w ręce rodziny Wielowieyskich. W połowie XVII w. należał do Aleksandra Wielowieyskiego, skarbnika krakowskiego, potem do jego synów: Stanisława Aleksandra i Jana Albrechta, a następnie do najstarszego syna Jana Albrechta z pierwszego małżeństwa (z Elżbietą Żeleńską z Łuczanowic) – Stanisława. Po jego śmierci w 1730 r. Maków pozostał w rękach wdowy - Elżbiety oraz ich dwóch synów - Marcjana i Jana Stanisława.

W 1742 r. Maków przeszedł na krótki czas w posiadanie klasztoru Bożogrobców w Miechowie. Sporządzony przy tej okazji inwentarz zawierał dokładny opis dworu i jego pomieszczeń oraz zabudowań folwarcznych i ogrodów. Przed 1783 r. wieś powróciła do Wielowieyskich, a jej właścicielem był Andrzej Wielowieyski.

W latach późniejszych właściciele Makowa często się zmieniali. Przed 1896 r. należał do rodziny Ciszewskich, którzy sprzedali wieś pochodzącemu z Lubani koło Kielc Ignacemu Humnickiemu. Nowy właściciel wywodził się ze średniozamożnej rodziny ziemiańskiej pieczętującej się h. Gozdawa. Najbardziej znanym przedstawicielem tej rodziny był pochodzący z Czajęcic Ignacy Błażej Humnicki (1798-1864), dramatopisarz (*Goworek, Żółkiewski pod Cecorą, Edyp*). Pozostawił po sobie interesujące wspomnienia (pisał je do 1839), które były drukowane od 1913 r. w piśmie "Sfinks". Jego pierworodny syn, Zygmunt odziedziczył po nim majątek Lubanię, młodszy, Adolf, Suliszów. Po Ignacym Humnickim Maków przeszedł w ręce jego dzieci, Anny i Zygmunta. Małżeństwo Anny Humnickiej z miejscowym nauczycielem, Władysławem Krzysztoforskim, stało się przyczyną zerwania kontaktów rodzinnych przez brata Anny. W l. 20 i 30 XX w. właścicielami Makowa byli nadal Humniccy. Poprzez małżeństwo ich córki, Aliny, z Romanem Stachurskim, byłym zarządcą majątku Popielów, Maków przeszedł we władanie rodziny Stachurskich.

W zachodniej części gminy leży miejscowość **Mostek**. Przez kilka wieków wieś należała do dóbr biskupich (klucza jangrockiego). W XV w. było tu 14 łąnów kmiecych, z których oddawano dziesięcinę plebanom w Szreniawie i Gołczy. Miejscowość tę wymieniają rejestry poborowe, zwane również podatkowymi z 1570 i 1595 r.

Do końca I Rzeczypospolitej Mostek był w powiecie krakowskim. Podczas okupacji pruskiej, a później austriackiej przez pewien czas dzierżawcą wsi był Ignacy Zakrzewski - były prezydent Warszawy.

W 1789 r. było we wsi 49 domów zamieszkałych przez 46 chałupników, razem żyło tam 261 osób (140 mężczyzn i 121 kobiet). Grunty wsi nie były zbyt urodzajne - „rędzinne i iłowate”. Łąk wieś miała „szczupło”, a pastwisk „podług potrzeby” dla około 50 sztuk bydła. Tak jak obecnie, Mostek graniczył wówczas z Porąbką i Głanowem, należącymi do klasztoru Norbertanek w Imbramowicach. Od strony Budzynia należącego w owym czasie do Bzowskiego granica przebiega-

ła „pastewnikiem”. Od strony Uliny, której właścicielem był Ignacy Zakrzewski, granica miała przebiegać wzdłuż drogi. Droga była również granicą z sąsiednim Bukiem, należącym do Wilkowskiego.

W 1816 r., po powstaniu Królestwa Polskiego, w Mostku było 44 rolników. Wieś zamieszkiwało 104 mężczyzn i tyleż kobiet. Powierzchnia gruntów w ich posiadaniu wynosiła 413 morgów i 400 sążni (w tym 348 morgów gruntów ornych), a wyliczony wymiar pańszczyzny wynosił wtedy łącznie 4869 dni. Pastwisko, z którego korzystała gromada, miało 43 morgi i 500 sążni.

Dokumenty z tamtego okresu wzmiankują miejscowych sołtysów: Anastazego Żabę w 1816 i Marcina Kardysza w 1849 r. Wieś w 1824 r. z dobrami jangrockimi została przekazana Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. W 1827 r. miała 52 domy i liczyła 301 mieszkańców.

Powszechnie znienawidzona przez poddanych pańszczyzna stopniowo zamieniana była na czynsz. Nieliczni, co światlejsi chłopci przesyłali petycje do władz Królestwa Polskiego o przyspieszenie czynszowania. Wreszcie Komisja Rządowa wydała decyzję o „urządzeniu dóbr” i przeprowadzeniu czynszowania. Miało to zapewne miejsce na początku l. 50. XIX w. W pierwszej kolejności w Mostku i Michałowce zaprzestano odrabiania pańszczyzny. Mieszkańcy pozostałych wsi przez kilka lat jeszcze pracowali na polach folwarcznych. W gospodarce pańszczyźnianej następowało stopniowe zaniechanie „trójpolówki” na korzyść płodozmianu, co umożliwiło uzyskanie nowych gruntów do podziału między włościan. We wsi wyznaczono: 66 - "osad rolniczych" (gospodarstw), 1 - chałupniczą, 1 - kowalską i 1 - karczmarzką. Zachowany został dotychczasowy układ osadniczy, lecz bardziej rozluźniony. Wydzielone pastwisko wiejskie miało około 120 morgów, co stanowiło około 19 % obszaru gruntów wsi. Prace pomiarowe wykonali geometrzy rządowi: Krystek, Kunicki i Piotrowski. Doszło wtedy (1862) do ostatecznego uregulowania sporu z Budzynieńm poprzez wytyczenie nowej granicy i usypanie kilkunastu kopców.

Okoliczne drogi lokalne traciły na znaczeniu lub ulegały z czasem likwidacji. Tak się stało z graniczną drogą prowadzącą z centrum wsi do Uliny Wielkiej i drugą, łączącą się z nią i stanowiącą granicę od Zawadki. Ukształtowana nowa sieć dróg, korzystniejsza niż dotychczas, umożliwiała przemieszczanie się między poszczególnymi miejscowościami.

Po powstaniu styczniowym w 1866 r., wprowadzony został przez władze carskie nowy podział administracyjny w Królestwie Polskim. Do gminy Jangrot włączono kilka okolicznych miejscowości. W ten sposób w jej składzie znalazło się 20 wsi, w tym Mostek.

Brak ziemi uprawnej przy wzrastającej liczbie ludności w ostatnich dziesięcioleciach XIX w. mógł mieć wpływ na rozparcelowanie dotychczasowych serwitutów (pastwisko Studzianki).

Z ocalałych gminnych ksiąg meldunkowych, prowadzonych od 1912 r., można wyczytać, że sołtysiem był we wsi Józef Molenda. Są w nich wpisy z tego właśnie roku i l. 1923 - 1928. Jak wynika z ich treści, w roku założenia ksiąg liczba mieszkańców wsi wynosiła 739 osób, w tym 366 kobiet i 373 mężczyzn. Mimo braku danych liczbowych za okres dziesięciu lat, w tym z okresu I wojny, zauważalny jest stopniowy przyrost ludności. Pod koniec l. 20., mieszkało tu aż 856 osób (429 kobiet i 427 mężczyzn).

1 kwietnia 1939 r. wieś Mostek została wyłączona z gminy Jangrot (należącej do powiatu olkuskiego) i przyłączona do nowoutworzonej w 1930 r. gminy Szreniawa.

W l. 1939-1945 terror niemieckiego okupanta nie ominął mieszkańców nawet tak niewielkiej miejscowości, jak Mostek. W l. 1942 - 1943 podczas dwóch pacyfikacji zginęło 8 osób. Sprawcami ich byli: żandarmeria, oddział SS i oddział ukraiński w służbie niemieckiej. W II połowie XX

w. nastąpił wzrost powierzchni Mostka o 96 ha kosztem sąsiedniego Budzyna.

Najdalej na północ wysunięta miejscowością gminy są **Przybysławice**. Pierwsze wzmianki o nich można znaleźć u Jana Długosza w Liber beneficiorum. W XV w. Przybysławice były własnością Jana Pieniążka h. Odrowąż. W XIX w. właścicielami Przybysławic byli: Bonawentura Psarski, Ludwik Jan Kanty Kozłowski, Żyd Motyl Sercarz i od 1872 r. - Leon Strasburger.

Leon Strasburger pochodził z rodziny niemieckich ewangelików, przybyłych do Warszawy w końcu XVIII w. z Freiberga w Saksonii. Jako 17 letni chłopak uciekł z domu i przyłączył się do powstania styczniowego. Służąc w oddziale gen. Mariana Langiewicza, został ranny w bitwie pod Małogoszczem. Po przekroczeniu przez oddział granicy z Galicją, został uwięziony w Krakowie. Zbiegł do Niemiec, dzięki staraniom ojca po kilku latach wrócił do Królestwa Polskiego. Po powrocie do kraju osiadł w zakupionym majątku Trzebienice i poświęcił się rolnictwu. W 1872 r. nabył sąsiedni majątek w Przybysławicach. Jako rolnik wprowadzał nowoczesne sposoby upraw, narzędzia i maszyny rolnicze (żelazne plugi, brony, kultywatory, maszyny do młócenia), stosował nawożenie marglem. Po reformie ustroju sądownictwa w Królestwie Polskim w 1876 r. był pierwszym sędzią gminnym w Miechowie. W 1891 r. Przybysławice wraz z ręką jednej z córek Leona Strasburgera, Marii, przeszły w ręce Stefana Kozłowskiego h. Jastrzębiec, właściciela majątku Rembieszycze (woj. świętokrzyskie). W 1895 r. małżonkowie przenieśli się do Przybysławic. S. Kozłowski był znanym działaczem rolniczym i społecznym - jednym z inicjatorów wskrzeszenia Towarzystwa Rolniczego, współinicjatorem utworzenia organizacji rolniczej "Jutrzenka" i jednym z organizatorów wystawy rolniczej w Miechowie w 1903 r. W 1905 r. założył pierwsze w powiecie miechowskim wiejskie Kółko Rolnicze w Przybysławicach, a w 1907 wspólnie z żoną ufundował ochronkę i zorganizował tajną szkołę. Inicjował i organizował akcje wprowadzania języka polskiego do administracji gminnej oraz upamiętniania postaci wielkich Polaków. Działalność Stefana Kozłowskiego zwróciła uwagę władz rosyjskich, dlatego rodzina wyjechała do Lublina. Tam Stefan Kozłowski w 1908 r. popełnił samobójstwo.

Kolejnymi właścicielami majątku w Przybysławicach byli synowie Stefana Kozłowskiego, Tomasz - legionista, prezes Kieleckiej Izby Rolniczej, poseł na Sejm w l. 1931-1938, żonaty z Jadwigą z Postępskich oraz jego brat, Leon Kozłowski, archeolog, profesor Uniwersytetu Lwowskiego, polityk, premier rządu RP w l. 1934-1935. W rękach rodziny Kozłowskich majątek pozostawał do II wojny światowej. Po wojnie właścicielem dóbr podworskich została Spółdzielnia Produkcyjna „Realizator”, która użytkowała je do 1991 r. Pod koniec l. 90 XX w. dwór został wystawiony na sprzedaż. Obecnie ma nowego właściciela, ale zdewastowany przez lata budynek do tej pory nie doczekał się jakiegokolwiek remontu.

Szreniawa to jedna z najciekawszych wsi w gminie Gołcza. Nazwa jej pochodzi od rzeki przepływającej przez wieś. Historia wsi została zapisana już w XV w. przez Jana Długosza. W XVI i XVII w. zamieszkiwali ją przedstawiciele szlachty jak i też Żydzi, kmiecie, zagrodnicy, chałupnicy czy komornicy. Wszyscy oni musieli świadczyć czynsze i daniny na rzecz pana.

W 1314 r. we wsi wybudowano pierwszy kościół. W XVI i XVII w. na Szreniawę spadła epidemia dżumy, a w 1736r. klęska głodu. Na południowo-zachodnim zboczu doliny rzeki Szreniawy leży „Grzebalec”, czyli duża, sucha, nie zamieszкана, porośnięta lasem dolina, w której palono kiedyś zmarłych na epidemię cholery. Na miejscu pochówku ich szczątków znajduje się drewniany krzyż.

W 1930 r. w powiecie miechowskim utworzono nową gminę Szreniawę, należała ona do po-

wiatu miechowskiego i województwa kieleckiego, jednak 15 lat później z całym powiatem została przeniesiona do województwa krakowskiego.

W 1952 r. gmina składała się już z 15 gromad: Adamowice, Brzozówka, Budzyń, Lgota Wielka, Maków, Mostek, Podlesice I, Podlesice II, Poręba Górna, Przybysławice, Sulisławice, Szreniawa, Trzebienice, Wierchowisko i Zasępiec. W 1973 r. Szreniawa utraciła prawa miejscowości gminnej, a jej obszar wszedł w skład nowej gminy Gołcza.

Działalność szkoły w Szreniawie rozpoczęła się w drugiej połowie XVI w. Była to typowa szkoła parafialna, której uczono katechizmu, czytania i pisania. Uczniowie, których liczba często nie przekraczała dziesięciu uczyli się również śpiewu kościelnego. Rządca parafii zapewniał nauczycielowi szkoły dom z ogrodem oraz pensję, która w 1565 r. wynosiła dwie grzywny [48 groszy], a w 30 lat później już pięć grzywien [120 groszy]. O dalszych losach szkoły odnajdujemy informację u schyłku XVIII w. z zaznaczeniem, że nie posiada ona oddzielnego budynku.

Osobny budynek przeznaczony wyłącznie dla potrzeb szkoły wybudowano dopiero w okresie zaborów w 1896 r. Była to szkoła trzyklasowa, mimo, iż dzieci uczyły się jednocześnie tylko w jednym pomieszczeniu. W 1872 r. do szkół wprowadzono obowiązkową naukę czytania i pisania po rosyjsku. W szkole w Szreniawie przez cztery dni w tygodniu nauka odbywała się w języku rosyjskim, a przez dwa w polskim. W okresie rewolucji 1905 r. rodzice uczniów szreniawskiej szkoły zażądali nauki w języku polskim. Władze zastosowały represje. Kilku mieszkańców Szreniawy aresztowano, kilku ukarano chłostą.

Po odzyskaniu niepodległości szkoła w Szreniawie została przekształcona najpierw w pięcioklasową, a od roku szkolnego 1928/1929 w siedmioklasową. Ponieważ brak było pomieszczeń, trzeba je było wynajmować u gospodarzy. Inicjatorami budowy nowej szkoły byli kierownik szkoły Adam Zemanek i wójt gminy Szreniawa Stanisław Nowak. Ofiarność ludzi w tamtych czasach była ogromna. Gdy brak pieniędzy groził wstrzymaniem budowy, wówczas nauczycielka Izabela Wichrowska pożyczyla na ten cel ogromną sumę - 2 000 złotych.

Pierwsze zajęcia w częściowo wykończonej szkole odbyły się 15 grudnia 1938 r.

Wojna i okupacja zdeorganizowały jednak jej życie. Po wyzwoleniu szkoła funkcjonowała nadal w tym samym budynku. W 1972 r. na patrona szkoły przyjęto Władysława Broniewskiego.

W XVIII w. majątek ziemski w **Trzebienicach** należał do rodziny Bzowskich h. Nowina. W 1804 r. jako spadek po ojcu, Janie Bzowskim - odziedziczyli go Anna Bzowska i Józef Bzowski. Wkrótce Anna i jej mąż, Erazm Wyczółkowski, odkupili część należącą do Józefa Bzowskiego, stając się jedynymi właścicielami Trzebienic.

Kolejnymi właścicielami Trzebienic byli Aleksander Kubecki i Franciszka z Wysockich, którzy zakupili je w 1816 r., Konstanty Kubecki i Julia z Kozłowskich oraz powstaniec z 1863 r., Leon Strasburger wraz z żoną, Heleną z Wernerów. Po jego śmierci oba majątki przeszły na własność jego córek. Starsza z nich, Maria, zamężna ze Stefanem Kozłowskim h. Jastrzębiec otrzymała Przybysławice, a Trzebienice przypadły najmłodszej córce, Helenie i jej mężowi, malarzowi, Stanisławowi Radziejowskiemu. W Trzebienicach zamieszkał w 1904 r., przerywając pobyt tam częstymi wyjazdami do Krakowa.

Helena i Stanisław Radziejowscy byli ostatnimi właścicielami majątku przed wybuchem II wojny światowej.

Wsie **Ulina Mała i Wielka** położone są w zachodniej części gminy Gołcza. Przez obie wsie ciągnie się Dłubniański Park Krajobrazowy, ukazujący walory środowiska przyrodniczego o róż-

norodnej charakterystyce. Uroku terenowi dodają wznoszące się pojedynczo skałki wapienne. Obecnie w Ulinie Wielkiej jest czynny kamieniołom, z którego wydobywa się kamień wapienny. Historia parafii ulińskiej jest bardzo ciekawa. Jak podają źródła obie wsie istniały już w XIII w., a właścicielem ich byli Ulinowie h. Ulina. Pieczęć ich po raz pierwszy była użyta w 1243 r. Pierwsza wzmianka źródłowa dotycząca Uliny pochodzi z 1325 r. i znajduje się w wykazie parafii pobierających dziesięcinę i świętopietrze płacone na rzecz Stolicy Apostolskiej. Od XIII do XV w. właścicielami wsi byli członkowie rodu Ulinów. W wiekach następnych osady zmieniały wielokrotnie właścicieli, jednak nazwa do dziś została zachowana w niezmienionej formie.

W 1326 r. właściciele (Jaroch, Uliński) ufundowali mały drewniany kościółek pw. św. Katarzyny. Prawdopodobnie wtedy została utworzona parafia obejmująca obie wsie. W 1412 r. odnowiono kościół na zlecenie Pawła Ulińskiego, który zm. 23 września 1450 r. Prawdopodobnie ów pierwszy drewniany kościół uległ zniszczeniu, gdyż w 1655 r. postawiono nowy. W 1708 r. został on przebudowany i powiększony przez ówczesnego dziedzica Krzysztofa Dobnia – Dębińskiego. Plebanem był wtedy Szymon Gadulski, który przyczynił się do odbudowy kościoła. Konsekracji kościoła dokonał w 1791 r. sufragan krakowski Franciszek Podkański.

Historia **Uliny Małej** jest nierozzerwalnie związana z Uliną Wielką, ale ma też swój mały epizod. Przez jeden dzień 9 listopada 1914 r., przebywał tutaj w małej ziemiance Kazimierza Filipiaka – Józef Piłsudski, który ze swoją grupą legionową przemaszerował w dniach 9 - 11 listopada po linii Chlina - Tczyca - Ulina Mała - Czaple Małe - Kraków, przez swego rodzaju korytarz, co opisał w szkicu *Moje pierwsze boje*. Na pamiątkę tego wydarzenia dawna Szkoła w Ulinie Wielkiej nosiła imię Józefa Piłsudskiego. Tablica upamiętniająca ten fakt została umieszczona na budynku starego ośrodka w Gołczy.

Nazwa **Wielkanoc**, jak się wydaje, nie ma nic wspólnego z ludowym obrzędem święcenia Wielkiej Nocy, ale nawiązuje do beneficjum (prebendy kościelnej) ustanowionego na części dawnej posiadłości Gołcza, z której świadczenia kościelne (dziesięcina) przysługiwała ołtarzowi Wielkanocnemu (Zmartwychwstania Pańskiego) w goleckim kościele. Tytuł tego beneficjum przeszedł na nazwę osady, która się usamodzielniała pod imieniem Wielkanocy.

Pierwszy potwierdzony zapis dotyczący wsi Wielkanoc pochodzi z księgi krakowskiego sądu ziemskiego z 1382 r. Doszło wtedy do sporu pomiędzy Jaśkiem ze Ściborzyc nad Dłubnią właścicielem folwarku w Ulinie Małej, którego pola graniczyły z polami wielkanockimi, a Wilczkiem h. Mądrostki, właścicielem Wielkanocy.

Podczas wizytacji biskupa w parafii Gołcza w 1618 r., proboszcz zgłosił, że w Wielkanocy nowy właściciel Stanisław Wielowiejski wybudował zbór protestancki z wieżą.

Podczas najazdu Szwedów na Polskę Wielkanoc została obrabowana. To wydarzenie zostało opisane przez ówczesnego ministra (pastora) właściciela zboru w Wielkanocy Wojciecha Węgierskiego. W Wielkanocy, poza mieszkańcami dworu było zaledwie kilku wyznawców kalwinizmu. Zbór natomiast ciągle przyjmował kalwinów z Krakowa i kilku szlachciców z okolicy. Po „potopie szwedzkim” szlachta odwróciła się od kalwinizmu, a chłopci tak naprawdę nigdy nie byli jej wyznawcami.

W 1670 r. zaczęły się tragiczne dla mieszkańców Wielkanocy lata. Wielki pożar zniszczył dwór i jego budynki z wyjątkiem spichlerza oraz wszystkie budynki chłopskie skupione koło siebie w centrum wsi. Na pogorzalców uderzyła epidemia cholery. We wsi ocalały tylko dwie rodziny chłopskie, w tym rodzina Bonenbergów. Właściciel wsi opuścił ją na pewien okres, wraz



Nieczynny kamieniołom w Wielkanocy

z nim uczynił to minister zboru. Dziedzic nie podjął próby odbudowy dworu, jedynie udało się odnowić dach dzięki pomocy Jana Wielowiejskiego, gorliwego kalwina z Makowa.

W 1685 r. Jerzy Rej sprzedał całą wieś Janowi Wielowiejskiemu.

Na początku powstania styczniowego mieszkańcami wsi wstrząsnęła wiadomość o przegranej bitwie o Miechów 17 lutego 1863 r., podczas której powstańcy ponieśli wielkie straty. W wypadkach tej irredenty przypadkowo zginął kuzyn dziedzica Gołczy Feliks Ciszewski.

Powstanie poniosło klęskę, ale polepszyła się nieco sytuacja chłopów, gdyż zaborca, aby odciągnąć chłopów od powstania, uwolnił ich od władzy dziedzica, nadał im uprawnioną ziemię z budynkami, zniósł pańszczyznę, czynsz i inne obciążenia oraz ustanowił samorząd wiejski.

W tym okresie Wielkanoc zamieszkiwało 130 ludzi w 15 domach.

Mieszkańcy parafii byli wyczuleni na los starszych i samotnych osób. Biedne, bezdomne starsuszki mogły znaleźć schronienie w przytułku, który mieścił kilka osób. Drewniany przytułek, znajdujący się przy parafii, był kilkakrotnie odbudowany. Ostatecznie zniszczył go pożar pod koniec XVIII w. Ludność, która mieszkała w Wielkanocy była zawsze katolicka i ochrzczona za wyjątkiem kilku mieszkańców dworu, którzy byli ewangelikami.

W odrodzonej Polsce w dalszym ciągu utrzymywała się trudna sytuacja ekonomiczna. Powojenna bieda doskwierała mieszkańcom. Prawie wszyscy powołani do wojska mężczyźni wrócili do swoich domów z powodu spóźnionej mobilizacji. Inni uczynili to dopiero po wojnie, gdyż znajdowali się w niewoli austriackiej.

Okres bezpośrednio następujący po odzyskaniu niepodległości należał do bardzo trudnych z uwagi na liczne bandy rabunkowe napadające na gospodarstwa i rabujące wszystko, co miało jakąkolwiek wartość. Sytuacja poprawiła się, gdy otworzono posterunek policji państwowej, który znajdował się w zachodniej części dawnego dworu w Wielkanocy. Gospodarze zaczęli odbudowywać swoje warsztaty pracy. Nad rzeką Gołczanką powstały cztery młyny, gdzie przerabiano ziarno na mąkę.

W 1919 r. powstała Ochotnicza Straż Pożarna w Wielkanocy. Organizatorami jej byli: Jan Musiał, Andrzej Duda, Tomasz Duda, Stefan Gaździk, Sylwester Kaczmarczyk, Jan Kośmider, Władysław Król, Stanisław Orczyk, Ignacy Mochalski i wielu innych.

W 1919 r. dzięki wysiłkom miejscowej ludności wybudowano szkołę. Miała murowany parter i drewniane piętro. Na dole była remiza i sala szkolna, a na górze duża sala lekcyjna i mieszkanie dla nauczyciela. Szkoła powstała dzięki staraniom Franciszka Guni, nowego nauczyciela. Później szkołę objął Fryderyk Zajac i jego żona Stanisława, ucząca polskiego, religii i historii.

Mieszkaniec wsi Józef Szymborski, syn młynarza, ujawnił swój talent artystyczny i utworzył amatorską grupę teatralną. Przedstawiała ona jasełka według „Betlejem Polskiego”. W swoim teatrze pełnił rolę reżysera, scenografa, charakteryzatora, czasami był jednym z aktorów.

W okresie II wojny światowej na terenach Wielkanocy nie było żadnych działań wojennych.

Wieś Wielkanoc nie ucierpiała, ale oddała daninę krwi. Kilku żołnierzy spośród wielu powołanych mieszkańców do wojska, którzy nigdy już do domu nie wrócili. Władysław, Teofil, Ludwik, Stefan i Jan Orczykowie znaleźli się w niewoli niemieckiej.

Po wojnie Wielkanoc stała się znana dzięki kamieniołomowi, w którym wydobywano kamień wapienny. Eksploatację złoża zapoczątkowało założone w 1958 r. kółko Rolnicze, którą kontynuowała Mineralna Spółdzielnia Pracy w Miechowie. Wiosną 1940 r. przywieziono tu Żydów z Miechowa skierowanych do przymusowych robót. Mieszkali w budynku dawnej szkoły.

W kamieniołomie pracowali również przymusowo rolnicy, którzy nie zapłacili, albo nie mieli za co zapłacić podatku, lub zrealizować dostaw obowiązkowych.

Wielkanoc była wsią postępową. Z inicjatywy inżyniera Antoniego Szymborskiego została przeprowadzona jej elektryfikacja. Kółko Rolnicze w 1959 r. zbudowało wodociąg, dzięki któremu woda dotarła do każdego gospodarstwa.

W 1966 r. założono dzięki inicjatywie miejscowej młodzieży klub sportowy „SPARTAK WIELKANOC-GOŁCZA”. Oprócz rozgrywek w piłkę nożną odbywały się turnieje tenisa stołowego, szachów i warcabów. Piłkarze zaczynali od gry w „C” klasie, po raz pierwszy awansowali do „A” klasy w 1995 r. W SPARTAK-u grali zawodnicy z „Wisły-Kraków”, byli mistrzowie Polski - Kazimierz Gazda oraz uczestnik Mistrzostw Świata - Andrzej Iwan. Obecnie nadal działa sekcja piłki nożnej, w której grają zarówno juniorzy jak i seniorzy.

Wysocice - nazwa wywodzi się najprawdopodobniej od nazwiska czy przezwiska „Wyszota”, popularnego w Polsce w XI-XIV w. Każdy potomek lub poddany tego Wyszoty zwany był



Prace w kamieniołomie w Wielkanocy

Wyszotice lub Wyszocice. W liczbie mnogiej były to więc Wyszotice lub Wyszocice. Tak w 1325 r. została zapisana w watykańskich dokumentach nazwa tej wsi: „da Wissetice.” Według innej nieco hipotezy nazwa pochodzi od nazwy osobowej Wysota, ta z kolei od przymiotnika „wysoki”. W związku z czym niektórzy badacze upierają się, że jest to nazwa topograficzna, gdyż wieś (a dokładniej jej część) znajduje się na wzgórzu.

Po raz pierwszy nazwa Wysocice jest wymieniana w dokumencie Bolesława Wstydlivego z 1262 r. jako "Wissenesice". Niewielka miejscowość Wysocice położona jest na północ od Krakowa, nad rzeką Dłubnią. W początkach swych dziejów należała ona do sławnego rodu Odrowążów, który już w połowie XII w. władał miejscowościami leżącymi w dolinie Dłubni. Pozostawili po sobie wiele wspaniałych fundacji, jak chociażby klasztor Norbertanek w pobliskich Imbramowicach. Zapewne i kościół w Wysocicach powstał dzięki ich patronatowi. Wieś wzmiankowana jest w czternastym wieku (1325 r.), jako położona na skrzyżowaniu dróg z Zerwanego do Wolbromia i z Wysocic do Makowa i Miechowa.



Kościół pw. św. Mikołaja w Wysocicach
na XIX w. rycinie

Przed 1138 r. ziemie okoliczne zostały nadane przez księcia Bolesława Krzywoustego na własność możnemu rodowi rycerskiemu Odrowążów. W zabytkowym wyposażeniu wnętrza kościoła znajduje się ławka pojedyncza dla jego kolatorów: najokazalsza i malowana. Wzmiankowana w 1790 r.

Dziedzicami Wysocic i kolatorami kościoła w Wysocicach byli: ród Odrowążów h. Odrowąż XII w. - XV w., Jan Pieniążek Iwanowski z rodu Odrowążów h. Odrowąż z l. 1474-1480, Jan Płaza z Mstyczowa h. Topór ok. 1565 r., Elżbieta Wołowiczowa, podskarbina litewska 1613 r. Władysław Woyna, syn Elżbiety Wołowiczowej z pierwszego małżeństwa, Ludwik Dębiński - kasztelan wojnicki ok. 1727 r., Krystyna Łętowska, córka Ludwika Dębińskiego, podkomorzyna krakowska, rodzina Bierzyńskich 1786 r. - (Tomasz Bierzyński starosta tuczępski zm. 1820 r.) Jan Lenczowski, mąż Wiktorii z Bierzyńskich 1817 r., Szymon Milieski h. własnego zm. 1858 r. i jego żona Apolonia ok. 1840 r., Franciszek Ksawery Milieski, syn Szymona herbu własnego zm. 1878 r. Adolf Milieski, syn Franciszka Ksawerego h. własnego, poseł na sejm galicyjski -1931 r., Ksawery Milieski, syn Adolfa h. własnego, zm. 1941 r., odsprzedał „Dobra ziemskie Wysocice” swojej kuzynce I stopnia w 1932 r., Apolonia hr. Romer h. Jelita, córka Eustachego i Joanny Milieskiej h. własnego córka Franciszka Ksawerego 1932 r. - 1946 r. (nie podпадаjące pod działania dekretu: Dobra ziemskie Wysocice zostały przejęte na cele reformy rolnej) Apolonia hr. Romer h. Jelita przekazała testamentem dobra ziemskie - Wysocice, swojej siostrze Marii z hr. Romerów h. Jelita, zamężnej Tytusowej Dunin h. Łabędź.

Wojna 1939 r. przytłoczyła hitlerowskim butem również gminę Gołcza. Jednak duch w mieszkańcach nie upadł i podjęli pracę konspiracyjną. W l. 1939-1945 na terenie Makowa

znajdowała się główna skrzynka kontakowo-pocztowa konspiracji ZWZ-AK na ziemi miechowskiej. Prowadził ją w swoim domu pchor. Józef Grzywacz „Palma”, kierownik szkoły i brat Łukasza Grzywacza (Świtalskiego) „Jodła”, pierwszego organizatora podziemia wojskowego na trzy dawne powiaty: Miechów, Olkusz i Pińczów.

Jesienią 1939 r. ppor. Jan Popiel, oficer rezerwy i właściciel majątku utworzył organizację NOW związaną z SN, które swym zasięgiem objęła Czaple Wielkie oraz okoliczne wsie, i został jej komendantem. Organizacja ta pod koniec 1943 r. scalila się z AK.

AK tworzyła na tym terenie Placówkę „Jastrząb”, która odegrała ważną rolę w ujawnieniu agencuralnej działalności „Augusta II” i oddziału prowokacyjnego „Lenin”.

W pracy podziemnej na terenie Czapel Wielkich i okolicznych wsi wyróżniali się, obok komendanta Placówki „Jastrząb” Jana Popiela „Groma”, jeszcze Piotr Majcher „Kropidło”, Witold Mucha „Sitwa”, Marian Topór „Opal”, Aleksander Mucha „Jastrząb”, August Kowalczyk „Sęk” (uciekier z obozu Auschwitz) oraz kilkanaście osób z rodzin Majchrów, Mularczyków, Markiewiczów, Dormanów, Polaków, Kwiecińskich, Kalinowskich, Kurdzielów, Siniarskich, Pawlików i innych.

Na terenie obecnej gminy Gołcza w 1942 r. pojawiły się w kilku wsiach kilkuosobowe „jacejki” komunistyczne PPR i GL (od 1942 AL), tworzące tzw. Dzielnica „Mniszek”. Komendantem „wojsków” komunistycznej był Józef Andrusiewicz „Śmiały”, którego z trzema innymi członkami AL zlikwidował prowokacyjny oddział policji niemieckiej „Lenin” 5 kwietnia 1944 r. w Czaplach Małych, podszywający się pod grupę lewicową. Oddział ten wszedł do akcji wobec trudności, na jakie napotkał wśród komunistów tego rejonu wprowadzony w te kręgi agent gestapo Augustyn Dymon „August II”, którego jako „wtyczkę” policji hitlerowskiej rozpoznano i zlikwidowano 3 maja 1944 r.

Jan Popiel został latem 1944 r. aresztowany i przez dwa lata był w obozie koncentracyjnym, z którego cudem wrócił.

Na terenie obecnej gminy Gołcza powołano jeszcze, spośród żołnierzy Chłopskiej Straży, oddanych do scalenia z AK jako Bataliony Chłopskie, pełny batalion wojska. Otrzymał on imię Stefana Okrzei i wszedł jako pierwszy do Rezerwowego Pułku Piechoty 106 DP „Dom”. Jego dowódcą był por. Apoloniusz Józefowicz „Strzemie”, zamordowany w 1946 r. w Miechowie przez UBP. Dowódcami trzech kompanii zostali: ppor. Stanisław Szarecki „Beniowski”, sierż. Stanisław Seweryn „Tomasz” i pchor. Edward Korpulski „Kok”.

Silny na tym terenie ruch ludowy (SL „Roch”) powołał jeszcze załogi gminne Ludowej Straży Bezpieczeństwa (LSB) w Rzezuśni (Stefan Mirowski „Cierń”) i Szreniawie (Jan Mędrak „Jastrząb”).



Tablica pamiątkowa
w Czaplach Wielkich



zabytki

Kościół w Czaplach Wielkich wybudowano w 1345 r. Po jego pożarze, który miał miejsce w 1440 r. rozpoczęto budowę nowej murowanej świątyni, którą ukończono w 1523 r. Konsekrowano ją pod wezwaniem św. Bartłomieja Apostoła. Dla upamiętnienia tego wydarzenia, na zewnętrznej ścianie od południa wmurowana jest marmurowa płyta z napisem: PER ANDREA PYROCZKY CONSTRUCTA EST ECCLESIA 1523.

Przy budowie nowego kościoła budowniczy starał się zachować styl romański o charakterystycznej kwadratowej wieży zakończonyj w górnej kondygnacji ośmiokątem. W kościele znajdują się cztery ołtarze. Ołtarz główny drewniany posiada dwie kolumny. W centralnej części znajduje się obraz przedstawiający męczeńską śmierć św. Bartłomieja Apostoła, namalowany przez Wojciecha Eliasza Radzikowskiego w 1865 r. Drugi ołtarz z obrazem Matki Boskiej Bolesnej ma zasuwę, na której namalowana jest św. Barbara. Trzeci ołtarz zawiera obraz św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus na ręce. Czwarty ołtarz przy kruchcie od strony południowej ma obraz św. Jana Nepomucena. Wszystkie wymienione ołtarze są drewniane.

W podziemiach kościoła znajdują się trzy groby. W jednym z nich pod starą zakrytą został pochowany w 1682 r. proboszcz ks. Ignacy Zieleniecki. Drugi znajduje się przy wejściu głównym od strony południowej. Kiedy sklepienia tych grobów zapadły się, zrównano je z ziemią a na wierzchu ułożono cementową posadzkę. Trzeci grób umieszczony jest w nawie od strony północnej. W grobowcu zostały złożone zwłoki Zofii z Badenich-Popielowej, zm. 5 maja 1859 r. Na własny koszt wyremontowała ona chylący się ku upadkowi kościół, co podkreślał ks. Jan Wiśniewski i wystawiła drewnianą plebanię, a murem otoczyła przykościelny cmentarz (dokonywano na nim pochówków do 1818 r.).

W kościele znajdują się epitafia byłych właścicieli Czapel Wielkich z rodziny Dembińskich i ostatnich właścicieli rodziny Popielów. Na uwagę zasługuje duża, marmurowa tablica z brązową płaskorzeźbą ks. arcybiskupa Wincentego Teofila Chościak Popiela, ur. w 1825 w Czaplach, a zm. w 1912 r.



Kościół pw. św. Bartłomieja Apostoła
w Czaplach Wielkich

Na **nowym cmentarzu** przy głównej alei jest grobowiec, w którym pochowane zostały doczesne szczątki proboszcza ks. kanonika Józefa Czyża, ur. 12 marca 1833, a zm. 22 stycznia 1924 r. Posługę duszpasterską w parafii czapelskiej sprawował on dwukrotnie przez 63 lata. Obok znajduje się grobowiec ks. dr Stanisława Majchra ur. w 1908 r. w Czaplach Wielkich, a zmarłego w wieku 42 lat. Na cmentarzu w Czaplach spoczywa również w grobowcu rodzinnym ks. Ludwik Mucha. Podczas ostatniej wojny był on kapłanem Oddziałów Wydzielonego Wojska Polskiego mjr Henryka Dobrzańskiego „Hubala”.

Dwór w Czaplach Wielkich to budynek murowany z cegły i kamienia (piwnice), parterowy, częściowo podpiwniczony. Złożony na planie wydłużonego prostokąta, z przystawionymi od strony ścian szczytowych przybudówkami. Posadowiony został na skarpie zabezpieczonej od strony południowej kamiennym murem oporowym.

Charakteryzuje się prostą bryłą o skromnej dekoracji architektonicznej w postaci szerokiego gzymsu koronującego oraz delikatnych obramień okien o cechach neorenesansowych. Przed dworem od północy znajdował się pierwotnie podjazd prowadzący z drogi położonej przy wschodniej granicy parku. Przed wejściem do salonu od strony południowej zachowały się cztery kanelowane słupy, stanowiące pozostałości niegdysiejszej pergoli oplecionej roślinnością. Wokół dworu zachowały się resztki parku z osuszonymi dziś stawami (zamienionymi na pastwiska) oraz przepływającym w pobliżu potokiem.

Dwór w Czaplach Małych z końca XIX w. należał do rodziny Popielów. Do 1779 r. Czaple Małe były własnością kościoła św. Floriana na krakowskim Kleparzu. Po 1779 r. weszły w skład funduszy akademickich. W 1802 r. wieś stała się własnością państwa i została sprzedana Szymonowi Milieskiemu. Kolejnymi właścicielami była rodzina Romerów. Pod koniec XIX w., poprzez małżeństwo Kazimierza Romerówny z Lu-



Wielki ołtarz kościoła
w Czaplach Wielkich



Współczesny wygląd dworu w Czaplach Wielkich

dwikiem Popielem, synem Pawła, właściciela pobliskich Ściborzyc, Czaple Małe przeszły w ręce rodziny Popielów. Dwór został wzniesiony pod koniec XIX i rozbudowany na początku XX w. To właśnie w tym majątku Józef Piłsudski otrzymał w darze słynną klacz Kasztankę. Po 1945 r. majątek przeszedł na rzecz Skarbu Państwa i był we władaniu gminy Gołcza, która przeznaczyła go na mieszkania. Niestety, dzisiejszy pałac przedstawia ruinę.

Dwór w Makowie powstał w I połowie XIX w., potem był kilkakrotnie przebudowywany. Zachował dawny układ od strony zajazdu (orientowanego w kierunku północnym), z okalającymi go zabudowaniami gospodarczymi. Jest budowlą murowaną z cegły, parterową, częściowo podpiwniczoną. Założony na planie prostokąta, z ryzalitami obejmującymi trzy osie środkowe, mieszczącymi wejścia do budynku oraz, w części dachowej, pomieszczenia facjaty. Ryzality zwieńczone trójkątnymi szczytami. Ryzalit od strony południowej, z podziałem pilastrowym, poprzedzony szerokim tarasem (przebudowany), ze schodami prowadzącymi do ogrodu. Okna w skrzydłach zamknięte półokrągło, w ryzalitach prostokątne. Dach dwuspadowy (nad ryzalitami z kalenicą w układzie prostopadłym), kryty blachą. Pod dachem znajduje się wydatny gzyms podokapowy.



Ruiny dworu w Czaplach Małych

Kościół w Mostku poświęcony jest Matce Bożej Częstochowskiej i św. Izydorowi. Dawniej stał on w Smardzowicach - zbudowany był staraniem i kosztem Jana Cianowskiego h. Prus z Czajowic, w 1571 r. Drewniany, konsekrowany około 1590 r. służył parafianom do czasu powstania nowej, murowanej świątyni, która powstała w l. 1907 - 1918, według projektu Kleibergera.



Dwór w Makowie
obecnie własność prywatna

Od l. 30. XVII w. do czasu przeniesienia w nowe miejsce, w kościele znajdował się łaskami słynący obraz Najświętszej Maryi Panny. Wygląd obydwu kościołów, stojących jeszcze razem na początku l. 30. ubiegłego wieku opisuje Ksiądz Jan Wiśniewski. Wtedy to po rozebraniu konstrukcji, drewniane elementy przewiezione zostały do Mostka gdzie przystąpiono do budowy kościoła w oparciu o rozebrany smardzowicki. Brakujące i zniszczone fragmenty konstrukcji zastąpiono nowymi. Przy wznoszeniu kościoła znaczną część prac wykonała miejscowa społeczność. Przy jego przenoszeniu ze Smardzowic (1938) do Mostka, tamtejsi parafianie nie zgodzili się na zabranie obrazu Matki Boskiej Smardzowickiej. Dlatego też ówczesny proboszcz w Mostku ks. Jan Pałyga zamówił w Olkuszu obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Dziś znajduje się on w ołtarzu głównym.

Od l. 30. XVII w. do czasu przeniesienia w nowe miejsce, w kościele znajdował się łaskami słynący obraz Najświętszej Maryi Panny. Wygląd obydwu kościołów, stojących jeszcze razem na początku l. 30. ubiegłego wieku opisuje Ksiądz Jan Wiśniewski. Wtedy to po rozebraniu konstrukcji, drewniane elementy przewiezione zostały do Mostka gdzie przystąpiono do budowy kościoła w oparciu o rozebrany smardzowicki. Brakujące i zniszczone fragmenty konstrukcji zastąpiono nowymi. Przy wznoszeniu kościoła znaczną część prac wykonała miejscowa społeczność. Przy jego przenoszeniu ze Smardzowic (1938) do Mostka, tamtejsi parafianie nie zgodzili się na zabranie obrazu Matki Boskiej Smardzowickiej. Dlatego też ówczesny proboszcz w Mostku ks. Jan Pałyga zamówił w Olkuszu obraz Matki Boskiej Częstochowskiej. Dziś znajduje się on w ołtarzu głównym.

W wyposażeniu kościoła znajduje się jednak oryginalna późnobarokowa ambona z 1740 r.

Dwór w Przybysławicach został zbudowany w drugiej połowie XIX w. Wzniesiony jest na planie nieregularnym, zbliżonym do litery T, złożonym z dwóch części: starszej, parterowej, zbudowanej prawdopodobnie po powstaniu styczniowym oraz nowszej, piętrowej, ukończonej zapewne w roku 1896 r. (wskazywałaby na to data wyryta na jednym z kamiennych stopni tarasu). Korpus główny – drewniany, na rzucie prostokąta, dwutraktowy, z umieszczonym na osi salonem i hallem. Fasada frontowa orientowana na stronę północną. Wejście do hallu poprzedza prostokątny ganek wsparty na drewnianych słupach. Od strony fasady południowej (ogrodowej) usytuowana niesymetrycznie trójkątowa weranda. Przestrzeń pomiędzy słupami tarasu i werandy wypełnione drewnianymi balustradami. Główną dekorację fasady frontowej stanowią elementy snycerskie – nadwieszane, ażurowe nadokienniki oraz oszalowania szczytów z deskami wycinanymi w motyw ząbków, nadające budynkowi malowniczy, romantyczny charakter, nawiązujący do tzw. stylu szwajcarskiego. Dach nad korpusem głównym dwuspadowy, o połaciach nad ścianami i szczytami nadwieszonych, wspartych na profilowanych ozdobnie końcach krokwi. Budynek znajduje się na terenie zacho-



Kościół w Mostku
pw. Najświętszem MP Częstochowskiej



Dzisiejszy stan dworu w Przybysławicach

wanego szczątkowo parku podworskiego.

„W imię Pańskie. Amen. Na wieczną pamiątkę rzeczy. Ponieważ co w czasie ręka ludzka działała, wnet posobno uniweecz się obraca, przeto ja, Bartosz Ligęza, starosta krakowski, uczciwy i do czynu skory człowiek, ufundowawszy w majątku mym Szreniawie kościół w części murowany, w części drewniany pod wezwaniem Narodzenia Najświętszej Maryi Panny, dotąd nie



Nadokienniki
w Przybysławicach

mający swego rządcy, przeznaczam dla jego rządcy następujące uposażenie...” Tak rozpoczyna się akt erekcyjny **kościół w Szreniawie** z 26 listopada 1314 r. Dokument podpisany był w Szreniawie, dziedzicznej wsi fundatora. Ligęzowie byli szlachtą pieczętującą się h. Śreniawa. Ligęza wznosił drugi kościół, który przetrwał do 1615 r.

Szreniawa w swojej historii zapisała trzy świątynie, pierwszy mały kościółek, następny większy częściowo drewniany, a częściowo murowany jednak w efekcie zbyt mały i stojący do dzisiaj murowany neogotycki. W 1988 r. pożar zniszczył dwie wieże oraz dach świątyni, dotychczas udało się odbudować tylko jedną z wież.

Kaplica grobowa w Szreniawie została wzniesiona w 1868 r. przez Stanisława Linowskiego dziedzica wsi Szreniawa z posagu swej przedwcześnie zmarłej żony Eugenii Linowskiej z Żeleńskich (ciotki Tadeusza Żeleńskiego-Boya). Projektantem jej był Filip Pokutyński, znany architekt krakowski.

Kaplica zbudowana na planie prostokąta, jest zwieńczona wieżą główną i dwiema bocznymi, co nadaje całej budowli strzelistość i smukłość. Posiada charakterystyczne dla neogotyku ostre łuki, przypory i duże okna boczne. Nad głównym portalem kaplicy znajduje się rozeta. Fasada ma bogatą dekorację. Wnętrze kaplicy ma charakter salowy. W górnej części kaplicy na wewnętrznych bocznych ścianach znajdują się epitafia kpt. Adama Linowskiego i jego synowej Eugenii Linowskiej z Żeleńskich. W podziemiach kaplicy spoczywają członkowie rodziny Linowskich.

Figura św. Jana Nepomucena powstała z inicjatywy Jakuba Józefa Angrockiego dr. filozofii i proboszcza w Szreniawie na placu przykościelnym w 1774 r.. Był on patronem, który chronił pola i zasiewy przed powodzią i suszą. Okres wznoszenia tej figury, to czas wielkiej popularności tego świętego w Polsce. Figura w Szreniawie jest wykonana w charakterystycznym dla tej epoki stylurokoko. Postać św. Jana Nepomucena w Szreniawie nie odbiega zasadniczo od innych tego typu figur zwanych popularnie Nepomukami. Osadzona na cokole, trzyma na lewym ramieniu krucyfiks, który ma formę krzyża odpustowego. Na krzyżu widnieje wizerunek Chrystusa.



Kościół pw. Narodzenia NMP
w Szreniawie

Kościół w Ulinie pw. Św. Katarzyny jest budowlą jedno-nawową o konstrukcji zrębowej, oszalowany, pokryty blachą. Wnętrze świątyni nakryte jest sklepieniami pozornymi: prezbiterium kolebkowym, a nawa krzyżowym. Zwieńczenia obramień otworów drzwiowych i okiennych wycięte są w łuki w kształcie tzw. oślich grzbietów. Wyposażenie kościoła jest z XVII-XVIII w. Najcenniejszym zabytkiem jest gotycka rzeźba Matki Boskiej z Dzieciątkiem z ok. 1400 r. Znajdują się w niej również trzy późnobarokowe ołtarze datowane na XVII w. Główny ołtarz jest z wizerunkiem Madonny z Dzieciątkiem, a po opuszczeniu zasłony ukazuje się drugi obraz ze św. Katarzyną Aleksandryjską. Po lewej stronie jest ołtarz z wizerunkiem biczowanego Jezusa, a po prawej św. Antoniego. W kościele znajduje się również: manierystyczna ambona z XVII w. i marmurowa chrzcielnica, na której umieszczone są daty: 1690/1699 i h. Rola oraz marmurowe epitafia właścicieli wsi z XVIII w.

Przed kościołem usytuowana jest wolno stojąca dzwonnica z przełomu



Gotycka rzeźba Matki Bożej z Dzieciątkiem w kościele w Ulinie



Kościół pw. św. Katarzyny w Ulinie Wielkiej

XVIII i XIX wieku. Jest to budowla drewniana konstrukcji słupoworamowej, o pochyłych oszalowanych ścianach, nakryta daszkiem namiotowym.

Przy kościele od strony południowej był grób księdza plebana Stanisława Rupinowskiego zmarłego w 1804 r., a od północy znajduje się grób Kazimierza Ostaszewskiego, ostatniego dziedzica Uliny. W kruchcie pod progiem jest grób Krzysztofa Dobińskiego.

Zbór ariański w Wielkanocy obecnie już nie istniejący ma ciekawą historię, a jako jedyny taki obiekt w ziemi miechowskiej wymaga szerszego opisu.

Stanisław Wielowiejski zbudował zbór w l. 1613 - 1615 dla krakowskich wyznawców kalwinizmu. Jego budynek powstał z piaskowca i wapienia pochodzącego z miejscowego kamieniołomu. Na wieży wybudowanego zboru zawieszono trzy dzwony, na które skarżyli się katolicy z Gołczy. Obok zboru mieścił się cmentarz, gdzie chowano zmarłych wyznawców, z drugiej strony wybudowano domy dla ministra (pastora), dla służby i dla szkoły przyzborowej. Zbór z domami położony był w centrum wsi w pobliżu dworu.

Pierwsze nabożeństwa w zborze odbyły się wiosną 1615 r. Przybyło na nie dużo ewangelików z Krakowa. Pierwszym ministrem był Andrzej Herman. Sprowadził on ze sobą z zboru w Aleksandrowicach dwie rodziny luterzańskie. Jedną z nich byli Bonenbergowie, których potomkowie mieszkają do dzisiaj w Wielkanocy i jej okolicach, druga to rodzina Krawców, wymarła podczas epidemii cholery.

I połowie XVII w. to czas nasilenia się działalności arian - prawie wszyscy byli z Krakowa, a nazwiska wielu miały niemieckie brzmienie. Przy zborze funkcjonowała szkoła elementarna, uczono w niej pisania, historii biblijnej, katechizmu protestanckiego i śpiewu psalmów.

Seniorzy kalwińscy z Małopolski dążyli do posiadania własnej drukarni. Zdecydowali, że powstanie ona w Wielkanocy, a na jej opiekuna wyznaczili Andrzeja Hermana. Wyposażenie drukarni zakupiono w 1625 r. od kalwina Jana Januszewskiego - drukarza krakowskiego. Jako drukarza zatrudniono Andrzeja Piotrkowczyka. Pierwszą wydrukowaną książką miał być Nowy Testament. W 1625 r. największy wróg Jezuitów - Jan Brożek opublikował anonimowo satyryczny utwór *Gratis*. Kiedy przyłapano Jana Brożka i Andrzeja Piotrkowczyka na wynoszeniu egzemplarzy książki z drukarni, założono Janowi Brożkowi sprawę w sądzie, który skazał go na karę chłosty. Z drukarni w Wielkanocy nie wyszła już żadna inna publikacja.

Po śmierci ministra Andrzeja Hermana w 1630 r. (pochowano go na miejscowym cmentarzu), synod krakowski na jego miejsce wybrał Wojciecha Węgierskiego. W 1638 r. bogaty kupiec z Krakowa Mateusz Królik z żoną Zuzanną wybudował przy zborze dom przeznaczony dla chorych.

Lata 1615- 1655 obfitowały w burzliwe wydarzenia w historii zboru krakowskiego w Wielkanocy. Podczas wojny ze Szwedami miał miejsce napad na zbór. Wzniesiony pożar spowodował spalenie drewnianego stropu i dachu, ze zboru pozostały same ściany, miejscami uszkodzone. Z budynku dawnej szkoły, która ucierpiała podczas pożaru wyciągnięto pewną wdowę po złotniku z Krakowa. Kobiętę tę zamordowano na pobliskim cmentarzu.

Minister zboru Wojciech Węgierski zmarł w 1659 r. w czasie podróży na Węgry. Nie wiadomo kto został po nim następcą. W 1673 r. ministrem został Stanisław Wartensius, który był synem Jana z Warty. Podobnie, jak jego poprzednicy, miał obsługiwać również zbór w Lucjanowicach.



Tablica epitafijna ze zboru
obecnie zamontowana
na kościele św. Marcina
w Krakowie

Ponieważ zbor w Wielkanocy był niemal całkowicie zniszczony zamieszkał tam, a do Wielkanocy tylko dojeżdżał.

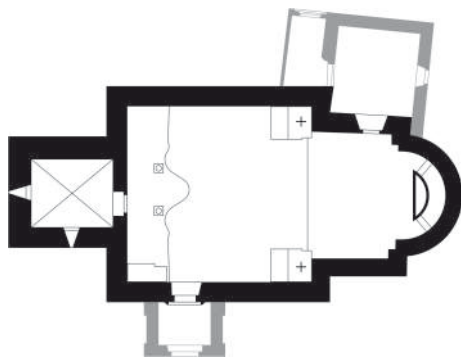
Ewangelicy z Krakowa przybywali teraz do zboru tylko na ważniejsze nabożeństwa i pogrzeby. Po odbudowie budynków Stanisław Wartensius przeniósł się znów do Wielkanocy. Zanotował dwa przypadki przykre dla niego samego. W lutym 1678 r. nieznani sprawcy napadli na dom ministra, pobili go a przybyłego na pomoc Jana Reja zranili. Podczas napadu ukradli skrzynkę z pieniędzmi zborowymi. Drugi napad miał miejsce w maju 1690 r., kiedy minister wyjechał na pogrzeb Jana Wielowiejskiego do Makowa. Wtedy to chłopci z Chobędzy i kowal z Wielkanocy dokonali włamania do domu ministra i zrabowali złożone w skrzynce ofiary i drobne klejnoty.

W 1692 r. ministrem zboru w Wielkanocy został na krótko Paweł Kłokoczyński, rok później jego miejsce zajął Jan Kasjusz. W 1698 r. obradowała w Wielkanocy konferencja połączonych dystryktów protestanckich. Uczestnicy żalili się nad upadkiem wielu zborów i szkół oraz na ciągle malejącą liczbę wiernych.

20 kwietnia 1768 r. w tutejszym zborze Maurycy Beniowski, uczestnik konfederacji barskiej, głośny podróżnik i awanturnik, król Madagaskaru, zawarł związek małżeński z Anną Zuzanną Hönsch.

Zbór ewangelicko-reformowany w Wielkanocy działał nadal w XIX w., chociaż w bardzo ograniczonej formie. W latach 20. XIX w. pozostało niewielu wyznawców i ciągle ich ubywało. O utrzymanie zboru starała się rodzina Zeydlitzów. Po śmierci pastora Reichmanna przy zborze nie było żadnego pastora, na spotkania dojeżdżał pastor ze Szczepanowic. Grunty należące do pastora od początku do połowy wieku były dzierżawione przez miejscowy dwór. Budynki gospodarcze i dom pastora nie remontowane popadały w ruinę. Staranie o odnowienie zboru podjął Karol Wielowiejski z Makowa. Gromadził pieniądze z ofiar bogatszych zborowników. Trudności pojawiły się, gdy Ludwik Tiechmann odszedł do Warszawy na to samo stanowisko. Mimo pism gminy kalwińskiej w Wielkanocy o stałego pastora, nie znaleziono odpowiedniego kandydata. Zbór powierzono Józefowi Kurowskiemu. Na rozkaz konsystorza warszawskiego sporządzono wykaz osób należących do zboru. Było ich zaledwie 40 osób. W tej sytuacji rozwiązano gminę wyznaniową w Wielkanocy. Po 233 latach zbór ewangelicko-reformowany w Wielkanocy przestał istnieć.

Kościół św. Mikołaja w Wysocicach to jednonawowa świątynia z wydzielonym prezbiterium zamkniętym przysadzistą absydą z pocz. XIII w. Ściany wzniesiono z wapiennych ciosów, najbardziej dostępnego w okolicy materiału budowlanego. Detal rzeźbiarski wykonano zaś z lepszego do tego celu piaskowca. Do dziś zachowała się niezmieniona forma budowli (dodano tylko zakrystię od północy, małą kruchtę od południa i barokową sygnaturkę), przy restauracji obniżono tylko szczyty, uzupełniając materiał pod okapem cegłą. Poszerzone też zostały okna, z wyjątkiem północnego okienka prezbiterium i okna absydy, które jest zamurowane. W tympanonie znajduje się wielofigurowa płaskorzeźba (pierwotnie poli-



Zarys fundamentów
kościół w Wysocicach



Romański kościół pw. św. Mikołaja
w Wysocicach



Św. Mikołaj
obraz z kościoła w Wysocicach

chromowana) ze Zmartwychwstałym Chrystusem w centrum, depczącym potwory o rybich ogonach. Po prawej stronie rozpoznajemy scenę narodzin Jezusa. Matka Boska przedstawiona jest na leżąco, co właściwe jest przedstawieniom wczesnośredniowiecznym.

Nad żłóbkim Jezusa nachylają lby woły. Po lewej składają hołd dwaj święci. Pierwszym jest św. Norbert w szatach biskupich. Drugiego, przez brak atrybutów, nie sposób zidentyfikować. Istnieje hipoteza, że tympanon był wykonywany dla

kościół w Imbramowicach (stąd postać św. Norberta). Portal wejściowy znajduje się od południa, w niewielkiej, dobudowanej później kruchcie. Madonna na Majestacie - to romańska z XIII w. rzeźba tronującej Matki Boskiej z Dzieciątkiem na ścianie nad absydą kościoła. Rzeźba znajduje się na wschodnim szczycie prezbiterium i jest wpisana jest w romboidalną niszę. Wykonano ją w pojedynczej bryle piaskowca. Obie postacie mają atrybuty władzy - korony na głowach, zaś w prawej ręce Madonna trzyma jabłko. W 1956 r., w absydzie kościoła odkryto niewyraźną romańską lub gotycką polichromię, a we framudze okna - palmetę romańską.

Mogiła Konstantego Edmunda Psarskiego h. Jastrzębiec, uczestnika powstania styczniowego oraz jego ojca, Józefa, oficera powstania listopadowego znajduje się na cmentarzu



Romańska rzeźba z XIII w.
na kościele w Wysocicach



Zabytkowy tympanon z kościoła w Wysocicach

parafialnym w Wysocicach. Na współczesnym krzyżu z metalowych rurek, umieszczono Chrystusa ukrzyżowanego, a poniżej tabliczkę metalową z wyrytym napisem: † (Ś.P.) Józef PSARSKI (* 1811 R. † 1896 R.) Oficer 4 Pułku uczestnik bitwy pod Grochovem (w 1831 r. w Powstaniu Listopadowym) i Jego Żona NEPOMUCENA (z ZALAS-SOWSKICH) (Edmund PSARSKI) * 1842 r. † 1910 R. (Żołnierz Powstania Styczniowego) i Jego Żona FLORENTYNA (z WOŹNIAKOWSKICH).

zajęcia ludności



Mieszkańcy gminy zajmują się głównie rolnictwem: uprawą roślin (zbóż, ziemniaków, warzyw) i hodowlą zwierząt. W dawnych czasach, gdy przemysł nie dostarczał tak obficie sprzętów i narzędzi codziennego użytku - były one wytwarzane przez miejscowych rzemieślników. Na terenie gminy wykonywano piękne łyżki (z drewna lipowego), garnce, ćwierci, dzieże. Miejscowi kowale wykonywali okucia wozów i sań, a także podstawowe narzędzia, jak motyki, grabie, łopaty, szpadle czy widły.

W Wielkanocy, w miejscu gdzie obecnie znajduje się kapliczka, mieściła się wcześniej remiza strażacka, w jednej z jej sal odbywał próby teatr amatorski. Reżyserem, scenografem, charakteryzatorem, a czasami nawet jed-



Kamieniołom w Ulinie

nym z aktorów był Józef Szymborski, pozostałymi aktorami byli mieszkańcy wsi. Przedstawienia zazwyczaj odbywały się w okresie świąt Bożego Narodzenia, zazwyczaj były to jasełka. W dniu przedstawienia schodzili się mieszkańcy wsi i okolicy. Sala była zawsze zapelniona do ostatniego miejsca. Po skończonym przedstawieniu odbywała się zabawa. Przedstawienia zazwyczaj odbywały się zimą, kiedy na wsi nie było tyle obowiązków.

W wielu miejscowościach gminy istniały Koła Gospodyń. Kobiety schodziły się i przy robotkach ręcznych opowiadały różne historie i śpiewały piosenki. Przed ważnymi uroczystościami wspólnie przygotowywały potrawy i wypieki. Dzieci, które im towarzyszyły słuchały opowiadań oraz uczyły się od starszych wykonywać różne ozdoby. Młode dziewczęta szykowały się w ten sposób do roli przyszłych gospodyń.



twórczość lokalna

Stanisław Radziejowski, malarz wsi miechowskiej ur. 6 czerwca 1863 r. w Zegartowicach. W 1874 r. rozpoczął prawie 8. letnie studia w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie pod kierunkiem Jana Matejki. Następnie pogłębiał swoje umiejętności artystyczne w pracowniach malarskich Paryża i Monachium. Na początku lat 90. XIX w., przez zawarcie małżeństwa z Heleną Strasburger, córką właściciela majątku w Trzebenicach, związał się na trwałe z ziemią miechowską.

Charakterystycznymi dla jego twórczości są obrazy: *Powrót z pola*, *Wnętrze chaty*, *Zima w Trzebenicach*, *Za służbą*.

Życie artysty nie należało do łatwych. Musiał dzielić swój czas między rodzinę, kilkusethektarowe gospodarstwo i twórczość artystyczną. Mimo rozlicznych obowiązków nie przerywał pracy twórczej.

Tematyka jego obrazów coraz mocniej wiąże się z życiem codziennym, obrzędami religijnymi i legendami ludowymi. W 1932 r. w warszawskiej Zachęcie wystawiono pięć jego obrazów: *Widmo*, *Koszmar*, *Sen-Życie*, *Piorun* i *Boruta*.



Przedwiośnie - mal. Stanisław Radziejowski

Stanisław Radziejowski pozostawił po sobie ślad w kościele parafialnym w Szreniawie. W l. 20. XX w. wykonał tam polichromię, na którą złożyły się sceny z życia Chrystusa i postacie świętych. W czasie okupacji został zmuszony do opuszczenia Trzebenic. W majątku utworzono Liegenschaft.

Stanisław Radziejowski zmarł w Krakowie w 1950 r. Jego dzieła zostały rozproszone po świecie. Współcześnie jego twórczość nie jest zbyt popularna, być może dlatego, iż pozostawał zawsze w cieniu Jacka Malczewskiego, z którym łączył go sposób malowania.



strój ludowy, zwyczaje, obyczaje

Strój ludowy mieszkańców gminy nie odbiega zasadniczo od typowego stosowanego w całej ziemi miechowskiej. W chwili obecnej, niestety, coraz rzadziej stosowany podczas uroczystości przeżywa swoisty kryzys. Na szczęście wiele świąt w tym związnym z pracą na roli np. dożynki, czy święta kościelne powodują, że delegacje różnych miejscowości występują w ludowych ubiorach. Szereg dawnych zwyczajów kultywowany jest do dnia dzisiejszego.

W Wielką Sobotę wszystkie panny ze wsi wstawały bardzo wcześnie rano, kiedy nie było widać jeszcze słońca. Szły nad ciek, który do dnia dzisiejszego płynie obok domu Szymborskich, i myły twarz w tej wodzie. Panny wierzyły, że jak obmyją się w tej wodzie, to doda im ona urody i będą piękniejsze. W Wielką Sobotę jedzono bazie, które kwitły na pobliskim drzewie, ponieważ ludzie wierzyli, że nie będzie ich bolało gardło.

W Wigilię Bożego Narodzenia, tuż przed wieczerną gospodarz przynosił do domu snopek słomy, który ścielił pod choinką. Po skończonej kolacji robił z niej gwiazdy noworoczne, a o północy w Nowy Rok palono je na swoich polach, wierząc, że przyniesie to urodzaj w następnym roku.

W drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia po wsi chodzili kołędnicy - byli to dorośli mężczyźni porzeczani za pastuchów i śpiewali kołędy.

W drugi Dzień Zielonych Świąt młodzi chłopcy urządzali tzw. Sobótki. Brali kije, które obwiązywali słomą i szli w pola palić, to co wcześniej przygotowali. Miało to symbolizować języki ogniste, które ukazały się nad głowami apostołów.

Wesela odbywały się w domach. Tydzień przed weselem schodziły się gospodynie z okolicznych domów. Żadna nie przychodziła z „pustymi rękami”, każda coś przyniosła: jedno masło, inne jajka, jeszcze inna kurę na rosół; gospodynie piekły placki i gotowały bigos. Wesele trwało trzy dni. Z domów wynosiło się wszystkie meble. W domu panny młodej biesiadowano, a u sąsiada zazwyczaj odbywały się tańce.

Po oczepinach pan młody zawsze śpiewał:

Juzem się łozenił,
Juzem się łodmienił,
Juzem się z kawalera,
Na chłopca przeminił,

Dziewczęta zaś dla dodania sobie animuszu:

Nie będę jo wódki piła
Boby mi się kiecka kwila
Bede jo se winko piła
To się będę czerwieniła

Zabawy różniły się od tych które mamy dzisiaj. Zaczynały się po południu po niesporach około godziny 16.00, a kończyły przed północą. Orkiestra była amatorska. Zazwyczaj grano na skrzypcach, trąbce, organkach. Zabawy zawsze odbywały się w niedzielę.

W opowiadaniach najstarsi mieszkańcy wsi przywołują dawne czasy, gdy ich przodkowie w **Wielki Piątek** o wschodzie słońca przemysłali się w źródle, co podobno miało gwarantować

zdrowie na cały rok.

Z kolei w **Wielką Sobotę** ludzie krzyże ze zbóż stawiali - i nadal stawiają - na polach i w zagrodach, aby zapewnić urodzaj i otrzymać Boże błogosławieństwo dla ich rolniczego trudu.

W **Wielką Sobotę** mieszkańcy gromadzili się przy krzyżu, gdzie ksiądz święcił pokarmy wielkanocne.

Od niedawna mieszkańcy gminy przybywają do kaplicy-wotum pw. Matki Bożej Fatimskiej, która jest darem społeczności (67 domów) w Wielkanocy na Wielki Jubileusz Roku 2000 i wyrazem ich wdzięczności za Pontyfikat Jana Pawła II. O inicjatywie budowy poinformowali Ojca Świętego. Papież-Polak podziękował za dar i przekazał błogosławieństwo w liście z Watykanu, który mieszkańcy wsi przechowują w Kronice Wielkanocy.



znane postacie

Nietuzinkową postacią z terenu Gołczy jest **Jan Piekoszewski**. Ur. 8 marca 1914 r. jako syn Konstancji i Michała. Po ukończeniu szkoły podstawowej uczęszczał do Gimnazjum w Miechowie. W 1932 r. rozpoczął naukę w Seminarium Duchownym w Kielcach. Świecenia kapłańskie przyjął w 1937 r. W listopadzie 1939 został aresztowany przez gestapo; od lipca 1940 r. przebywał w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen, a następnie w Dachau. W 1947 uzyskał stopień doktora na wydziale prawa kanonicznego Instytutu Katolickiego w Paryżu., zaś w 1957 r. uzyskał stopień doktora na wydziale teologicznym Katolickiego Uniwersytetu w Montrealu. Poświęcił się pracy duszpasterskiej i pedagogicznej w Orchard Lake, Deroit i w Buffalo, gdzie pełnił przez wiele lat obowiązki kapelana szpitalnego.



Budynek Biblioteki w Gołczy wzniesiony dzięki pomocy ks. Jana Piekoszewskiego

Autor kilku książek wydanych w Paryżu, Londynie i Warszawie. Wielki darczyńca na rzecz rodaków i swojej miejscowości - wsparł finansowo wiele inicjatyw i instytucji, m.in. bibliotekę w Gołczy. W 1991 r, ks. Jan Piekoszewski powrócił do Polski i zamieszkał w Gołczy. Zmarł 6 grudnia 1993 r.

Mieszkaniec Wielkanocy **Ludwik Duda** początkowo uczył się w szkole prowadzonej przez Andrzeja Dudę, potem uzupełnił swoje wykształcenie w Szkole Powszechnej w Gołczy, a następnie w Gimnazjum (Liceum Ogólnokształcącym) w Miechowie. Po maturze zapisał się na Wydział Matematyczno-Fizyczny Uniwersytetu Jagiellońskiego. Po skończonych studiach nauczał

matematyki w szkołach średnich w Krakowie. Interesował się również sportem, był działaczem klubu sportowego „Cracovia”. Należał do Polskiego Stronnictwa Ludowego, w czasie okupacji niemieckiej organizował tajne nauczanie. Po zakończeniu wojny uczył matematyki w Zespole Szkół Ekonomicznych Nr 1 w Krakowie. Zawsze był zainteresowany swoją rodzinną miejscowością i jej rozwojem, spędzał tu corocznie wakacje. Nikt z innych rodzin chłopskich nie zdobył wyższego wykształcenia. Przeszkodą było zapewne to, że nauka w szkole wyższej była droga i dużo kosztowała, a poza tym trzeba było utrzymać się jakoś w mieście, do którego się wyjechało.

legendy



Legenda głosi, że Przybysławicach, w lasku zwanym „sadzonki”, pod krzyżem ukryty został skarb, lecz jak na razie nie został on odnaleziony. Opowiada się również historię, że w całej miejscowości są liczne podziemne tunele, które używane były podczas wojny. Teraz nikt nie zna wejścia do nich.

Bardzo ciekawym przekazem jest opowieść ostatniego właściciela goleckiego dworu, sędziego Władysława Ciszewskiego spisana jeszcze przed wojną, **o pochodzeniu nazwy wsi**. Podanie głosi, iż w początkach XII wieku wieś została oddana pod opiekę krakowskiego zakonu. Dlaczego krakowskiego, a nie bliższego klasztoru miechowskiego? Była to zapewne decyzja królowska. Pewnego razu do wioski przybyło konno kilku zakonników. Gdy zatrzymali się na górze i ich oczom ukazał się urokliwy krajobraz, jeden z nich miał wykrzyknąć GAUTSCHE!, GAUTSCHE! Miało to w staroniemieckim, łacińskim i francuskim, oznaczać piękno, upodobanie, coś chętnie oglądanego.

Od tego to zawołania miało powstać spolszczone GOŁCZA.

Legenda cmentarnej kaplicy w Szreniawie i miłości poza grób

Były żniwa 1863 r. Na grodkowskich polach, pośród kołysanych wiatrem złotych łanów pszenicznych, błyskały w słońcu srebrne sierpy. To oddana rodzinie Żeleńskim ludność chłopska zbierała obfite w tym roku plony. Pośród nich przebywały również i dzieci nieżyjącego już dziedzica Marcyana Władysława, które jak i on sam, kochały te urodzajne ziemie ponad wszystko. Wśród starszego rodzeństwa znalazła się i Eugenia - Ludwika Żeleńska - 22 letnia dziewczyna, która pierwsza spostrzegła w oddali jadącego w ich kierunku mężczyznę. Był to Stanisław Linowski ze Szreniawy, który doznając kilku ran w starciu o ojczysty kraj, poprzez ziemie wielkie wracał do domu. Zbliżwszy się do grupy ludzi, nieprzytomny zsunął się z konia i prawie bez ducha padł na ziemię. Gdy wreszcie po kilku dniach otworzył oczy, wydawało mu się, iż ujrzał samego anioła przybyłego z niebios. Aniołem, lub raczej panną anielskiej urody, okazała się być Eugenia, która wraz z matką opiekowała się nieznanym rannym.

Pod ich czułą i troskliwą opieką Stanisław Linowski szybko wyzdrowiał, na powrót przybrał mundur i powrócił do domu w Szreniawie. Myślami i sercem jednak, pozostał w Grodkowicach. Na jawie i śnie wciąż widywał wielkie, błękitne oczy dziewczyny, uśmiech jej ust i długi warokcz opadający na plecy. Nieustannie czuł dotyk jej rąk delikatnie opatrujących jego rany i sły-

szał jej głos, czule do niego przemawiający. Po kilku długich tygodniach zrozumiał ów kawaler, iż to nie choroba, lecz miłość, wielka i prawdziwa. Nie zwlekając już ani dnia dłużej i nie zważając na odległość, pogodę i przeszkody rozpoczął zaloty. Tak więc dosiadając kasztana z bijącym sercem gnał do ukochanej, która ku jego wielkiej radości odwzajemniała to prawdziwe, gorące uczucie. Zaloty jego trwały prawie trzy lata, aż w końcu wiosną w 1866 r. poślubił 24 - letnią Eugenię - Ludwikę, którą pieśczołliwie zwał Żenią.

Po ślubie oboje zamieszkali we dworze w Szreniawie - wielkim białym domu tuż obok kościoła. Szybko ich miłość zaowocowała, bowiem Żenia spodziewała się dziecka, na które z utęsknieniem wyczekiwał Stanisław. Były to najpiękniejsze chwile w życiu nowożeńców. Sielanka jednak trwała krótko. Gdy nic złego się nie zapowiadało, 25 marca 1867 r., podczas trudnego porodu, Eugenia trzymana w ramionach męża odeszła w zaświaty.

Życie Stanisława nagle straciło sens i cały świat zwałił mu się pod nogi. Przygnębiony, szykując żonę w jej ostatnią podróż, nakazał odziać jej smukłe ciało w błękitną suknię, upleciony długi warkocz położyć na ramieniu, i aby śmierć nie zniszczyła jej pięknych rysów twarzy, szczelnie zamknąć ciało w żelaznej trumnie.

Następnie Filipowi Pokutyńskiemu polecił wybudować kaplicę, która miała upamiętniać nie tylko ich wielką miłość, ale także która miała stać się jego drugim domem. Gdy wreszcie budowla stanęła, pogrążony w straszliwej rozpacz co wieczór potajemnie wykradał się z dworu, by całe noce przesiadywać właśnie w owej kaplicy.

Po trzech latach udręki obawiający się o zdrowie Stanisława rodzice, nakazali mu kategorycznie zaprzestać spacerów na cmentarz i ożenić się po raz drugi. Spełnił wreszcie strapiony wdowiec żądania rodziny, poślubiając w 1871 r. Anielę Kosicką. Jednak miłość do Żeni była silniejsza i nie pomogły złożone w kościele śluby. Nadal co noc potajemnie wymykał się z domu, by siedzieć w kaplicy, w której jak powiadają ludzie, spotykał się z duszą swej zmarłej żony.

Dowiedziawszy się o tym, zazdrosna druga żona zmusiła Stanisława do sprzedania folwarku i czym prędzej opuszczenia ziem Przybysławic i Szreniawy, by już nigdy więcej nie przypominały mu Eugenii. Stało się wedle jej woli. Jednak pomimo, że zmienił miejsce zamieszkania, iż Aniela obdarowała go dziećmi i przeżyła z nim 24 lata, miłość do Eugenii nie zmaląła, wciąż była wielka i nie przyćmił jej czas.

Tuż po śmierci, która nastąpiła 5 lutego 1918 r., dusza jego powróciła w rodzinne strony, by właśnie tu, w owej kaplicy, połączyć się na wieki ze swą pierwszą ukochaną żoną.

Po dziś dzień na szreniawskich i przybysławskich drogach, drózkach i polach ludzie widują dwie spacerujące dusze, które idąc razem trzymają się za ręce. Jest to sam dziedzic - Stanisław Linowski i jego pierwsza żona - Eugenia Ludwika, odziana w ulubioną przez męża długą niebieską suknię, na którą zsuwa się złoty warkocz.

W Szreniawie i Przybysławicach mówi się, że ich miłość jest wieczna, ponad grób.

Święty Jan, co zawsze do domu wraca

Ludzie, człowiek płynie i topielec jakiś! - krzyczeli mieszkańcy Kamienicy, widząc, jak rwąca woda prócz ich dobytów niesie także coś do człowieka podobnego. „Topielec” zatrzymał się przy jakimś konarze. Ktoś wskoczył, żeby go ratować i wyciągnął... figurę św. Jana Chrzciciela. Skąd się tam wziął, nie wiadomo. Ale za to, że go z powodzi wyratowali, św. Jan tak mieszkańców pokochał, że odejść ze wsi za nic nie chciał.

Zaraz po powodzi - w miejscu, gdzie go wyłowili, zbudowali mu kapliczkę. I stał w niej, aż do wsi weszły wojska niemieckie...

Kolejna przygoda świętego związana była z próbą użycia go, jako opału na żołnierskim ognisku. Na szczęście oficer, który znalazł się w tym czasie w pobliżu zapobiegł tragedii.

Po II wojnie światowej nieopodal kapliczki zbudowano mleczarnię i wiodącą do niej asfaltową drogę o przebiegu trochę innym niż dawniejszy. Wyszło na to, że Jan do drogi tyłem stał. Ktoś wymyślił, by kapliczkę u Lucyny Latosowej postawić, wtedy św. Jan stałaby przodem do nowej ulicy. Tak też zrobiono. Kapliczka ze św. Janem stała sobie spokojnie. Ludzie, przechodząc obok, zegnali się, a w maju odprawiali przy niej nabożeństwa maryjne. Aż tu pewnego czasu zaczęli się kręcić po okolicy różni ludzie i pytać o figurę. Niektórzy nawet zdjęć robili, a potem... św. Jana ukradli!

Policja dochodzenie umorzyła z powodu „znikomej wartości ukradzionej figury”. Gdy wydawało się, że św. Jan do wsi nigdy już nie wróci, sprawą zainteresowała się córka Latosowej, pracująca na Uniwersytecie Jagiellońskim. Chodziła po krakowskich lombardach i sklepach ze starociami, sądząc, że prędzej czy później św. Jan gdzieś „wypłynie”. Aż ktoś jej poradził, by poszukać w Internecie na stronach aukcyjnych. Znalaziono go na aukcji dosłownie w ostatniej chwili, bo wystawiony był już do sprzedaży. Cena wywoławcza figury wynosiła 50 tysięcy złotych! A to dlatego, że to ponoć dzieło Wita Stwosza, o czym świadczyć ma charakterystyczne dla mistrza ułożenie stóp postaci.

Oczywiście zawiadomiono policję, figurę odzyskano. Aby uchronić postać świętego przed kolejną kradzieżą pracownicy Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego oryginalnego św. Jana zabrali jako eksponat do siebie, a dla wsi wykonali wierną kopię figury. I tak św. Jan do swojej kapliczki powrócił. Żeby jednak i na kopię nikt się nie połakomił, mieszkańcy Kamienicy na kapliczce umieścili tabliczkę z informacją, że w środku jest kopia św. Jana i kraść jej po prostu nie warto...



Figura św. Jana
z Kamienicy

Pogrzeb kalwina

Kiedy umarł jeden z kalwinów chłopcy byli bardzo ciekawi, jak odbywa się kalwiński pogrzeb. Obok cmentarza rosła bardzo duża lipa. Jeden z tych chłopców wspiął się na tę lipę i z zaciekawieniem obserwował uroczystości. Kiedy pastor mówił, że Pan Bóg na pewno przyjął twoją duszę do nieba i aniołowie będą Ci grali na lutni, jeden chłopiec nie wytrzymał i krzyknął, że „chyba na koziej d***e”, a potem zeskoczył z drzewa i uciekł w kierunku Gołczy. Na szczęście kalwinom nie udało się dogonić chłopaka.

herby związane z terenem



Ciołek



Gozdawa



Jastrzębiec



Jelita



Junosza



Łabędź



Mądrostki



Nowina



Odrowąż



Prus



Sołtyk



Sulima



Ślepowron



Ułina



Topór



KOZŁÓW



Charakterystyka gminy

Dane statystyczne:

-powierzchnia: 85,84 km²,

w tym:

- użytki rolne: 82 %

- użytki leśne: 14,3 %

- liczba mieszkańców: 4980

w tym

- kobiet: 2487

- mężczyzn: 2493

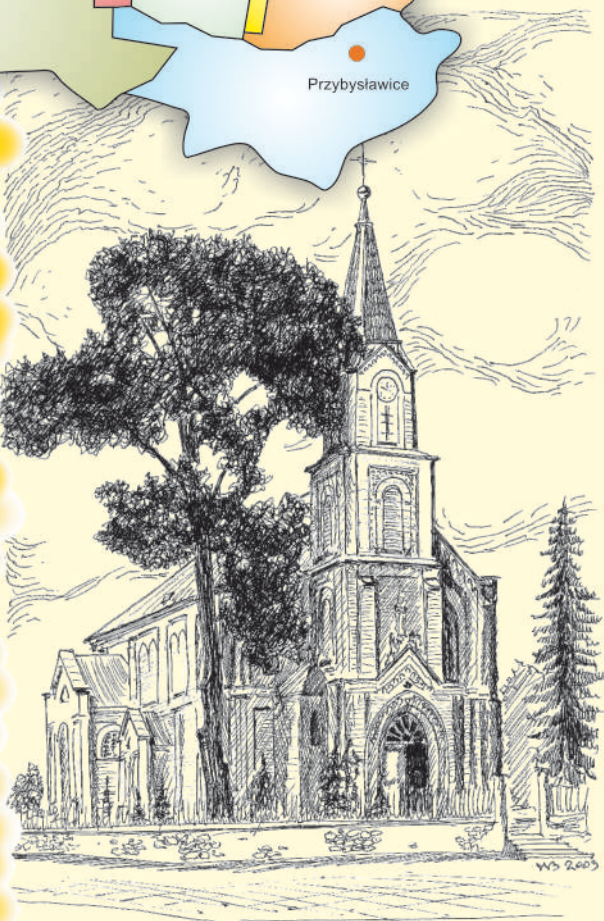
- gęstość zaludnienia: 57,9 osób/km²

- liczba sołectw: 22

Gmina położona jest w północnej części województwa małopolskiego w powiecie miechowskim.

Od południa i południowo-wschodu graniczy z gminami Książ Wielki oraz Charsznica, od zachodu z gminą Żarnowiec (pow. Zawiercie, woj. śląskie); od północy i północno-wschodu z gminami: Sędziszów i Wodzisław (pow. Jędrzejów, woj. świętokrzyskie)

W podziale fizjograficznym gmina zlokalizowana jest na terenie Wyżyny Małopolskiej w obrębie mezoregionów: Wyżyny Miechowskiej i Garbu Wodzisławskiego.





teren

Gmina Kozłów położona jest w północno-zachodniej części powiatu miechowskiego. Od południa i południowego-wschodu graniczy z gminami Książ Wielki i Charsznica, od zachodu z gminą Żarnowiec (Powiat Zawiercie); od północy i północnego-wschodu z gminami: Sędziszów i Wodzisław (Powiat Jędrzejów). W podziale fizjograficznym wg Jerzego Kondrackiego obszar gminy zlokalizowany jest na terenie Wyżyny Małopolskiej w obrębie mezoregionów: Wyżyny Miechowskiej i Garbu Wodzisławskiego.

Na krajobraz południowej i wschodniej części gminy składają się szerokie, często płaskie garby, które przebiegają w kierunku z zachodu na wschód oraz z północnego-zachodu na południowy-zachód. Nad wyrównane garby wznoszą się twardestwowe, kapiaste lub spłaszczone wzgórza.

Najwyższym punktem na terenie gminy jest Biała Góra (415,5 m n.p.m.). W zachodniej i północnej części gminy krajobraz ma wyraźnie nizinny charakter, a poprzez płaskie i szerokie obniżenia przepływają cieki wodne: Uniejówka, Nidzica i Mierzawa.

Na obszarze gminy występują gleby wykształcone z lessów, wapieni i margli kredowych, a także z utworów piaszczystych. Mady i torfy pojawiają się w dolinach Uniejówki i Mierzawy, natomiast w północno-wschodniej części gminy obecne są gleby piaszczyste i bielcowe.

Lasy na terenie gminy zajmują obszar 615 ha, co stanowi 7,7% jej powierzchni. Są one częściowo objęte ścisłą ochroną. Obszar tej jednostki należy, obok gmin Książ Wielki i Raclawice, do najlepiej zalesionych w powiecie.



kartki z historii

Kozłów - siedziba gminy - liczący około 1100 mieszkańców jest wsią położoną w centralnej części gminy. Nazwa wsi została urobiona od nazwiska Koziół należącego do człowieka - rycerza (woja) posiadającego tutaj swój dwór lub gródek. Nie ma pewnych danych, kiedy powstała osada Kozłów. Być może jej początków należy szukać na przełomie XII i XIII w. Po raz pierwszy została wymieniona w źródłach pod 1257 i zapewne już zorganizowana lub odbudowana, gdyż wieś i drewniany kościółek zostały zniszczone w 1241 r. przez Tatarów. Kozłów znajdował się więc na trasie ich łupieżczej wyprawy. W 1257 książę krakowsko-sandomierski Bolesław Wstydlivy podarował wieś, klaryskom w Zawichoście, które po kolejnym najeździe tatarskim, przeniosły się w 1262 do Grodziska k. Skały, a w 1280 r., do nowej siedziby przy kościele św. Andrzeja w Krakowie. W 1288 r. za panowania księcia Leszka Czarnego przystąpiono w Kozłowie do odbudowy spalonego kościoła. Był to zapewne tylko kościół filialny pw. Wszystkich Świętych. Kościół ten przetrwał około 150 lat. Nie został jednak wymieniony w spisie świętopietrza z 1326 r. Wiadomo, że parafię w Kozłowie erygowano dopiero w 1381 r.

Kościół w Kozłowie jako modrzewiowy wzmiankowany jest pod 1435 r. Fundatorem świątyni był Mszczuj (1377-1405), h. Lis. Protoplaści tego rodu byli obecni na pobliskich terenach, co najmniej od połowy XII w. (Koziegłowy, Jędrzejów, Żarnowiec itd.). Był to wielce zasłużony ród kasztelanów (komesów) i wojewodów. Współcześni zaliczali ich do stronników Leszka Czarnego,

a później Władysława Łokietka. Pierwszym, udokumentowanym źródłowo przedstawicielem Lisów w Kozłowie był Pakosław z Mstyczowa, kasztelan sandomierski i krakowski (zm. 1319). Dobra kozłowskie odziedziczył jego syn - Andrzej, kasztelan wiślicki (zm. 1347), a następnie jego wnuk Piotr z Kozłowa (zm. 1385). Kolejni Lisowie to wspomniany już Mszczuj z Kozłowa, Piotr (1399-1424) oraz syn Jana ze Stanowisk - Jakub, noszący już nazwisko Kozłowski.

Jeszcze za swojego życia Piotr i jego syn Mszczuj zbudowali w Kozłowie pod koniec XIV w. jakiś obwarowany dwór z kaplicą. Budowla ta wzmiankowana jest w źródłach jako „curia”. Współczesnym śladem po tym założeniu obronnym, są słabo zaznaczone nasypy ziemne i centralny nasyp o kształcie elipsy o wymiarach około 55 na 35 m i przylegający doń od południa „aneks” również o podstawie owalnej o wymiarach około 23 na 18 m. Oba te człony założenia dzieliła fosa o szerokości 14-16 m.

Wspomniany już Mszczuj w 1381 r., przy okazji przeniesienia wioski na prawo niemieckie, uposażył (istniejący wcześniej) kościół w Kozłowie, a w zasadzie plebana, w 2 łany gruntów z karczmą oraz łękę pośrodku lasu Brydzyń zwaną Czarna Rogoża. Ponadto kościół otrzymał ten las, a także dziesięcinę z wiosek: Kozłów i Stanowiska.

W 1394 r. w Kozłowie w dokumentach wymieniany jest kapelan kaplicy zamkowej („de curie”). Wyniki badań archeologicznych dostarczyły wiedzy, że drewniany zamek i kaplica Lisów spłonęła pod koniec XV w. Przedstawiciel rodu Lisów z Kozłowa - Mikołaj, należał do najświetlejszych umysłów swojej epoki. W l. 1410-1411 był rektorem Akademii Krakowskiej, a w l. 1414-1420 sprawował funkcję wicekanclerza tegoż Studium Generale.

W 1444 r. Jarosław, h. Lis, ufundował w Kozłowie nowy i większy modrzewiowy kościół. Kozłów, jak podaje Jan Długosz w Liber Beneficiorum, miał w l. 1470-1480 16 łanów kmiecych, których dziesięcinę snopową i konopną oddawano klaryskom z klasztoru św. Andrzeja w Krakowie. We wsi była karczma i folwark rycerski, który należał do Jakuba Kozłowskiego, h. Lis (zm. 1470). Z folwarku tego oddawano dziesięcinę miejscowemu plebanowi. Na wspomnianym Jakubie skończyła się męska linia tego rodu. Jego dobra odziedziczyły córki: Katarzyna (zm. 1506) i Elżbieta (zm. 1497).

Katarzyna w 1488 r. wyszła za mąż za Bieniasza z Krakowa, a po jego tragicznej śmierci w 1492 została żoną Marcina Czeszowskiego. Wcześniej, bo 1490 r. sprzedała swoje dobra w Kozłowie za 500 grzywien Janowi Słupskiemu, h. Drużyna. Ów od 1481 r. był mężem jej siostry - Elżbiety, która wniosła mu w posagu część Kozłowa, Januszowice, Stanowiska i część Rogowa. W 1517 r. Jan Słupski sprzedał za 1500 florenów, Krystynowi Minockiemu, h. Nowina z Minogi (wcześniej właścicielowi części Rogowa), wszystkie wspomniane wyżej dobra.

Z rejestru poborowego województwa krakowskiego z 1581 r. wiadomo, że wieś Kozłów należała do Stanisława Minockiego z Rogowa, zapewne kolejnego dziedzica. Obejmowała ona 12 łanów kmiecych, 7 zagrodników z rolą, 2 komorników bez bydła, jednego rzemieślnika i karczmę na jednym łanie. Jednak już w 1582 r. wieś i okoliczne dobra biskupa Piotra Myszkowskiego, h. Jastrzębiec. W 1601 r. Myszkowscy (bratankowie biskupa) uzyskali od Sejmu Rzeczypospolitej zgodę na utworzenie niepodzielnej ordynacji obejmującej łącznie 3 miasta, w tym Książ Wielki i 78 wioski. Jej pierwszym ordynatem został Zygmunt Gonzaga-Myszkowski, h. własnego. Rejestr poborowy województwa krakowskiego z 1629 r. podaje, że właścicielami Kozłowa byli owi Myszkowscy i było w niej 121 łanów kmiecych, 7 zagrodników z rolą i 1 rzemieślnik.

W l. 1655-1702 najazdy szwedzkie pustoszyły Kozłów i całą ziemię miechowską. W 1665 r. miał

miejsce przemarsz przez Kozłów rokoszanina Jerzego Lubomirskiego, marszałka wielkiego koronnego i hetmana polnego koronnego zbuntowanego przeciwko królowi Janowi Kazimierzowi Wazie.

W 1727 r. zmarł bezpotomnie Józef Władysław Gonzaga-Myszkowski z Książa Wielkiego, i już dwa lata później trybunał koronny w Lublinie przyznał ksiąską ordynację hr. Franciszkowi Wielopolskiemu, h. Strykoń; jego żona Krystyna Komorowska była bowiem prawnuczką pierwszego ordynata - Zygmunta Gonzagi-Myszkowskiego. Franciszek Wielopolski tylko przez jeden rok cieszył się tytułem VIII ordynata. Jego pełny tytuł brzmiał nadzwyczaj oryginalnie: „Franciszek, hrabia na Żywcu i Pieskowej Skale Wielopolski, margrabia na Mirowie i Pińczowie Gonzaga-Myszkowski”.

W 1764 nawiedziło Kozłów i ziemię miechowską trzęsienie ziemi, a w 1749 r. spadł na wieś nalot szarańczy. W XVIII w. osiedlili się na ziemi miechowskiej Żydzi, których w parafii Kozłów było 13 osób - trudnili się produkcją gorzałki, piwa, sklepikarstwem, handlem i faktorstwem.

W l. 1783-1809 r. wieś należała w części do Franciszka Wielopolskiego-Myszkowskiego, h. Strykoń, a w części do miejscowego plebana. W części szlacheckiej było 35 dymów, w tym: karczma z browarem, 17 chałup kmieci (w tym kilka należących do szlachty zagrodowej), 13 zagród zagrodników i 3 domostwa chałupników. W karczmie i browarze mieszkało 6 Żydów (w całej wsi mieszkało 315 osób). W części plebańskiej z prebendą było 15 dymów: plebania (dom proboszcza ze szkołą), dom dzierżawcy z rodziną szlachecką liczącą 6 osób, wikaria (zamieszkała przez wikariusza i jego rodzeństwo), murowany szpitalik (przytułek) z 7 ubogimi, organistówka i 10 domostw chałupników.

W 1795 r. po ostatnim rozbiórce Polski tereny Kozłowa znalazły się pod zaborem austriackim w granicach tzw. Galicji Nowej (Zachodniej). Teren Kozłowa wszedł początkowo w skład cyrku krakowskiego, a od 1796 r. znalazł się cyrkule mającym siedzibę w Końskich.

W 1809 r. wojska Księstwa Warszawskiego pod wodzą księcia Józefa Poniatowskiego dążąc szlakiem przez Kozłów wkroczyły do Miechowa, a potem do Krakowa. Galicja Nowa została wcielona do Księstwa.

Po klęsce Napoleona (w l. 1812-1813) z części Księstwa Warszawskiego - na Kongresie Wiedeńskim w 1815 r. utworzono Królestwo Polskie z carem Aleksandrem I jako królem Polski. Obwód miechowski z Kozłowem znalazły się województwie krakowskim. Kozłów podobnie, jak inne wsie (dzisiejsze sołectwa), był wtedy gminą wiejską.

W 1827 r. wieś Kozłów składała się z 87 dymów i liczyła 670 mieszkańców. Był tu zarząd gminy zbiorowej, kościół parafialny i szkoła początkowa. W 1881 r. wieś należała do tzw. właścicieli częściowych, który posiadali od kilkunastu do paru set morgów (łącznie było ich 867 mórg). Majątki te nosiły stare nazwy ról: Francowizna, Gołoszczyszna, Klajnowizna, Sudarzewszyszna, Tarnowszczyszna i Zboińszyszna. Do chłopów należało 291 morgów, a proboszcz posiadał resztówkę o powierzchni 8 mórg. Dawne grunty plebańskie o obszarze 133 mórg, rozparcelowano wśród bezrolnych. Cała gmina Kozłów liczyła 4014 mieszkańców (w tym 42 Żydów).

Po stłumieniu powstania listopadowego rozpoczął się okres likwidowania swobód i praw obywatelskich, czas ucisku narodowościowego i rusyfikacji. W 1837 r. nazwę województwo krakowskie zamieniono na gubernię krakowską, a później przemianowano na gubernię radomską (kielecko-radomską).

Po 1863 r. wprowadzono język rosyjski jako urzędowy. W 1866 r. powiat miechowski, a z nim

i Kozłów, włączono do nowo utworzonej guberni kieleckiej.

W 1901 r. ks. Marian Rykowski rozebrał stary drewniany kościół i rozpoczęła się budowa nowego, murowanego. W 1902 r. kościół ten został konsekrowany pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy. W 1912 r. zmieniono wezwanie kościoła - obecnie jest to kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego.

Pracę oświatową na wsi po likwidacji w 1905 r. „Jutrzenki” przejęła tzw. Macierz Szkolna (zlikwidowana w 1907), a akcje społeczno-gospodarczą przejęły Kółka Rolnicze. W 1912 r. powstało Kółko Rolnicze, którego celem była praca oświatowa z zakresu rolnictwa. W ramach swojej pracy organizowało odczyty, pogadanki, wycieczki, kursy rolnicze, sprowadzano książki do bibliotek, zaopatrywano członków w nawozy, nasiona. Jednym z działaczy chłopskich realizujących hasło „Sami sobie stworzymy lepszą przyszłość” był m.in. Jan Tabor z Bogdanowa. W tym samym czasie na terenie Kozłowa czasie powstała również gminna kasa pożyczkowo-oszczędnościowa.

W 1912 r. powstaje organizacja skautowska jako pierwszy załazek przyszłego ZHP w powiecie miechowskim.

W 1934 r. powstała linia kolejowa Kraków-Tunel.

Przed II wojną światową (1939) powstała w Kozłowie Spółdzielnia Mleczarska. Ksiądz J. Wiśniewski z Kozłowa należał do Narodowej Demokracji, a Jan Tabor z Bogdanowa do PSL „Wyzwolenie”. W 1919 r. Jan Tabor został posłem do Sejmu Ustawodawczego. Przy następnych wyborach do Sejmu (bojkotowanych przez Stronnictwo Ludowe) Jan Tabor przyłączył się do tzw. grupy „kadzichłopów” z Andrzejem Waleronem na czele, aby nie utracić mandatu poselskiego. W 1935 r. Jan Tabor został usunięty ze Stronnictwa Chłopskiego. W 1928 r. zapoczątkował swą działalność na terenie Kozłowa ZMW RP „Wici”.

6 września 1939 r. wkroczyli do Kozłowa Niemcy. Kozłów wraz z ziemią miechowską znalazł się w Kreis Miechow (dystrykt krakowski).

Okres okupacji niemieckiej, to historia zmagania o przetrwanie, jakie toczyli mieszkańcy gminy. Likwidacja ludności żydowskiej, to jedno z zadań, jakie postawił sobie okupant hitlerowski. Za udzielanie pomocy Żydom groziła kara śmierci. W połowie stycznia 1943 r. żandarmi z Kozłowa ujęli Żyda Naftulę przechowywanego w zabudowaniach młyna w Wierzbicy, należącego do rodziny Książków. Żyd ten bez wiedzy gospodarza opuścił kryjówkę i udał się w odwiedzinach do swoich pobratymców, lecz został aresztowany w drodze powrotnej przez niemieckich żandarmerów. Wskazał im miejsce, gdzie go ukrywano. W odwecie Niemcy zamordowali 29 stycznia 4 członków rodziny Książków, 2 osoby z rodziny Nowaków, 2 z rodziny Gądków i 5 z rodziny Kucharskich – wszystkich ze wsi Wierzbica. Przed dalszymi represjami mieszkańców wsi uratował sołtys z Wierzbicy, który wytłumaczył Niemcom, że reszta mieszkańców wsi jest niewinna. Swoją prośbę wsparł paczką produktów żywnościowych.

Działalność podziemną na terenie gminy rozpoczynali konspiratorzy związani z tymi okolicami. Jesienią 1939 r. dotarli do Kozłowa wysłannicy ppłk dypl. Kazimierza Pluty-Czachowskiego „Kuczały”, który 20 września powołał w Krakowie Organizację Orła Białego i w swym rodzinnym Kozłowie postanowił utworzyć jej zawiązek, złożony z członków dawnej POW i Związku Strzeleckiego.

W sierpniu 1940 r. do Organizacji „Mściciel” utworzonej w Podsadku (obecnie gm. Sędziszów) włączyli się trzech mieszkańcy Kozłowa: Stefan Stępień „Żak”, Jan Światała „Odys” i Tadeusz

Wierzbowski. Niebawem Kozłów znalazł się w strukturze Placówki ZWZ Charsznica, która powołała na terenie gminy Kozłów kilka drużyn. Dały one podstawę powołania w przyszłości kilku plutonów i ich ilość i stan organizacyjny zadecydowały o utworzeniu Placówki ZWZ-AK „Kozica”.

Komendantem Placówki został pchor. cz.w. Stanisław Zynek „Dzięcioł”, jego zastępcą był ppor. rez. Tomasz Goły-Adrianowicz „Pazur”, oficerem wyszkoleniowym ppor. rez. Mieczysław Stachnik „Śmiech”, a oficerem wywiadu st. sier. Józef Woźniak „Trzeciak”. Pchor. Stanisław Zynek „Dzięcioł” był dobrym i ofiarnym dowódcą. Kierując zespołem wydawniczym wydawał piśmko konspiracyjne „Pobudka”. Latem 1944 r. odszedł na stanowisko kwatermistrza Samodzielnego Partyzanckiego Batalionu Szturmowego „Suszarnia” 106 DP „Dom”. Po wejściu Sowietów został w tajemniczych okolicznościach zamordowany. Ciała nigdy nie odnaleziono.

Placówka odebrała dwa zrzuty lotnicze z bronią i sprzętem oraz zabezpieczała odskok grupy „Parasol”, która - po zamachu na Wyższego Dowódcę SS i Policji w Generalnym Gubernatorstwie gen. Wilhelma Koppego - melinowała na terenie Przysieki.

Jesienią 1943 r. z Placówki Kozłów „Kozica” została wydzielona nowa placówka Marcinowice „Mors”. Jej komendantem został ppor. Tomasz Goły-Adrianowicz „Pazur”. Po jego odejściu do partyzantki wiosną 1944 r. komendantem Placówki został ppor. rez. Czesław Dziubek „Hardy”. Oddział Partyzancki „Bartosz Głowacki”, którego dowódcą został ppor. rez. Tomasz Goły-Adrianowicz „Pazur” zasłynął zniszczeniem niemieckiego samolotu i zajęciem miasteczka Działoszyce (26 lipca 1944), w trakcie walk o utworzenie Rzeczypospolitej Partyzanckiej. Niestety oficer ten zginął 18 sierpnia 1944 r. w Józefowie, przysiółku Przybysławic koło Tunelu, w czasie potyczki z Niemcami. Złożono go do grobu w Mstyczowie.

26 lipca 1944 r. żołnierze 5 kompanii „Kozica” z Kozłowa podjęli próbę rozbrojenia niemieckiego Stützpunktu (35 policjantów), ale ta nie powiodła się wobec wejścia do akcji niemieckiego pociągu ze stacji Kozłów. W wyniku tego poległo 2 żołnierzy (Wawrzyniec Kubrak „Kuba” i Stanisław Krzemień „Miś”), a do niewoli dostał się jeden (Zygmunt Kopeć „Lis”), zamordowany później przez Niemców w Miechowie. Konsekwencją nieudanej akcji była pacyfikacja 29 lipca 1944 r. Kamionki i Przysieki, podczas której Niemcy zamordowali 11 mieszkańców tych wsi.

Lekarz z Kozłowa Zdzisław Pukacki w ramach działalności konspiracyjnej prowadził szkolenie sanitariuszek. Na szkolenie te uczęszczała Maria Karcz i Helena Adamska z Marcinowic oraz

dwie córki Jerzego Strzyżowskiego, właściciela majątku w Marcinowicach.

Miejskowe społeczeństwo pobudzane przez zapaleńców i działaczy organizowało różne formy pracy. Przed samą II wojną światową w 1939 r. powstała w Kozłowie Spółdzielnia Mleczarska.

Po po wojnie w Kozłowie został wybudowany jeden z największych i najnowocześniejszych elewatorów zbożowych w Polsce o pojemności 32,5 tys. ton.

Jednym z ciekawych źródeł historycznych w Kozłowie jest Kronika Szkolna, którą zało-



Elewatory zbożowe w Kozłowie

żył w 1921 r. ówczesny kierownik szkoły Adam Wnuk. Na podstawie wspomnień żyjących mieszkańców Kozłowa odtworzył wcześniejsze dzieje szkoły na terenie Kozłowa. Z kroniki dowiadujemy się, że w 1864 r. mieszkańcy wsi zakupili plac, na którym postawiono drewniany budynek



Akcja tępienia chwastów - 1932 r.

szkoły. Początkowo uczyło się w nim 60 dzieci, a nauczycielem był Szczurkowski, zaś kolejnym pochodzący z Miechowa był Jurkowski. W 1884 r. szkoła wiejska została przekształcona w szkołę gminną. Miała 4 oddziały i uczęszczało do niej 80–90 dzieci. Pracowali w niej nauczyciele o nazwiskach: Wcisło, Pawlik, Marusiński z Marcinowic, a następnie Franciszek Gajdziński, który uczył w niej przez 14 lat. Po nim szkołę objął Jan Skowera.

W 1889 r. budynek szkolny został

zniszczony przez pożar. Wybudowano nową murowaną z kamienia, w której uczyło się około 120 dzieci w 4 oddziałach, a nauczaniem zajmował się jeden nauczyciel i miejscowy ksiądz, uczący religii. W l. 1914-1915 budynek był zajęty początkowo przez wojska rosyjskie, a potem austriackie. W roku szkolnym 1921/1922 szkoła została przekształcona w dwuklasową, w której zatrudniono dwóch nauczycieli. Uczęszczało do niej 161 dzieci w 5 oddziałach. W l. 1924-1925 szkoła była już trzyklasowa, w której uczyło się 247 dzieci w 6 oddziałach. W r. szk. 1925/1926 ówczesny kierownik podjął starania, aby na rzecz szkoły przekazano lokal urzędu gminy zajmowany przez Policję Państwową.

31 grudnia 1925 r. Rada Gminy uchwaliła przebudowę urzędu gminy na siedmioklasową szkołę, a budynek szkolny przeznaczono na urząd gminy. W 1927 r. Rada Gminy uchwaliła nadbudowę piętra na budynku szkolnym. W końcu września 1929 r. zakończono pracę i poświęcono budynek szkolny. Te wydarzenia upamiętnia tablica, znajdująca się w korytarzu szkolnym. W szkole uczyli: Władysław Czaplą, Roman Nowakowski, Marta Wiśniewska, Zofia Rześnikówna, Marian Pobożniak, Stanisław Kasperczyk, Michalina Krajewska, Janina Nowicka, Roman Siekański, Helena Stapówna, Jadwiga Bogaczówna, Władysław Jastrzębski, Władysław Wąs, Roman Nowak, Bogumila Podlaska, Maria Barnaś, Władysława Miszkisz, Janina Warchałowa.



Grono pedagogiczne szkoły w Kozłowie w 1934 r.

3 listopada 1939 r. miechowski podinspektor szkolny Julian Stanik mianował Stanisława Kasperczyka kierownikiem szkoły. Nauczycielami byli: Tadeusz Zimny, Antoni Szyler, Zofia Pochwał, Anna Kasperczyk, Zofia Nowak, Stanisław Mieszczak, Karolina Łazarczyk, Wojciech Ku-

charz. Z pracy w szkole zwolniła się Helena Staszewska, jej miejsce zajęła Helena Korytowska. Następni nauczyciele to Adolfina Soczówka, Maria Pałka i Irena Białasek.

Na początku II wojny światowej szkoła została zamieniona na szpital, a potem została zajęta przez oddział saperów niemieckich. Zajęcia szkolne zostały wznowione 3 listopada 1939r., ale z nauczanych przedmiotów usunięto historię, geografię, język polski i matematykę, dzieciom zaś odebrano podręczniki. W połowie stycznia 1945 r. Niemcy opuścili budynek, w którym urzędowała żandarmeria, a jego stan przedstawiał opłakany widok. Jednakże staraniem kierownika i zatrudnionych nauczycieli pomieszczenia lekcyjne doprowadzono do porządku i rozpoczęto nauczanie.

W 1975 r. Stanisław Stachurka pracował z następującym gronem pedagogicznym: Zofia Dąbrowa - polonistka, społeczne nauczanie, Józefa Pluta - matematyka, ZHP, Henryka Korytowska - biologia, klasy 1-3, Zdzisława Misiek - geografia, historia, Helena Miszczyk - j. rosyjski, zastępca dyrektora, Maria Pałka - fizyka, samorząd uczniowski, Zofia Piwowar - nauczanie początkowe, PCK, Zofia Bocianowska - matematyka, j. rosyjski, Stefania Krawiec - nauczanie początkowe, Helena Oczkiewicz - chemia, matematyka.

Obecnie w budynku mieści się szkoła podstawowa i gimnazjum.

Na historię gminy składają się dzieje miejscowości leżących na jej terenie:

Bogdanów - wieś licząca około 110 mieszkańców - leży na południowy-wschód od Kozłowa, rozłożona na wzgórzach dominujących nad doliną górnej Nidzicy. Jej pierwotna nazwa to Stanowiska. Początków wsi należy szukać we wczesnym średniowieczu. Nazwa wskazuje, że był to pierwotny, śródleśny „stan”, czyli miejsce spotkań i schronienia przed - i po polowaniu, oraz miejsce składowania sprzętów łowieckich i oprawy upolowanej zwierzyny. Musiała tam być zagroda stróża (gajowego) podległego bezpośrednio właścicielowi lasu. Z biegiem lat miejsce to rozrosło się w wieś Stanowiska, która wzmiankowana była po raz pierwszy w 1381 r. Na początku XVI w. wieś zanika i pojawia się w rejestrach z końca XVI w. jako Nowa Wola. Zgodnie z danymi rejestru poborowego województwa krakowskiego z 1581r. tereny obecnej wsi należały do Stanisława Minockiego, h. Nowina. W l. 1582-1601 tereny te znalazły się w ordynacji pińczowskiej należącej pierwotnie do Myszkowskich, a od 1727 r. do Wielopolskich.

Z części tej ostatniej powstał folwark Bogdanów, który został rozparcelowany w latach 70. XIX w., tworząc wioski Bogdanów i Nowy Bryzdyń. Jakaś część Nowej Woli weszła w skład nowo utworzonej wsi Kamionka. Od początku istnienia wieś należy do parafii pw. Wszystkich Świętych w Kozłowie. W l. 1902-1912, kościół nosił wezwanie Matki Bożej Nieustającej Pomocy, a od 1912 r. jest pw. Podwyższenia Krzyża Świętego. Ostatecznie wieś Bogdanów powstała w końcu XIX w. w wyniku parcelacji istniejącego od średniowiecza folwarku należącego do dóbr rogowskich. W 1878 r. był tu nadal folwark obejmujący łącznie 870 mórg. Do 1945 r. swoje dobra we wsi posiadali Wielopolscy.

Bryzdyń - wioska o 410 mieszkańcach - leży w centralnej części gminy, na wschód od Kozłowa. Na północ od niej rozciągają się podmokłe łąki z licznymi strumieniami, które są dopływami rzeki Mierzawa. Co najmniej do końca XVII w. na terenach obecnej wsi znajdował się las noszący nazwę Bryzdyń. Należał on do Kozłowa. Pośrodku lasu znajdowała się polana z łąkami zwanymi Czarna Rogoża. W 1381 r. Mszczuj uposażył plebana kościoła w Kozłowie częścią tego lasu, jak i wspomnianą łąką. W 1437 r. Jarosław z Kozłowa zezwolił klasztorowi św. Augustyna z Książa Wielkiego na wycinkę określonej liczby drzew w lesie Bryzdyń. Zgodnie z danymi reje-

stru poborowego województwa krakowskiego z 1581 r. tereny obecnej wsi należały do Stanisława Minockiego, h. Nowina. W l. 1582-1601 tereny te znalazły się w ordynacji pińczowskiej. W połowie XVIII w. lasu już praktycznie nie było, za to w źródłach pojawia się folwark Brzeździński należący do ordynacji pińczowskiej Wielopolskich z zamku Mirów k. Książa Wielkiego. Sama wieś powstała zapewne w XIX w. w wyniku parcelacji istniejącego tu od XVIII w. folwarku należącego do dóbr klucza kozłowskiego. W 1827 r. były tu tylko 4 zabudowania i 16 mieszkańców, a do folwarku należało 807 mórg. W 1878 r. tworzyła się już wieś, która liczyła 23 domy i 152 mieszkańców. Od początku istnienia wieś należy do parafii w Kozłowie.

Kamionka - licząca około 400 mieszkańców - leży w centralnej części gminy Kozłów. Być może początków wsi należy szukać w średniowieczu, jako fragmentu istniejącej wówczas wsi Stanowiska wzmiankowanej po raz pierwszy w 1381 r. Należała wtedy do rycerskiego rodu Lisów, którzy w XV w. przyjęli miano Kozłowskich. Pod koniec XV w. wraz z nimi wieś zanika i pojawia się dopiero w rejestrach z końca XVI w. jako wieś Nowa Wola. Z biegiem lat, z części tej ostatniej powstał folwark Bogdanów, który został rozparcelowany w l. 70. XIX w., tworząc wioski Bogdanów i Nowy Bryzdyn. Jakaś część Nowej Woli weszła w skład nowoutworzonej wsi Kamionka. Od początku istnienia wieś należy do parafii w Kozłowie.

Zgodnie z danymi rejestru poborowego z 1581 r. wieś należała do Stanisława Minockiego. W l. 1582-1601 tereny te należały do ordynacji pińczowskiej. Kolejny rejestr poborowy z 1629 r. podaje, że wieś należy do Stanisława Myszkowskiego, h. Jastrzębiec. W 1727 r. w wyniku postanowienia trybunału lubelskiego rozległe dobra Myszkowskich z Książa Wielkiego przejęli Wielopolscy, h. Starykoń. W l. 1783-1809 wieś należała do Franciszka z Wielopolskiego-Myszkowskiego. We wsi było 17 dymów (3 gospodarstwa kmiecy oraz 14 chałup zagrodników) i 82-115 mieszkańców. Wieś pracowała dla folwarku w Bryzdyn. W 1827 r. było 19 dymów i 140 mieszkańców. W 1878 r. po częściowym rozparcelowaniu folwarku, wieś miała już 40 gospodarstw na 293 morgach, ale chałup było tylko 26 i 293 mieszkańców. Folwark Bryzdyn obejmował nadal 501 mórg i było w nim 5 budynków murowanych i 4 drewniane. Do 1945 r. swoje dobra we wsi posiadali Wielopolscy.

Karczowice - miejscowość licząca około 210 - mieszkańców położona jest w północno-zachodniej części gminy, rozłożona na północno-wschodnich zboczach wzgórz leżących nad doliną Mierzawy. Wieś powstała w średniowieczu (pierwsza pewna wzmianka w źródłach pochodzi z 1388 r.) i należała do rodów pieczętujących się h. Topór, które miały swoje gniazdo w pobliskich Marcinowicach. Jan Długosz w Liber Beneficiorum podaje, że wieś należała do Piotra, Jana, Żegoty i Mikołaja z Marcinowic (Marcinowskich) h. Topór. W tym czasie we wsi było 91 łąnów kmiecych, 2 zagrodników z rolami oraz karczma z rolą. W 1530 r. wieś nadal należała do Marcinowskich. W 1579 r. jako właściciele wiosek: Karczowice, Marcinowice i Przysieka wzmiankowani są bracia: Maciej, Stanisław i Adrian Marcinowscy, h. Topór. Od początku istnienia wieś należy do parafii pw. Wniebowzięcia NMP i Św. Mikołaja w Mstyczowie. Zgodnie z rejestrem poborowym z 1581 r. wieś należała już do Jana Płazy h. Topór, ale dzierżawił ją niejaki Smolik. W latach 1582-1601 tereny wsi znalazły się w ordynacji pińczowskiej. Kolejny rejestr poborowy z 1629 r. podaje, że wieś należy do Stanisława Myszkowskiego, h. Jastrzębiec. W 1727 r. w wyniku koligacji małżeńskich rozległe dobra Myszkowskich z Książa Wielkiego przejęli Wielopolscy-Myszkowscy, h. Starykoń. W l. 1783-1809 wieś należała do Franciszka Wielopolskiego-Myszkowskiego. W 1827 r. było 49 dymów i 391 mieszkańców. W 1880 r. wieś miała już 41 go-

spodarstw i 669 mórg, ale chałup było 46 i 231 mieszkańców. Grunty dworskie należały do klucza dóbr Marcinowice, gdzie znajdował się folwark. Do 1945 r. swoje dobra we wsi posiadali Wielopolscy.

Kępie - duża wieś mająca około 615 mieszkańców - leży w zachodniej części gminy Kozłów. To na jej terenie wznosi się najwyższe wzniesienie gminy - Biała Góra 415,5 m n.p.m. Prawie 40% powierzchni sołectwa zajmują lasy. Zachodni skraj leży na podmokłych terenach, przez które przepływa rzeczka Uniejówka. Wieś powstała w średniowieczu. Jest wymieniana wspólnie z Kurozwękami, które już w końcu XV w. zostały wchłonięte przez Kępie. Należały do drobnego rycerstwa, które pieczętowało się h. Ostoja. Pierwszy wzmiankowany jest Tomisław z Kępy i Kurozwęk oraz jego bracia, pieczętujący się tym herbem. W l. 1382-1402 występuje tu Mikołaj, Marek i Jaszka Kępscy, h. Ostoja. Po śmierci ostatniego z Kępskich - Jana (zm. 1479) jego majątek podzielony został między kilkunastu spadkobierców (m.in. córki i ich mężów oraz bliźszych i dalszych kuzynów) oraz wierzycieli.

Jeszcze w połowie XV w. (jak podaje Jan Długosz w swoim Liber Beneficiorum) było we wsi kilku przedstawicieli rycerstwa pieczętującego się m.in. h. Jelita.

W l. 1481-1508 wzmiankowany jest Mikołaj Przeginiński, h. Przeginia, mąż najstarszej córki Jana Kępskiego - Anny. W 1508 r. wspomniany Mikołaj podarował Andrzejowi Tęczyńskiemu, h. Topór jedną trzecią wsi Kępie, a pozostałą część wsi sprzedał za 800 grzywien. Jeszcze w 1530 r. Kępie należało wciąż do Tęczyńskich.

Od początku istnienia wieś należy do parafii pw. św. Wita w Uniejowie (od XIII w.) Zgodnie z rejestrem z 1581 r. wieś należała do niejakiego Młoszowskiego, h. Nowina. W l. 1582-1601 teren ten znalazł się w ordynacji pińczowskiej. Rejestr poborowy z 1629 r. podaje, że wieś należy do Stanisława Myszkowskiego. W 1727 r. w wyniku koligacji małżeńskich rozległe dobra Myszkowskich z Książa Wielkiego przejęli Wielopolscy h. Starykoń. W l. 1783-1809 wieś stanowiła ośrodek dóbr (dwór), w którego skład wchodziły wieś Kępie, folwarki Kępie i Florentynów oraz osiedle cegielniane - Staszyn. Dobra należały do Franciszka Wielopolskiego-Myszkowskiego. We wsi było 48 dymów: dwór, dom ekonoma, budynek folwarczny, karczma, browar, dom pisarza wiejskiego, 11 domów kmiecyh, 17 chałup zagrodników, 2 chaty chałupników, 10 chałup komorników, 2 gajowych. Mieszkało tu 330-367 osób (w tym 6 przedstawicieli szlachty w budynku ekonoma oraz 5 Żydów).

Nad rzeczką Uniejówka znajdowały się młyny: Błotny i Grobelny oraz liczące 4 chałupy, osiedle cegielniane Staszyn.

W 1827 r. wieś miała 39 dymów i 287 mieszkańców. W 1880 r. całość dóbr Kępie (wieś i folwark) obejmowało 72 domy (w tym 67 chłopskich) i liczyło 486 mieszkańców. Klucz dóbr Kępie, w skład którego wchodziły 2 folwarki: Kępie i Florentynów, grunty w Marcinkowicach, Pogwizdowie, Staszynie i w samym Kępie, obejmował łącznie 1762 morgi gruntów (Kępie - 1212 mórg, a Florentynów - 550 mórg). Do 1945 r. swoje dobra we wsi posiadali Wielopolscy.

Marcinowice - znajdują się w zachodniej części gminy Kozłów. Na północ od wsi rozciągają się podmokłe łąki z licznymi strumieniami, które są dopływami rzeki Mierzawa. Wieś posiada liczne przysiółki, które są wynikiem parcelacji gruntów dwóch istniejących tu folwarków. Powstała ona w średniowieczu i należała do rodów pieczętujących się h. Topór. W 1393 r. wzmiankowany jest we wsi dwór rycerski, a od 1411 r. - folwark. W l. 1382-1413 wymieniany jest tu Piotr z Marcinowic, h. Topór, a w l. 1414-41, syn jego brata Zakliki z Marcinowic - Jan Siemiech Mar-

cinowski z Sieciechowic, Marcinowic i Przysieki, h. Topór.

Jan Długosz w Liber Beneficiorum podaje, że wieś należała do Piotra (zm. 1485), Jana Siemiecha (zm. 1497), Żegoty (zm. 1480) i Mikołaja (zm. 1485) z Marcinowic (Marcinowskich), h. Topór. W tym czasie we wsi był 1 folwark rycerski, młyn i karczma. Dziesięcinę oddawano klaryskom z kościoła św. Andrzeja w Krakowie.

W l. 1485-1522 właścicielami części dóbr (po Piotrze) obejmujących: Marcinowice, Karczowice, Przysiekę, część Sieciechowic i Jakubowic byli bracia: Stanisław Marcinowski (zm. 1493) oraz Jan Marcinowski (zm. przed 1522), syn Piotra. W 1579 r. jako właściciele wiosek: Karczowice, Marcinowice i Przysieka wzmiankowani są bracia: Maciej, Stanisław i Adrian Marcinowscy, h. Topór.

Od początku istnienia wieś należy do parafii pw. Wniebowzięcia NMP i św. Mikołaja w Mstyczowie, a od 1912 r. do parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kozłowie. Zgodnie z rejestrem z 1581 r. wieś jest własnością Jana Plazy, h. Topór, ale dzierżawił ją niejaki Smolik z Wolnowic. W l. 1582-1601 tereny te znalazły się w ordynacji pińczowskiej. Rejestr poborowy z 1629 r. podaje, że wieś należy do Stanisława Myszkowskiego, h. Jastrzębiec. W 1727 r. w wyniku koligacji małżeńskich rozległe dobra Myszkowskich z Książa Wielkiego przejęli Wielopolscy. W l. 1783-1809 wieś stanowiła ośrodek dóbr (dwór), w którego skład wchodziły oprócz wsi Marcinowice i tutejszego folwarku, wioski Karczowice i Przysieka. Należały one do ordynacji Franciszka Gonzagi Wielopolskiego-Myszkowskiego, h. Strykoń. We wsi było: 37 dymów, dwór, budynek folwarczny, młyn w Błotkach, karczma z browarem, kuźnia z domem kowala, 4 domy kmiecie (w jednym mieszkał wójt), 16 chałup zagrodników, 4 chaty chałupników-rzemieślników i 9 komorników. We wsi mieszkało 278 osób (w tym: 10 przedstawicieli szlachty (we dworze - 4 szlachciców) oraz 3 Żydów w karczmie).

W 1827 r. wieś miała 24 dymy i 228 mieszkańców. W 1880 r. całość dóbr Marcinowice (wieś i folwark) oraz grunty w wioskach: Karczowice i Przysieka obejmowała łącznie 1542 morgi gruntów. Folwark w Marcinowicach posiadał 2 budynki murowane i 13 drewnianych oraz kamieniołom wapienia i piaskowca, a we wsi było 79 gospodarstw na 737 morgach. Do 1945 r. swoje dobra we wsi posiadali Wielopolscy.

Przybysławice - miejscowość o rodowodzie z XVI w. mająca obecnie około 410 mieszkańców leży na południowym skraju gminy. Rozłożona u podnóża zalesionych, porożcinanych wąwozami wzgórz, które dominują nad doliną górnej Nidzicy.

Wieś posiada liczne przysiółki, m.in.: Piaski, Chrapy, Miechówka, Rzędówka, Góry, Zadole i Srogowie. które są wynikiem parcelacji gruntów folwarcznych. Powstała w średniowieczu i od początku należała do dóbr książęcych a następnie królewskich. Potwierdza ten fakt Jan Długosz w Liber Beneficiorum, który pisze, że we wsi jest folwark sołtysi, łany kmiecie, role zagrodników i karczma. Dziesięcina snopowa i konopna od-



Przybysławice - kościół pw. Matki Bożej
Nieustającej Pomocy

dawana była kapitule krakowskiej.

Od początku istnienia wieś należała do parafii pw. św. Wojciecha Biskupa Męczennika w Książu Wielkim. Dopiero w l. 1965-1982 wybudowano w Przybysławicach kościół pw. Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.

Zgodnie z danymi rejestru poborowego z 1581 r. wieś należała do królewskiego starostwa w Żarnowcu. We wsi był również folwark sołtysi Rędziny na 2 dużych łanach. Kolejny rejestr poborowy z 1629 r. podaje, że wieś należy nadal do królewskiego starostwa w Żarnowcu. Ten stan rzeczy utrzymał się do 1795 r. W l. 1787-1795 wieś i folwark sołtysi należał do dóbr królewskich z ośrodkiem w Rzędowicach, które dzierżawił Józef Wielowiejski - szambelan królewski. Ponadto w skład tych dóbr wchodziły: folwarki w Rędzinach i Józefowie; wioski: Rzędowice, Cisie i Cisie Pieniek. to w Przybysławicach (wsi) było 49 dymów (15 gospodarstw kmiecych na półłankach oraz 29 chałup zagrodników i chałupników, a także kuźnia). W folwarku sołtysim były 3 dymy (w tym dom zarządcy, budynek folwarczny oraz karczma zamieszkała przez 3 Żydów). Wieś zamieszkiwało w tym czasie 290-299 osób. W 1827 r. wieś liczyła 55 dymów i 367 mieszkańców. W 1885 r. folwark Rędziny obejmował 187 morgów i posiadał 2 murowane budynki i 2 drewniane. Wieś Przybysławice posiadała 65 gospodarstw na 1005 morgach.

Przysieka - duża miejscowość o 610 mieszkańcach - leży w zachodniej części gminy Kozłów. Rozłożona jest w wąskiej dolinie u podnóża zalesionych wzgórz.

Wieś powstała w średniowieczu (pierwsza pewna wzmianka w źródłach pochodzi z 1388 r.) i należała do rodów pieczętujących się h. Topór, które miały swoje gniazdo w pobliskich Marcinowicach. Jan Długosz w Liber Beneficiorum podaje, że wieś należała do Mikołaja (Żegoty) Marcinkowskiego, h. Topór. W 1490 r. było we wsi 5 łanów kmiecych, a reszta była pusta lub przyłączona do folwarku w Marcinowicach lub w Przysiece. W 1579 r. jako właściciele wiosek: Karczowice, Marcinowice i Przysieka wzmiankowani są bracia: Maciej, Stanisław i Adrian Marcinowscy, h. Topór.

Od początku istnienia wieś należy do parafii pw. Wniebowzięcia NMP i św. Mikołaja w Mstyczowie, a od 1912 r. do parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kozłowie. Zgodnie z rejestrem z 1581 r. wieś należała do Jana Płazy, h. Topór, ale dzierżawił ją niejaki Smolik z Wolwanowic. W l. 1582-1601 tereny te znalazły się w ordynacji pińczowskiej. Rejestr poborowy z 1629 r. podaje, że wieś należy do Stanisława Myszkowskiego, h. Jastrzębiec. W 1727 r. w wyniku koligacji małżeńskich rozległe dobra Myszkowskich z Książa Wielkiego przejęli Wielopolscy.

W l. 1783-1809 wieś i folwark należały do Franciszka Gonzagi Wielopolskiego-Myszkowskiego. We wsi mieszkało 191 osób. W 1827 r. wieś miała 36 dymów i 287 mieszkańców. W 1880 r. część gruntów wsi należało do dóbr Marcinowice, a część do osobnego folwarku Przysieka. Folwark ten obejmował 331 morgów, a drewnianych zabudowań folwarcznych było sześć. We wsi Przysieka było 58 gospodarstw na 504 morgach. Do 1945 r. swoje dobra we wsi posiadali Wielopolscy.

Rogów - mała wioska o 145 mieszkańcach, położona jest na południowy-wschód od Kozłowa, w dolinie górnej Nidzicy.

Wieś powstała w średniowieczu i należała do rodów pieczętujących się herbem Starykoń. Jan Długosz w Liber Beneficiorum podaje, że wieś należała do Mikołaja i Jana Synowców, h. Starykoń. We wsi był folwark rycerski i 7 łanów kmiecych oraz karczmę z rolą, z których dziesiącinę oddawano biskupom z kapituły krakowskiej. Niedługo potem co najmniej część Rogowa była

własnością Krystyna Minockiego z Minogi, h. Nowina, a część w posiadaniu Jana Słupskiego, h. Drużyna. Od 1481 r. był on mężem siostry Katarzyny Kozłowskiej - Elżbiety, która wniosła mu właśnie w posagu część Kozłowa, Januszowice, Stanowiska i część Rogowa. W 1517 ów Jan Słupski sprzedał za 1500 florenów, Krystynowi Minockiemu z Minogi, h. Nowina (współwłaścicielowi części Rogowa), wszystkie wspomniane wyżej dobra.

Od początku istnienia wieś należała do parafii pw. św. Wojciecha Biskupa Męczennika w Książu Wielkim. W l. 1965-1982 wybudowano w Przybysławicach kościół pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Zgodnie z danymi rejestru poborowego z 1581 r. wieś należała do Stanisława Minockiego, h. Nowina.

W Rogowie znajdował się też folwark szlachecki. W l. 1582-1601 obszar wsi znalazł się w ordynacji pińczowskiej. Rejestr poborowy z 1629r. podaje, że wieś należy do Stanisława Myszkowskiego, h. Jastrzębiec. W 1727 r. w wyniku koligacji małżeńskich rozległe dobra Myszkowskich z Książa Wielkiego przejęli Wielopolscy h. Sarykoń. W l. 1783-1809 wieś i folwark należały do Franciszka z Gonzagi Wielopolskiego-Myszkowskiego. We wsi było 30 dymów: dwór (zamieszkały przez 6 osobową rodzinę szlachecką - dzierżawców), budynek folwarczny, 6 domów kmiecy, 15 chałup zagrodników, 1 karczma (zamieszkała przez 7 osobową rodzinę żydowską) 3 chaty chałupników-rzemieślników. Mieszkało tu 150-166 osób. W 1827 r. wieś miała 30 dymów i 95 mieszkańców. W 1867 r. dobra Rogów składały się z folwarków: Rogów, Potulin, Kobiełe, Kęsów i Praszka. Obejmowały one 1775 mórg. Sama wieś liczyła 48 gospodarstw i 192 morgi. Do 1945 r. swoje dobra we wsi posiadali Wielopolscy.

Wierzbitca - zamieszkiwana przez 260 osób - leży w północno-wschodniej części gminy Kozłów. Na południe od niej rozciągają się podmokłe łąki z licznymi strumieniami, które są dopływami rzeki Mierzawa. Wieś powstała w średniowieczu i należała do rodów pieczętujących się h. Lis. Jan Długosz w Liber Beneficiorum podaje, że wieś należała do Stanisława Czarnockiego h. Lis. We wsi był folwark rycerski i łany kmiecy, z których dziesięcinę oddawano plebanowi w Mstyczowie i plebanowi w Pełczyskach. Od początku istnienia wieś należy do parafii pw. Wniebowzięcia NMP i św. Mikołaja w Mstyczowie, a od 1912 r. do parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kozłowie. Rejestr poborowy z 1581 r. podaje, że wieś należała do niejakiego Strasza, h. Odrowąż. Kolejny rejestr poborowy z 1629 r. podaje, że wieś ma dwóch właścicieli: Marcjana Ryńskiego oraz Stanisława Szembeka, h. własnego.

W kolejnych latach wieś przechodziła w ręce różnych rodzin szlacheckich. W 1778 r. wieś przejął Feliks Skorupka, h. Ślepowron, w l. 1788-1791 łowczy królewski. Wieś w tym czasie posiadała 30 dymów: dwór, młyn, karczmę z browarem, 15 chałup zagrodników, dom karbowego, kuźnię i dom kowala oraz 4 inne chałupy. W 1827 r. wieś miała 32 dymy i 229 mieszkańców. W 1886 r. we wsi był folwark, który obejmował 441 mórg, a zabudowania folwarczne składały się z 4 budynków murowanych i 9 drewnianych. Sama wieś liczyła 46 gospodarstw na 366 morgach.

Wolica - wieś o 330 mieszkańcach - znajduje się we wschodniej części gminy Kozłów. Na zachód od niej rozciągają się podmokłe łąki z licznymi strumieniami, które są dopływami rzeki Mierzawa. Wieś powstała w średniowieczu na skraju wykarczowanego lasu Brydzyń. Od początku istnienia część wsi - Narta należy do parafii pw. Wszystkich Świętych w Kozłowie, która w l. 1902-1912 nosiła wezwanie Matki Bożej Nieustającej Pomocy, a od 1912 r. - Podwyższenia Krzyża Świętego. Właściwa wieś Wolica należała i należy do parafii pw. św. Wojciecha Biskupa Mę-

czennika w Książu Wielkim. Rejestr poborowy z 1581 r. podaje, że właścicielem wsi był Jan Barzi. W l. 1582-1601 obszar wsi znalazł się w ordynacji pińczowskiej. Zgodnie z kolejnym rejestrem poborowym z 1629 r. wieś należała do Stanisława Myszkowskiego, h. Jastrzębiec. W 1727 r. w wyniku koligacji małżeńskich rozległe dobra Myszkowskich z Książu Wielkiego przejęli Wielopolscy h. Starykoń. W l. 1783-1809 wieś i folwark należały do Franciszka Gonzagi Wielopolskiego-Myszkowskiego. Mieszkało tu około 100 osób. W 1827 r. wieś miała 14 dymów i 121 mieszkańców. Do 1945 r. swoje dobra we wsi posiadali Wielopolscy.



Urząd Gminy w Kozłowie



osobliwości przyrody

Na terenie gminy Kozłów zlokalizowane są dwa rezerваты przyrody: „Biała Góra” oraz „Kępie na Wyżynie Miechowskiej”.



Pełen uroku kompleks leśny

Rezerwat „Biała Góra” to rezerwat florystyczny o powierzchni 10,46 ha, został utworzony w 1955 r. w celu ochrony cennej roślinności o „stepowym” charakterze. Rezerwat chroni zarówno zbiorowiska leśne - grąd, jak i murawy kserotermiczne - zespół omanu wąskolistnego oraz ciepłolubne zarośla. W rezerwacie występuje szereg rzadkich i zagrożonych roślin, jak np. kosaciec bezlistny, obuwik pospolity, storczyk purpurowy czy zawilec wielkokwiatowy.

Rezerwat „Kępie na Wyżynie Miechowskiej” to rezerwat leśny o powierzchni 45,52 ha, utworzony w 1948 r. Chroni on cenne zbiorowiska leśne - naturalne lasy dębowo-grabowe ze znacznym udziałem buka. W lesie spotyka się kilka rzadkich gatunków roślin jak np.: obuwika pospolitego, lilie złotogłów czy wawrzynka wilczelyko. Faunę reprezentują min.: trzmiełojady, dzięcioły czarne, muchołówki białoszyje oraz dziki i sarny.

W miejscowości Rogów zlokalizowany jest również **pomnik przyrody „źródło”** o charakterze szczelinowym, dające początek rzece Nidzicy. Misa źródłana jest wcięta w zbocze na głębokość około 2 m i wykazuje wyraźne przejawy erozji wstecznej.

Na obszarze gminy znajduje się również szereg cennych pod względem przyrodniczym terenów nie objętych ochroną. Należą tu lasy w okolicach Kępia i Przysieki, łąki nad Uniejówką, Nidzicą i Mierzawą, stawy i oczka wodne koło Marcinowic oraz kamieniołomy koło Wierzbicy i Kępia.

Na terenie gminy występuje urozmaicona roślinność. Jest ona bardzo bogata, liczy około 700 gatunków roślin naczyniowych reprezentujących ponad 80 rodzin. Około 50 gatunków podlega ochronie prawnej, a 6 gatunków zostało wpisanych do Polskiej Czerwonej Księgi Roślin. Należą do nich bardzo rzadki kosaciec bezlistny występujący w rezerwacie "Biała Góra", czosnek kulisty oraz przedstawiciele storczykowatych: obuwik pospolity, storczyk purpurowy, buławnik czerwony, rubra oraz wyblin jednolistny.

Ciekawym elementem przyrodniczym są parowy we wsi Przybysławice, jako najwyższe stadium rozwoju wąwozów charakterystycznych dla terenów lessowych.

Dolina rzeki Mierzawa (na północ od wsi Bryzdzyn) obejmuje urokliwe torfowiska, bagna, łąki, kępy drzew, trzcinowiska, zbiorniki wodne. Na Mierzawie bobry wybudowały **żeremie**, które jest ciekawostką przyrodniczą jako, że na tym terenie nie było ich od kilkuset lat.



Żeremie bobrów na rzece Mierzwa

zabytki



Kościół parafialny w Kozłowie pw. Podwyższenia Krzyża Świętego został zbudowany w l. 1900-1912. Postawiony jest na miejscu poprzednich kościołów: drewnianego z 1288 r. oraz późniejszego zniszczonego i rozebranego. Kościół jest murowany z cegły w stylu neogotyckim i wyposażony w trzy ołtarze. Główny ołtarz z rzeźbionym ukrzyżowanym Chrystusem jest umieszczony na malowanym na płótnie tle. Obok Krzyża stoją postacie Najświętszej Marii Panny i św. Jana. Nad Chrystusem umieszczona jest Gołębica Ducha Świętego, a wyżej postać Boga Ojca. Na samym szczycie ołtarza znajduje się rzeźba Chrystusa Zmartwychwstałego. Boczne ołtarze wyposażone są w obrazy z zasuwami. Lewy - przedstawia Przemienienie Pańskie (na zasuwie św. Izydor), prawy - Najświętszą Maryję Pannę Nieustającej Pomocy (na zasuwie św. Józef z Dzieciątkiem Jezus).

Na wieży zawieszone są dwa dzwony z 1803 r.

Na cmentarzu parafialnym znajduje się późno klasycystyczny nagrobek Doroty Węgierskiej z h. Mieszaniec i Belina. Kaplica cmentarna pochodzi z 1870 r.



Kościół pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kozłowie

Budynek szkoły w Kozłowie z 1927 r. z tablicą pamiątkową. Tablice pamiątkowe znajdują się w budynku Urzędu Gminy Kozłów i na domu rodziny Krzemieniów w Przysiece.

Wśród malowniczych świerków i pól uprawnych wsi Karczowice, znajduje się **mogila** z ofiarami wojennych porachunków między organizacjami podziemnymi. W tej wsi pozostała po dawnych czasach zabytkowa chata z XIX w.



Główny ołtarz kościoła



Ołtarz św. Izydora



Kapliczka w Wierzbicy

Mogiła rodziny Książków
zamordowanych przez Niemców za pomoc Żydom

Na łąkach w Kozłowie widnieją do dzisiaj **pozostałości po dawnym grodzie** z 1381 r. zwane „Zamczysko”. Piotrowi i jego synowi Mszczujowi przypisuje się budowę tej ufortyfikowanej rezydencji dziedziców rozległego klucza własności ziemskich, którego centrum znajdowało się w Kozłowie.

Z końca XIX w. pochodzi murowana kapliczka w Przysiece, a z początku XX w. także murowana **kapliczka w Wierzbicy**

Przy rzece Mierzawa (blisko mostu) jest **mogiła** pochodząca z czasów II wojny światowej, w której pochowana została rodzina Książków, rozstrzelanych za przechowywanie Żydów podczas wojny.

W Marcinowicach stoi murowany budynek szkoły z początku XX w.

Kapliczka w Wolicy pochodzi z 1821 r. Ufundowana została przez rodzinę Dziubków. Również w Wolicy, obok byłej szkoły stoi **obelisk** upamiętniający akcje AK w tej wsi w 1945 r.



Mała kapliczka w Chrapach



Budynek szkoły w Kozłowie z 1927 r.



zajęcia ludności

Zajęcia ludności najczęściej były związane z codziennymi zajęciami gospodarskimi. Były one nieco odmiennej natury niż dzisiaj, bo w dawnych czasach wiele rzeczy, które dzisiaj kupujemy w sklepach musiano robić samemu. Stąd czasami następowała specjalizacja w wytwarzaniu pewnego asortymentu.

Wymiana, czy handel odbywał się na jarmarkach i dlatego rola ich była znacząco większa niż w czasach nam współczesnych.

W prawie każdym gospodarstwie trudniono się wypiekaniem chleba, skubaniem pierza, przędzeniem wełny, robieniem na szydełku firan, obrusów z nici.

Z uwagi na brak specjalistycznych narzędzi i maszyn młócono zboże cepami na klepiskach w stodołach. Trudniono się wytwarzaniem mydła z tłuszczu, produkcją masła, serów i przetworów.

Mąkę na chleb mielono w żarnach. Były to dwa okrągłe kamienie przy czym dolny oprawiony był w drewno i stał na postumencie. Górny kamień miał w środku otwór w który wsypywano ziarno a następnie za pomocą drewnianego drążka wprowadzano w ruch obrotowy. Ziarno między kamieniami ścierało się na mąkę. Z tej mąki wypiekano chleb razowy.

W każdym starym domu wiejskim oprócz pomieszczeń mieszkalnych, komory i stajni, przewidziano osobną izbę tzw. „dziadówkę”. W tym pomieszczeniu dożywotnio mieszkali starzy rodzice po przekazaniu gospodarstwa następcy.

W gospodarstwach hodowano bydło mleczne, trzodę chlewną, kozy, a we wsiach gdzie były pastwiska, pasły się liczne stada gęsi. Nie zajmowano się hodowlą owiec.

Brak przemysłu mleczarskiego i rynku zbytu powodowały, że mleko i przetwory mleczne sprzedawano na targach i jarmarkach w okolicznych miasteczkach. Pierze gęsi i same gęsi były skupowane przez sezonowych handlarzy. W okresie przedwojennym pojawiły się pierwsze maszyny rolnicze. Nabywali je bogaci gospodarze. Maszyny rolnicze to m.in.: kierat (uruchamiano nim młocarnię, sieczkarnię), który był uniwersalną maszyną. Wprowadzano też nowe pługi i brony sprężynowe, kosiarki do siana oraz żniwiarki do koszenia zbóż. Docierała już prasa rolnicza. Popularny był miesięcznik „Plon”. Dostępny był w tym czasie również sztuczny o nazwie kainit.

Oprócz gleb i użytków zielonych należy wymienić występujące w okolicy kopaliny, wykorzystywane w gospodarstwie i budownictwie. Jedną z nich był torf. Jego złoża zalegają w górnym biegu Mierzawy na długości 5 km i szerokości 300 m od łąk i pastwisk wsi Wierzbica. W tamtym



Wymiana strzechy

czasie torf i drewno rozwiązywały problem ogrzewania domów wiejskich.

Budynki gospodarcze wznoszono z kamienia: margla i piaskowca. Spoiwem była zaprawa z gliny i łu pomieszana z piaskiem. Dach robiony był ze słomy (strzecha).

Właściciele gospodarstw rolnych mieli obowiązek świadczenia usług na rzecz gminy. Taką usługą było odrabianie dniówek roboczych - pieszych lub zaprzęgiem konnym, zwanych szarwarkiem. Liczba dniówek do odrobienia zależała od posiadanego areалу. Naprawiano drogi wiejskie gruntowe, zawsze przed żniwami, budowano też odcinki dróg bitych (utwardzanych) na terenie własnej gminy. Materiał do budowy dróg utwardzanych pochodził m.in. z kamieńca położonego na terenie wsi Wierzbica.

wybitne postacie



Mikołaj z Kozłowa - ur. w Kozłowie w 1380 r., zm. 3 listopada 1443 r. Studiował w Pradze i w Krakowie. W l. 1410-1411 był rektorem Akademii Krakowskiej. Działal na soborze w Bazylei.

Józef Kazimierz Pluta - ur. 11 lutego 1898 r. w Kozłowie. Syn Wincentego i Tekli Gacek. Już w młodości przybrał nazwisko Czachowski i przez całe życie używał imienia i nazwiska Kazimierz Pluta-Czachowski. Po ukończeniu szkoły powszechnej w Miechowie uczył się od 1909 r. w Szkole Handlowej w Kielcach, gdzie należał tajnego skautingu (od 1910), „Zarzewia” (od 1912) i Polskich Drużyn Strzeleckich (1914). Od sierpnia 1914 r. był podoficerem I Brygady Legionów Polskich. Od lutego 1917 r. uczęszczał na kurs oficerski w Zambrowie, a po kryzysie przysięgowym w lipcu został internowany w obozie w Szczypiornie. Zwolniony z obozu w grudniu 1917 r. jako niepełnoletni, działał następnie w Polskiej Organizacji Wojskowej, pełniąc kolejno funkcje zastępcy komendanta Obwodu Miechów, komendanta Podbwodu Słomniki i dowódcy lotnych oddziałów bojowych Podokręgu Miechów. Używał wówczas pseudonimu „Gołdyn”.



Józef Pluta-Czachowski

Od listopada 1918 r. służył w odrodzonym Wojsku Polskim. Należał do współorganizatorów 25. pułku piechoty, w którym następnie dowodził plutonem i kompanią. W czerwcu 1919 przeniesiony na krótko do 149. pułku strzelców konnych, w sierpniu 1920 r. wrócił do 25. pułku piechoty na stanowisko dowódcy kompanii, potem referenta oświatowego pułku. W czasie III powstania śląskiego (1921) przyprowadził na Śląsk kompanię ochotników, a następnie był oficerem łącznikowym między sztabem 7. Dywizji Piechoty w Częstochowie a dowództwem powstania, utrzymując kontakt m.in. z grupą destrukcyjną „Konrada Wawelberga”. Po ukończeniu Szkoły Podchorążych Piechoty w Warszawie (1921-1922) znalazł się w pierwszej grupie oficerów WP, powołanych do prac w ramach Przysposobienia Wojskowego. Ukończył pierwszy kurs instruktorski PW w Centralnej Szkole Wojskowej Gimnastyki i Sportów w Poznaniu, po czym został instruktorem PW w Powiatowej Komendzie Uzupełnień w Piotrkowie, potem referentem Oddziału Wyszkożenia w sztabie Dowództwa Okręgu Korpusu IV Łódź. Uzupełniał jednocześnie wykształcenie w trybie eksternistycznym i po uzyskaniu świadectwa

dojrzałości w gimnazjum w Łodzi (1924) ukończył studia w Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie (1926-1928).

Poświęcił się wówczas PW, będąc jej współorganizatorem w skali kraju i jednym z czołowych propagatorów. Od 1929 r. oficer PW w sztabie DOK IV Łódź i jednocześnie komendant Okręgu Łódzkiego, Związku Strzeleckiego, w l. 1932-1934 był Szefem Sztabu i zastępcą Komendanta Głównego ZS. Zajmował się wówczas m.in. przepracowaniem statutu i opracowaniem regulaminu Związku Strzeleckiego. W 1932 r. obok Kazimierza Kierzkowskiego i Ludwika Muzyczki został zaliczony do grona honorowych (dożywotnich) członków Rady Naczelnej i otrzymał najwyższy stopień w związku - stopień inspektora ZS.

W 1934 r. wrócił do służby liniowej na stanowisko dowódcy batalionu 85. pułku piechoty, a od 1936 r. był szefem Oddziału Wyszkożenia w Dowództwie Korpusu Ochrony Pogranicza. Wiele uwagi poświęcał wówczas studiom nad działaniami wywiadowczymi i dywersyjno-bojowymi na tyłach nieprzyjaciela.

W czasie kampanii wrześniowej 1939 r. szef sztabu 18. Dywizji Piechoty w składzie Samodzielnej Grupy Operacyjnej „Narew”. Po przebiciu się z oblężenia pod Andrzejowem dowodził jeszcze przez kilka dni - mimo rany - improwizowaną grupą żołnierzy.

Zamierzając przedostać się na Węgry, a potem do Francji, by walczyć dalej, przybył do Lublina, ale po nawiązaniu kontaktu z K. Kierzkowskim zmienił zamiar i włączył się do działalności konspiracyjnej w ramach tworzonej właśnie Organizacji Orła Białego. Jako Komendant Główny tej organizacji używał swojego dawnego pseudonimu peowiackiego „Góldyn”.

Po scaleniu OOB od wiosny 1940 r. pod zmienionym pseudonimem „Paprzyca” stał na czele kierownictwa walki czynnej w sztabie komendy Obszaru Kraków-Śląsk ZWZ i pełnił funkcje zastępcy komendanta obszaru, płk. Tadeusza Komorowskiego (późniejszego Dowódcy AK). Przeniesiony następnie do Warszawy, był od połowy 1941 r. aż do wybuchu Powstania Warszawskiego szefem Oddziału V (dowodzenia i łączności) w sztabie Komendy ZWZ-AK i zastępcą Szefa Sztabu KG AK do spraw technicznych, dowodzenia i łączności, pod pseudonimem „Kuczaba”. Odegrał bardzo poważną rolę przy organizowaniu i rozwijaniu niezwykle ważnego działu pracy konspiracyjnej – łączności technicznej i odbioru zrzutów. Rozkazem Naczelnego Wodza z 24/25 marca 1943 r. (ze starszeństwem z 20 marca 1943) mianowany pułkownikiem służby stałej.

W czasie Powstania Warszawskiego m.in. dowodził ewakuacją sztabu KG AK z Woli na Stare Miasto. Ciężko ranny w zbombardowanym gmachu PKO przy ul. Świętokrzyskiej, przebywał następnie w szpitalu powstańczym. Warszawę opuścił razem z ludnością z zamiarem kontynuowania działalności konspiracyjnej. Ale przez obóz przejściowy w Pruszkowie trafił ostatecznie na roboty przymusowe w Rzeszy.

Zwolniony z uwagi na stan zdrowia, w grudniu 1944 r. wrócił do kraju. Od stycznia do grudnia 1945 r. internowany w Kazachstanie. Po powrocie do kraju prowadził razem z dwoma innymi oficerami KG AK (płk. Janem Gorazdowskim i płk. Janem Mazurkiewiczem) „Bazar Krajowy” w Warszawie. Od 1949 więziony, w 1953 skazany na 15 lat więzienia, w 1956 r. został zwolniony i zrehabilitowany. W 1967 r. przyznano mu rentę dla zasłużonych. Zm. 5 sierpnia 1979 r. w Warszawie. Odznaczony był m.in. siedmiokrotnie Krzyżem Walecznych oraz Virtuti Militari VI IV klasy. Autor kilkuset tekstów o ogromnym znaczeniu dla dziejów Polski Podziemnej.

Ks. Zbigniew Gadomski - ur. 1 czerwca 1921 r. w Strzemieszycach Wielkich k. Zawiercia. Szkołę powszechną ukończył w rodzinnej miejscowości, do gimnazjum i liceum uczęszczał w Olkuszu. Po zdobyciu świadectwa maturalnego Z. Gadomski w 1939 r. wstąpił do kieleckiego seminarium duchownego. Przygotowywał się do kapłaństwa w wyjątkowo trudnym czasie okupacji niemieckiej. Studia trwały z nieplanowanymi przerwami. Klerycy dość często zmieniali miejsce zamieszkania i słuchania wykładów. Budynek seminaryjny był zajęty przez szpital i Niemców. Po ukończeniu studiów seminaryjnych Z. Gadomski otrzymał święcenia kapłańskie 1 lipca 1945 i został skierowany na wikariat do Sułoszowej, potem do Stopnicy, a 13 maja 1949 r. do Wolbromia. Jako wikariusz wiele czasu i wysiłku kapłańskiego wkładał w katechizację dzieci w szkołach. Miał dobre kontakty z młodzieżą. Nadto udzielał się w stowarzyszeniach religijnych. Te kontakty szczególnie były żywe w Wolbromiu. Jego otwartość i bezpośredniość zjednywały mu młodzież. Nie krył swojej krytycznej oceny stosunków panujących w PRL. Jako aktywny katecheta szkolny, popularny wśród ludzi młodych, podobnie jak proboszcz ks. dr Piotr Oborski na każdym kroku był śledzony przez UBP. Tymczasem w Wolbromiu powstała konspiracyjna grupa o nazwie Armia Podziemna (AP), do której weszło około 80 młodych osób, w tym uczniów miejscowego liceum. Organizacja miała poparcie w społeczności miasta, ale w tak małym środowisku ciągle narażona była na dekonspirację. Ks. Zbigniew Gadomski wiedział o istnieniu konspiracyjnej AP, jednak nie wspierał jej ani nie uczestniczył w jej działaniach. 15 grudnia 1949 r. z polecenia przywódców AP został zastrzelony 16-letni Waldemar Grabiński.

W krótkim czasie UBP rozpracował AP. 14 kwietnia 1950 r. aresztowano cały sztab organizacji. 19 kwietnia 1950 r. został także aresztowany ks. Z. Gadomski wraz ze swoim proboszczem ks. dr. P. Oborskim. Śledztwo było prowadzone według wzorów sowieckich. Sterowano nim tak, by ks. Z. Gadomskiego i jego proboszcza obwinić o odrażające czyny, a przez to zohydzić duchownych w oczach społeczeństwa.

Proces odbył się 16-18 i 20 stycznia 1951 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Krakowie. 22 stycznia 1951 r. ks. Z. Gadomski został skazany na łączną karę dożywotniego więzienia z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 5 lat oraz przepadek mienia na rzecz Skarbu Państwa. Proces mocno nagłaśniały radio, prasa centralna i lokalna.

Ks. Z. Gadomski trafił do więzienia w Rawiczu. Przez służbę więzienną został zakwalifikowany do grupy „zaciekleń wrogów ustroju”. Wobec takich więźniów stosowano najostrzejszy rygor. Po męczeńskiej śmierci ks. dr. Piotra Oborskiego, duszpasterza więźniów w Rawiczu, jego obowiązki przejął jego wikariusz czyli ks. Zbigniew Gadomski.

Z początkiem marca 1956 ks. Z. Gadomski został wraz z innymi księżmi przetransportowany do więzienia we Wronkach. Potem przewieziono go do więzienia w Strzelcach Opolskich, a w 1956 r. skierowano go do więzienia w Raciborzu i osadzono w pojedynczej celi. Następnie umieszczono go między wyselekcjonowanymi kryminalistami w Sztumie.

18 listopada 1960 r. Z. Gadomski wyszedł na wolność. Otrzymał tylko przedterminowe zwolnienie warunkowe, które w każdej chwili mogło być cofnięte. Przesiedział w więzieniu 10 lat i 7 miesięcy bez jednego dnia. Był najdłużej więzionym księdzem w PRL.

Po dłuższym odpoczynku ks. Z. Gadomski podjął pracę kapłańską w Piotrkowicach k. Jędrzejowa, następnie w Gnojnie, potem w Brzezinkach i w Kalinie Wielkiej (1965-1970).

Od 9 października 1970 r. był proboszczem w Kozłowie i wicedziekanem dekanatu Miechów. 8 lipca 1985 r. zorganizował w Kozłowie spotkanie jeszcze żyjących księży z diecezji kieleckiej,

więźniów komunistycznego reżimu, na którym był obecny ks. bp Stanisław Szymecki, ówczesny ordynariusz kielecki.

Ks. Zbigniew Gadomski zm. 11 lipca 1993 r. Liturgii pogrzebowej przewodniczył ks. bp Mieczysław Jaworski. W pogrzebie uczestniczyło ponad 100 księży, rzesze wiernych, kombataneci, przedstawiciele organizacji społecznych, harcerze i bardzo wielu przyjaciół z całego kraju.

Stefan Gacek – ur. 1922 r. Zamieszkiwał na Kresach Wschodnich (powiat Słonin, wieś Zosin). Rodzice dostali tam ziemię za udział w I wojnie światowej i za walkę o odzyskanie niepodległości.

W 1940 r. rodzina Stefana Gacka została wywieziona na Syberię do miejscowości Swietłoją k. Wołody. Wywiezieni tam pracowali przy wyrębie lasu. NKWD groziło, że wszyscy zesłańcy zginą tu przy ciężkiej pracy. Zesłanie to dla Stefana Gacka trwało dwa lata. Po zawarciu układu Sikorski – Majski, Stefan Gacek zgłosił się na ochotnika do Wojska Polskiego formowanego przez gen. Władysława Andersa. Tymczasem rodzice z pozostałą częścią rodziny pozostali w miejscu zesłania. Następnym etapem dla Stefana Gacka był pobyt w Taszkencie, dokąd przewieziono ochotników z Syberii.

W Taszkencie został umundurowany i przewieziony do Persji, a z stamtąd do Palestyny. Tam do oddziału rekrutów przyjechał Naczelnny Wódz Polskich Sił Zbrojnych gen. Władysław Sikorski. Z Palestyny część żołnierzy skierowano do Afryki Południowej, skąd po przeszkoleniu wojskowym wysłano tę grupę do Szkocji. Tam Stefan Gacek został kierowcą. Później walczył we Francji, Belgii i Holandii. Na froncie, samochodem dowoził amunicję. Po wojnie udał się do Anglii gdzie spędził 2 lata. Był też kierowcą



Stefan Gacek



Stefan Gacek w wojsku

gen. Stanisława Maczka. W 1947 r. zdecydował się na powrót do kraju. Po powrocie do ojczyzny osiedlił się w Kamionce. Przez ówczesne władze był prześladowany jako „andersowiec”. W tym samym czasie wróciła z zesłania również rodzina Stefana Gacka. Dopiero w III RP Stefan Gacek doczekał się należnego szacunku. Został odznaczony licznymi medalami i odznaczeniami: Krzyż Zesłańca Sybiru, Uczestnika Wojny Obronnej, Zwycięstwa i Wolności, Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie oraz angielskim - Weterana Wojennego.

Ryszard Dominik Leśniak - ur. 19 września 1920 r. w Olkuszu. Jest nietypowym obywatelem swojej malowniczej miejscowości. Ukończył studia techniczne jako inżynier mechanik, od 1952 r. był urzędnikiem Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego i Przemysłu Maszynowego. Jego życiową pasją jest twórczość artystyczna, która budzi od wielu już lat żywe zainteresowanie. W okresie wojny był czynnym żołnierzem Armii Krajowej, partyzantem, konspiratorem, wal-

czył m.in.: w szeregach Oddziału Partyzanckiego "Skrzetuski". Osiem miesięcy spędził w obozie koncentracyjnym w Hermansdorfie, skąd zbiegł wraz z dwoma innymi więźniami. Obecnie większość czasu spędza w Przysiece, z dala od zgiełku, zajmując się twórczością. Mimo 88 lat ciągle tworzy: rzeźbi, maluje, pisze. Kilka jego obrazów zdobi wnętrze kościoła parafialnego pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Kozłowie. Jego sztuka skłania do refleksji. Kryje w sobie wiele wzruszeń, recept na godne i mądre życie, wspomnień z lat wojny i okupacji. Ryszard Dominik Leśniak jest autorem książki *Rozważania o Królestwie*.

strój ludowy, zwyczaje, obyczaje



Codzienny ubiór mieszkańców wsi aż do lat 20. XX w. to spódnice uszyte z samodziału i zgrzebne koszule dla kobiet, a dla mężczyzn samodziałowe portki, lniane koszule i drewniak albo buty z łyka.

Odświętny strój mieszkańców gminy znacznie się od tego różnił. Kobiety nosiły długie spódnice kolorowe w paski lub wzorzyste i białe zapaski, czyli fartuchy haftowane ręcznie. Miały białe bluzki i prawdziwe korale. Korale były miarą zamożności gospodyni - im większe i więcej sznurów, tym gospodyni bogatsza. Na głowie miały chustkę z materiału lub haftowaną koronkową. Natomiast mężczyźni ubierali się w długie marynarki i wąskie spodnie do kolan, wkładane do butów z cholewami (tzw. oficerki). Buty te musiały być nasmarowane tłuszczem, żeby nie przemały i żeby miały połysk. Mężczyźni zakładali czapki z daszkami, zmodyfikowaną wersję dawnej czapki obszytej barankiem.

Jednym z bardzo skrzętnie kultywowanych zwyczajów było kołędowanie. W okresie Świąt Bożego Narodzenia kilkusobowa grupka mężczyzn ubranych w specjalne stroje chodziła po domach i okołędowywała gospodarzy otrzymując drobne datki lub gościnę w postaci placek czy wędlin.

Śmigus - dyngus – polewanie wodą w drugi dzień Świąt Wielkanocnych to zabawa głównie dzieci, ale i trochę starszych mieszkańców.

Wesela i śluby odbywały się w dni robocze, a szczególnie w środy. W dniu wesela ludzie schodzili się do domu panny młodej już od rana. Śluby były około godziny 10:00. Drzwi domu weselnego były przystrojone mirtym i bibułą. Pan młody przyjeżdżał do panny młodej wozem zaprzężonym w dwa siwe konie, z muzyką i drużbami. Nie zsiadał z wozu, aż nie wyszła pod niego panna młoda ubrana w ślubną sukienkę w kolorze białym. Na głowie miała wianek upleciony z mirtu przez drużby. Zawierano wtedy tylko ślub kościelny. Po ślubie państwo młodzi przy dźwiękach marsza weselnego witani byli w domu chlebem i solą przez rodziców. Obiad składał się z ugotowanej kaszy omaszczonej skwarkami ze słoniny i barszczu białego z ziemniakami i plasterkami kielbasy. U ludzi bardziej zamożnych, a było ich na wsiach niewiele na obiad podawany był rosół i mięso.

Po obiedzie zaczynały się tańce i przyspiewki, które trwały do białego rana. O północy były oczepiny, na których pannie młodej zdejmowano wianek a zakładano czepiec, jako symbol mężatki. W pierwszą niedzielę po weselu odbywały się wywodziny, tzn. pan młody zabierał swoją żonę do swojego domu.

Ciasta i chleb na wesele wypiekano w piecu chlebowym wymurowanym z czerwonej cegły. Były

to okrągłe placki z mąki pszennej posypane pokruszonym serem. Upieczony placek dzielono na części dla każdego, tak jak dzisiejszy tort. Placków było kilkanaście. Podawano je na przetaku. Podawano również ogórki kiszone i kapustę z grochem, chleb ze smalcem, miód i kompot z suszonych owoców. Potrawy dawne: prażuchy, wodzianka, zimiorz, poliwka, grycoki.

Charakterystyczne były zwyczaje związane z pogrzebami. Zmarły leżał w domu aż do pogrzebu. Sąsiedzi, co wieczór gromadzili się przy zmarłym i razem z domownikami modlili się odmawiając różaniec. Wszystkie lustra w domu zakrywało się czarną tkaniną na znak żałoby.

Gdy wynosiło się trumnę to trzy razy unosiło się ją w górę. Miało to na celu, aby osoba zmarła nie straszyla nikogo z domowników.

Najczęściej groby usypywane były z ziemi. Na grobach stawiano drewniane krzyże i często sadzono krzewy.



herby związane z terenem



Drużyna



Jastrzębiec



Lis



Nowina



Ostoja



Odrowąż



Przeginia



Starykoń



Szembek

KSIAŻ WIELKI



Charakterystyka gminy

Dane statystyczne:

- powierzchnia: 137,8 km²,
w tym:
 - użytki rolne: 67 %
 - użytki leśne: 27 %
- liczba mieszkańców: 5590,
w tym
 - kobiet: 2890
 - mężczyzn: 2700
- gęstość zaludnienia: 40,7 osób/km²
- liczba sołectw: 22

Teren gminy położony jest w północno -wschodniej części powiatu. Charakteryzuje ją bogaty i zróżnicowany krajobraz. Leży na pograniczu Wyżyny Miechowskiej i Garbu Wodzisławskiego. Gmina posiada największą w powiecie powierzchnię lasów. Od północy graniczy z gminą Wodzisław, od wschodu z gminą Działoszycę (gminy woj. Świętokrzyskiego). Od południa i zachodu graniczy z innymi gminami powiatu.



**teren**

Gmina Książ Wielki usytuowana jest w północnej części powiatu na pograniczu Wyżyny Miechowskiej i Garbu Wodzisławskiego. W centralnej części gminy znajduje się rozległe obniżenie terenowe zwane Padołem Książskim. Ilaste dno padołu zajęte jest przez stawy rybne o powierzchni lustra wody dochodzącej do 70 ha.

Książ Wielki leży nad rzeką Nidzicą, na wysokości bezwzględnej 275 m n.p.m.

Na terenie gminy dominują rędziny kredowe wytworzone na podłożu skały marglistej i wapiennej, tworzącej wszystkie wzniesienia oraz gleby płowe na glinkach lessowych. Są to gleby sprzyjające uprawom pszenicy i w ogóle intensywnej produkcji rolnej. Spowodowało to wylesienie terenu, zmniejszenie retencji gleb i nasilenie procesów erozyjnych, których efektem są wąwozy okolic Rzędowic, Giebułtowa i Małoszowa. Typową formacją roślinną tego obszaru są lasy, zajmujące około 26% powierzchni gminy. Do najważniejszych kompleksów leśnych należą: Chrusty, Brzozówki, Strzyganiec, Lisiny, Brzeziny, Młody Gaj, Zapusty Hallerowskie, Zwierzyniec, Mały Gaj. Największy kompleks leśny - las „Chrusty” - ma powierzchnię 13 km².

Gmina obejmuje 22 sołectwa: Antolka, Boczkowice, Cisie, Cisia Wola, Częstoszowice, Giebułtów, Głogowiany-Wrzosy, Głogowiany-Stara Wieś, Konaszówka, Książ Mały, Książ Mały-Kolonia, Książ Wielki, Krzeszówka, Łazy, Mianocice, Małoszów, Moczydło, Rzędowice, Trzonów, Tochołów, Wielka Wieś, Zaryszyn.

Książ Wielki swoją nazwę zawdzięcza jakiemuś księciu, do którego początkowo we wczesnym średniowieczu należały obszary ziemi i lasów nad Nidzicą. Istniał tu dwór książęcy, a wcześniej gród (pozostałością którego jest grodzisko „kółko”). Wyraz staropolski „ksiądz” oznaczał tyle co samo, co princeps, czyli książę. Miał on pierwotnie postać „kniądz”. A zatem pierwotne brzmienie tej nazwy miejscowej brzmiało Knięże, uchwycone w dokumencie z 1224 jako Kyniese, a w kolejnym z 1245 r. jako Xansz. Zmiana rodzajowa Książę na Książ dokonała się w typowy sposób dla języka polskiego.



kalendariusz wydarzeń historycznych

1120 – pierwsza wzmianka o Książu Wielkim jako osadzie książęcej została zapisana w klasztorze Cystersów w Jędrzejowie.

1234 – właścicielem Książa Wielkiego był wojewoda krakowski, Stefan, h. Topór.

1234 – w Książu Wielkim rozpoczęto budowę ziemno-drewnianego grodziska obronnego nad Nidzicą 1325 – wzmianka o kościele w Książu Wielkim, zapewne noszącym wezwanie św. Wojciecha

1380 – ukończono budowę gotyckiego kościoła św. Ducha w Książu Wielkim, jego fundatorem był Spytko z Melsztyna, h. Leliwa, kasztelan krakowski.

1383 – książę Ziemowit IV Mazowiecki spalił Książ Wielki za popieranie przez Spytkę z Melsztyna następców na tronie polskim przez Jadwigę Andegaweńską

1385 – królowa Jadwiga na prośbę Spytkę z Melsztyna przenosi Książ Wielki z prawa polskiego na magdeburskie.

1400 – Książ Wielki został miastem powiatowym. Elżbieta, żona Spytkę z Melsztyna, pochodzenia węgierskiego wspomaga hojnie Akademię Krakowską.

1410 – rycerz Mikołaj Morawiec herbu Powął, właściciel Konaszówki odznaczył się w bitwie pod Grunwaldem. Król Władysław Jagiełło wysłał go z chorągwią rycerską biskupa pomorskiego Arnolda Stapika do królowej Anny w Krakowie z wieścią o zwycięstwie.

1441 – Jadwiga Spytkówna (Książka) wychodzi za mąż za Andrzeja Tęczyńskiego h. Topór, który zostaje właścicielem Książa Wielkiego.

1461 – Andrzej Tęczyński ginie w Krakowie, w kościele Franciszkanów z rąk mieszczan krakowskich za ciężkie pobicie płatnerza Klemensa, który się opóźnił z naprawą zbroi rycerskiej.

1485 – na prośbę Jana Rabsztyńskiego – Tęczyńskiego król Kazimierz Jagiełłończyk ustanowił w Książu Wielkim jarmarki coroczne: na św. Wawrzyńca (10 sierpnia) i w święto 11 tysięcy Pańien (26 października).

1511 – król Zygmunt I Stary zwalnia miasto Książ Wielki na prośbę jego mieszkańców od wszelkich podatków na jeden rok.

1515 – zmarł Mikołaj Kamieniecki h. Pilawa (ur. w 1460), najslawniejszy pan na Książu Wielkim, kasztelan sandomierski, sanocki, wojewoda krakowski, hetman wielki koronny, uczestnik wielu wypraw wojennych za Jana Olbrachta, Aleksandra i Zygmunta Starego.

1541 – Katarzyna, córka Jana Tęczyńskiego (zm. w 1541) wojewody sandomierskiego, dziedzica Książa Wielkiego wyszła za mąż za Jana Bonera – wojewodę krakowskiego, który został właścicielem Książa Wielkiego.

1556 – odbył się synod protestancki w Książu Wielkim, podczas którego doszło do połączenia kalwinistów polskich i litewskich, obecni byli m.in. Jan Łaski (1499-1560) i ojciec literatury polskiej Mikołaj Rej (1505-1569).

1558, 12 luty, zagarnięcie kościoła parafialnego w Książu Wielkim przez kalwinów; Jan Boner, mąż Katarzyny z domu Tęczyńskiej zmienił kościół katolicki na zbór.

1558 – lipiec, odbył się synod, obrady dotyczące spraw dogmatycznych, kwestia porozumienia z innymi kościołami zreformowanymi.

1560 – odbył się 17 synod innowiercy w Książu Wielkim.

- 1562 – 21 synod kalwiński, polemizowano w sprawach wiary i organizacji, potępiono tezy Staniana.
- 1562 – Stanisław Barzi "de Blozev" h. Korczak, wojewoda krakowski, katolik, żeniąc się z wdową Katarzyną Boner, został dziedzicem Książa Wielkiego.
- 1565 – wzmianka o szkole w Książu Wielkim.
- 1570 – król Zygmunt August zatwierdził przywilej jarmarczny na prośbę właściciela Książa Wielkiego, Stanisława Barzi. Nakazał, aby kupcy podróżowali według dawniej ustalonego traktu.
- 1579 – Jan Barzi syn Stanisława zwraca kościół parafialny katolikom.
- 1582 – biskup krakowski Piotr Myszkowski herbu Jastrzębiec kupił od Jana Barzi posiadłość Książ Wielki, następnie Książ Mały z innymi wioskami.
- 1585 – Myszkowscy – właściciele Książa Wielkiego rozpoczęli budowę pałacu na Mirowie według planów Santi Guccio.
- 1591 – biskup Piotr Myszkowski zapisał bratankowi Piotrowi Myszkowskiemu, kasztelanowi wojnickiemu, wojewodzie rawskiemu cały swój majątek.
- 1595 – ukończono budowę pałacu Myszkowskich na Mirowie.
- 1595 – Zygmunt Myszkowski był posłem króla Zygmunta III, wyjechał do Włoch, gdzie został przyjęty w drodze adopcji do rodu i h. Gonzagów, rodu książęcego, panującego w Mantui i Montferrat; od papieża Klemensa VII uzyskał tytuł margrabiego.
- 1601 – Piotr Myszkowski, bratanek biskupa, dziedzic Książa Wielkiego, kasztelan wojnicki, wojewoda rawski, ustanowił ordynację na „Mirowie”, zwaną ksiąską.
- 1646 – w śróde przed Zielonymi Świątkami w Książu Wielkim, w kościele św. Wojciecha, Matka Boska Pocieszenia w obrazie, umieszczonym w bocznym ołtarzu zapłakała krwawymi łzami, co wywołało wielkie poruszenie, liczne nabożeństwa i pielgrzymki wiernych z okolic; przyniesiony do kościoła sparaliżowany ze Skalmierza doznał łaski uzdrowienia. Przez wiele lat na pamiątkę tego cudu przybywały do Książa Wielkiego pielgrzymki z tego miasteczka.
- 1650 – przez Książ Wielki przeszło morowe powietrze (dżuma).
- 1655 – Książ Wielki został spalony przez wojska szwedzkie.
- 1682 – obraz Matki Boskiej Pocieszenia, zwany Matką Wielkoksiańską, został przeniesiony do ołtarza głównego.
- 1702 – Książ Wielki ponownie został spalony przez wojska szwedzkie.
- 1706 – Stanisław Szembek (1650-1721), proboszcz Książa Wielkiego (1674-1682) został wybrany prymasem Polski, stronnikiem Augusta II Sasa.
- 1727 – z córką Franciszka Józefa Myszkowskiego, ostatnią dziedziczką ożenił się Franciszek Wielopolski, syn Jana h. Starykoń i przejął dobra ksiąskie.
- 1735 – w Książu Wielkim, przy kościele św. Wojciecha zbudowano nową drewnianą dzwonnice.
- 1741 – w czasie pożaru w Książu Wielkim spłonął kościół św. Ducha.
- 1748 – Adam Ignacy Komorowski (1701-1759), proboszcz z Książa Wielkiego (1726-1736) został prymasem Polski.
- 1749 – w Książu Wielkim było trzęsienie ziemi, popękały mury obu kościołów i kilka domów uległo uszkodzeniu; największe zniszczenia dotknęły kościół św. Wojciecha.
- 1776 – proboszcz Adam Brachman (zm. 1782) zbudował nową szkołę parafialną w Książu Wielkim, która jako jedyna w tym czasie podlegała Akademii Krakowskiej.
- 1783 – proboszcz Piotr Mączkowski z Książa Wielkiego z polecenia prymasa Polski Michała Po-

niatowskiego dokonał opisu parafii wielkokińskiej. Powstał interesujący opis przyrodniczo- gospodarczy parafii.

1785 – 22 sierpnia - miało miejsce trzęsienie ziemi w Książu Wielkim; wstrząsy odczuwane były w zamku na Mirowie i Klimontowie; w tym czasie w Książu Wielkim u margrabiego Franciszka Wielopolskiego przebywał znakomity polski uczonec Jan Śniadecki, matematyk i astronom.

1817- w Książu Wielkim powstaje nowy cmentarz poza miastem z powodu urzędowego zakazu grzebania zmarłych bezpośrednio przy kościele św. Wojciecha.

1833 – Książowi Wielkiemu groziła utrata praw miejskich z powodu braku funduszy na utrzymanie administracji; margrabia Aleksander Wielopolski uruchomił kapitał pomocniczy, aby do tego nie dopuścić.

1836 – 5 sierpnia - w Książu Wielkim wybuchł pożar, spłonęło 50 domów i kościół św. Ducha.

1841 – do kościoła św. Ducha sprowadzono nowy obraz Matki Boskiej Pocieszycielki Strapiionych dzieło malarza G.B. Salvi'ego z Włoch. 29 sierpnia obraz uroczystie umieszczono w głównym ołtarzu i pozostał w nim do kradzieży na początku XXI w.

1841 – Paulina z Potockich, żona Aleksandra Wielopolskiego, ufundowała dla kościoła św. Ducha pozłacaną monstrancję.

1862 – margrabia Aleksander Wielopolski zostaje naczelnikiem rządu cywilnego Królestwa Polskiego; wcześniej opublikował „List szlachcica polskiego” i był dyrektorem Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz doprowadził do wydania 16 maja 1861 r. ustawy o dobrowolnej zamianie pańszczyzny na okup pieniężny. Jest odpowiedzialny za „bran-kę” (pobór do wojska rosyjskiego, co przyspieszyło wybuch powstania styczniowego).

1864 – likwidacja klasztoru Augustianów i przejęcie jego zgodnie z ukazem carskim, po upadku powstania styczniowego.

1869 – Książ Wielki utracił prawa miejskie.

1876 – wprowadzono samorządy wiejskie i powołano sądy gminne dla kilku gmin zbiorowych; Książ Wielki był siedzibą II okręgu takiego sądu w powiecie miechowskim.

1905 – w Książu Wielkim w atmosferze sytuacji rewolucyjnej w Rosji i Królestwie Polskim na zebraniu gminnym, żądano wprowadzenia języka polskiego do szkół i urzędowania.

1911 – w Książu Wielkim powstało kółko rolnicze, które dało początek kursom rolniczym, zakładaniu bibliotek z zakresu rolnictwa, i zaopatrywania jego członków w nasiona i nawozy sztuczne.

1914 – 7 sierpnia - maszerując z Krakowa do Kielc I Brygada Legionów z patrolem konnym Władysława Beliny Prażmowskiego, weszła do Książa Wielkiego.

1918 – 2 listopada - dowódca Polskiej Organizacji Wojskowej w Książu Wielkim, Władysław Madejski (przyszły pilot) z żołnierzami POW rozbroił posterunek żandarmerii austriackiej w Książu Wielkim.

1914 – 1920 - z Książa Wielkiego i okolicy zginęli za wolność Polski: Jan Błaszczak, Piotr Gałuszko, Władysław Kamiński, Józef Kubrak, Piotr Machowski, Jan Nowakowski, Władysław Nowakowski, Józef Olkuśnik, Karol Paliński, Zygmunt Rybczyński, Stanisław Tabor, Antoni Wrzesień.

1939 - 1 września - wczesnym rankiem lotnicy niemieccy zrzucili na Książ Wielki, nieopodal folwarku Wielki Dwór, dwie bomby, które nie wyrządziły żadnych szkód.

1939 - 6 września - wieczorem, od strony Miechowa, wkroczyły do Książa Wielkiego pierwsze oddziały Wehrmachtu, rozpoczynając okupację tego terenu. Pojawiły się zarządzenia o stosowaniu wobec Polaków surowego prawa karnego, sądach doraźnych, obowiązku meldowania mło-

dych mężczyzn itp.

1939 - 15 października - Niemcy przystąpili do budowy na „księżym polu” za plebanią obozu wojskowego, w którym od początku 1940 aż do czerwca 1941 r. szkolili młodych żołnierzy na miejscu i w pod lasem Chrusty.

1939 - październik - utworzono zawiązek Służby Zwycięstwu Polski. Tworzyli go m.in. ppor. Tadeusz Bożek „Cedro”, ppor. Jan Stasiek „Kaszuba”, ppor. Chryzogon Krasiński „Skorpion”, chor. Antoni Kubrak „Wir”, st. sier. Józef Lisowski „Jotel”, sierż. Stanisław Gawęcki „Mohort”, Wiktor Madejski „Kąkol”.

1940 - organizacja SZP przekształciła się w ZWZ. Na terenie Książa Wielkiego powstała Placówka ZWZ (komendant ppor. Tadeusz Bożek „Cedro”). Utworzono komendę i sześć plutonów. Wobec odłączenia się z ZWZ części żołnierzy i przystąpienia do Polskiej Organizacji Zbrojnej, nowym jej komendantem został ppor. rez. Julian Malinowski „Słowik”, kierownik szkoły powszechnej w Książu Wielkim.

1941 - jesień - z inicjatywy ppor. rez. „Słowika” i ppor. „Cedry” utworzono drużynę „Mirów Szarych Szeregów z Jerzym Żelaśkiewiczem „Korabem” jako drużynowym.

1941-1943 - na zamku Mirów stacjonowała kompania SS; później znowu pojawił się Wehrmacht (głównie tzw. ozdrowieńcy, rekonwalescenci z frontu wschodniego). Na terenie Książa Wielkiego okupant zorganizował posterunek policji granatowej, którym kierował żandarm Sten Rimmer. Załoga tego posterunku wykazywała się wielkim okrucieństwem wobec Polaków, Żydów, likwidując bez powodu wiele osób.

1942 - likwidacja getta w Książu

1943 - 16/17 marca i 3/4 kwietnia - placówka AK Książ Wielki przejęła samodzielnie w Moczydle zrzuć lotnicze z bronią i sprzętem

1943 - październik - ppor. Julian Malinowski „Słowik” został dowódcą Podobwodu AK Książ Wielki „Kazia Magdalena”, do którego włączono stare i nowoutworzone placówki: Książ Wielki „Kozioł”, Kozłów „Kozica”, Ślaboszów „Sarna”, Marchocice „Mors” i Rzędowice „Rys”. Komendantami placówek AK znajdujących się na terenie obecnej gminy byli: w Książu Wielkim ppor. rez. Tadeusz Bożek „Cedro”, w Rzędowicach (obejmowała Rzędowice, Mianocice, Józefów, Cieśle i Łazy) - ppor. rez. Józef Koterwa „Błyskawica”. Placówka Książ Wielki wydawała tajny tygodnik „Znak”, który miał 500 egzemplarzy nakładu. Jego redaktorem był ppor. Zdzisław Gajosiński „Szarota”. Działano w oparciu o dom plut. Władysława Zaparta „Zawilca” w Głogowianach, gdzie znajdował się radioodbiornik.

1944 - 1 sierpnia - żandarmi z miechowskiej jednostki Polize Wacht Bataillon zastrzelili 12 mieszkańców Książa Wielkiego i Wielkiej Wsi.

1944 - lato - utworzono w Obwodzie Miechów „Magdalena” 112 pp „Mleczarnia” wchodzący w skład 106 DP „Dom”. Część placówek Podobwodu AK Książ Wielki „Kazia” oddała swoje szeregi do I batalionu, a część - do II batalionu tego pułku. Ppor. Julian Malinowski „Słowik” został dowódcą II batalionu, do którego weszły 4 kompanie „Rys” (z Placówki Rzędowice), 5 kompania „Kozica” (z Placówki Kozłów) i 6 kompania „Mors” (z Placówki Marchocice).

25 lipca 1944 na terenie gminy miały miejsce poważne wystąpienia zbrojne, do których trzeba m.in. zaliczyć: walkę 22 lipca 1944 Oddziału Partyzanckiego „Skrzetuski” (dowódca ppor. Stanisław Jazdowski „Żbik” w rejonie Cisiej Woli z niemiecką żandarmerią przy odbijaniu aresztowanych żołnierzy podziemia, bój w Książu Wielkim z oddziałem Wehrmachtu przy próbie

zajęcia osady, oraz wielką ilość akcji i potyczek drobnych.

1944 - 13 grudnia - najbardziej krwawa masakra objęła Trzonów i okoliczne wsie, kiedy SS i Wehrmacht zamordował 58 osób. Ogółem w l. 1939-1945 śmierć poniosło z terenu gminy Książ Wielki 193 osoby: żołnierze Wojska Polskiego, Armii Krajowej i cywile.

14 stycznia 1945 r. Książ Wielki zajęły frontowe oddziały armii sowieckiej.

1949 - założenie Liceum Ogólnokształcącego

1954 - utworzenie Gromadzkiej Rady Narodowej

1955 - powstanie Gminnej Spółdzielni Sch

1974 - powołanie Technikum Rolniczego

1974 - spis ludności wykazał, że Książ Wielki liczy 1241 mieszkańców

1975 - zmiana podziału administracyjnego kraju - Gmina Książ Wielki w granicach województwa kieleckiego

1977 - utworzenie Zespołu Szkół Rolniczych (od 2000 – Zespół Szkół im. Wincentego Witosa)

1999 - zmiana podziału administracyjnego kraju - Gmina Książ Wielki w powiecie miechowskim i województwie małopolskim

2003 - założenie klubu sportowego „Jastrzębiec”

Historia herbu Książa Wielkiego

Książ Wielki jako jedyna poza Miechowem miejscowość ma swój dawny herb miejski. Jako osada w I połowie XIV w. rozbudował się i w 1380 r. otrzymał prawa miejskie. Od tego momentu używał herbu do poświadczenia ważności dokumentów.

Herb Książa Wielkiego posiada motywy kościelne, chociaż nie należał do duchowieństwa. Właścicielem jego był Jan Melsztyński, fundator kościołów, klasztorów, który uznał, aby w herbie Książa Wielkiego znalazł się krzyż. Możliwe, że ten, człowiek bardzo pobożny był doradcą króla Kazimierza Wielkiego.

Ustanowiono wtedy okrągłą pieczęć z krzyżem łacińskim, który był trzymany w prawej ręce, na tle jednolitego pola. Mieszczanie księscy byli dumni ze swego herbu, który określał granicę terenów miejskich, podkreślał odrębność stanową.

W 1383 r. po pożarze Książa Wielkiego, królowa Jadwiga przeniosła miasto z prawa polskiego na magdeburskie, by dać mu większe możliwości rozwoju. Pieczęcie miejskie z herbem miasta Książa nadal służyły do poświadczenia aktu kupna, sprzedaży, testamentu itd.

Od połowy XVI w. oprócz pieczęci miejskiej dla poświadczenia dokumentu, potrzebne były podpisy własnoręczne przedstawicieli urzędu miasta.

Wskutek wojen, pożarów, dżumy, Książ Wielki popadł w ruinę i w 1795 r. przestał pełnić funkcję miasta powiatowego. Dalsze lata pod zaborem austriackim i rosyjskim nie poprawiły sytuacji materialnej miasta. Ostatecznie Książ Wielki utracił prawa miejskie. Wcześniej jednak rząd Księstwa Warszawskiego dekretem z 29 kwietnia 1811 r. nakazał wprowadzenie godła państwowego do pieczęci wszystkich miast. Książ Wielki otrzymał nową pieczęć w 1816 r. Herb mia-



sta w XIX w. aż do 1889 r., kiedy utracił prawa miejskie był wykonywany ozdobnie.

Kolorystyka herbu: krzyż koloru złotego, pole - czerwone, napisy łacińskie - pisane literami goetyckimi.



teren

Tereny gminy są urozmaicone zarówno pod względem rzeźby jak i szaty roślinnej. Najwyższe wzniesienie znajduje się w miejscowości Cisie (393,8 m n.p.m.) a najniższy punkt w dolinie Nidzicy w sołectwie Giebułtów (236,5 m n.p.m.). Różnica w tych wielkościach 163 m występuje na bardzo niewielkiej odległości. Spotykamy tu żyzne gleby lessowe, rędziny oraz trochę glin i piasków.

Teren gminy jest najbardziej zalesiony spośród wszystkich gmin powiatu; lasy stanowią 27% całej powierzchni. Lasy te są ogromnym bogactwem gminy. Charakteryzują się dużą zmiennością gatunkową drzewostanów oraz bardzo bogatym runem z cenną roślinnością kserotermiczną. W dużym kompleksie leśnym, zlokalizowanym na północ od Książa Wielkiego, w 1960 r. utworzono rezerwat „**Lipny Dół koło Książa Wielkiego**”. Głównymi gatunkami drzew występującymi w rezerwacie są dąb szypułkowy i bezszypułkowy, lipa drobnolistna, grab, klon, jawor, olsza czarna i sosna. Głównym celem utworzenia rezerwatu było zachowanie dla potrzeb dydaktycznych i naukowych fragmentu wielogatunkowego lasu liściastego naturalnego pochodzenia z bogatą roślinnością zielną i znaczącym udziałem w niej roślin gatunków kserotermicznych. W 1966 r. w tym samym kompleksie leśnym został utworzony drugi rezerwat „**Kwiatówka**”. Drzewostan rezerwatu to głównie dąb, grab, sosna i brzoza. Cel utworzenia tego rezerwatu z lekko odmienną charakterystyką jest identyczny jak poprzednio.

Cały obszar gminy znajduje się w obrębie Miechowsko-Działoszyckiego Obszaru Chronionego Krajobrazu. Obszar ten wyznaczono w 1995 r. w celu przywrócenia czystości cieków, a szczególnie rzeki Nidzicy, która na tym terenie ma swój górny bieg.

Przy kościele św. Wojciecha w Książu Wielkim rośnie **lipa**, która została zaliczona do pomników przyrody. Wiek jej określono na około 400 lat. Ma pień o obwodzie 690 cm.

W parku otaczającym zamek na Mirowie również kilka drzew jest pomnikami przyrody.



Kamieniołom w Częstoszowicach
- jeńcy wojenni wydobywają kamień

Wśród grupy starych drzew znajdziemy **lipę, dąb, jesion, klon i tulipanowiec**.

W niedalekiej odległości od parku zamkowego nad stawami rośnie **grupa topól** o obwodzie pni od 120 do 160 cm.

Kolejny pomnik przyrody, jakim jest wspaniała **lipa drobnolistna** o obwodzie pnia wynoszącym 173 cm, znajduje się w Zaryszynie.

W Częstoszowicach natomiast rośnie wyniosły **dąb szypułkowy**

o obwodzie pnia 121 cm.

W parkach przydworskich w Mianolicach i Rzędowicach pozostały jeszcze niektóre ciekawe drzewa ze starych nasadzeń w czasach świetności tych miejsc, kiedy funkcjonowały tam dwory ziemiańskie.

Z występujących w gminie margli piaszczysto – wapnistych, na przestrzeni wieków, powstał porowaty lekki wapień, który ma zastosowanie w budownictwie. Dawniej wydobywano go w trzonowskich i częstoszowickich kamieniołomach. Znajduje się on w murach krakowskich Sukiennic, Wawelu, kamienicach Starego Miasta w Warszawie, a na ziemi miechowskiej i Ponidziu wybudowano z niego pałace w Książu Wielkim i Sancygniowie oraz kościół w Antolce.

zabytki



Zamek na Mirowie

Po pożarze grodu (dworu), zwanego „Kółko”, właściciel Książa Wielkiego biskup Piotr Myszkowski (ok. 1510-1591) postanowił wznieść rezydencję godną wielkiego dygnitarza i jednocześnie przedniego mecenasa sztuki. Wspaniała i kosztowna rezydencja miała zadokumentować potęgę dziedziców tego miejsca i dodać większego splendoru ambitnemu rodowi. Należy przy tym podkreślić, że biskup Piotr Myszkowski był jednym z przedniejszych mecenasów sztuki w Polsce. Pozostawił po sobie w dziejach polskiej kultury nie tylko pamięć protektora renesansowego budownictwa, ale również i protektora poezji. Troskliwą opieką otaczał wielu artystów, a ci znowu swoją twórczością spłacali mu dług wdzięczności, np. Jan Kochanowski dedykował Myszkowskiemu swoje Psalmy Dawidowe.

Santi Gucci z Florencji, „murator regius”, podjął się dla swego protektora budowy pałacu w Książu Wielkim. Sławny ten murator miał wobec biskupa dług wdzięczności, który potwierdza list pisany 7 sierpnia 1591 r. z Książa Wielkiego do Jana Zamojskiego, któremu donosi, że za opiekę Myszkowskiego w czasie jego choroby musi dla niego teraz budować.

Budowę pałacu na Mirowie rozpoczęto w 1585 r. O tej dacie wspomina tablica marmurowa w antepedium ołtarza w kaplicy mirowskiej. Jednocześnie, dowiadujemy się z niej, że rozpoczęte dzieło kontynuował bratanek biskupa, również Piotr Myszkowski a prace miały trwać do 1595 r. Zapewne roboty trwały znacznie dłużej, czego może dowodzić fakt, że sławny mistrz umiera właśnie tu w Książu w 1602 r.



Zamek Myszkowskich - widok od strony wschodniej

Utalentowany artysta włoski wznosił potężny, jak na owe czasy pałac na rzucie wydłużonego prostokąta o układzie osiowym z silnie wysuniętym obustronnie ryzalitem środkowym oraz dwoma węższymi ryzalitami, mieszczącymi klatki schodowe przy ścianach bocznych. Przed głównym korpusem pałacu umieszczono symetrycznie dwa pawilony z portykami kolumnowymi. Mieściły się w nich kaplica i biblioteka.

Jeśli chodzi o szatę zewnętrzną pałacu, to parter i pierwsze piętro zachowały się bez zmian, utrzymując wszędzie piętno renesansowe. W ciągu wieków tylko najwyższe części pałacu ulegały niejednokrotnie przeróbkom, że zmieniły w ten sposób pierwotny swój wygląd. W obecnej chwili przy kilku zaledwie oknach pierwszego piętra pozostały pierwotne gzymsy z herbem nad oknami. Wewnątrz pałacu pozostałością z najdawniejszych czasów są renesansowe sklepienia, zachowane bez mała we wszystkich pokojach, w sieni środkowej i w sieniach bocznych parteru. Na wyższych kondygnacjach zachowały się także gwiaździste sklepienia renesansowe, jedno w południowej klatce schodowej, a dwa w północnym skrzydle pałacu. We wnętrzu klatki południowej są jeszcze z tego samego czasu dwa portale kamienne, a oprócz tego trzy zakratowane okienka.

Wnętrza komnat zamkowych ogrzewały kominki szafiaste, lecz te około połowy XIX w. zostały podobno zabrane do Chrobrza. W 1810 r. wspomina o nich inwentarz dóbr wielkopsiaskich. Według tego źródła było w zamku osiem kominków, przy czym jeden z nich ozdobiony był mozaiką.

Wielkich zmian zewnątrz i wewnątrz zamku dokonał margrabia Franciszek Wielopolski, dziesiąty ordynat, zmarły w 1809 r. On to usunął renesansowe szczyty budowli, a ryzalit środkowy podwyższono wówczas o III piętro. Przypuszczalnie on zdecydował o przebudowie okien II piętra, do czego jednak w zupełności nie doszło.

Całkiem inny wygląd uzyskał pałac na Mirowie przez nadbudowanie III piętra nad ryzalitem, w którym znalazło się aż pięć okien. Nadbudówkę ujęto po bokach szczupłymi wieżyczkami, umieszczając jednocześnie wazony na ich wierzchołkach. Zakończono też elewację szczytem lekko wygiętym i załamanym, z okienkiem krzyżowym pośrodku. Na szczycie ustawiono trzeci wazon. W podobny sposób uwieńczono także fasady boczne, co możemy do dzisiaj oglądać.

Gdy po śmierci Franciszka Wielopolskiego dobra ordynackie przejął w swe ręce Józef Jan Nepomucen Wielopolski, rozpoczął się smutny okres dla zamku. Nowy ordynat trwonił swoim hulastwem życie majątek, odziedziczone dobra popadały w coraz większą ruinę, a razem z nimi coraz bardziej pustoszał zaniedbany zamek.

Od momentu, gdy ordynatem został Aleksander Wielopolski, zamek na Mirowie miał powrócić do dawnej świetności. Wymagał rzecz jasna odpowiedniego remontu, gdyż przez nieuszczelniony dach wlewające się strumienie wody poniszczyły powały i podłogi, które teraz należało zastąpić nowymi. Jednocześnie z tymi pracami przystąpiono do uszczelniania dachu i reperacji głównego muru.

Aleksander Wielopolski, dopiero po tych zabezpieczających pracach zabrał się z wielkim rozmachem w 1841 r. do przebudowy zamku. Gdyby podjęte zadania doszły do skutku zapewne w rozbudowanym gmachu "utonęłyby" jego cechy renesansowe.

Rozbudowę pałacu projektował architekt berliński Stuhler. Brak funduszy spowodował, że zamysły właściciela ulegały częstym zmianom. Najpierw prace bardzo zwolniły, a później zupełnie je zarzucono. Robót snycerskich przy przebudowie podjął się Stanisław Zaborowski z Pińczowa. Dozór nad budową sprawował Krenier i o ich przebiegu informował listownie margrabiego. Cha-

merling uznany przez Kremera za partacza musiał Książ Wielki opuścić, a na jego miejsce w sierpniu 1843 r. przybył budowniczy przysięgły z Krakowa Stanisław Gołębiowski, a później trzeci z kolei budowniczy E. Stabl i prace przy zamku trwały do 1846 r. Aleksander Wielopolski zdecydował się uczynić z Chrobrza siedzibę rodową, ponieważ miejsce to miało bardziej centralne położenie dla pozostałych dóbr ordynackich. Decyzja ta przerwała na szczęście dalszą przebudowę i restaurację zamku.



Renesansowa kaplica zamkowa
- dzieło Santi Gucciego

Jednocześnie z zamkiem wznosił Santi Gucci przed frontem pałacu po bokach dziedzińca dwa pawilony, zwrócone fasadami do siebie. Podobnie jak zamek zostały one wybudowane z ciosu pińczowskiego i pokryte czerwoną dachówką.

Prawy północny pawilon jest kaplicą pw. św. Zofii. Od czasu powstania nie uległ on żadnym zmianom i zdołał wiernie zachować ducha renesansu z przełomu XVI w. i XVII w. Przed ścianą frontową znajduje się portyk, wsparty w narożach prostokątnymi filarami z półkolumną dorycką, a pośrodku czterema kolumnami jońskimi. Filary i kolumny łączą się arkadami półkolistymi, w narożach ściany szczytowej portyku umieszczono kule kamienne, ponad daszkiem portyku wznosi się szczyt fasady, tak typowy dla Santi Gucciego, o lekko falistej linii przerywanej gzymsem poziomym i zakończonej kapitelem z nastawą. Na wierzchołku kaplicy znajduje się sygnaturka. Tuż nad daszkiem portyku mieści się okrągłe okienko, cokolwiek zaś wyżej ponad gzymsem drugie okienko okrągłolukowe.

Do wnętrza prowadzi renesansowy portal, zakończony w górze nadprożem, pośrodku którego umieścił Santi Gucci kartusz z herbem Myszkowskich. Nad portalem znajduje się wielki kartusz, zdobny po bokach w liść akantu. Czytamy na tym kartuszu: HAERES SI PIUS ES NIHL INDE AVERTO. Po bokach portalu mieszczą się zakratowane okienka, również z belkowaniem i gzymсами. Oprócz okienek przy wejściu znajduje się jeszcze w kaplicy pięć okien, zasklepionych w górze łukiem. Kaplica posiada beczkowate sklepienie, przy czym ołtarz wsunięty jest w trójboczną absydę. Horyzont wszystkich ścian wnętrza zamyka nieznaczny gzymś z ornamentem u dołu, na który składają się wole oczy i perełki. Gzymś opiera się na pilastrach, rozstawionych parami po załamaniach ścian. Głowice smukłych pilastrów pokrywają rozetki o różnym rysunku.

Bogata ornamentacja stiukowa pokrywa ścianę nad drzwiami. Stylizowane motywy roślinne wypełniają cztery kasetony okrągłej lunety okiennej, przy czym rama każdego kasetonu też jest ozdobiona ornamentem. Poniżej, z jednej i drugiej strony owalu okiennego znajdują się w obramowaniu splety motywów roślinnych. Niższą część tej ściany tworzą trzy ozdobione ramy z płytami marmurowymi pośrodku. Ramy te przegradzają dwie figury obnażonych rusalek, przechodzących poniżej w szerokie liście akantu.

Na środkowej tablicy marmurowej jest napis:

DEO TRINO ET UNO
SANCTIS
BEATO PETRO APOSTOLO ET MARTYRI
ET BEATAE SOPHIAE MARTYRI
DICATUM

Przy szosie E 77 (Warszawa - Kraków) w miejscowości Antolka, w stylowym budynku sprzed 1863 r. znajduje się **karczma „Antolka”**. W tym miejscu z 13/14 marca 1863 r. znajdowała się kwatera dyktatora powstania styczniowego, generała Mariana Langiewicza, a jego wojsko stacjonowało we wsi. W pomniku uczestnika powstania styczniowego, Władysława Bentkowskiego, szefa sztabu dyktatora znajduje się zapis: (...)tuż przy karczmie szosowej Antolką zwanej, z frontem ku szosie zwróconym i na dwieście kroków długim. W najpierwszej linii od szosy miał stanąć pierwszy pułk piechoty, w drugiej drugi pułk, w trzeciej kawaleria, a w czwartej tabor wozów(...). W karczmie samej oraz w domostwach naprzeciw niej, po drugiej stronie szosy rozrzuconych, miał się rozłożyć oddział żuawów(...). Dyktator, a z nim duża część sztabu udali się do przydrożnej karczmy „Antolki”.

Obecnie w tym historycznym budynku urządzono stylową karczmę. Nie ma jednak żadnej pamiątkowej tablicy informującej o pobycie wojsk gen. Mariana Langiewicza.



Karczma "Antolka"

- miejsce stacjonowania wojsk Mariana Langiewicza

W Antolce przy trasie nr 7, już poza granicami drogi, znajduje się ciekawy **pomnik**. Jest to



Oryginalny pomnik przy drodze Nr 7

kamienny pień drzewa ułamany na wysokości około 1 metra. Nie jest to zniszczona dawna figura. Pomnik ten upamiętnia zdarzenie jakie miało miejsce na przełomie XIX i XX w. Droga do Książa jechał bogaty gospodarz z kilkunastoletnią córką. Droga była wyboista i dziewczynka, która wierciła się niespokojnie na koźle spadła z wozu. Spadła tak nieszczęśliwie, że straciła życie. Zrozpaczony ojciec na pamiątkę tego zdarzenia w miejscu wypadku umieścił pomnik przedstawiający ułamane drzewo symbolizujący złamane życie młodej dziewczyny.

Kółko – stare grodzisko zwane też Ko-

łem i Kółkiem, położone na północ od Książa Wielkiego, wśród podmokłych łąk, w dolinie zalewowej strumienia. Otacza je kolisty nasyp o średnicy około 50 m oraz nawodniona fosa szerokości 50 - 20 m i wał ziemny szerokości ok. 20 m (obecnie znacznie zniwelowany). Badania wykopaliskowe zostały przeprowadzone na terenie Kółka w 1945 r., natomiast badania sondażowe i wiercenia w 1983 r. W trakcie badań wykopaliskowych odsłonięto podmurówki z kamieni i cegieł, nie udało się jednak odtworzyć planu zabudowy obiektu. Znaleziono zostały fragmenty glinianych naczyń, ułamki kafli, ostroga, kości zwierzęce. Na podstawie analizy znalezionych zabytków przypuszcza się, że w XII – XIII w. funkcjonowała tu osada. W końcu XIII w. wzniesiono założenie obronno - rezydencjonalne, które przetrwało do początku XVI w. Budowla ta mogła być rezydencją obronną Adama z Książa h. Janina, sędziego krakowskiego i kasztelana wiślickiego. Przypuszcza się również, że na początku XIII w. Książ Wielki należał do rodu Lisów, nie można więc wykluczyć, iż to przedstawiciele tego rodu wzniesli rezydencję.



Poaugustiański kościół św. Ducha
w Książu Wielkim - widok od wschodu

Kościół poaugustiański pw. św. Ducha. Fundatorem tego klasztoru w Książu Wielkim był kasztelan krakowski Jan Melsztyński, dziedzic Książa i Melsztyna. Zmarł na przełomie l. 1380-1381 Fundację ojca potwierdził specjalnym dokumentem w 1381 r. jego syn Spytek, wojewoda krakowski. Kościół św. Ducha był piękną budowlą gotycką, na co zwrócił już uwagę Jan Długosz.

Tylko prezbiterium i stara zakrystia przetrwały próbę sześciu stuleci. Zakrystia południowa z nadbudówką pochodzi z 1841 r. Na przełomie XVII i XVIII w. zawaliła się nawa gotycka i rozpoczęto budowę obecnej. W 1741 i 1836 r. spalił się kościół i klasztor. Obraz Matki Boskiej w głównym ołtarzu jest dziełem włoskiego artysty z XVII w. Namalował go Sassoferrato (Giovanni Battista Salvi). Klasztor wielkoksiański uległ kasacji w 1864 r.

Kościół parafialny pw. św. Wojciecha w Książu Wielkim po raz pierwszy jest wzmiankowany w 1325 r. Mury obecnego kościoła pochodzą z XV, XVII i XX w. Ściany oporowe przy nawie i kaplicy św. Anny wybudowano w XVIII w. Prezbiterium ma na sklepieniu dekorację z początku XVII w, polichromia w nawie z 1781 r. W ołtarzu głównym znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej z początku XVI w., w ołtarzach bocz-

nych (1777 i 1778 r.) obrazy Chrystusa Ukrzyżowanego i św. Wojciecha, patrona parafii. Kaplica św. Jana Chrzciciela ma ołtarz z obrazem Chrztu Pana Jezusa. Prawdopodobnie namalował go



Kościół pw. św. Wojciecha w Książu Wielkim.
Obok kościoła widać zabytkową wieżę dzwonową

Franciszek Smuglewicz u schyłku XVIII w. W tej kaplicy są również trzy płaskorzeźby z czerwonego marmuru przypisane Hieronimowi Canavesiemu (II połowa XVI w.). Przedstawiają one dziedziców Książa Wielkiego. Są nimi: Jan Tęczyński wojewoda sandomierski (zm. 1541), jego żona Katarzyna z Łaskich (zm. 1558), oraz ich córka Katarzyna. Przy wejściu do tej kaplicy jest chrzcielnica z końca XVI w. Nad chórem są organy z figurami Dawida i aniołów, ozdobione ornamentem barokowym, przebudowane w 1929 r. Po prawej stronie nawy kaplica św. Anny nakryta kopułą i „latarnią”. W tej kaplicy ołtarz barokowy, na ścianach herby Myszkowskich, a na sklepieniu kopuły polichromia z połowy XVII w. Fundatorami tej kaplicy i ołtarza byli Myszkowscy.

Dzwonnica kościelna – drewniana, z pierwszej połowy XVIII w., konstrukcji słupowej, na rzucie kwadratu, z dachem namiotowym zakończonym kopułą, na której jest krzyż z metalową chorągiewką z 1735 r. W dzwonnicy mieściły się trzy dzwony. W 1873 r. przelano wielki wahałdowy dzwon o nazwie „Jan”, a w 1903 r. zostały dodatko-



Wiekowa lipa na cmentarzu kościelnym

wo przelane dwa dzwony „Zygmunt” i „Wojciech”. Obecnie wiszą dzwony dwa mniejsze nazwane „Wojciech” i „Maria”, (odlany w odlewni w Dąbrowie Górniczej w 1965 r.) i trzeci największy nazwany „Milenium” (odlany 1965 r); dzwon „Wojciech” został odnowiony w 2009 r.

Synagoga – znajduje się w centrum Książa Wielkiego przy ul. Melsztyńskich. Jest to budynek piętrowy, wzniesiony w 1846 r. z kamienia i cegły na planie prostokąta. Przykryty jest dwuspadowym dachem krytym blachą. Elewacja frontowa i tylna zwieńczone są ceglanyimi, schodkowymi szczytami. Sala główna przykryta jest drewnianym stropem. Wystrój malarski już nie istnieje. Zwieńczone łukiem okna informują o sali modlitw. Podczas działań wojennych w 1914 r. budynek został



Figura św. Wawrzyńca
na cmentarzu kościelnym

na znak jego męczeńskiej śmierci. W lewym narożniku znajduje się dębowy krzyż misyjny. Trzecim ciekawym obiektem jest ok. 300. letnia lipa. Do 1817 r. cmentarz kościelny był miejscem pochówku zmarłych.

Cmentarz grzebalny – w 1817 r. władze rządowe wydały rozporządzenie nakazujące zakładanie nowych cmentarzy poza placem kościelnym. W Książu Wielkim takie miejsce zostało wyznaczone we wschodniej części miasta.

Wchodząc przez bramę cmentarną, można zauwa-



Ruiny synagogi w Książu Wielkim

zniszczone, ale w następnym roku odbudowany. W 1935r. został poważnie zdewastowany przez pożar i w tym samym roku odbudowany. Wnętrze obiektu przebudowano po II wojnie światowej na magazyn. Obecnie jest bardzo zniszczony.

Cmentarz kościelny - ks. Adam Brachman w 1774 r. otoczył cmentarz kościelny murem. Po prawej stronie stoi **figura św. Wawrzyńca** trzymającego ruszt



Kamienny h. Jastrzębiec
na murze kościoła św. Wojciecha

żyć, że ma się do czynienia z najstarszą częścią cmentarza. Świadczą o tym zabytkowe nagrobki. Po przeciwległej stronie alejki uwagę przykuwa wysoki betonowy krzyż stojący na kamiennym cokole. Jest to grobowiec rodziny Helców. Na tablicy można odczytać napis: Adelajda z Wichłów Sterstein Helcel zmarła w Rzędowicach w 1895 r. Jak głosi lokalna legenda miało się tam znajdować wejście do lochów rozciągających się pod Księżem Wielkim.

Kaplica, którą w XIX w. wybudowali Cezary Haller i jego żona Julia z d. Helcel stoi pośrodku cmentarza. W jej wnętrzu znajduje się ołtarz z figurą Chrystusa Zbawiciela z czerwonego marmuru. W podziemiach kaplicy pochowano właścicieli pobliskich Mianocic Hallerów, a także ksiąskich proboszczów: ks. Józefa Sucheckiego w 1883 r. i ks. Jana Prawdę w 1938 r.



Kaplica cmentarna ufundowana w XIX w. przez Cezarego i Julię Hallerów

Przy bocznej alejce znajdują się niskie betonowe **grobowce** z wykutymi herbami i nazwiskami właścicieli pałacu w Rzędowicach, rodziny Zdziechowskich. Herby świadczą o szlacheckim pochodzeniu zmarłych. Spoczywają tu m.in. Antoni Naruszewicz h. Wadwicz, Edward Zdziechowski h. Rawicz, Janusz Radogost Uniechowski h. Ostoja.

Najstarszy odnaleziony nagrobek pochodzi z 1833 r. Tablica nagrobna informuje, że spoczywa pod nią Zofia z Kubeckich Cybulska. Nagrobek wykonany jest z czerwonego piaskowca, zwieńczony małym kamiennym krzyżem. Niedaleko znajduje się drugi grób niejakiego Joachima Przedpeńskiego zmarłego w 1864 r.

Przy alejce wiodącej do cmentarza wojennego znajdują się dwa **groby** wielkich synów tej ziemi: Eugeniusza Madejskiego (1908-1986), założyciela ksiąskiego liceum, historyka, niestrudzonego badacza i miłośnika Księża Wielkiego oraz Stefana Żechowskiego (1912-1984), artysty malarza, którego dzieła podziwiane są w galeriach na całym świecie.

Wzdłuż zachodniej części muru cmentarnego ciągną się **groby żołnierzy** II wojny światowej. Staraniem żyjących przyjaciół i władz gminnych odnowiono to miejsce i umieszczono tablicę pamiątkową zawierającą 20 nazwisk poległych i pomordowanych bohaterów z Księża Wielkiego i okolic.

Cmentarz żydowski - rok założenia nieznanym, powierzchnia jeden hektar, ogrodzony, zdewastowany, zachowanych ok. 25 nagrobków macew (najstarsze z końca XIX w.) oraz liczne tkwiące w ziemi fragmenty odlupanych nagrobków. Już w końcu XVIII w. mieszkali w Księżu Wielkim liczni Żydzi (aż do wojny stanowili oni połowę ludności miasteczka) i funkcjonowała gmina wyznaniowa. W 1942 r. wszyscy Żydzi z Księża Wielkiego wywiezieni zostali przez Niemców do obozu zagłady w Treblince.

Kamienna figura przydrożna przy ul. Śniadeckiego - z posągami bł. Salomei z XVI w. Przy figurze św. Salomei odbywały się dawniej uroczyscie obchodzone nabożeństwa majowe, by-



Figura bł. Salomei
- miejsce majówek

rze, ambonę, chór, organy, kruchty, sygnaturkę. Do Książa Małego sprowadził wybitnego krakowskiego snycerza Jerzego Hankinsa, który w 1710 r. wykonał ołtarz główny - drewniany, pomalowany na czerwono i połączony przez Łukasza Brockiego ze Skalbmierza. Między czterema korynckimi kolumnami w centrum ołtarza umieszczony jest obraz Najświętszej Maryi Panny z Dzieciątkiem namalowany przez krakowskiego malarza Stanisława Zawalskiego. Retabulum zdobi osiem rzeźb: figury św. Jana Chrzciciela i św. Józefa, cztery postaci aniołków, dwie postaci kobiece (być może wyobrażające Stary i Nowy Testament), z których jedna trzyma księgę, a druga kielich z hostią.

Wśród wielu epitafiów znajdujących się w kościele najcenniejszym i unikatowym jest wykonane przez Jerzego Hankinsa dla ks. Jana Maruchowicza. Zostało wykonane z drewna. Jego środkową wklęsłą część zajmuje prostokątna tablica ujęta lizenami. Na cokółkach umieszczone są siedzące i podtrzymujące tablice personifikacje Śmierci (szkielet z kosą)

ła wtedy przystrajana wiankami z kwiatów, paliły się świeczki...

Krzyż przy ul. Warszawskiej - ufundowany przez rodzinę Wielopolskich w 1856 r.

Spółceństwo Książa Wielkiego ufundowało **pamiątkową tablicę** mieszkańcom Książa Wielkiego, którzy polegli w l. 1914 – 1920 walcząc o wolną Ojczyznę. Tablica została umieszczona w zabytkowym budynku Ochotniczej Straży Pożarnej. Została zasłonięta w latach socjalizmu w Polsce. Uroczyste odsłonięto ją w 1989 r.

Pierwszy zapis o istnieniu parafii i kościoła w Książu Małym znajduje się w rejestrze świętopietrza z 1325 r. Jan Długosz podaje, że w Książu Małym stał **kościół murywany pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny**. W XV i XVI w. Książ Mały należał do tych samych właścicieli, co Książ Wielki. Znajdujące się w różnych miejscach świątyni herby informują, że fundatorami bądź odnowicielami kościoła była szlachta herbów: Jastrzębiec, Ossoria, Lis, Topór. W okresie reformacji, w latach 1565 – 1583 kościół został zamieniony na zbór kalwiński. Dzięki biskupowi Piotrowi Myszkowskiemu, który zakupił połowę Książa Małego wraz z kościołem, świątynię tę przywrócono Kościołowi katolickiemu. W 1670 roku miała miejsce konsekracja kościoła (prawdopodobnie po przebudowie) przez biskupa sufragana krakowskiego Mikołaja Oborskiego.

Ważną postacią w dziejach kościoła w Książu Małym był proboszcz ks. Jan Maruchowicz, zmarły w 1724 . Odnowił on gruntownie kościół, zakrystię, postawił ołtarz,



h. Myszkowskich
na murze kościoła
w Książu Małym



Kościół pw. Narodzenia Najświętszej Marii Panny w Książu Małym

i Czasu (skrzydlaty starzec). Epitafium uległo zniszczeniu podczas remontu kościoła w latach 70. XX w. Obecnie zostało odrestaurowane.

Dwór w Mianolicach został wzniesiony w II połowie XVIII w., zapewne na miejscu starszego. Przebudowany po 1832 r., kiedy został zakupiony przez Antoniego Helcla, uzyskał charakter późnoklasycystycznego pałacu. Zniszczony przez pożar w 1881 r., został szybko odbudowany. Najstarszą udokumentowaną wzmiankę historyczną o Mianolicach spotykamy pod 1376 r, zapisaną w dokumentach Sądu Ziemskiego w Krakowie. W 1385 r. królowa Jadwiga



Dwór w Mianolicach odbudowany gruntownie w 1881 r.

nadaje prawo magdeburskie posiadłościom wojewody krakowskiego Spytka z Melsztyna. Oprócz miast, Książa Wielkiego, Żabna i Brzeska, znalazło się tam ponad 30 imiennie wyszczególnionych wsi, w tym również Mianolice. Po śmierci Spytka w 1399 r., dobra Melsztyńskich uległy podziałowi, przeszły w ręce różnych spadkobierców lub zostały sprzedane.

Do początku XVI w. dziedzicami Mianolic była rodzina Mianockich, następnie - jak podają źródła histo-

ryczne- Mianocice przeszły w ręce rodu Tęczyńskich, a później Bonerów. W 1631 r. Adam Boner sprzedał Mianocice Piotrowi Szyszkowskiemu, dworzaninowi królewskiemu, staroście wareckiemu i kasztelanowi sądeckiemu. Po rodzinie Szyszkowskich dobra te przeszły, drogą posagów, spadków lub kupna, w ręce Stanisławskich, Oleśnickich, Branickich, Myszkowskich, Morsztynów, Kossów i Jordanów. W I połowie XVIII w. stają się one przedmiotem sporu pomiędzy Jordanami a Morsztynami, w wyniku ugody pozostają przy Jordanach. Po bezpotomnej śmierci Adama Jordana, przechodzą w ręce brata jego żony, Marianny z Lubomirskich - Adolfa Lubomirskiego.

Budynek dworu w Rzędowicach powstał na przełomie XIX i XX w. Obiekt murowany z kamienia i cegły, dwukondygnacyjny. Złożony na planie prostokąta, z płytkim, szerokim ryzalitem od strony fasady frontowej, mieszczącym wejście główne. Od strony ogrodu wejście prowadzi przez poprzedzony tarasem, okazały portyk wsparty na czterech filarach arkadowych, nad którym umieszczono otwarty balkon, otoczony - podobnie jak dolny taras - kamienną tralkową balustradą. Całość nakrywa dach o konstrukcji drewnianej, dwuspadowy, z dwoma naczółkami od strony zachodniej na osi wejścia głównego i od strony wschodniej, nad wejściem ogrodowym. Pod nim szeroki gzyms podokapowy, z szeregiem ozdobnych drewnianych wsporników.

Dwór usytuowany jest w parku z XIX w., w którym zachowało się kilka okazów starodrzewia. W skład zabudowań dworskich wchodziły niezachowane do dzisiaj czworaki, spichlerz i gorzelnia.

Dwór w Zaryszynie powstał na ruinach folwarku. Pozostałością po parku dworskim jest lipa drobnolistna, wpisana do rejestru pomników przyrody.

Istniejący do dnia dzisiejszego budynek byłego dworu pochodzi z początków XIX wieku, a wybudowany został na fundamentach z XVIII w. przez właścicieli majątku Zaryszyn – ród Wielowiejskich h. „Półkozie”. Adam Wielowiejski, właściciel dworu w Zaryszynie, zarządzał dobrami o powierzchni 2 000 hektarów, z czego znaczną część stanowiły lasy ; sam ogród liczył 4 hektary. W gospodarstwie hodowano owce, konie, krowy i trzodę chlewną. Podczas dużego natłoku prac do pomocy przywożono kobiety z pobliskich miejscowości, tzw. bandoski. Praca w gospodarstwie zajmowała się Zofia Michalczak, która miała do pomocy dwie pokojówki. Był też lokaj, który m. in. pełnił funkcję osobistego kierowcy dziedzica (tuż przed wybuchem II wojny światowej dziedzic zakupił sobie samochód i dwa traktory). W pałacu były salony, sypialnie, kuchnia, pokój ze sprzętem gospodarczym i zastawą stołową, pokoje dla służb i obszerna piwnica. Wszystko tworzy obiekt parterowy, który jedynie w środkowej części posiada dwie kondygnacje. Elewację frontową zdobią dwa portyki, każdy wsparty na czterech kolumnach. Przez portyki prowadzą wejścia do skrzydeł: wschodniego i zachodniego. Elewację północną i południową wieńczą gzymsy.

Wielowiejscy byli ludźmi pobożnymi, w kościele mieli swoją ławkę. Do dziś istnieje tam tablica upamiętniająca to miejsce. Tradycją we dworze było wicie wieńców na 15 sierpnia (Wniebowzię-



Dwór w Rzędowicach z przełomu XIX i XX w.



Współczesny wygląd dworu w Zaryszynie

w Nawarzycach.

Po II wojnie światowej w dworze funkcjonowała szkoła podstawowa. Obecnie obiekt jest nieużytkowany i stanowi własność prywatną.

Dwór w Zaryszynie wiąże się z historią przemarszu wojsk powstańczych generała Mariana Langiewicza w marcu 1863 r. Nie dziwi zatem fakt, że na cmentarzu w Książu Małym znajdują się mogiły powstańców.

cie Matki Bożej), które poświęcono w kościele, a następnie odbywały się dożynki z poczęstunkiem.

W 1945 r, na mocy dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej cały majątek został znacjonalizowany, grunty rolne rozparcelowane, a dwór z parkiem pozostał własnością skarbu państwa. Dziedziec opuścił dwór i przeniósł się do Wrocławia, gdzie zmarł. Został pochowany w rodzinnym grobowcu



znane postacie

Stefan Żechowski - najwybitniejszy syn ziemi książkiej; malarz, rysownik, ilustrator; pseudonimy artystyczne – „Żech”, „Ziemin”. Ur. 19 lipca 1912 r. w Książu Wielkim. Już w dzieciństwie przejawiał talent plastyczny. W 1929 r. podjął studia artystyczne w krakowskiej Państwowej Szkole Sztuk Plastycznych i Przemysłu Artystycznego. Został członkiem ugrupowania artystycznego „Szczep Szukalszczyków Herbu Rogate Serce”, którego założycielem był Stanisław Szukalski, rzeźbiarz i rysownik, głosiciel kontrowersyjnych poglądów na temat sztuki i jej nauczania.

W l. 1930 – 1936 Żechowski wystawiał swoje prace na wszystkich wystawach „Szukalszczyków”, zdradzając wtedy wyraźne wpływy Mistrza. Rysuje również w tym okresie wspaniałe wizjonersko – symboliczne kompozycje przesyczone modernistyczną nastrojowością. Nawiązywał w nich do młodopolskich zainteresowań sztuką, artystą, natchnieniem, miłością, śmiercią, kobietą. Sam Żechowski zawsze skłaniał się ku ilustratorstwu. Przez całe życie rysował dzieła związane z literaturą (*Anhelli*, *Dziady*, *Ballady*). W 1937 r. stworzył cykl 37 ilustracji do *Motorów* Emila Zegadłowicza. Wydrukowany wówczas nakład *Motorów* został skonfiskowany pod zarzutem szerzenia pornografii, tymczasem po latach ilu-



Stefan Żechowski - autoportret

stracie do tego utworu zostały uznane za największe osiągnięcie ilustratorskie artysty.

Drugą wojnę światową przeżył Stefan Żechowski w Książu Wielkim. Powstały wówczas liryczne kompozycje z cyklu *Dzieciństwo*, kompozycje alegoryczne oraz portrety Lwa Tolstoja, Adama Chmielowskiego, Adama Mickiewicza. W 1943 r. powstają eseje: *Dialog o wojnie*, *O wolnej woli*, *Chrystus i szatan*, świadczące o niemałym talencie literackim i głębi myśli filozoficznej. Po ślubie z Marianną Trabską od 1946 r. zamieszkał w Zabrzcu. Tworzył wówczas w konwencji socrealizmu, czego przykładem jest cykl *Nowe zwycięża*. Projektował także serie znaczków na zlecenie ministra Poczty i Telegrafów. W 1953 r. przeżył artysta wielki wstrząs – pożar rodzinnego domu, w którym spłonęło wiele jego prac i prowadzony Dziennik. W l. 1956-1957 ilustrował powieści: *Na srebrnym globie* Jerzego Żuławskiego, *Zmory* i *Wrzosa* Emila Zegadłowicza, *Pawie pióra* Leona Kruczkowskiego. Od 1970 r. przebywa na stałe w Książu Wielkim, próbuje malować pastelami, powstają liczne erotyki. W 1973 r. wyjechał na półroczne stypendium Fundacji Kościuszkowskiej do Nowego Jorku.

W 1977 r. Ryszard Wójcik nakręcił film TV o Stefanie Żechowskim zatytułowany *Pustelnik*, a wkrótce ukazał się też pamiętnik *Na jawie*, co spopularyzowało nieco sylwetkę wielkopsińskiego artysty. Stefan Żechowski zm. 28 października 1984 r. i został pochowany w Książu Wielkim. W 2002 r. Gimnazjum w Książu Wielkim otrzymało imię tego wybitnego artysty, doceniając jego wkład w rozwój kultury i sztuki.

Najważniejsze cykle: *Wspomnienia z dzieciństwa*, *Hymny do natury*, *Chora ziemia*, *Wojna*, *Szczyty*, *Kryzys*, *Sny o potędze*.

Julian Malinowski (ur. 16 sierpnia 1908 w Suchedniowie- zm. 3 stycznia 1971 w Krakowie). Ukończył Seminarium Nauczycielskie w Kielcach i Wyższy Kurs Nauczycielski we Lwowie. Od 1938 aż po 1948 kierownik Szkoły Powszechnej w Książu Wielkim.

Uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r. w szeregach 11 pp. Współorganizator TAP-KZ, a potem ZWZ-AK w Książu Wielkim. Komendant Placówki „Kozioł”, a potem pododdziału „Kazia” w Obwodzie Miechów „Magdalena”. Dowódca II batalionu „Semperfidelis” 112 pp „Mleczarnia” 106 DP „Dom”. Organizator i uczestnik wielu akcji i przedsięwzięć konspiracyjnych. Znakomity przełożony i dowódca.

Wybitnie zasłużony. Represjonowany przez władze komunistyczne. Zweryfikowany do stopnia ppłk. Odznaczony, m.in. Virtuti Militari - 5 klasy, Krzyżem Walecznych (dwukrotnie) i Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Szkoła Podstawowa w Książu Wielkim nosi Jego imię, a na szkole tablica pamiątkowa upamiętnia Jego obecność i zasługi.

Eugeniusz Madejski, ur. 30. listopada 1908, zm. 8. lipca 1986 r., doktor historii, założyciel i dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Książu Wielkim. W l. 1939-1945 studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim. Uczestnik kampanii wrześniowej 1939 r. (12. pp. 6 DP). Organizator tajnych kompletów nauczania w Książu Wielkim z zakresu szkoły średniej. W 1952 usunięty ze stanowiska dyrektora, w 1956 r. zrehabilitowany.

Znaczną część życia poświęcił na badanie historii Książa Wielkiego. Efektem działalności naukowej były m.in. prace dotyczące: kościoła parafialnego, klasztoru Augustianów oraz Pałacu na Mirowie w Książu Wielkim. W swoim mieszkaniu zgromadził też kolekcję ceramiki i wyrobów z brązu odnalezionych w okolicach Książa Wielkiego, a także strojów, monet i orderów. Odznaczony m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Jan Stasiak – ps. „Kaszuba”, uczestnik walk partyzanckich podczas II wojny światowej, wyróżnił się w działaniach związanych z organizowaniem podziemia i działaniach dywersyjnych przeciwko okupantowi na ziemi miechowskiej. Ur. się 13. grudnia 1914 r. w Konaszówce, ukończył Seminarium Nauczycielskie w Jędrzejowie, Szkołę Podchorążych w Zambrowie i Centralny Instytut Wychowania Fizycznego w Warszawie. W 1939 r. brał udział w kampanii wrześniowej, dostał się do niewoli, z której udało mu się uciec. W lutym 1942 r. jako żołnierz Armii Krajowej znalazł się w strukturze Inspektoratu Rejonowego „Maria” ziemi miechowsko-pińczowskiej. Jego zasługi to: działania dywersyjne, uwalnianie polskich jeńców z więzień niemieckich, wspomaganie partyzantów, działalność instruktorsko-szkoleniowa. Wśród wielu pełnionych przez niego funkcji na uwagę zasługuje stanowisko dowódcy 4 kompanii CKM Sam. Part. Bat. Szturm. „Suszarnia” 106 DP AK. Po wkroczeniu wojsk radzieckich do Małopolski musiał uciekać przed NKWD i władzą komunistyczną. Po sforsowaniu Nysy dostał się do Drezna, potem przez Francję do Włoch. Ostatecznie osiadł w USA. Ufundował pomnik na cmentarzu w Antolce, aby upamiętnić członków swojej rodziny, którzy oddali życie za ojczyznę w czasie II wojny światowej (Zygmunt Stasiak – w obozie Mauthausen, Stanisław Stasiak – poległ w Gdyni na Oksywiu we wrześniu 1939 r. jako obrońca polskiego Wybrzeża, Barbara Stasiak, sanitariuszka AK, - zmarła w szpitalu polowym w Książu Wielkim zarażona tyfusem podczas ratowania życia żołnierzy). Jan Stasiak zm. w 2009 r. i zgodnie z życzeniem jego prochy zostały sprowadzone ze Stanów Zjednoczonych i pogrzebane na cmentarzu w Antolce.

Na podkreślenie wkładu w walkę podziemną w Książu Wielkim zasługują przede wszystkim; margrabia Zygmunt Wielopolski „Wiesław”, jego żona Maria z Tszkiewiczów „Raus”, Tadeusz Bożek „Cedro”, Jan Stasiak „Kaszuba”, Zdzisław Gajosinśki „Szarota”, Chryzogon Krasinśki „Skorpion”, Wiktor Madejski „Kakol”, Stefan Żechowski „Kostek”, Zygmunt Kubaśka „Wilk”, Zygmunt Krasinśki „Czyn”, Roman Madejski „Mściciel”, Rudolf Zdzisław Pasek „Sprzączka”, Henryk Rozworski „Kiemlicz”, Tadeusz Żelaśkiewicz „Milczyński”, Genowefa Malinowska „Wierna”, Eugeniusz Madejski „Kowalczyk”, Stanisław Gawęcki „Mohort”, Józef Lisowski „Jotel”, Antoni Lubarski „Wir”, Jadwiga Danysz „Czuga” i cały szereg innych jeszcze osób.



Pomnik ofiar pacyfikacji w Trzonowie

twórczość lokalna***Śmierć rabina***

W miasteczku Książa Wielkiego,
Stał się przypadkiem, bardzo strasznego,
Zabili rabini, na co po co tego,
Kiedy to była osoba święta,
Miasteczka Książa Wielkiego.

Jemu z dłutkiem do głowy przymierzali,
I z dupin do okna wypucali,
A jego kochane żonke,
Uduszali pod pierzonke.

I wtenczas Icek i Abram,
Wsiedli na jednego konie,
A Lejzer trzymał się ogonie.
Jechali wołali, wichodź rozbój z lasu,

Jechali dopóty, nie znaleźli rabinowe buty,
Oj, nie wzięli je do ręki,
Bo to było z rabinowej męki.
Ale wzięli je na kije,
Żeby więcej nie pluły,
Na katolickie procesyje.

Wiersz oparty na fakcie zamordowania rabina oraz jego żony, o który to czyn posądzono katolików. Zjechała wtedy do Książa Wielkiego gromada Żydów z bronią. Władze carskie przysłały dwie sotnie kozaków dla utrzymania porządku. Potem wyjaśniło się, że mordu na rodzinie rabina dopuścił się Żyd.

Straż Pożarna w Książu Wielkim

Co straż zrobić i dokonać może,
Gdy wybuchł pożar w Mianockim browarze,
Trąbili, trąbili, jak na sąd anieli,
Nim się zerwali druhowie z pościeli,
Gdy się zebrali, trzeba koni szukać,
Kto konia posiada, trza do okna pukać,
Co mieli kłopotu, między sobą sporu,
Aż tu przyszły konie z Mianockiego dworu.

Tak się wybierali, ale to mąż w męża,
Ujechali kawał drogi, zapomnieli węża,
Panie naczelniku, co nam się nie zdarza,
Nie ma w skrzynce węża, jest u gospodarza,
Więc pan naczelnik, bardzo się zasmucił,
Jednego strażaka na koniu zawrócił.

Jak zajechali, znów się nie chce darzyć,
Bo na dach, żaden strażak nie chce się odważyć,
Ale jeden wszedł a drugi się boi,
Oparł się o słupek i tak sobie stoi,
Gdy pan kasjer zwrócił mu uwagę,
To strażak pięścią pokazał odwagę.

Przez to pożaru niedbale bronili,
Bo się do pięter nie przyzwyczaili.
Więc odjechali ku swemu domowi,
Przysłużyli się swemu prezesowi.

Jak wyjechali, któryś w skrzynce szuka,
Panie naczelniku, nie mamy munsztuka,
Ale pan naczelnik, nie ma pojęcia,
Bo ma na głowie dość swego zajęcia.

Po co wybierać jakiegoś nicponia,
Lepiej niech pilnuje, kowadła i konia!

Niesławnym tym Naczelnikiem był Stefan Krasieński.

Dzwony Księża Wielkiego

W latach dziecięcych ja wielbiłam Ciebie,
Ty Panie Boże, który jesteś w niebie -
Wielbiłam Ciebie i rąk Twoich dzieła,
Wierzyłam w świętość, która je poczęła,
Na Anioł Pański gdy zagrały dzwony,
Głos ich głęboki, szedł na wszystkie strony.
Nad lasem zawisł - drzew korony gładził,
Ciche rozmowy tam z nimi prowadził,
Łąkom i polom dzwony pieśń swą grały,
Za wydane plony, dzięki im składały,
Wielką moc miały wielkokościarskie dzwony,
Na ich głos każdy przystawał skupiony,

Milkły rozmowy - jakby pod rozkazem,
Duszy człowieka, miłości zarazem,
Nawet gromadki rozbawionych dzieci,
Milkły wsłuchane, jak głos dzwonów leci,
I te ptaszęta ucichły w swym gwarze,
Słuchały dzwonów, natura tak karze.

Rolnik orzący skibę czarnej roli,
Na głos tych dzwonów, przystawał powoli,
Twarz jego okrył jakiś czar niebiański,
W modlitewnym skupieniu szeptał Anioł Pański,
Milkły rozegrane, aż tu w jeden ton,
Wspaniałe memento słał potężny dzwon,
Memento o pokoju i zgodzie wśród ludzi,
O pracy twórczej, która miłość budzi.
Człowiek o Boże przez Ciebie stworzony,
Ulał te piękne, tak kochane dzwony,
Na Anioł Pański nie grają już dzwony,
I wzniosłych uczuć nie budzą ich tony,
Na Anioł Pański, nie grają już dzwony!

Inny człowiek, Boże przez Ciebie stworzony,
Przyszedł i uśmiercił ich potężne tony,
Zabrał te dzwony, stopił i przerobił,
Śmierć niosące narzędzia z nich przysposobił,
Na Anioł Pański, nie biją już dzwony,
Czy w sercach ludzi zostały ich tony?
Na Anioł Pański, nie biją już dzwony..
Boże! Widziałeś jak Natura cała,
Na głos ich Tobie, cześć i hołd składała!

Słońce zaszło, mrok zapada
Na Anioł Pański nie biją już dzwony..
Nie słyszałeś Boże, jak grały ich tony?
Na Anioł Pański, nie biją już dzwony,
Boże i gdzie byłeś, gdy męczono dzwony?
Na Anioł Pański, nie grają ich tony,
Na Anioł Pański, nie biją już dzwony...

Tragedia Trzonowa

Słońce zaszło, mrok zapada
A wśród pól nasza gromada.
Noc perliste ściele rosy
Kroczy orszak głodny, bosy.

A na niebie od Trzonowa
Krwawa luna purpurowa
Rozlała się w nocne brzaski
I rozściela srebrne blaski.

Lokalna twórczość przejawia się również w pracach plastycznych wielu uzdolnionych mieszkańców terenu gminy. Jednym z nich, jest nauczyciel Gimnazjum im. Stefana Żechowskiego - Mirosław Szumerowski. Ten utalentowany plastyk był wielokrotnie uczestnikiem plenerów malarskich organizowanych przez galerię sztuki „U Jaksy” w Miechowie.



Nad stawami - mal. Mirosław Szumerowski

strój ludowy, zwyczaje, obyczaje



Strój ludowy mieszkańców Książa Wielkiego i okolicy nie odbiega od charakterystycznego stroju miechowskiego. Jego kształt z latami uległ zmianom i teraz już dostrzegamy w nim większe związki ze strojem krakowskim niż z dawnymi tradycjami terenu. Trzeba zaznaczyć, że dawne stroje codzienne nie były ani strojne ani zdobne. Samodział to główny materiał podstawowy. Koszule lniane proste, jedynie kobiety usiłowały przyozdobić swoje spódnice przez barwienie najczęściej naturalnymi barwnikami włókna przed tkaniem i dlatego spódnice najczęściej były pasiaste. Nakrycia głowy kobiet to różne chusty i chustki. Gospodynie w okresie chłódów używały dużych chust okrywających nie tylko głowy, ale po ich założeniu sięgających na całe plecy. Chusty te kupowano na jarmarkach od przywożących je producentów ludowych tkających tkaninę wełnianą. Nakryciem głowy mężczyzn była czapka obszyta barankiem, czapka z daszkiem bez obszycia (późniejszy okres), lub filcowy kapeluszyk niewielkim rondem.

Teren gminy nie wytworzył jakichś bardzo charakterystycznych zwyczajów. Ponieważ Książ Wielki był wcześniej stolicą powiatu, znajdowały się tu dwa kościoły, jeden parafialny, drugi klasztorny, dzięki czemu utrwaliły się tu zwyczaje uroczystego odprawiania uroczystości kościelnych. Wszystkie wielkie święta katolickie ściągały do miasta znaczne rzesze ludu, który traktował udział w świętach jako obowiązek chrześcijański oraz niewątpliwą atrakcję i urozmaicenie monotonnej egzystencji.

Bardzo atrakcyjne były wszystkie uroczystości odpustowe odbywane z racji nadanych przywilejów odpustowych świątyniom. Uroczystości te były połączone z targami dewocjonalii oraz zabawami i występami wędrownych artystów.

Ważnymi wydarzeniami dla całej okolicy były jarmarki, na których odbywanie musiano uzyskiwać zezwolenie wyższych władz. Jarmarki stawały się okazją do uzupełnienia zapasów wszystkich najpotrzebniejszych narzędzi, sprzętów, elementów stroju i ozdób, a więc rzeczy, których nie wytwarzano na miejscu.



legendy

Legenda o Książu Wielkim

Zdarzyło się to w XI w. Pewien rycerz, wracając z wyprawy wojennej ze swoją drużyną, zatrzymał się na terenie dzisiejszego Książa Wielkiego. Wieczorem jego ludzie rozbili obóz, aby przenocować. Rano ze wzgórza obejrzał rycerz okolicę, która mu się bardzo spodobała. Wtedy przypomniał sobie, że może tutaj zostać i osiedlić się za zasługi w służbie królewskiej, szczególnie za ostatnią walkę. Został więc w tej okolicy ze swoją drużyną i zaczął budować obóz warowny, otoczony wałem ziemnym i rowem z wodą, wokół którego zaczęli osiedlać się kmiecie uprawiający ziemię, później pojawili się rzemieślnicy i kupcy. Osada zaczęła się rozbudowywać i po latach sięgała aż do obecnego Książa Małego.

Miejscowość była znana jako Książ, lecz tak się rozrosła, że zaczęto o niej mówić Książ Wielki.

Studnia na rozstaju dróg

Dawno temu, tutaj tragiczna historia się wydarzyła,
Szalona kobieta swoje dziecko do studni wrzuciła,
Gdy oprzytomniała, z rozpaczysama za nim wskoczyła,

Czekając na pomoc, godzinki śpiewała.
Gdy ich wydobyli, była zdrowa i cała,
Dziecko nie było ranne, kobieta wyzdrowiała.

Po latach w Książu wspominali to zdarzenie,
Niezwykłe ocalenie i cudowne wyzdrowienie ..
Z wdzięczności ludzi figurę św. Salomei zbudowali,
By uniknąć nieszczęścia, studnię całą zasypali.

Słyszałem od ludzi z Książa, co się zdarzyło,
To zawsze wspominali i mówili, że tak było ...
Ta opowieść czy legenda, kto jeszcze pamięta,
Przypomina ludziom z Książa, Salomea Święta ...

Legenda ta od najwcześniejszych czasów do dnia dzisiejszego krąży w formie wierszowanej wśród społeczeństwa Książa Wielkiego.

O cudownym obrazie

W ołtarzu głównym kościoła parafialnego ok. 1682 r. został umieszczony obraz Matki Boskiej Pocieszenia, zwanej Matką Boską Wielkoksiążką (wcześniej obraz znajdował się w nawie bocznej). Przedstawia on najświętszą Maryję Pannę z Dzieciątkiem Jezus na kolanach. Maryja podobna jest do Madonn malarzy włoskich z okresu renesansu: obejmuje Syna rękoma, patrząc na Niego z dobrocią i głębokim zamyśleniem. Dzieciątko ma twarz skierowaną ku Matce.

Obraz pochodzi ze szkoły krakowskiej z XVI w. W środę przed Zielonymi Świątkami w 1646 r. na obliczu Matki Boskiej pojawiły się cudowne łzy. Wywołało to wielkie poruszenie i nabożeństwo w całej okolicy. Przywieziono wtedy do Matki Boskiej wielkoksiążskiej sparaliżowanego ze Skalbmierza. Doznał on łaski uzdrowienia.

Eugeniusz Madejski w książce Kościół parafialny św. Wojciecha pisze o tym zdarzeniu jako o cudzie wspominanym w wielu źródłach, m.in. u Wespazjana Kochowskiego w *Annalium Poloniae*. Informują o tym również napisy w górnej kondygnacji ołtarza: „Matka Boska zapłakała krwawymi łzami w środę przed Zielonymi Świątkami 1646 roku”, „Tu Matka Boska sparaliżowanych pocieszała i smutnych od nieszczęść ratowała”.

Wśród wotów Jej złożonych jest srebrne serce ofiarowane przez uzdrowionego ze Skalbmierza w 1648 r.

Ukryte skarby Rinaldo Rinaldiniego na Trąbach

W połowie XVIII w., kiedy wielkiemu zbójcy Rinaldo Rinaldiemu stało się ciasno w rodzinnej Italii, musiał na jakiś czas, ścigany przez różne służby panujących oraz pachołków okradzionych bogaczy, zniknąć z kraju rodzinnego. Korzystając z tego, że do dalekiej Polski wyjechali jego rodacy, a był to okres zakończenia władzy Sasów i kolejne zabiegi o wybór nowego króla elekcyjnego, Rinaldo Rinaldini dołączył do pocztu, jaki wyruszył z Włoch do Polski i wraz z ogromną ilością swoich skarbów umknął ścigającym.

W Polsce zatrzymał się w Książu Wielkim, ale nie będąc pewnym towarzyszącym mu ludzi razem z kilkoma towarzyszami wyjechał w okoliczne lasy. Zatrzymał się w niewielkiej karczmie, zwanej Antolka, i tu dowiedział się o samotnej leśniczówce w głębi niedostępnych lasów Cisia i Trąb. Najpierw swoje skarby przewiózł do tejże leśniczówki, ale bojąc się odkrycia, wyszukał w lesie ustronne miejsca z głębokimi przepastnymi jarami na kryjówkę. W lesie tym znajdowały się bowiem jary z lisimi norami.

Na wzór lisów, przy pomocy znających rzemiosło kopania podziemnych tuneli towarzyszy, wykonał kilka kryjówek, do których przewiózł skarby. Dobrze uczynił, gdyż wiadomość o jego przybyciu rozeszła się wśród miejscowej ludności. Pewni swojej bezkarności zbójcy zaczęli łupić kupców podążających okolicznymi drogami. Po pewnym czasie podróż bez znacznej ochrony uzbrojonej grupy ludzi przestała być bezpieczna.

Wybór króla Stanisława Augusta Poniatowskiego i unormowanie spraw porządkowych w kraju położyło kres łupieżczym działaniom Rinaldo Rinaldiniego. Ogromna burza, jaka wtedy nastąpiła, połączona z oberwaniem chmury spowodowała, że kilka tuneli w lesie zostało całkowicie zalanych i zamulonych. Zbójce musieli ratować choć część swoich skarbów, ale po jakimś czasie wobec niepewnej sytuacji Rzeczypospolitej wywieźli je znów do Italii. Wiadomość o ukrytych skarbach rozeszła się po okolicy i zaczęto ich szukać, ale bez rezultatu.

Po latach takie próby podjęła dziedziczka Mianocic Julia Haller. Najstarsi ludzie twierdzą, że udało się jej odkopać część skarbów, za które zakupiła sąsiedni klucz rzędowicki.

Legenda o dzwonku kościelnym

Stara przypowieść mówi, że podczas wielkiego pożaru miasta i kościoła sygnaturka kościelna spadła z dachu przepalona ogniem a dzwonek w niej zawieszony potoczył się daleko, daleko, aż na mokradła nad rzeką Nidzicą.

Tego dzwonka nie odnaleziono - utonął podobno w bagiennym terenie.

Jednak tajemniczy dzwonek podobno daje o sobie znać. Jego głos niesie się nad łąkami zapowiadając zazwyczaj jakieś nieszczęście, które dotknie mieszkańców Książa Wielkiego.



herby związane z terenem



Janina



Jastrzębiec



Korczak



Leliwa



Ogończyk



Ostoja



Rawicz



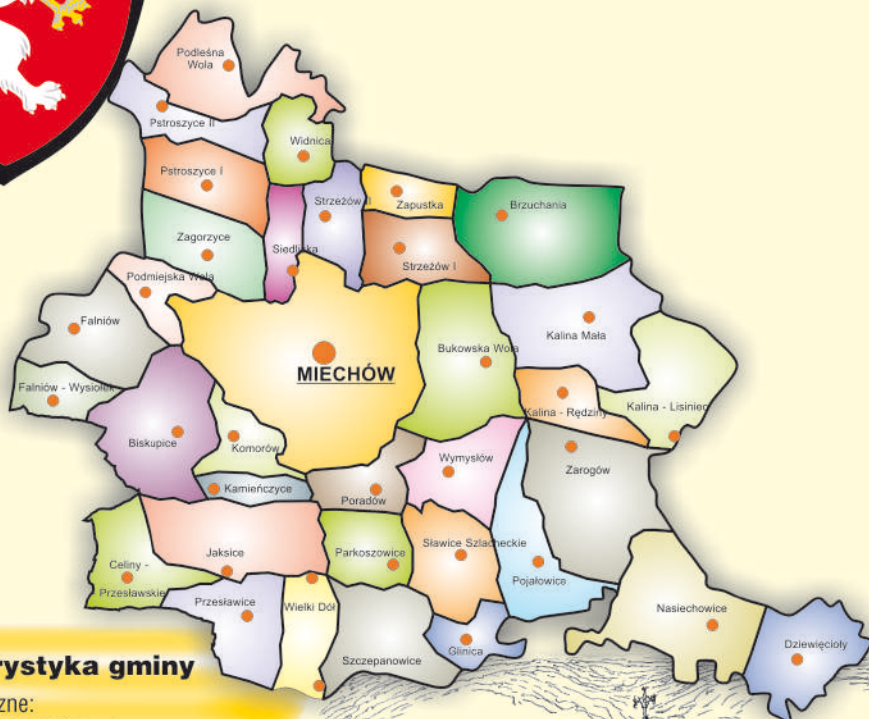
Starykoń



Wadwicz



MIECHÓW



Charakterystyka gminy

Dane statystyczne:

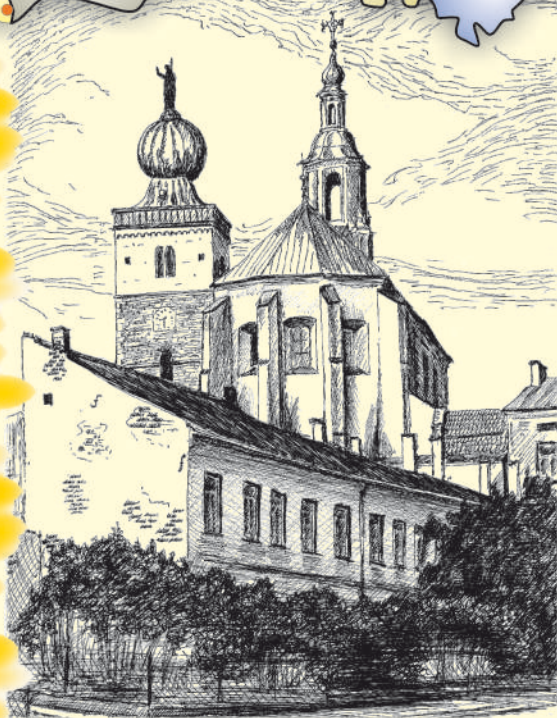
- powierzchnia: 148,40 km²,
w tym:
- użytki rolne: 88 %
- użytki leśne: 6,4 %
- liczba mieszkańców: 20722,
w tym
- kobiet: 10767
- mężczyzn: 9955
- gęstość zaludnienia: 135 osób/km²
- liczba sołectw: 34

Teren gminy położony jest niemal centralnie w powiecie. Jedynie od południa gmina graniczy z powiatem krakowskim.

W środku gminy zlokalizowany jest Miechów - stolica gminy i powiatu - na skrzyżowaniu dróg Nr 7 oraz trasy Nr 783 przebiegającej w kierunku wschodnio-zachodnim.

Podobnie jak trasa Nr 7 przebiega trasa kolejowa Kraków - Warszawa.

Ukształtowanie terenu jest urozmaicone, mamy tu jary, niewielkie wzniesienia, małe lasy oraz kilka niewielkich rzeczek, z największą Szreniawą napędzającą dawniej wiele młynów.





teren

Miechów - stolica powiatu ma centralne położenie zarówno w gminie jak i w powiecie. Tu krzyżują się drogi przecinające teren powiatu w kierunkach północ-południe (nr 7) oraz wschód-zachód (nr 783).

Centrum miasta leży na północnym skłonie Wielkiej Góry zwanej też Górą Komorowską. Od strony północnej miasto osłonięte jest Górą Stawną. Pomiedzy nimi doliną płynie niewielka rzeczka Miechówka - lewobrzeżny dopływ Cichej (Wielkiej Rzeki), uchodzącej niedaleko miasta do Szreniawy. Miasto ulokowało się w kotlinie między dwoma wzgórzami otaczającymi je od południa i północy. W chwili obecnej aglomeracja rozrosła się na tyle, że obydwa wzgórza zostały zabudowane.

Teren gminy jest słabo zalesiony i właściwie są tu tylko trzy kompleksy leśne: Chodówki, Las Jaksicki oraz Gawroniec. Sama gmina leży na Wyżynie Miechowskiej i jest powierzchniowo największa w powiecie.

Uwodnienie terenu jest niewielkie, chociaż przez znaczną część gminy przepływa Szreniawa z dopływem Cichej. Mniejsze znaczenie mają Miechówka (dopływ Cichej), Piotrówka i Gołczanka wpadające do Szreniawy.

Teren gminy jest urozmaicony krajobrazowo. Wyżyna Miechowska poprzecinana jest licznymi jarami i wąwozami, które często jako nieużytki rolne zarośnięte są małymi zagajnikami dającymi schronienie dla licznie występujących tu zwierząt łownych i chronionych.

W skład gminy, oprócz Miechowa, wchodzi sołectwa: Celiny Przesławskie, Biskupice, Brzuchania, Bukowska Wola, Dziewięcioły, Falniów, Falniów Wysiołek, Glinica, Jaksice, Kalina Las, Kalina Mała, Kalina Rędziny, Kamieńczyce, Nasiechowice, Parkoszowice, Podleśna Wola, Podmiejska Wola, Pojałowice, Poradów, Przesławice, Pstroszyce I, Pstroszyce II, Siedliska, Sławice Szlacheckie, Strzeżów I, Strzeżów II, Szczepanowice, Widnica, Wielki Dół, Wymysłów, Zagorzyce, Zapustka i Zarogów.



kartki z historii

Powstanie na terenie dzisiejszego miasta pierwszego osadniczego skupiska ludności jest trudne do ustalenia w czasie. Badania archeologiczne przeprowadzone na terenie ziemi miechowskiej wykazały, że cały jej teren był gęsto zaludniony od okresu neolitu aż do czasów historycznych. Odkryte zostały liczne ślady osad i cmentarzysk oraz pojedynczych narzędzi i wytworów różnych kultur i ludów na obszarze miasta i pobliskich wsi.

Ustalono, że na terenie dzisiejszego miasta Miechowa istniały dwie osady przedhistoryczne: jedna - u stóp Stawnej Góry w widłach Cichej i Miechówki, druga - w sąsiedztwie źródeł Bezdnio i Stok Miejski, które dają początek rzece Miechówce.

Ostatnio przypadkowe odkrycia prowadzone podczas robót ziemnych ujawniły ślady osadnictwa na północnym stoku Wielkiej Góry w jej wschodniej części. Badania prowadzone jeszcze na początku XX w. przez Stanisława Jana Czarnowskiego potwierdziły występowanie osadnictwa przy



Toporek - krzemienne narzędzie

wszystkich ciekach wodnych.

Na terenie osady przedhistorycznej, rozciągającej się po obu stronach obecnej ulicy Raclawickiej, J. S. Czarnowski, badając warstwy gleby roślinnej już na głębokości jednego metra znalazł ogromną ilość kamiennych narzędzi użytkowych i około 200 kg szczątków ceramiki. Wiek tych znalezisk został oceniony na ok. 30 000 - 8 000 lat p.n.e., czyli na epokę kamienia łupanego.

Nazwa Miechów po raz pierwszy została wymieniona w księdze brackiej zakonu Bożogrobców i w oparciu na niej przywileju konfirmacyjnym patriarchy jerozolimskiego Aimara, zwanego Monachusem z 1198 r. Miechów jako osada historyczna powstał zapewne w okresie kształtowania się zębów państwa polskiego, przed końcem XI w. Założycielem osady był prawdopodobnie człowiek noszący imię Miech, Mieszek, Mieszko, który miał tu swój gród lub dwór. Być może był nim królewicz Mieszko, jedyny syn króla Bolesława, noszącego przydomek Śmiały lub Szczodry, którego w 1086 r. w tajemniczych okolicznościach otruto.

Dobra, na których osadzono królewicza, przeszły po jego śmierci w ręce różnych rodów możnowładczych. Kilkadziesiąt lat później - około 1140 r. - dobra owe należały do Piotra Włostowica ze starego rodu Łabędziów. Około 1145 r. córkę tego wielmoży pojął za żonę Jaksa, księżę udzielnego plemienia zachodnio-słowiańskiego Sprewian z Kopnika i w wianie za nią wszedł w posiadanie dóbr nad Nidzią i Szreniawą. Odtąd też dzielił on swój czas między sprawy polskie a Połabie. Był więc Miechów i najbliższe położone osady własnością tego małopolskiego wielmoży, łączonego z rozsiadłym rodem Świebodów (Gryfitów).

Fakt ten odnotowano zarówno w „Roczniku kapitulnym krakowskim”, jak również w kronice klasztornej zwanego dzisiaj „Rocznikiem miechowskim”.

W 1162 r. książę Jaksa wyprawił się z pielgrzymką do Ziemi Świętej i tam korzystając prawdopodobnie z gościny i opieki Stróżów Grobu Chrystusowego oraz zbudowany czcig, jaką Grób był otoczony, postanowił ufundować kościół i klasztor dla tego zakonu w swych posiadłościach w Polsce. Za zgodą patriarchy jerozolimskiego Amalryka zabrał ze sobą kilku braci z kanonikiem Marcinem zw. Gallusem, mianowanym przez patriarchę przełożonym tego zamorskiego zgromadzenia. Osiedlił ich w Miechowie w 1163 r. i przeznaczył jako uposażenie osady: Miechów, Zagorzyce i Komorów. Z własnych funduszy wystawił zakonnikom budynki klasztorne i kościółek, konsekrowany w kilka lat potem przez biskupa krakowskiego Gedkę, pw. Grobu Pańskiego.

Fundacja Jaksy i fakt osadzenia Bożogrobców właśnie w Miechowie wpłynęły decydująco na rozwój osiedla rolniczego i targowego oraz spowodowały, że dość szybko rozrosło się ono do wielkości osady miejskiej, a następnie miasta.



Jaksa - portret
z Bazyliki Grobu Bożego w Miechowie



Illuminacja z antyfonarza miechowskiego
z 1582 r.

Posiadanie prawa targowego, gwarantujące swobodne przybywanie na targi z towarem i swobodne załatwianie transakcji handlowych pod ochroną klasztoru, podniosło Miechów do rangi miasta. Zanim jednak miasto otrzymało taki przywilej Bożogrobcy starali się uzyskać różne ulgi od książąt. Bolesław Wstydlivy, książę krakowski, w 1259 r. postanowił, że *ani mincerz książęcy ani poborca cel nie mają prawa zasiadania na targu w Miechowcie, ściągania kar, pozywania przed swój sąd, wymiany pieniędzy, ściągania opłat targowych*

od handlujących na targu i to ani osobiście ani przez swych ludzi; z tym tylko zastrzeżeniem że transakcje handlowe muszą być dokonywane w monecie obowiązującej w dzielnicy krakowskiej. Książę upoważnił proboszcza Henryka i konwent, którym te wszystkie prawa przysługiwały, by bez obawy kary książęcej usuwali z targu nie stosujących się do tego przepisu urzędników książęcych. Tak więc już od początku XIII w. Miechów, dzięki opiece klasztoru i życzliwości książąt, nabrał charakteru organizmu miejskiego i rozwijał się pomyślnie.

W 1287 r. Miechów został zniszczony przez Tatarów, którzy spalili go cofając się spod Krakowa po nieudanej próbie zdobycia tego miasta. Po tym zdarzeniu proboszcz Piotr, zwany przeorem jerozolimskim, wystarał się o przywilej lokacyjny, który wydał książę wielkopolski i krakowski Przemysław II w Krakowie 6 września 1290 r. W wyniku tego aktu nastąpiło zupełne przekształcenie dotychczasowego charakteru miasta, jego praw, organizacji, ustroju i zabudowy, tak że właściwie można mówić o założeniu zupełnie nowego pod każdym względem organizmu miejskiego, stanowiącego odtąd odrębną autonomicznie jednostkę administracyjną i sądową.

Przywilej zezwalał na zamianę praw polskich na niemieckie i oddanie organizacji miasta w ręce Gerarda z krakowskiej rodziny patrycjuszowskiej Borusów, h. Biberstein. Od tej pory Gerard stał się nie tylko wójtem Miechowa, ale i najbogatszym jego obywatelem, nie płacącym czynszów na rzecz właściciela miasta, mającym po-
 kaźne dochody z sądownictwa, z dzierżawy jatek rzeźnickich, młynów, łązn itp.

Dzięki temu przywilejowi mieszkańcy miasta zwolnieni zostali od ciężaru prawa polskiego, czyli składania opłat, poborów, służb, danin i powinności na rzecz księcia. Wkrótce zakon Bożogrobców wykupił wójtostwo i osadził w mieście mianowanego przez siebie wójta pochodzącego z miechowskich mieszczan.

Tuż przed zajęciem dzielnicy krakowskiej przez Władysława Łokietka na rozkaz biskupa krakowskiego Jana Muskaty, zacieklego przeciwnika tego księcia - Miechów (mimo że był własnością zakonu przyjaznego czeskiemu Wacławowi aspirującemu również do Krakowa), został splądrowany przez jego najemnych żołdaków, przy czym wielu mieszkańców poniosło śmierć i zostało poranionych. Podczas tych burzliwych czasów, również w Miechowcie knuto intrygi przeciw pra-



Bitwa z Tatarami
- rycina z Chronica Polonorum

wowitej władzy. Klasztor miechowski, a zwłaszcza jego przełożony Henryk z Nysy współpracował ze spiskowcami i udzielał im poparcia. Otwarcie też wypowiedziano posłuszeństwo Władysławowi Łokietkowi, na co ten zareagował błyskawicznie: zajął Miechów i wypędził zakonników na czele z proboszczem, obsadził klasztor załogą wojskową, zamieniając go na warownię. Zakonnicy podążyli do Chmielowa, a potem do sąsiedniego Lendaku na Spiszu.

W 1314 r. Łokietek dał się przebłagać i zezwolił wygnańcom na powrót do Miechowa. Doniosłą konsekwencją tej antypolskiej polityki Bożogrobców było powierzenie, po śmierci proboszcza Henryka, niewątpliwie pod naciskiem księcia, rządów w zakonie wybieranym przez konwent proboszczom, odtąd wyłącznie Polakom.

XIV w. nie wróżył rozwoju miasta, ponieważ wielki wpływ na jego zahamowanie miały klęski żywiołowe, których w tym czasie nie brakowało zresztą w całej średniowiecznej Polsce.

Jak podaje „Rocznik miechowski” w 1345 r. spalił się klasztor, przy czym dwóch zakonników straciło życie. W kilka miesięcy później król czeski Jan Luksemburski, zapędziwszy się pod Kraków, w odwrocie przez Miechów w kierunku Lelowa, zrabował skarbiec klasztorny i kościół, a miasto z przedmieściami i okoliczne wsie puścił z dymem. W 1347 r. ogromny huragan dwukrotnie powalił odbudowujące się ciągle budynki klasztorne. W l. 1379-1401 czarna śmierć (dżuma) zbierała w Miechowie obfite żniwo, zmarło wielu mieszkańców i zakonników. W 1379, prawdopodobnie w skutek wielkiej posuchy, wybuchł w mieście pożar, który strawił całe miasto, w niedługi czas potem 25 maja 1408 r., kolejny pożar obrócił miasto w perzynę. Sam klasztor płonął jeszcze pięciokrotnie, kościół trzy razy, a miasto aż siedem razy w ciągu sześciu wieków.

Na ruinach romańskiego kościoła zakonnicy w l. 1394-1410 wystawili nowy, obszerniejszy, w stylu gotyckim, oraz wzniesli okazałe budowle klasztorne.

XV w. to czas pewnych nowinek technicznych dla naszego miasta. Na zlecenie proboszcza generalnego Jana ze Lwówka (1477-1567) doprowadzono do klasztoru wodę z cysterny (dużego zbiornika ziemnego) zlokalizowanej w górnej części (południowej) rynku miejskiego. Pogłębiono też studnię zlokalizowaną w środku rynku, aby wystarczało wody na cele bytowe mieszczan



Kopia Grobu Jerozolimskiego
w miechowskiej Bazylice

i napełnianie cysterny. Do tej pory głównym źródłem wody dla miasta było Bezdno, źródło zlokalizowane na łąkach we wschodniej części miasta, zasilające Miechówkę.

Kolejny proboszcz Henryk Firlej oddał wodociąg w opiekę mieszkańcom, którzy rozbudowali go i powiększyli cysternę. Znalazła ona swoją lokalizację przy południowo-zachodnim narożniku rynku.

Wielki pożar zniszczył znowu miasto, klasztor i kościół w nocy 15/16 sierpnia 1506 r. Energiczny proboszcz Tomasz Bylica z Olkusza odbudował w krótkim czasie z pożogi klasztor i kościół, które stały się jeszcze piękniejsze i wspanialsze niż były.

Powstała wtedy niezwykła renesansowa Kaplica Grobu Chrystusa z kopią Grobu Jerozolimskiego, która w niewiele zmienionej formie (górna jego część dobudowana została później) dotrwała do czasów nam współczesnych. Miechowskie Sanktuarium Grobu Bożego i Męki Pańskiej było bardzo często nawiedzane przez królów, książąt i możnowładców, otrzymujących tutaj, tak ważne dla średniowiecznych ludzi, odpusty.

Źródła historyczne podają, że Miechów odwiedzali m.in. Władysław Łokietek (1292), Kazimierz Wielki (1367), Władysław Opolczyk (1377), Władysław Jagiełło (1393, 1394, 1408, 1413, 1416, 1418, 1420, 1421, 1422, 1429, 1432 i 1433), Kazimierz Jagiellończyk (1447, 1451, 1452, 1461, 1462, 1464, 1465, 1475 i 1479), Aleksander Jagiellończyk (1504), które to wizyty podkreślały rangę miechowskiego zakonu Bożogrobców i samego miasta.

Fatalny dla Miechowa okazał się koniec XVI i I ćwierćwiecze XVII w. 2 grudnia 1587 r. przybył do miasta pretendent do tronu polskiego arcyksiążę austriacki Maksymilian Habsburg ze swym stronnikiem Andrzejem Zborowskim; w czasie trzydniowego pobytu jego żołnierze wyrządzili wiele szkód mieszkańcom Miechowa i poddanym klasztoru w okolicznych wsiach.

W okresie od sierpnia 1592 do stycznia 1593 r. panowała w mieście wielka zaraza na skutek czego zmarło wielu mieszkańców. 12 czerwca 1595 r., w ciągu pięciu godzin, spłonęło prawie całe miasto. Źródłem pożaru był browar mieszczanina Jana Jankowskiego w rynku. Pożar, jaki nastąpił 18 czerwca 1600 r. ponownie zniszczył fragment odbudowywanego jeszcze miasta.

Do powyższych klęsk kilka miesięcy później dołączyła się zaraza, która zdziesiątkowała mieszkańców (samiych zakonników zmarło wtedy ponad dwudziestu). 25 marca 1629 r. miasto znowu spłonęło prawie w całości za wyjątkiem kilku domów, kościoła św. Barbary i budynków klasztornych.

Główny w owych czasach szlak komunikacyjny czyli „trakt królewski” przebiegał wzdłuż dolin rzek, w pobliżu miasta siedł doliną Cichej, oddalonej znacznie od jego centrum. Tam to na rozstajach była stara karczma zwana „Wesołą”.

Od niej do centrum miasta, a więc rynku, prowadziła droga nad rzeczką Miechówką aż do przedmieścia Janów, skąd szła pod górę do ulicy Krakowskiej, która od zachodniej strony dochodziła do rynku. Pozostałością tamtych czasów jest piękna aleja lipowa, która była głównym wjazdem do klasztoru od strony Janowa.

W czasie najazdów szwedzkich (1655 i 1702) miasto i klasztor zostały ograbione i zniszczone. W 1736 r. Miechów dotknęła klęska głodowa. Głód wówczas był tak wielki, że ludzie masowo marli z wycieńczenia; na rynku w Miechowie leżeli półżywi mieszkańcy miasta. Ówczesny proboszcz, jak podaje dziejopis zakonu, wspomagał mieszkańców pieniędzmi i żywnością.

W dotkliwym pożarze wywołanym nieostrożnością mieszkańców w 1745 r. spłonęło miasto wraz z kościołem. Ówczesna bowiem zabudowa dozwalała, aby domy mieszczańskie bezpośrednio do-

tykały budowli kościelnych (taką sytuację widzimy np. w zabudowie miejskiej Krakowa). Zniszczenia w świątyni były ogromne - żar ognia spowodował zawalenie się stropów. Odbudowywana przez 57 lat otrzymała teraz wystrój barokowy. Wieża w tym czasie otrzymała istniejący do dzisiaj hełm w kształcie ogromnej kuli.

18 października 1770 r. w Miechowie miała miejsce potyczka konfederatów barskich z kozakami. Niewątpliwie jakimś echem odbiły się w Miechowie wydarzenia powstania kościuszkowskiego, a zwłaszcza bitwa pod Raclawicami 4 kwietnia 1794 r.

W 1796 r., po ostatnim rozbiórce Polski, wkroczyły do miasta wojska austriackie i rozpoczął się nowy okres w historii Miechowa. Jednak rządy austriackie były krótkie. W 1809 r. Miechów zajęły wojska polskie Księstwa Warszawskiego, Miechów awansował do rangi miasta powiatowego i pozostał nim do dnia dzisiejszego mimo różnej rangi owych powiatów, z niewielką przerwą w l. 1975-1999.

Po stłumieniu powstania listopadowego rozpoczął się okres likwidowania swobód i praw obywatelskich, okres ucisku narodowościowego i rusyfikacji.

W 1819 r. ukaz władz carskich skasował zakon Bożogrobców. Majątek zakonu przejęły władze Królestwa Polskiego. Ze wspaniałej biblioteki zakonnej wywieziono 4644 starodruków i inkunabułów. Znalazły one swoje lokum najpierw w Warszawie, a potem zostały przewiezione do Petersburga.

Ze skarbcza zakonnego zabrano wspaniałe zabytkowe naczynia liturgiczne, a klasztor ogłócono ze wszelkich wartościowych przedmiotów. Dobra zakonne zostały nadane osobom zasłużonym dla caratu. Klasztor otrzymały władze cywilne - w kruczkach początkowo usiłowano zorganizować koszary, potem magazyny zbożowe, ale z uwagi na wilgoć tam panującą zwrócono je kościółowi.

W celach zakonnych znalazły swe pomieszczenia biura i mieszkania dla urzędników powiatu.

W południowym skrzydle klasztoru umieszczono urzędy i szkołę.

Kościółem miechowskim od śmierci ostatniego zakonnika zarządzali duchowni diecezjalni.

Po kasacie zakonu miasto znacznie zubożało i podupadło gospodarczo. Ciekawy jest jego opis z 1849 r. zanotowany w pamiętniku przybyłego na ten teren Kazimierza Girtlera, dzierżawcy Kaliny Małej.

W pamiętniku czytamy: *...tylko dwa domy sąsiednie w Rynku były piętrowe - Jędrzejowskiego a dalej trzeci Katarzyńskiego, reszta parterowa. Stanisław Chmurzyński miał sklep korszenny z winiarstwem połączony, przy nim był zajazd i bilard. Była też cukiernia Jurkowskiego, który też chleb i bułki wypiekał. Z rzemieślników byli kowale (wyrabiali rydle) i rzeźnicy. Krawca i szewca nie było. Szklarza też nie było i jak wybiła się szyba to zaklejała ją papierem i tak czekała do przyjazdu wędrownego szklarza - Żyda... Zaniedbany i brudny kościół, a klasztor zajęty przez butnych urzędników carskich...*

W l. 1833-1836 wybudowano ostatni odcinek miechowskiej drogi krakowskiej. Aby mogła ona przebiegać przez miasto trzeba było wykonać ogromne, jak na ówczesne czasy, roboty ziemne. Przekopano dwa wzgórza: Wielką Górę od południowej strony miasta oraz znajdującą się w północnej stronie Górę Stawną. Podczas tych robót powstał problem co robić z ziemią z wykopów, w końcu usypano nasyp nad doliną Miechówki i dwa kopce. Jeden stanął na szczycie Góry Stawnej obok końca wykopu, drugi przy zakręcie ulicy Warszawskiej prawie na końcu terenów miejskich.

Traktem warszawsko-krakowskim, początkowo (do 1833) przechodzącym obok Miechowa, a po tej dacie przez Miechów, podążali zatrzymując się w mieście dla obejrzenia kościoła Bożogrobców i innych jeszcze pamiątek czy dzieł, tacy wodzowie jak książę Józef Poniatowski czy Jan Henryk Dąbrowski (w lipcu 1809), czy znakomici twórcy, jak Fryderyk Chopin (w lipcu 1829) czy Cyprian Kamil Norwid (w maju 1842), różni panujący jak Mikołaj I (przez Zielonymi Świętami 1832 i w maju 1849, kiedy na Błoniach krakowskich przyjmował paradę wojska rosyjskiego idącego na pomoc Austrii).

Systematycznie narastające ruchy rewolucyjne, które doprowadziły do wybuchu powstania styczniowego, znalazły żywy oddźwięk również w zaborze austriackim. Na echa wydarzeń warszawskich błyskawicznie odpowiedziała młodzież krakowska. Uformowane tam oddziały powstańcze znalazły miejsce na obóz w niedalekim Ojcowie i stamtąd postanowiły wyruszyć w głąb Królestwa Polskiego. 17 lutego 1863 r. w mieście rozegrała się bitwa, zwana miechowską, która choć była bardzo dotkliwym ciosem dla powstania, dała przykład bohaterstwa i umiłowania ojczyzny. Nieudolnie dowodzony oddział powstańczy doznał dojmującej klęski.

Zasadzka, którą przygotowali Rosjanie, udała się i miejski rynek, na który wdarli się powstańcy, stał się miejscem ich kaźni.

Realny, mający szansę powodzenia zamiar zdobycia Miechowa przez siły powstańcze nie został zrealizowany. Przemienił się w dotkliwą klęskę wskutek złego rozpoznania, nieuwzględnienia raportów miechowskiej organizacji cywilnej o posiłkach, które nocą z 16/17 lutego nadeszły w sukurs garnizonowi rosyjskiemu, jak też wskutek utraty momentu zaskoczenia, błędnego wybrania godziny ataku i właściwego kierunku uderzenia na miasto wzdłuż gościńca krakowskiego.

Chociaż powstańcy szli w ogień wytrwale i ofiarnie, ich dowódca nie miał żadnego pojęcia o kierowaniu walką, gubiąc w ciągu kilku godzin jeden z silniejszych oddziałów, jakie wystawiło Powstanie. Z 1800 powstańców, którzy wyszli z Ojcowia na Miechów, 200 poległo, w tym około 80 Żuawów Śmierci, 37 dostało się w ręce rosyjskie, 300 cofnęło się do Wolbromia i Ojcowia, zaś 600 poszło do Racławic - punktu zbornego, gdzie ich rozpuszczono, a reszta uległa rozproszeniu.

Wycofujących się spod Miechowa powstańców długo ścigały kłęby dymu nad miastem, okrzyki trwogi i jęki bezbronnej ludności rabowanej i mordowanej przez rozjuszone i pijane żołdactwo.

Żołnierze zamordowali burmistrza Piotra Orzechowskiego i kilku jeszcze mieszkańców.

Z 250 murowanych i drewnianych domów pozostało zaledwie kilkadziesiąt. W pożarze spłonął dom Wincentego Piątkowskiego, długoletniego naczelnika obwodu miechowskiego i cywilnego gubernatorstwa radomskiego, z bogatą biblioteką (10 tys. tomów), galerią (200 obrazów i rycin) oraz zbiorami muzealnymi. Miechów liczący 2000 mieszkańców, zmalał na jakiś czas do 830 osób.

Korzystając z otwartej granicy rosyjsko-austriackiej kto mógł, uciekał z nieszczęsnego miasta do Krakowa. Straty powstańców, zrabowanie i spalenie Miechowa odbiły się głośnieym echem w kra-



Bitwa V - mal. Marek Hołda

ju i Europie.

Wieści o zniszczeniu Miechowa dotarły do Ojca Świętego Piusa IX, który był Polakom bardzo życzliwy. Przeznaczył nawet pewną sumę pieniędzy z własnego skarbca na odbudowę spalonego przez Rosjan Miechowa i na dzień 17 lutego ustalił w Miechowie odpust.

Część powstańców poległych w boju o cmentarz żołnierze rosyjscy wrzucili do dołu po wapnie obok kościoła św. Barbary, zaś zabitych na ulicach miasta i Rynku - do znajdującej się na nim studni, którą później zasypano. W okresie do 1914 r. (czyli trwania władzy zaborczej) na pochówku poległych składano ukradkiem kwiaty i zapalano woskowe świece. Po 1905 r. na cmentarnej mogile miejscowi patrioci postawili drewniany krzyż, a na miejscu zasypanej studni w Rynku umieszczono w 1916 r. skrzydlaty pomnik. Od tamtej pory miejsca te stanowiły główne punkty wszystkich uroczystości narodowych w Miechowie. W 60. rocznicę bitwy miechowskiej na cmentarzu odsłonięto i poświęcono pomnik. Charakterystyczną płaskorzeźbę z brązu wykonał Tadeusz Błotnicki.

Reformy Aleksandra Wielopolskiego spowodowały, że w miasteczkach mogli osiadać Żydzi z prawem handlu na jarmarkach. Spis z 1897 r. wykazał, że było ich w Miechowie 1835 co stanowiło ponad połowę wszystkich mieszkańców miasta.

W 1891 r. na placu odebrany Bożogrobcom, władze carskie, dla swoich urzędników i ich rodzin wybudowały cerkiew prawosławną pw. Opieki Matki Bożej. Ten budynek służył prawosławnym wiernym do wybuchu I wojny światowej, kiedy większość prawosławnych wiernych uciekła z Miechowa.



Stanisław Jan
Czarnowski

W 1908 r. został zawiązany w Miechowie Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

Stanisław Jan Czarnowski przekazał Oddziałowi część swoich wspaniałych zbiorów, które zapoczątkowały utworzenie w Miechowie instytucji muzealnej. Pierwszym kustoszem Muzeum w Miechowie był Tomasz Wiśnicki.

W przededniu wybuchu I wojny światowej w Miechowie mieścił się również Szpital św. Anny, Urząd Pocztowy, Ochronka dla Sierot, Ochotnicza Straż Pożarna i Dom Starców.

Z instytucji o charakterze spółdzielczym należy wymienić Miechowskie Towarzystwo Pożyczkowo-Oszczędnościowe, Miechowskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, Towarzystwo Spółdzielcze Handlu

Skórami „Zgoda” oraz Towarzystwo Spółdzielcze Towarów Włókienniczych „Nadzieja”.

Miechów i powiat miechowski nigdy nie były uprzemysłowione, trudno bowiem zaliczyć do przemysłu młyny, tartaki, cegielnie czy browary, prowadzone przeważnie systemem gospodarczym i posiadające małe zdolności produkcyjne.

W XIX w. najsilniej rozwinęło się tu sukiennictwo, ale prowadziły też wytwórczość małe warsztaty rzemieślnicze, wyrabiające materiał na sukmany dla okolicznych włościan. Zanotowano także ist-



Komendant straży
Ferdynand Górski

nienie fabryki mydła i świec, destylarni, browaru i dwóch cegielni. Wiadomo również, że w 1895 r. istniał w Miechowie młyn parowy.

W 1885 r. Miechów uzyskał połączenie kolejowe z Dąbrową Górniczą oraz Kielcami i Radomiem. Powstała stacja kolejowa Miechów-Charsznica.

Ciekawostką niech będzie przytoczony niżej urywek cennika z okresu poprzedzającego wybuch wojny światowej (1914 r.). Transport z Miechowa na stację Miechów (stacja ta była w miejscowości Charsznica 8 km od Miechowa):

powozem w dzień - 1 rubel,
powozem w nocy - 1 rubel 30 kopiejek,
bryczką resorową w dzień - 75 kopiejek
bryczką resorową w nocy - 1 rubel,
bryczka bez resorów w dzień - 50 kopiejek,
bryczką bez resorów w nocy - 70 kopiejek

Telefony z poczty miechowskiej zlokalizowanej w tamtych czasach w rynku miechowskim:

do Słomnik - 20 kopiejek,
do Jędrzejowa - 35 kopiejek,
do Kielc - 40 kopiejek,
do Działoszyc - 25 kopiejek

Z wybuchem I wojny światowej Miechów znalazł się na szlaku marszu Strzelców i Legionistów, którzy ruszyli do walki z Rosją o niepodległość Polski.

7 sierpnia 1914 r. dotarła tu 1 kompania kadrowa Wojska Polskiego. Patrole kadrówki stoczyły krótkie potyczki z poruszającymi się po okolicy podjazdami dywizji rosyjskiej dowodzonej przez gen. Aleksandra Nowikowa. 8 sierpnia do Miechowa przybył sam komendant Józef Piłsudski. Tu zostaje sformowana 2 i 3 kompania kadrowa.

I wojna światowa przyniosła miastu i okolicy zmianę okupanta. Rosjanie wycofali się, a na



Metalowe tablice erekcyjne miechowskiego szpitala



Miechowski dworzec kolejki wąskotorowej



Demonstracja siły okupanta
- odprawa wojsk austriackich w Rynku

rymarzy i stolarzy z miasta.

W 1916 r. Austriacy wybudowali dla potrzeb dostaw wojskowych kolejkę wąskotorową, łączącą Miechów z Charsznicą.

Spis ludności przeprowadzony w 1916 r. wykazał, że miasto Miechów liczyło 4880 mieszkańców, w tym 2450 katolików i 2430 ludności żydowskiej.

W południowej części miasta na wzgórzach porośniętych Austriacy urządzili lotnisko wojskowe mające strategiczne znaczenie dla działań frontowych (lokalna nazwa „lotnisko” istnieje do dzisiaj - jest tam teraz obwód drogowy Generalnej Dyrekcji Dróg i Autostrad).

Komendantem wojskowym Obwodu Miechowskiego został płk Franciszek Preveaux, Austriak francuskiego pochodzenia, człowiek prawy i rozsądny, o katolickich i demokratycznych poglądach.

Miechowscy patrioci wykorzystując przychylne nastawienie komendanta do miejscowej społeczności, uzyskali jego zgodę na ustawienie na zasypanej studni w rynku (w miejscu męczeństwa i spoczynku powstańców 1863 r.) pomnika z orłem zrywającym się do lotu. Pomnik ten projektu nauczyciela miechowskiego gimnazjum Wacława Niezabitowskiego został postawiony na przełomie 1916 i 1917 r. Na zwężającej się ku górze graniastej kolumnie osadzono orła z rozpostartymi skrzydłami, jako alegorię odradzającej się Polski. Na głównej stronie kolumny umieszczono kamienny krzyż w otoczeniu laurowego wieńca, a na piedestale umieszczono dwujęzyczny (polski i niemiecki) napis: „Ku wiecznej pamięci bohaterów wszystkich narodowości poległym w obwodzie miechowskim w latach 1914-1915”.

Po akcie dwóch cesarzy 5 listopada 1916 r. powiat miechowski został objęty gwałtownym spolsz-

ich miejsce przyszli Austriacy. Ludność przyzwyczajona do poprzednich porządków znów została pognębiona nowymi obowiązkami i przepisami. Stosując żelazne wojenne zasady Austriacy na własne potrzeby zajęli kilka domów wyrzucając stamtąd mieszkańców. Na warsztaty do naprawy taboru zajęli również warsztaty pracy rzemieślników. Kuźnia Romualda Barczyńskiego na Janowie została przekształcona na warsztat naprawy taborów, a właściciela pozbawiono warsztatu pracy i narzędzi. Podobny los spotkał kilku



Uroczyste odsłonięcie pomnika
przy asyście miechowianek w ludowych strojach

zeniem administracji, sądownictwa i oświaty oraz wielkim ożywieniem społecznej aktywności na rzecz rozwijania akcji i przedsięwzięć patriotycznych, jak np. nadawanie imion bohaterów narodowych różnym ulicom, kopcom itp. Powstała również Rada Narodowa Powiatu do której weszli Zdzisław Łukaszewicz, Józef Domagała, Władysław Maszadro, Zygmunt Tadeusz Maszadro, Filipina Nowicka, Jadwiga Słowikowska i Antoni Zaporski. Rada ta inicjowała działania służące pobudzaniu uczuć patriotycznych u mieszkańców krainy nad Nidzią i Szreniawą.

Miechowscy działacze postanowili również uczcić zwycięzcę raclawickiej bitwy Tadeusza Kościuszkę budową dla niego małego mauzoleum na „pierwszym kopcu”, ale ostatecznie znalazł się tam tylko krzyż i napis na nim „Kościuszcze”. Potem na szczycie „drugiego kopca”, na wprost Zagród, umieszczono słup z napisem: „Bartoszewi”.

Obydwa te miejsca stały się obiektami często odwiedzanymi zwłaszcza przy okazji rocznic wydarzeń narodowych. Dzisiaj po krzyżu i słupie nie ma śladu. Pierwszy kopiec jeszcze w l. 60. XX w. był przez służby miejskie utrzymywany w dobrej kondycji technicznej. Potem zaniechano opieki i obecnie nie jest on atrakcyjny – zarósł samosiejkami, które przekształciły się w grube drzewa, po ścieżce prowadzącej na szczyt prawie nie ma śladu.

Nalożone przez okupanta ciężary w postaci dostaw żywności i przymusowych robót wywołały korzystną atmosferę dla rozwijającej się działalności konspiracyjnej. W l. 1914-1918 ziemia miechowska dostarczała do szeregów polskich żołnierzy, skupionych początkowo w organizacjach strzeleckich a potem w oddziałach Legionów Polskich, znaczną grupę ochotników.

W poważnym również zakresie społeczeństwo miechowskie włączyło się w szeregi Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), tajnej konspiracji powołanej przez Józefa Piłsudskiego dla podjęcia akcji czynnej wobec sił zaborczych

w korzystnym dla sprawy momencie. Utworzona w 1916 r. w powiecie miechowskim POW była kolejno kierowana przez Antoniego Czerwińskiego „Stwośza”, Ignacego Dobrzyńskiego „Zaklikę” i Stanisława Zarębskiego „Choińskiego”.

POW w powiecie (obwodzie) pod koniec października 1918 r. liczyła 220 członków skupionych w kilku organizacjach lokalnych, m.in. w Miecho-

wie (komendant Stanisław Fihel „Zaręba”), Kozłowie (komendant Kazimierz Pluta-Czachowski „Gołdyn”) i Nasiechowicach (komendant Jan Gierat „Mściwój”).



Jeden z miechowskich kopców



Ignacy Fihel przemawia do mieszkańców miasta

POW w październiku 1918 r. rozbroiła na terenie powiatu wszystkie austriackie załogi wojskowe i posterunki żandarmerii, zabezpieczyła pokaźny majątek rządowy i donacje, zapewniła bezpieczeństwo mieszkańcom i przystąpiła do tworzenia wojska.

Na początek 1919 r. przypada okres organizowania władzy polskiej w powiecie miechowskim. Wyniszczona przez zaborców ziemia skutki wojny usunęła dopiero w l. 1919-1926. Zorganizowane zostały wszystkie niezbędne instytucje powiatowe. Uruchomiono w Miechowie fabrykę narzędzi rolniczych i powstała duża kaflarnia. Miechowska gmina żydowska w okresie l. 1919-1920 zebrała na rzecz Komitetu Obrony Państwa składkę w wysokości 50000 marek.

Przebudowano strukturę szkolnictwa zarówno w mieście jak i w całym powiecie. Instytucja nauczyciela cieszyła się wielką powagą i szacunkiem. Była to odpowiedź społeczeństwa na długo oczekiwaną oświatę tłumioną przez zaborców przez 123 lata niewoli.

Znacznie rozwinął się handel dzięki zapobiegliwości prowadzących go Żydom. Na przełomie l. 20. i 30. XX w. działały tu różne przedsiębiorstwa: fabryka wody sodowej Sz. Edelista, zakłady wyrobu swetrów I. Herszlikiewicza, B. Horowicza i D. Wajnsztoka, fabryka świec M. Szterna, zakłady krawieckie L. i Z. Gertlerów, B. Korna i J. Płotka, funkcjonował także młyn parowy A. Warszawskiego. Żydzi mieli również znaczny udział w drobnym handlu. W 1925 r. rabinem Miechowa został Henocho Szajnfrucht. W 1929 r. gmina żydowska liczyła 3500 osób, dysponowała murowaną synagogą oraz ogrodzonym cmentarzem z domem pogrzebowym. W Miechowie zarejestrowanych było kilka stowarzyszeń żydowskich: Żydowskie Towarzystwo Gimnastyczne Makabi, Stowarzyszenie Literacko-Muzyczne Hazomir oraz Żydowski Komitet Ratunkowy Achyezer.

W 1934 r. przez Miechów została przeprowadzona linia kolejowa łącząca Kraków ze stacją w Tunelu - miasto uzyskało własny dworzec kolejowy. Tor łączył się w Tunelu z dawną trasą kolei.

Pomimo tego chwilowego ożywienia nie powstały w Miechowie wielkie przedsiębiorstwa, gdyż powiat miechowski został przyporządkowany do województwa kieleckiego znajdującego się w tak zwanej „Polsce B” zacofanej gospodarczo i kulturalnie.

II Wojna Światowa zaczęła się dla Miechowian wielką ucieczką na wschód. Kto mógł uciekał przed Niemcami, którzy już 6 września wkroczyli do miasta.

Z uwagi na wcześniejsze wycofanie się wojsk polskich Miechów nie doznał żadnych zniszczeń.

Powiat miechowski znalazł się w dystrykcie krakowskim. Na utworzony Kreis Miechów składał się powiat miechowski, wschodnia część powiatu olkuskiego i powiat pińczowski bez Pińczowa i 7 gmin.

Mozolnie odbudowywany w II Rzeczypospolitej porządek legł w gruzach, nastały nowe przepisy, nowe obciążenia, strach i bieda. Doświadczeni w walce z zaborami miechowianie nie poddawali się zbyt łatwo. Życie w jakiś sposób szybko się unormowało i zaczęto myśleć o zorganizowanym oporze przeciwko Niemcom.

Działalność konspiracyjna na terenie Miechowa i powiatu miechowskiego prowadzona była



Autobus kursujący na trasie Miechów - Kraków



Żołnierze niemieccy w Rynku w Miechowie

głównie przez ZWZ-AK, ale też przez NOW, Sch i inne mniejsze grupy wojskowe. W konspiracji działały również SL, SN i PPS. Miechów stał się centrum dowodzenia na trzy powiaty (obwody: Miechów, Olkusz, Pińczów). Jesienią 1939 r. dotarli do Miechowa organizatorzy Służby Zwycięstwa Polski, kpt. Roman Bielawski „Jeleń” i kpt. Marcin Junosza-Stępkowski „Sowa”, którzy utworzyli w Miechowie pierwsze zawiązki konspiracji wojskowej, które niebawem przejął jako inspektor komendy okręgu

gł. kpt. Łukasz Grzywacz-Świtalski „Jodla”, faktyczny twórca ZWZ w powiecie miechowskim. Miechów był siedzibą komendy Obwodu „Mech” - „Magdalena” oraz Placówki „Mewa” ZWZ-AK. Funkcje komendanta Obwodu wykonywali: por. rez. Piotr Massalski „Morena”, por. rez. Julian Stanik „Tatar”, ppor. Stanisław Gutkowski „Sam” (w Miechowie), por. rez. Piotr Sławon „Swarożyc”, rtm. Jerzy Jasielski „Jawa” i ppor. Stanisław Paletko „Rzecki” (poza Miechowem). Komendantami Placówki „Mewa” ZWZ-AK byli kolejno ppor. rez. Józef Pluta „Pług”, ppor. rez. Julian Socha „Dźwig”, i ppor. Marian Żaba „Dzwon”.

Praca podziemna i walka zbrojna, najsilniejszej na tym terenie, organizacji - Armii Krajowej, stały się przykładem dla innych, a dzisiaj stanowią poważny rozdział historii, który niekiedy obrósł legendą tamtych lat. Wielki wysiłek organizacyjny i bojowy podjęty przez odtworzone na terenie Inspektoratu AK Miechów „Maria” dwie wielkie jednostki - 106 Dywizję Piechoty Ziemi Miechowskiej „Dom” i Krakowską Brygadę Kawalerii Zmot. „Bank”, znacznie osłabiły siły wroga i przygotowały grunt do działań wyzwoleniczych, jakie przypadły w udziale Armii Czerwonej.

Na terenie Placówki „Mewa” działała, od późnej jesieni 1939 r. organizacja o nazwie Tajna Armia Polska, którą firmował mjr Paweł Włoczek „Paweł”, oficer III Powstania Śląskiego i uciekinier na teren Generalnego Gubernatorstwa. Organizacja ta, w której znaleźli się pomyłkowo chor. Mieczysław Danecki „Leliwa” z Miechowa i Antoni Malatyński „As” z Charsznicy oraz mnóstwo młodzieży z terenu Miechowa i jego okolic w 1940 r. przekształciła się w Konfederację Zbrojną, która w roku następnym scalila się z ZWZ

Pod koniec 1939 r. na południe od Miechowa powstała konspiracja wojskowo-cywilna o nazwie Polska Wojskowa Organizacja Rewolucyjna. Jej przywódcą był, przybyły ze Lwowa, człowiek o prawdopodobnym nazwisku, Stanisław Borzęcki, występujący jako „Tatarski”.

Od początku wydawała ona pismo „Ogniem i Mieczem”, w którego tworzeniu uczestniczył również Jan Szczepański „Ojciec Szymon” z Miechowa. Nie posiadało ono jednolitej linii, na rzecz jego wydawania zbierano w terenie składki. Wiosną 1943 r. kontakt z „Tatarskim” zerwali prawie wszyscy członkowie zespołu redakcyjnego, tworząc nowe pismo „Rola”, a później „Na falach Londynu”.

PWOR przestawiła swoją postawę na skrajnie lewicową, wręcz anarchistyczną, a „Tatarski” rozpoczął działalność partyzancką, która nie powiodła się, a ściągnęła na teren okrutne pacyfikacje.

Od kwietnia do lipca 1943 r. zostało zamordowanych przez policję niemiecką około 170 mieszkańców kilkunastu miejscowości, w tym m.in. w Pojałowicach (3 kwietnia) - 11 osób, w Sławicach (13 maja) - 3 osoby, w Pojałowicach (3 czerwca) - 5 osób, Zagajach Zarogowskich (4 lipca) - 29 osób, Nasiechowicach (1 lipca) - 20 osób i (4 lipca) 35 osób. Pacyfikacje powyższe odwróciły społeczeństwo wiejskie od tego konspiratora. Sam „Tatarski” z grupą wiernych sobie ludzi zamełinował się na terenie Lasek Dworskich (gmina Skała), gdzie zginął z rąk policji.

Tajna oświata w powiecie miechowskim objęta była działalnością krakowskiej Komisji Oświecenia Publicznego oraz opieką kieleckiego Okręgu Tajnej Organizacji Nauczycielskiej (TON). Powiatową komórkę TON utworzył w jesieni 1940 r. Stanisław Pogoda. W następnym roku w jesieni powołano Powiatową Komisję Oświaty i Kultury podporządkowanej Powiatowej Delegaturze Rządu, która łączyła w jedno ogniwo działalność TON, KOP i pracę polskich inspektorów w oficjalnym Urzędzie Szkolnym. Jej przewodniczącym został St. Pogoda.

Do zadań PKOiK należała organizacja i nadzorowanie egzaminów promocyjnych i maturalnych. W tajnym nauczaniu brali udział nauczyciele szkół średnich, powszechnych, osoby z wyższym wykształceniem akademickim w innych zawodach, studenci, absolwenci liceów. Po 1942 r. tajne nauczanie w stopniu podstawowym objęło kilka tysięcy dzieci. Prowadzono je w 70 miejscowościach powiatu, w których uczyło 181 nauczycieli. Tajne nauczanie na poziomie szkoły średniej prowadzono w 54 miejscowościach i brało w nim udział 164 nauczycieli. W tajnych kompletach uczyło się tu blisko 1800 uczniów. W Miechowie przewodniczącym egzaminów w zakresie „małej” i „dużej” matury był dyrektor Franciszek Łapka. W miechowskich kompletach gimnazjalnych i licealnych pracowało 19 nauczycieli: Stefan Bryliński, Jan Dutkiewicz, Leon Jarmundowicz, Franciszek Łapka, Helena Łapka, Maria Marusińska, Stanisław Naszydlowski, Wisława Seredyńska, Wacław Sośnierz, Kazimierz Świtalski, Bronisława Terlecka, Bronisław Tustanowski, Antoni Wala, Józef Wędzki, Olga Woliczko, Janina Zaporska, Jan Ziemnicki, Mieczysław Znamirowski. Praca w tajnym nauczaniu była bardzo trudna i niebezpieczna, ale popierało ją całe społeczeństwo.

W okresie przedwojennym jedyną szkołą średnią na terenie powiatu miechowskiego było Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Kościuszki w Miechowie.

Z początkiem października 1939 r., zaraz po zakończeniu działań wojennych na terenie Polski, szkoła ta rozpoczęła naukę z inicjatywy grona profesorskiego. Kierownictwo szkoły objął dyrektor Tadeusz Lech, założyciel gimnazjum w 1916 r., który w okresie przedwojennym pozostawał już na emeryturze. Nauka trwała niecały miesiąc. Najprzód okupant aresztował dyrektora T. Lecha, prof. Antoniego Walę i prof. Kazimierza Świtalskiego. Dzięki licznym interwencjom zostali oni zwolnieni. Ale już w początkach listopada zamknięto szkołę definitywnie.

Ponieważ Niemcy potrzebowali pracowników do swych urzędów i rozwijanych, zwłaszcza na potrzeby wojenne przedsiębiorstw, przeto zgodzili się na otwarcie w Miechowie szkoły handlowej, rocznego oraz półtorarocznego kursu przygotowawczego do szkół zawodowych wyższego stopnia i rocznej Szkoły Administracyjno-Handlowej. Dyrektorem szkoły byli, początkowo Franciszek Łapka, a potem Klemens Dębowski (przedwojenny dyrektor Państwowego Gimnazjum Spółdzielczego w Krzemieńcu). Prócz profesorów z byłego Gimnazjum i Liceum w szkole tej uczyli nauczyciele z różnych szkół handlowych z terenów zachodniej, północnej i wschodniej Polski. Naukę prowadzono w budynku Gimnazjum i Liceum przy ul. Raclawickiej 23.

14 września 1940 r. odbyła się inauguracyjna konferencja grona nauczycielskiego szkoły. Wzięli

w niej udział: dyrektor Franciszek Łapka, Klemens Dębowski, Edward Bednarski, Helena Bukowska, Józefa Fritze, Jan Heczko, Leon Jarmundowicz, Tadeusz Kopczyński, Maria Marusińska, Aleksandra Karwat, Stanisław Naszydlowski, Władysław Sparczyński, Stefan Spiechowicz, Kazimierz Świtalski, ks. Bronisław Świrszczewski, Bronisława Terlecka, Adam Trzos, Antoni Wala, Olga Woliczko, Waław Sośniarz, Kazimierz Kułakowski.

W roku szkolnym 1941/42 zaangażowano nowego nauczyciela Józefa Wędzkiego, byłego dyrektora Liceum Handlowego w Lesznie, natomiast z grona odeszli: Stefan Spiechowicz i Adam Trzos.

Od września 1942 r. istniała już tylko jedna Publiczna Szkoła Handlowa posiadająca 4 oddziały klasy I i 2 oddziały klasy II. Jedenastego listopada 1942 r. 76 uczennic i uczniów otrzymało wezwanie do stawienia się do Arbeitsamtu celem wyjazdu na roboty do Niemiec. Zagrożona wywózką młodzież ukryła się.

Od 13 grudnia do 31 marca na zarządzenie władz okupacyjnych nauka odbywała się tylko dwa razy w tygodniu ze względu na „oszczędność opału”. W ciągu tego roku szkolnego z grona nauczycielskiego ubyla Helena Bukowska oraz Kazimierz Świtalski, który zagrożony aresztowaniem, uciekł w ostatniej chwili. Pełnił on w Miechowie funkcję zastępcy komendanta Obwodu ZWZ-AK i prowadził m.in. kursy wojskowe. Do ZWZ-AK należało też wielu uczniów szkoły, szczególnie w l. 1940-1942.

W r. szk. 1943/44 władze okupacyjne zezwoliły tylko na otwarcie 2 oddziałów kl. I i 2 oddziałów kl. II Publicznej Szkoły Handlowej. Latem 1943 r. budynek szkoły został zajęty przez wojsko niemieckie, a szkoła przeniesiona do walącego się budynku poklasztornego.

W maju 1943 r. maturę z zakresu liceum handlowego zdawało 10 eksternów tajnego nauczania. Po wojnie otrzymali oni świadectwo dojrzałości liceum handlowego wydane przez Państwową Komisję Weryfikacyjną przy Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie.

Od kwietnia 1940 r. okupant rozpoczął nasilone działania ekstremistyczne wobec Żydów. Zaczęto ich masowo używać do prac publicznych, nie pozwolono chodzić chodnikami tylko skrajem ulicy, wreszcie dokonywano publicznych aktów przemocy (golenie a wręcz wyrywanie zarostu mężczyznom). 10 lutego 1942 r. starosta miechowski Hans Walther Zisner wydał nakaz wyodrębnienia kwatery miasta dla Żydów. Pomędzy ul. Krakowską, Słowackiego, Mickiewicza a Rynkiem utworzono getto gdzie zamieszkali wszyscy miechowscy Żydzi w ogromnej ciasnocie. Likwidacja getta rozpoczęła się w sierpniu 1942 r. Mieszkańców partiami wywożono do pracy, słabszych lub dzieci rozstrzeliwano. 7 i 8 listopada znaczną partię Żydów wywieziono do Bełżca. 19 listopada w lesie Chodówki rozstrzelano grupę około 360 Żydów, na cmentarzu w Miechowie zamordowano około 35 mieszkańców getta.

Za pomoc Żydom groziła kara śmierci. Nie odstraszało to niektórych mieszkańców ziemi miechowskiej i z narażeniem życia ukrywali nieraz całe rodziny żydowskie. Czasami kończyło się to tragicznie jak w przypadku rodziny Baranków z Siedlisk (zginęła cała rodzina oraz przechowywani Żydzi), Franciszka i Julii Chybowskich z Rzędowic, rodziny Michalskich ze Słomnik, Natalii Koniecznej z Giebułtowa czy Józefa Wydmańskiego z Krępy.

Znany jest przykład udanych operacji - Karol Naziemiec z Miechowa przechował 5 osób, Aleksander Hebdowski z Nasiechowic jedną. W Miechowie działała komórka AK zajmująca się wydawaniem podrabianych dokumentów, które osobom pochodzenia żydowskiego ułatwiały ucieczkę.

Po zajęciu Miechowa przez wojska sowieckie 16 stycznia 1945 r., rozpoczęło się mozolne odbudowywanie instytucji i przedsiębiorstw zniszczonych przez okupanta. Podjęły także działalność szkoły. Obok Liceum Ogólnokształcącego powstało Miejskie Koedukacyjne Gimnazjum Kupieckie w zniszczonym prywatnym budynku przy ul. Sobieskiego 1. Dyrektorem szkoły został Józef Wędzki. Gimnazjum liczyło 6 oddziałów, a szkoła utrzymywała się z chesnego.

Zorganizowany na nowo powiat miechowski już 1 kwietnia został włączony w granice województwa krakowskiego.

W 1954 r. decyzją administracyjną utworzono powiat proszowski wydzielając go z powiatu miechowskiego.

Miasto Miechów przez wieki jako herb stosowało znak Bożogrobców: czerwony podwójny krzyż na czarnej tarczy. W 1961 r. Rada Miejska chcąc połączyć tradycję założyciela i fundatora miechowskiego klasztoru księcia Jaksy uchwaliła zmianę herbu miasta. Na czerwonym polu tarczy gotyckiej znajduje się biały gryf trzymający czarną tarczę z podwójnym czerwonym krzyżem. Powiat Miechów w przyjętym w 1954 r. kształcie istniał do 1975 r. kiedy w miejsce trójstopniowego podziału administracyjnego kraju został przyjęty dwustopniowy - powiaty zniknęły z mapy Polski.

W 1999 r. nastąpiły ponowne zmiany organizacyjne w administracji państwowej. W podziale terytorialnym kraju powróciły powiaty, chociaż w innych granicach niż miało to miejsce przed ich likwidacją. Miechów znowu stał się stolicą powiatu, chociaż o powierzchni mniejszej niż dawniej.

Lata powojenne, to okres rozwoju szkolnictwa w Miechowie. Funkcjonują tu obecnie: dwie szkoły podstawowe im. Henryka Sienkiewicza i im. Marii Konopnickiej, Gimnazjum im. Macieja Miechowity, Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki, Zespół Szkół Nr 1, Zespół Szkół Nr 2 im. Jana Pawła II oraz Szkoła Muzyczna stopnia podstawowego im. Michała Kleofasa Ogiń-



Członkowie Ochotniczej Straży Pożarnej w Miechowie wraz z orkiestrą przed dawną strażnicą OSP

skiego, jak również kilka szkół niepublicznych. Przez kilka lat w Miechowie odbywały się zajęcia zamieszcowego toku studiów Akademii Ekonomicznej z Krakowa. Obecnie funkcjonuje Oddział Zamieszcowy Prywatnej Wyższej Szkoły Ochrony Środowiska w Radomiu.

W Miechowie działają organizacje, których zadaniem jest m. in. promocja i rozwój miasta, jak: Fundacja Ziemi Miechowskiej i Miechowskie Towarzystwo 1163 Roku.

Wieloletnią tradycją cieszy się działająca od 1902 orkiestra dęta, która od 1957 r. nosi nazwę „Sygnał”. Występy tej orkiestry uświetniają różne uroczystości. W dawniejszych czasach koncerty orkiestry odbywały się w altanie Parku Miejskiego, co ściągало licznych słuchaczy z miasta i okolic.

W Miechowie działa Klub Sportowy „Pogoń” posiadający sekcję piłki nożnej i szachową.

W 1986 r. w średniowiecznych podziemiach klasztornych urządzono galerię sztuki, która przybrała nazwę galerii „U Jaksy”. W zaadaptowanych pomieszczeniach wystawiane są dzieła znanych artystów plastyków, a do stałego kalendarza miechowskich imprez wszedł organizowany przez galerię coroczny plener malarski. W 2008 r. gmina Miechów przejęła prowadzenie tej placówki kultury. W 2009 r. zasoby galerii powiększyły się o pomieszczenia w dawnym magistracie, w których została urządzona stała ekspozycja prac plastycznych genialnego rysownika i malarza, syna ziemi ksiąskiej, Stefana Żechowskiego.



Wejście do Galerii „U Jaksy”
urządzonej w dawnym podziemiach klasztoru

Miechowski Dom Kultury corocznie organizuje przeglądy zespołów kolędniczych oraz z roku na rok coraz ciekawsze obchody Dni Miechowa. Bogata tradycja miechowskiego muzealnictwa ma dalszy ciąg. Biskup ordynariusz kielecki wyraził zgodę na organizację muzeum, jako jednostki wspólnej dla kościoła i samorządów ziemi miechowskiej, w budynku dawnej plebanii („zamku generałów”). Proboszcz parafii miechowskiej wspólnie z Caritas Diecezji Kieleckiej wystąpił z wnioskiem do funduszy europejskich o dofinansowanie remontu tego obiektu, co zostało uwieńczone powodzeniem i jest gwarancją powstania w mieście profesjonalnej placówki muzealnej.



osobliwości przyrody

W kompleksie leśnym „Las Jaksicki” wyznaczono w 1955 r. obszar **rezerwatu** o nazwie „**Żłota Góra**”. Utworzenie jego podyktowane było występowaniem roślinności stepowej oraz grądu subkontynentalnego. Znajdują się tam również stanowiska omanu wąskolistnego.

Cały las, w którym znajduje się rezerwat ma ciekawe ukształtowanie terenu - posiada liczne wąwozy o lokalnych nazwach: Grabowy Dół, Krębski Dół, Barani Dół oraz Marchewków Dół. Inną ciekawą nazwą z brzmienia również ludową jest Stocek.

Poza rezerwatem, który stanowi niewątpliwą atrakcję przyrodniczą na terenie gminy Miechów znajdziemy dwa małe kompleksy leśne, które jeszcze nie tak dawno stanowiły swoistą lokalną atrakcję i były celem sobotnich i niedzielnych wypraw mieszkańców. Są to **Chodówki** - las położony na granicy gminy Miechów i Charsznica oraz **Gawroniec** - las położony we wschodniej części gminy między Poradowem a Wymysłowem.

Na terenie samego Miechowa znajduje się kilka obiektów przyrodniczych zasługujących na wyszczególnienie. Przede wszystkim jest to pozostałość po pięknej alei lipowej prowadzącej do klasztoru. Ta zaniedbana aleja będzie restaurowana w chwili podjęcia realizacji II etapu remontu klasztoru. W Parku Miejskim, kompleksie po dawnym parku dworskim majątku Wielkozagórze znajduje się kilka jesionów i topól o imponujących wymiarach. Cały park, obecnie jeszcze nie konserwowany, jest ciekawym miejscem ze względu na staw z wyspą, zasilany ze źródeł na pobliskich łąkach.

Na cmentarzu grzebalnym rosną dwa wielkie dęby szypułkowe. Podobny dąb rośnie w ogrodzie hospicjum przy ul. Raclawickiej.

Na cmentarzu kościelnym wzdłuż ogrodzenia od ul. Miechowity znajdują się kasztanowce o potężnych pniach z guzowatymi naroślami.

Wielki dąb oznaczony przez konserwatora jako pomnik przyrody, rośnie we wsi Nasiechowice opodal pomnika, upamiętniającego pacyfikację tej wsi w czasie II wojny światowej.

zabytki



W skład **zabytkowego zespołu poklasztornego** wchodzi klasztor, zamek generałów oraz kościół. Kościół miechowski jest trzynawową trójprzęsłową bazyliką gotycką z XIV-XV w. z fragmentami romańskimi z pierwszego 30. lecia XIII w. Obecny jego wygląd to wynik gruntownej przebudowy w stylu późnobarokowym w l. 1745-1802. Jest budowlą orientowaną, usytuowaną w północno-zachodnim narożu rynku.

Do świątyni wchodzi się przez kruchtę znajdującą się przy południowej nawie. Jest to kwadratowa budowla o dwóch kondygnacjach posiadająca ścięte narożniki, nakryta płaską kopułą z obeliskiem na szczycie. Na zewnątrz kruchty we wnękach znajdują się dwie rzeźby: Ofiarowanie z XVII w. oraz późnobarokowa św. Jadwigi Śląskiej, a na wysokich cokołach stoją figury: św. św. Piotra i Pawła oraz dwóch aniołów. Od południa i wschodu w wejściach są ogromne kute żelazne drzwi, zaopatrzone w dolnych częściach w miedziane płyty repusowane w motywy religijne. W ścianie zachodniej kruchty znajduje się ołtarz z krucyfiksem i późnobarokowymi



Bazylika Grobu Bożego w Miechowie

posągami Matki Boskiej Płaczącej oraz św. św. Piotra i Pawła.

Na narożnej ścianie po lewej stronie portalu wejściowego do bazyliki umieszczona jest brązowa płyta upamiętniająca datę ogłoszenia Breve papieskiego 3 listopada 1996 r. nadającego miechowskiemu Sanktuarium Grobu Bożego miano Bazyliki Mniejszej.

Do kościoła prowadzi wejście przez barokowy **marmurowy portal** (z 1714) ozdobiony h. Gryf, oraz krzyżem bożogrobców.

Nawa główna świątyni wysoka na 25 m i długa na 50 m, ma sklepienie oparte na pojedynczych i podwójnych gurtach. Wzdłuż niej biegnie profilowany gzyms.

Od wschodu nawa zamknięta jest imponującym ołtarzem głównym, od zachodu chórem muzycznym.

Prezbiterium zamknięte jest wielobocznie, trójkprzęsłowe, dwustopniowe (niższe i wyższe), ściany podzielone są gzymsem na dwie kondygnacje: w górnej części rozdzielone pilastrami i balkonikami, w dolnej podział ramowy. Wzdłuż prezbiterium niższego po obu stronach pod ścianami znajdują się stalle dębowe ozdobione płytko rytą rzeźbą barokową. Na ich drzewczech wejściowych są stylizowane gryfy fundatora miechowskiego klasztoru Jaksy. Na ścianach prezbiterium wiszą obrazy o tematyce religijnej.

W środkowej części posadzki znajduje się wejście do lochów i krypt grobowych. Wejście zastawia drewniana pokrywa z 1793 r. okuta grubą blachą miedzianą.

Prezbiterium wyższe oddzielone jest od niższego marmurową balustradą.

W lewej ścianie znajduje się wejście prowadzące do zakrystii z marmurowym portalem ozdobionym herbem Bożogrobców oraz mitrą i pastorałem. Pomiedzy nim a balustradą stoi tron prepozytów miechowskiego zgromadzenia Bożogrobców. Na oparciu tronu umieszczono h. tego zakonu oraz insygnia władzy proboszczów generalnych.

Przed balustradą są dwa wejścia boczne: od strony południowej z „babińca” (przedsionka wejściowego), a od strony północnej z przedsionka zakrystii.

W samym kościele, nie licząc krążganków, znajduje się dwanaście ołtarzy.

Ołtarz główny - rokokowo-klasycystyczny (dzieło Wojciecha Rojowskiego) wypełnia całą wschodnią ścianę świątyni. Centralne miejsce ołtarza zajmuje relief przedstawiający Zmar-



Nawa główna Bazyliki

twychwstanie. Nad kamiennym grobem unosi się w obramieniu z chmur postać Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa z chorągwią. Obok grobu przerażeni strażnicy. Między sześcioma korynckimi kolumnami umieszczonymi po obu stronach centralnej części ołtarza znajdują się ponadnaturalne postacie trzech niewiast: Marii Magdaleny, Marii (matki Jakuba) i Salome niosących do grobu wonności oraz postać anioła.

W górnej części ołtarza nad zwieńczeniem kolumnady umieszczona jest grupa aniołków adorująca ukoronowanego Boga Ojca trzymającego berło i wspartego o kulę ziemską.

Tabernakulum ołtarzowe wykonane w stylu rokokowym stoi na tle kurtyny wykonanej z płyt lustrzanych wypełnionych ornamentyką rokokową. Na zwieńczeniu jej stoją postacie św. św. Grzegorza i Augustyna. Centralnie nad tabernakulum znajduje się wyobrażenie Ducha Świętego w postaci gołębicy, a po jego bokach postacie dwóch aniołów.

Dwa rokokowe ołtarze ukośnie ustawione przy tęczy: z lewej strony ołtarz św. Jakuba Apostoła Mniejszego - centralna płaskorzeźba ołtarza przedstawia św. Jakuba biskupa Jerozolimy, w trakcie ceremonii święcenia olejów, z prawej ołtarz św. Augustyna, płaskorzeźba ołtarzowa przedstawia scenę wręczenia reguły zakonnikom - kanonikom regularnym Stróżom Grobu Chrystusowego w Jerozolimie.

Przy filarach międzynawowych umieszczone są następne **dwa rokokowe ołtarze**: lewy (strona północna) św. św. Piotra i Pawła, w centralnej części ołtarza widnieją dwie postacie św. Piotra i św. Pawła, a nad nimi w złotej poświacie Bazylika św. Piotra w Rzymie; prawy (strona południowa) św. Jana Nepomucena; płaskorzeźba centralna przedstawia widzenie św. Jana Nepomucena.

Po drugiej stronie tych filarów zwrócone w kierunku ołtarza głównego stoją dwa **barokowe konfesjonały** w stylu zgodnym ze stallami.

Przy lewym filarze zawieszona jest późnobarokowa ambona z 1777 r., do której wejście prowadzi od nawy północnej schodkami ukrytymi wewnątrz filara. Na czterech rogach kosza ambony znajdują się postacie czterech ewangelistów. Płyciny kosza zaopatrzone są w złożone płaskorzeźby. Daszek ambony wieńczy postać anioła trzymającego tablice mojrzeszowe.

Chór muzyczny zamyka nawę od strony zachodniej i zajmuje całą szerokość kościoła. Wsparty jest na czterech opilastrowanych filarach biegnących linią falistą. Chór ozdobiony jest bogatą ornamentyką rokokową. Organy w typie barokowo-klasycystycznym z postacią św. Cecylii - patronki śpiewu i muzyki kościelnej.

Pod chórem w zachodniej ścianie kościoła w niszy sklepionej półkuliście znajduje się **malowidło ścienne** pochodzące z okresu przed 1379 r. Przedstawia ono Chrystusa Ukrzyżowanego wraz z trzema Mariami. Obok stoi św. Jan i jakiś rycerz - prawdopodobnie autor fresku uhonorował w ten sposób fundatora kościoła i klasztoru księcia Jakse. Nad niszą znajduje się okrągłe okien-



Fresk ścienny pod chórem

ko z charakterystycznym czterolistnym obramieniem. Ściana ta pochodzi z dawnego romańskiego kościoła.

W nawie południowej znajduje się **ołtarz Matki Bożej Częstochowskiej** z piękną kutą barokową suknią. Obraz niesiony jest przez dwa anioły. W zwieńczeniu ołtarza anioły adorujące hierogram MARYA. Pod nimi kartusz rokokowy z napisem: ECCE ANCILLA DOMINI. Po obu stronach ołtarza stoją dwie postacie rodziców Marii: św. św. Anny i Joachima. W dolnej części nastawy ołtarza w zaszkłonej wnęcie umieszczona jest postać św. Konstancjusza. Ołtarz od dalszej części kościoła oddzielony jest balustradką z przejściem w środku.

Boczny ołtarz w nawie południowej (oparty o ścianę południową kościoła) w swej centralnej części zawiera obraz pędzla Franciszka Smuglewicza przedstawiający św. Józefa z Dzieciątkiem Jezus. Utrzymany w stylu rokokowym posiada odmienny charakter od pozostałych ołtarzy.

W południowej ścianie umieszczone jest wejście główne z kruchty prowadzące przez klasycystyczny portal z 1714 r. wykonany z marmuru. Nad portalem widnieje stiukowa płaskorzeźba przedstawiająca Przemienienie Pańskie.

Nawę południową kościoła od zachodu zamyka wnęka z podniesioną posadzką, z której prowadzi wejście na wieżę kościelną.

Miechowski kościół zaopatrzone w **murowaną wieżę** w 1397 r. Wyglądała wtedy zupełnie inaczej niż obecnie - była niższa i cała zbudowana z ciosów kamiennych.

Z upływem lat nadwerżyła się jej konstrukcja i dlatego została gruntownie przebudowana i obłożona z zewnątrz cegłą zendrówką. Wieża przykryta była gotyckim czterosпадowym dachem namiotowym i kryta, jak większość budowli gotyckich, dachówką.

Pożar, jaki ogarnął całe miasto w Święta Wielkanocne 1745 r. nie oszczędził kościoła. Budowla spłonęła doszczętnie, a ogromny żar spowodował nawet zawalenie się stropów.

Zaczęto mozolnie odbudowywać świątynię wraz z wieżą.

Z uwagi na to, że w pożarze miasta spłonęła również dzwonnica stojąca nad wejściem do zabudowań klasztornych od strony małego rynku, wieżę odbudowywano z zamiarem wykorzystania jej jako dzwonnicy (wcześniej miała charakter typowo obronny).

W 1761 wciągnięto na wieżę dzwony, a w 1791 r. ozdobiła jej dach ogromna kula ze złożonym krzyżem Bożogrobców na stronie południowej zwróconej w kierunku miasta.

Na II piętrze wieży wiszą dwa dzwony: mały i średni, wielki dzwon znajduje się na IV piętrze a zegar na jej V kondygnacji.

Sama wieża to ogromna konstrukcja architektoniczna. Podstawę jej stanowi kwadrat o boku 9,1 m, mury mają wysokość 36 m, a czasza kulista wraz z szczytami 11,5 m. Mury wieży mają grubość od 1,6 do 2,2 m, a pod nią znajduje się krypta grobowa o wysokości 4 m.



Wciąganie dzwonu na wieżę

W posadzce w południowo-zachodniej części kościoła znajduje się wejście do krypt grobowych usytuowanych pod nią.

W dolnej kondygnacji wieży usytuowana jest **kaplica św. Marii Magdaleny**. Wejście do niej znajdujące się w południowo-zachodniej części kościoła i prowadzi przez barokowy portal z czarnego marmuru z epitafium i portretem na blasze generała zakonu Macieja Łubieńskiego (1617 - 1627).

Ściany kaplicy pokryte są freskami z XV w. W południowej ścianie kaplicy znajduje się nisza, w której umieszczono obraz malowany na płótnie przedstawiający Marię Magdalenę. W posadzce jest wejście do krypty grobowej znajdującej się pod kaplicą.

W nawie północnej w nastawie ołtarza umieszczony jest **krucyfiks z I połowy XVI w.** Nad ołtarzem znajduje się medalion z napisem ECCE SALVATOR MUNDI. W zwieńczeniu ołtarza widnieje grupa aniołów trzymających chustę św. Weroniki oraz włócznię i gąbkę. Po obu stronach ołtarza stoją stiukowe posągi Matki Bożej i św. Jana.



Chóry anielskie
- freski z kaplicy św. Marii Magdaleny

Boczny ołtarz utrzymany w stylu przeciwnego (w nawie południowej) ołtarza w centralnej części zawiera obraz św. Anny i Marii namalowany przez Franciszka Smuglewicza. Obok ołtarza stoi piękna barokowa chrzcielnica z repusowaną srebrną pokrywą.

Pomiędzy tym ołtarzem, a ołtarzem głównym nawy, na jej północnej ścianie znajduje się balkon z pięknymi rokokowymi zdobieniami. Pod nim znajduje się przejście do zakrystii, a na lewo wejście do maleńkiej kaplicy poświęconej św. Antoniemu. Wewnątrz kaplicy znajduje się ołtarz z barokowym obrazem tego świętego.

Pod posadzką północnej nawy znajduje się krypta grobowa, w której złożono szczątki Samuela Nakielskiego.

Wyjście do ogrodu plebańskiego w ścianie północnej prowadzi przez marmurowy klasycystyczny portal, nad którym jest umieszczona stiukowa płaskorzeźba Matki Bożej Anielskiej.

Od zachodu nawę zamyka nisza z wejściem do położonych niżej, urządzonych w przyziemi klasztoru krużganków.

Wejście do nich otoczone jest wczesnorenesansowym portalem (1534), na którego górnej części widnieje inskrypcja restauratora kościoła Tomasza Bylicy z Olkusza.

Obok wejścia na ścianie północnej znajduje się symboliczny, klasycystyczny **nagrobek Jaksy Gryfity** ufundowany przez ostatniego generała zakonu Tomasza Nowińskiego w 1802 r.

Po prawej stronie od wejścia na krużganki są drzwi prowadzące do kręconych schodów wiodących na chór.

Krużganki urządzone są w przyziemiu czworoboku klasztornego wybudowanego na zlecenie proboszcza Stanisława Stojko w l. 1385-1397 przez muratora Mikołaja z Prus.

Posiadają sklepienie krzyżowo-żebrowe ze zwornikami w kształcie tarcz i wspornikach w kształ-



Gotyckie krużganki
urządzone w przyziemiu klasztoru

wystawę dotyczącą relikwii kościoła katolickiego, jakim jest Całun Turyński.

Po pożarze w 1506 r. Tomasz z Olkusza odrestaurował zniszczone krużganki, a w wirydarzu wybudował przylegającą do wschodniego skrzydła gotycko-renesansową **Kaplicę Grobu Jezusa Chrystusa**.

Stanowi ona unikalny obiekt sakralny nie tylko z uwagi na jego niepowtarzalność, ale także ze względu na architekturę oscylującą pomiędzy włoskimi wzorami renesansowymi a gotycko-renesansową interpretacją modeli wawelskich.

Kaplica jest kwadratowym budynkiem dostawionym do wschodniego krużganka. Powstała ona w 1530 r. w czasie przebudowy kościoła i klasztoru po pożarze. Kaplica pokryta jest kopułą bez bębna, zaopatrzoną w latarnię. Wejście do kaplicy prowadzi ze wschodniego krużganka przez renesansowy portal kamienny obok którego znajduje się kamienna kripta z h. Andrzeja Bato-rego „Wilcze zęby”.

Centralnym elementem kaplicy jest właściwy Grób Chrystusa. Jest to kamienna kwadratowa budowla wykonana z ciosów kamiennych pokrytych plastyczną dekoracją. W przedniej części po lewej stronie znajdują się niskie wejście do komory grobowej. Kwadratowe wnętrze komory przykryte jest polichromowanym sklepieniem, wzdłuż prawej ściany stoi kamienny zdobiony sarkofag.

Górna część grobu jest drewniana wykonana w stylu barokowym znacznie później (prawdopodobnie w II połowie XVIII w. podczas odbudowy kościoła po wielkim pożarze).

cie kapiteli toskańskich. Na niektórych zwornikach widnieją znaki herbowe: Topór, Odrowąż, Korab, Łabędź i Dołęga.

Pierwotny kształt krużganków został zniekształcony przez domurowanie w ich wewnętrznej stronie masywnych podpór mających na celu wzmocnienie stropów nadwątłych pożarem i obciążonych budowanym piętrem klasztoru. W północnym skrzydle krużganków znajdują się trzy sale (dawny karcer zakonny) - jedna do niedawna służyła jako Kaplica Różańcowa.

W dawnych czasach krużganki były otwarte na wirydarz klasztorny - później ściany między filarami zostały zamurwane i zaopatrzone w przeszklenia.

Krużganki są miejscem, w którym kultywowana jest tradycja Bożogrobców odprawiania w każdy piątek przez cały rok Nabożeństwa Drogi Krzyżowej. Na ścianach krużganków znajdują się piękne neogotyckie stacje tej drogi.

Krużganki są miejscem, gdzie organizowane są różne ekspozycje. Obecnie zawierają stałą

Obok w południowo-zachodniej części kaplicy znajduje się ołtarz z ciosów kamiennych o dekoracji podobnej jak na grobie. Podczas prac remontowych na początku 2009 r. odkryto piękne freski na powierzchni kopuły i części ścian. Freski te, wcześniejsze niż sama konstrukcja Grobu, pochodzą z pierwszych lat XVI w.

Grób Chrystusa był nieodłącznym elementem kościołów wznoszonych przez Bożogrobców. Miechowski został wzniesiony na ziemi przywiezionej z Jerozolimy przez księcia Jakśę i tu rozsypanej. Dla podniesienia autentyczności miejsca w zachodniej ścianie kaplicy został wmurowany kamień przywieziony z Grobu Chrystusa w Jerozolimie.

W okresie, kiedy muzułmanie zabronili pielgrzymom odwiedzać grób jerozolimski, Miechów stał się celem pielgrzymek całej średniowiecznej Europy. Jako miejsce kultu uzyskał on szereg przywilejów, w tym przywilej odpustu zupełnego podobnie jak Grób Chrystusa w Jerozolimie.

Na prawej ścianie we wnęcie znajduje się brązowa tablica z wizerunkiem Ojca Świętego Jana Pawła II upamiętniająca jego pobyt w tejże kaplicy (jeszcze w roli kardynała krakowskiego), o którym to fakcie wspomniał w Breve nadającym miechowskiemu kościołowi zaszczytny tytuł Bazyliki Mniejszej.

Wśród dostojnych gości pielgrzymujących do miechowskiego Grobu Bożego znalazła się królowa Jadwiga. Po oczyszczeniu z zarzutu grzechu wiarołomstwa wraz z licznym dworem udała się 11 maja 1394 r. do Miechowa.

Skarbiec kościelny zawiera wiele cennych eksponatów pochodzących z okresu świetności zakonu Bożogrobców. Najcenniejszymi eksponatami skarbcza są: piękny późnogotycki kielich z 1500 r., unikalny srebrny relikwiarz w kształcie Kaplicy Grobu Bożego w Jerozolimie (relikwiarz ten został ofiarowany kardynałowi Andrzejowi Batoremu - generałowi Bożogrobców przez św. Karola Boromeusza w 1584), kilkadziesiąt bogatych kap, dalmatyk i ornatów, infuły proboszczów generalnych. Jest tam także kilkanaście obrazów, w tym portrety generałów zakonu. Przechowywana jest rzeźba Chrystus w Ogrójcu z XV w., która dawniej stała w Kaplicy Marii Magdaleny.

Zbiór szat stanowi unikalny zestaw ilustrujący zmiany w strojach liturgicznych Bożogrobców.

W „babińcu” w wydrążonym filarze muru znajdują się kręcone schodki prowadzące na piętro, gdzie w dawnym pomieszczeniu skarbcza kościelnego mieści się biblioteka - niewielka pozostałość po bardzo bogatej bibliotece zakonnej. W chwili obecnej jest tam kilkaset dzieł często zdekompletowanych, wymagających działań konserwatorskich (znaczną część najcenniejszych zbiorów zakonnych po kasacie zakonu wywieziono do Rosji). Pomimo tego wiele ze zgromadzonych tu ksiąg zasługuje na uwagę, a parę z nich stanowi bardzo ciekawe egzemplarze bibliofilskie z racji czy to unikalnej formy oprawy, treści czy też nawet zapisków użytkowników poczynionych na marginesach stron.

W kompleks budynków zespołu poklasztornego wchodzi także **Zamek Generalów Zakonu**. Najstarszą jego częścią jest fragment północny z sienią przejazdową, którądy wjeżdżało się na wewnętrzny dziedziniec klasztoru.

Obiekt ten restaurowany był po pożarach w l. 1506 i 1544, najpierw przez proboszcza Tomasza Bylinę z Olkusza, a później przez Jana ze Lwówka. Ten ostatni zresztą nie skończył swojego dzieła, gdyż zamek stał się bezużyteczny dla prepozytów miechowskiego klasztoru w związku z ustanowieniem po 1567 r. proboszczów komendatoryjnych. Pełnili oni obok funkcji proboszczów miechowskiego zgromadzenia Bożogrobców, jeszcze inne rozliczne obowiązki zazwyczaj w sto-

lecznym Krakowie i dlatego stała rezydencja w Miechowie nie była im potrzebna.

Dopiero proboszcz Maciej Łubieński podjął dzieło, aby jak twierdził „niegodny miana siedziby proboszczów” stan jego zmienić. Budynek został wyremontowany, pokryty gontem, a wewnątrz obiektu otrzymało jednolitą manierystyczną formę.

W 1745 r. pożar zniszczył doszczętnie kościół i budynek zamku. W 1762 r. kolejny proboszcz Florian Buydecki odnowił budynek w stylu późno barokowym.

Ostatni remont obiektu nastąpił w l. 50. XX

wieku, podczas którego ówczesny proboszcz Jan Widłak dokonał zmian funkcjonalnych pomieszczeń. Zlikwidował on sień przejazdową, w jej zachodniej części sytuując klatkę schodową wiodącą na piętro budynku. Pomieszczenia na piętrze zamku podzielono przepierzeniami oraz zlikwidowano klatkę schodową zlokalizowaną w środku budynku. W części przylegającej bezpośrednio do budynku kościoła przekuto dodatkowe przejścia z pomieszczeń proboszcza prowadzące do zakrystii.

Z „zamkiem” poprzez bramę wjazdową łączy się kamienne murowane ogrodzenie, do którego w północno-wschodnim narożniku przylega nakryta dachem namiotowym wieloboczna, przysadzista baszta o znaczeniu dekoracyjnym.

Kościół i klasztor wraz z budynkami towarzyszącymi stanowią zabytkowy zespół klasy międzynarodowej. Jest to dosyć zwarty zespół budynków. Główny jego trzon stanowi kościół wraz z wieżą, do którego od strony północno-zachodniej przylega prostokątny budynek klasztoru z wewnętrznym dziedzińcem, a od północnego wschodu Zamek Generałów Zakonu. Do prostokątnego budynku klasztoru od południa przylega potężna dobudówka, w której obecnie mieści się Sąd i Prokuratura. Budynek zajmowany obecnie przez prokuraturę nazywany był „pałacem opackim” - letnią rezydencją z balkonem od południa.

Na dziedzińcu wewnętrznym budynku zakonu w dawnym wirydarzu znajduje się kwadratowa budowla mieszcząca w swoim wnętrzu Kaplicę Grobu Chrystusa.

Klasztor jest potężnym czworobokiem na planie wydłużonego prostokąta. Dwa jego piętra mieszczą cele klasztorne i inne pomieszczenia jak np. karcer, zachowany do dzisiaj i lamus przerobiony na kaplicę.

Do dnia dzisiejszego pomimo wielu przeróbek zachowało się około 60 cel zakonnych oraz dwupiętrowe pomieszczenie refektarza.

Na ścianach budowli wyraźnie widać historię remontów i przeróbek. Wspaniałym przykładem sztuki kamieniarskiej są znajdujące się od wschodu budynku rzeźbione w kamieniu obramienia okienne.

Do zespołu poklasztornego od strony południowo-wschodniej przylega cmentarz kościelny, który kiedyś był cmentarzem grzebalnym. Ogrodzony jest on murem z żeliwnym ogrodzeniem na kamiennej podmurówce wykonanym w 1880, zrekonstruowanym gruntownie od strony zachodniej i południowej w 1994, a od wschodniej w 2002 r.



Widok z góry na „zamek”



Panorama miasta z górującą nad nim Bazyliką

W ogrodzeniu są cztery wejścia: od zachodu od Małego Rynku (dzisiaj Placu Tadeusza Kościuszki), od Rynku - wejście główne, od ul. Warszawskiej oraz wejście do Zamku Generalów Zakonu również od ul. Warszawskiej.

Zabytkowy układ urbanistyczny miasta

Lokacja miasta w 1290 r. miała miejsce po spaleniu go przez Tatarów. Wyznaczono wtedy granice Rynku oraz bieg głównych ulic. Kształt ten zachował się do dzisiejszych czasów, bo mimo wielu pożarów miasto odbudowywano dokładnie według starego planu. Stan obecny układu urbanistycznego miasta stanowi nie lada atrakcję i jest pod nadzorem konserwatora zabytków.

Cmentarz parafialny założony w 1640 r. zlokalizowany jest przy ulicy Józefa Piłsudskiego (dawniej Krakowskiej). Znajduje się tu **kościół pw. św. Barbary**. Przebudowę w połowie drewnianego i w połowie murowanego kościoła z XVII w. rozpoczęto w 1862 r. 17 lutego 1863 r. kościół i cmentarz był miejscem walk.

W okresie powstania styczniowego władze carskie zabroniły kontynuacji budowy i dopiero w l. 80. XX w. budowa pseudogotyckiego kościoła została zakończona jego konsekracją w 1992 r.

Na cmentarzu znajduje się kilka ciekawych



Kościół pw. św. Barbary na cmentarzu



Kościół pw. Świętego Krzyża w Siedliskach

planie łodzi pełniła funkcję miejsca wielkopiątkowych procesji. W XVII w. dobudowano do niej drewnianą dzwonnice, którą później wzmocniono wysokim podmurowaniem.

Obok kościoła jest cmentarz, który w dawnych czasach pełnił rolę cmentarza grzebalnego (do dnia dzisiejszego zachowały się jeszcze dwa nagrobki). Kościółek ten jest utrzymywany przez parafię i co niedzielę odprawiane jest w nim nabożeństwo.

Główne wejście do kościoła znajduje się w zachodniej części podmurowania wieży. Od południa jest boczne wejście prowadzące przez gotycki portal z ciosów kamiennych.

Wnętrze kościoła wyposażone jest w trzy ołtarze. W głównym Pan Jezus na krzyżu w barokowej ramie, z obu stron stoją figury św. św. Piotra i Pawła Apostoła. Po lewej stronie boczny ołtarz z obrazem przedstawiającym Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, naprzeciw po prawej podobny w wystroju ołtarz z obrazem Matki Bożej. Drewniana ambona z prowadzącymi do niech schodkami umieszczona została na północnej ścianie kościoła.

Oddany do użytku w 1875 r. **Szpital Św. Anny** okazał się niedługo zbyt obszerny jak na lokalne potrzeby. Dopóki leczyli się w nim żołnierze carscy i płacili po 50 kopiejek za dzień pobytu (zwykli chorzy po 26 dziennie) dało się łączyć taki fundusz na jego utrzymanie. Z chwilą jednak, kiedy tych „prominentnych” chorych zabrakło szpital stracił dochody. Znowu zaczęto kwesty i organizację imprez, z których dochód miał wspomóc szpital. Tak się również złożyło, że opieka w nim nie należała do najlepszych.

Sytuacja ta zmieniła się dopiero po sprowadzeniu do Miechowa (po uprzednim wyjednaniu zgody u władz carskich) Sióstr Miłosierdzia. Stało się to za pośrednictwem ówczesnego proboszcza parafii miechowskiej ks. Józefa Kwiatkowskie-

zabytkowych nagrobków. Do najciekawszych należy mogiła powstańców z 1863 r., nagrobek Szymona Błahuszeńskiego z płaskorzeźbą zmarłego (wykonaną przez Konstantego Laszczkę) i klasycystyczny Ignacego Koziejewskiego. Na występie muru cmentarnego stoi posąg św. Jana Nepomucena z XVIII w.

W podmiejskiej wiosce Siedliska na przełomie XV i XVI w. wystawiony został przez zakon Bożogrobców murowany **kościół pw. Świętego Krzyża**. Świątynia wzniesiona na



Kaplica dawnego szpitala i budynek Hospicjum

go. Siostry przybyły do Miechowa 15 maja 1903 r. Dzięki osobistej pomocy proboszcza i zaangażowaniu siostry przełożonej Pauliny Lipskiej miechowskie „szarytki” otrzymały mieszkania dla siebie oraz piękną kaplicę. Budynek mieszkalny siostr mieścił jeszcze kuchnię i spiżarnię szpitalną, a zwolnione pomieszczenia zostały przeznaczone dla chorych.

Za zgodą biskupa ordynariusza kieleckiego, proboszcz poświęcił **kaplicę** w 1905 r. pw. Najświętszej Marii Panny Niepokalanie Poczętej.

15 lipca 1907 r. parafianie miechowscy ufundowali ołtarz w kaplicy z piękną figurą Matki Bożej. Kaplica ta wiernie służyła mieszkańcom miasta i chorym przebywającym w szpitalu. Bardzo często wykorzystywana była do odprawiania mszy świętych żałobnych za dusze zmarłych w szpitalu. 29 marca 1987 r. w niedzielny wieczór w budynku sąsiadującym z kaplicą używanym jako magazyn wybuchł pożar. Przeniósł się on na kaplicę i pomimo intensywnych działań ratowniczych kaplica uległa znacznemu zniszczeniu. Wypaliło się jej wnętrze oraz spłonął dach. Ówczesny proboszcz ks. infułat Stanisław Wesołowski dla uratowania budynku przed ostatecznym zniszczeniem pokrył go dachem z blachy miedzianej.

Kaplica opuszczona i zaniedbana, zniszczona przez pożar i akcję ratunkową, przez kilka lat stała w oczekiwaniu na jakieś działania. Dzięki inicjatywie budowy Centrum Opieki Społecznej (rzuczonej przez Fundację Ziemi Miechowskiej) podjętej przez władze miejskie z burmistrzem Jerzym Muszyńskim na czele, kaplica szpitalna znowu stała się potrzebna.

Do Miechowa przybyły siostry ze Zgromadzenia Albertynek. Zniszczony budynek przylegający do kaplicy został odbudowany od zera, a kaplica odnowiona.

W odbudowanym dawnym pomieszczeniu siostr zakonnych znalazło swoje miejsce hospicjum.

Kaplica przy znacznym udziale miejscowych rzemieślników odzyskała swoje dawne piękno i funkcję kaplicy zakonnej. Stała się miejscem, gdzie odprawiane są msze święte dla chorych przebywających w hospicjum.

Kaplica została uroczyście oddana do użytku i poświęcona wraz otaczającymi ją budynkami 17 sierpnia 1996 r. przez biskupa ordynariusza kieleckiego ks. dr Kazimierza Ryczana.

Zabytkowe kamieniczki

Na terenie miasta możemy znaleźć kilka bardzo ciekawych obiektów. Przy ul. Sienkiewicza znajduje się **kamieniczka**, na której narożniku architekt umieścił dekoracyjną wieżyczkę. W okresie międzywojennym w domu tym mieszkał Kalman Sultanik, obecny przewodniczący międzynarodowej organizacji żydowskiej.

W rynku znajdujemy charakterystyczne dla okresu międzywojennego **bramy do kamienic**. Ponieważ w tamtych czasach stosowano jako główny środek lokomocji wozy konne, to często przy ścianach obok bram wjazdowych widać metalowe odbojnice brońące narożników ścian przed ich wykruszeniem wystającymi osiami wozów.

Te same kamienice mają pamiętające jeszcze



Kamieniczka przy ul. H. Sienkiewicza



Drewniany dom o budowie zrębowej
przy ul. B. Głowackiego

wzniesiono dom przedpogrzebowy (tahara), w którym dokonywano rytualnej ablucji zwłok. Budynek ten służył jednocześnie jako mieszkanie dozorca cmentarza.

Podczas II wojny światowej na polecenie Niemców wyrwano płyty nagrobne i wykorzystano je do utwardzania dróg. Dziś na terenie cmentarza zachował się jedynie fragment jednego z nagrobków. Przetrwał też budynek domu przedpogrzebowego. Na krańcu cmentarza znajduje się ogrodzona zbiorowa mogiła Żydów, zgładzonych po likwidacji miechowskiego getta.

Świadek tamtych wydarzeń Józef Wlazło, przymuszony przez Niemców do pogrzebienia zwłok wspomina: *Zapędzili mnie z kilkoma innymi mieszkańcami miasta na posesję Bochnera (znajdującą się na terenie getta). Na ziemi leżały zwłoki: trzy albo cztery kobiety (Rachela Strosberg i jej córki). Był tam elektryk Gruszka, którego osobście znałem. Był też ogrodnik, który pracował u szefa Sicherheitspolizei Philippa Riediengera, oraz rzemieślnicy żydowscy, którzy wykonywali usługi dla Niemców, policjanci żydowscy. Kazano nam załadować zwłoki na wozy konne, a potem zawieźć na kirkut. Tam złożyliśmy ich we wspólnym grobie.*

Potomkowie zamordowanych wzniesli w tym miejscu grobowiec, na którym umieszczono napis o treści: „Tu spoczywa około 35 ofiar żydowskich, którzy zostali zamordowani przez zbirów hitlerowskich dnia 23 XI 1942 r., m. innymi Rachela Strosberg, córki Lola i Dora z Brzeska Nowego”.

Obok, na kamiennym bloku o nieregularnych kształtach, wyryto Gwiazdę Dawida.

Przy napisie polskim został umieszczony napis hebrajski. Litery TNCBH zgodnie z tradycją ży-

pełom XIX i XX w. balkony z kutymi lub odlewanyimi balustradkami. Mają one często dekoracyjne konsole podtrzymujące płyty balkonów.

Ciekawa brama oraz budynek dawnego młyna znajduje się jeszcze przy ul. Raclawickiej. Ulica Wojciecha Bartosza Głowackiego zabudowana jest od strony północnej domami pamiętającymi przełom XIX i XX w.

Cmentarz żydowski - Kirkut został założony w 1882 r. na działce znajdującej się pomiędzy obecnymi ulicami: Powstańców 1863 roku, Zbigniewa Pęckowskiego i Józefa Piłsudskiego. Z czasem na jego terenie



Obelisk na cmentarzu żydowskim
w Miechowie

dowską oznaczają formułę: „Niech dusza jej będzie związana w wieniec życia wiecznego” („Techi Niszmato Crura Becror ha-Chaim”).

Dworek Zacisze jest klasycznym przykładem budownictwa drugiej połowy XVIII w. Ściany domu mają konstrukcję zrębową, zbudowany na planie prostokąta z sienią przechodzącą przez środek konstrukcji i symetrycznie dzielącej dom na dwie części. Sień po obu stronach zakończona jest gankami podtrzymywanymi przez profilowane drewniane kolumny z wystawkami nad nimi. Parterowy budynek kryje polski łamany dach z gontów. W sieni na belce wyryta jest data: 1784. Zachowały się dwa murowane kominki ogrzewające wnętrze budynku i ciekawa budowa przewodów kominowych.

Cała konstrukcja dworku wykonana jest z drewna modrzewiowego znanego z odporności na szkodniki i grzyby.

Dworek ten niegdyś należał do rodziny Kulczyckich i od niej został w stanie bardzo zniszczonym odkupiony przez skarb państwa. Odnowiony został wielkim staraniem krakowskiego konserwatora zabytków dr Hanny Pieńkowskiej.

Po odnowieniu dworek nie mógł długo doczekać się zagospodarowania. Przekazany miechowskiemu Oddziałowi PTTK przez pewien czas był siedzibą Muzeum Kościuszkowskiego. Zgromadzono tam szereg eksponatów związanych z insurekcją kościuszkowską. Jednak pomieszczenia w dworku są małe, niskie, dość ciemne i nie stanowią dobrego miejsca ekspozycyjnego.

Obecnie dworek został poddany kolejnej konserwacji i oczekuje na zagospodarowanie.

Folwark zakonny a potem rządowy Wielkozagórze zlokalizowany był po wschodniej stronie miasta niedaleko od źródeł rzeki Miechówki okolony rozległym parkiem. Dojazd od klasztoru prowadził drogą od bramy zamku generałów w kierunku wschodnim i nazywany był zwyczajowo „drogą do dworu” (obecnie ulice: Jaksy, ks. Ignacego Skorupki i Marii Konopnickiej).



Oficina dawnego dworu Wielkozagórze



Modrzewiowy dworek "Zacisze"

Folwark jako własność klasztorna istniał do momentu kasaty zakonu Bożogrobców w 1819 r.

Po 1846 r. dzierżawę majątku Wielkozagórze objął Wincenty Piątkowski, który założył park istniejący do dzisiaj. Później w dowód zasług otrzymał go od władz carskich generał rosyjski Dymitr Milutin. Dwór nie zachował się, natomiast w dobrym stanie znajduje się do dziś **oficina dworska**, która do niedawna miała kilku lokatorów i była administrowana przez Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Budynek ten jest



Kamień i krzyż na mogile Austriaków

usytuowany po prawej stronie wjazdu do Parku Miejskiego od ulicy Marii Konopnickiej. Oryginalna architektura tego podworskiego budynku nasuwa przypuszczenie, że sam dwór miał zapewne ciekawy wystrój.

Pamiętką z czasów I wojny światowej jest **mogila żołnierzy austriackich** znajdująca się na zboczu wzniesienia w Kamieńczach.

Pamiętką po przemarszu wojsk Apolinarego Kurońskiego przez naszą ziemię są **dwie kapliczki**, które na trasie przemarszu postawili pobożni parafianie.

Polski zwyczaj stawiania na rozstajach lub w charakterystycznych miejscach **krzyży** ma liczne tego dowody na terenie gminy.

Drewniany kościół z XVIII w. w Przesławicach jest budowlą „wędrującą”, gdyż pierwotnie znajdował się w miejscowości Gołcza. Kościół ten pw. św. Franciszka Ksawerego zbyt mały jak na potrzeby parafii po wybudowaniu nowego kamiennego kościoła stracił swoją funkcję. Decyzją połą-



Kapliczka w Kamieńczach



Drewniany kościół w Przesławicach



Kościół pw. św. Wojciecha w Ślawicach - niegdyś w zarządzie Bożogrobców

czonych sił konserwatora i biskupa kieleckiego został poddany konserwacji, a później przeniesiony do nowopowstałej parafii w Przesławicach w 1974 r. Kościół został konsekrowany pw. NMP Matki Kościoła. Świątynia zawiera fragmenty starego kościoła z 1657 r., jest drewniana, posadowiona na wysokiej, kamiennej podmurówce, częściowo podpiwniczona. Do nawy dobudowana jest niewielka, pięcioboczna kaplica, a od południa i zachodu kruchty. Wnętrze nakrywają pozorne sklepienia kolebkowe i stropy belkowe. Ściany podzielone pilastrami i półkolumnami. Drewniany chór wsparty jest na kanelowanych filarach. Ołtarz główny i dwa boczne utrzymane są w stylu późnobarokowym.

Kościół pw. św. Wojciecha w Ślawicach. Dawny drewniany kościół w Ślawicach pochodzi z l. 1325-1327. Nową orientowaną i murowaną świątynię wzniesiono w połowie XVII w. Prezbiterium prostokątne z połowy XVII w. z murami przyporowymi. Nawa z wieżą dobudowana w 1927 r. Nawa posiada strop drewniany ułożony półkoliście, tynkowany i polichromowany. Ołtarz główny rokokowy - Chrystus Ukrzyżowany - obraz malowany na płótnie we wgłębionej barokowej ramie. Zasuwa z współcześnie namalowanym obrazem Matki Bożej. Na mniejszym ołtarzu w części środkowej umieszczone jest tabernakulum w formie świątyni

okolonej kolumnami z falistym sklepieniem z dwoma wolutami symetrycznie umieszczonymi po bokach.

Na lewej ścianie nawy znajduje się późnobarokowa rzeźba Chrystusa Zmartwychwstałego. Mały chór muzyczny podtrzymywany przez dwa filary mieści niewielkie organy. Kruchta wejściowa znajduje się w przyziemiu wieży spełniającej rolę dzwonnicy.

Dwuspadowy dach kościoła kryty jest dachówką ceramiczną. Helm wieży oraz sygnaturka kryte są blachą.

Kościół pw. św. św. Wita, Modesta i Krescencji w Nasiechowicach.

Obecny kościół wybudowany w XIV w. na miejscu poprzedniego z 1254 r. Zatracił większość charakterystycznych cech budowli gotyckiej dzięki licznym przebudowom realizowanym w XIX i XX w.

Wewnętrzne wyposażenie kościoła ma charakter późnego baroku i rokoka.

Na uwagę zasługują dwa obrazy Matki Bożej i św. Izidora namalowane przez Wojciecha Gersona. Ciekawy też jest

ostrołukowy portal oraz sufit datowany na 1886 r.

Na zewnątrz kościoła znajduje się drewniana dzwonnica z 1740 r. z późniejszymi przeróbkami.

Późnobarokowa **kaplica dworska w Pojałowicach** pw. Najświętszego Serca Jezusowego pochodząca z 1763 została pierwszy raz odnowiona w 1883 r. Uszkodzona podczas burzy przez długi czas oczekiwała na restaurację. Dzięki staraniom Społecznego Komitetu Remontu oraz Stowarzyszenia Miłośników Odnowy Zabytków w Miechowie została w całości odnowiona wraz z konserwacją wnętrza i zabytkowych obrazów. Od 2008 r. jest przekazana do użytku kultu.

Młyn w Miechowie na potoku Cicha (ul. Mikołaja Kopernika 36) - wybudowany w końcu XIX w. jako wodny z napędem na koło (średnica: 5 m), potem turbinę; w l. 30. XX w. napędzany gazem drzewnym i energią elektryczną (też wytwarzaną w młynie). Jest budowlą drewnianą konstrukcji słupowej, trzykondygnacyjny z zachowanym wyposażeniem technologicznym.

Młyn wodny w Przesławicach (Przesławice 81) - wybudowany w 1940 r. na miejscu wcześniejszego założenia młyńskiego (tradycja młynarska miejsca sięga średniowiecza i jej początki związane są z Bożogrobcami); murowany z białej cegły, dwukondygnacyjny; turbina Francisza pozioma (jedyna tego typu na szlaku młynów nad Szreniawą) z okresu budowy młyna, spad wody na turbinę 3,5 m.

Młyn wodny w Kamieńczycach (Kamieńczyce 19); wybudowany w końcu XIX w. nad potokiem Cicha i źródłami z Komorowa jako młyn wodny z napędem na koło wodne; unierucho-



Kościół pw. św. św. Wita, Modesta i Krescencji
w Nasiechowicach

miony w l. 50. XX w. na skutek zmiany biegu potoku; drewniany, konstrukcji słupowej posadowiony na drewnianych słupach i na podmurówce kamiennej, dwukondygnacyjny; połączony z budynkiem mieszkalnym.

twórczość lokalna



Teren Miechowa i okolic ma swoich twórców, którzy piórem, pędzlem czy też kredką i piórkim tworzą dzieła malarskie literackie i poetyckie. Takimi twórcami są:

Włodzimierz Barczyński - ur. 1950 r. w Miechowie. Regionalista, rysownik, kolekcjoner pańetek związanych z Miechowem, autor publikacji o zabytkach regionu miechowskiego, przewodnik po zabytkach ziemi miechowskiej.

Janina Bergander - ur. 1921 r. w Miechowie. Z zawodu lekarz stomatolog. Malarka, poetka, pisarka wielka lokalna patriotka miechowska. Honorowy Obywatel Miasta Miechowa.

Michał Biernacki - ur. 1937 r. Miechowieanin z wyboru, długoletni nauczyciel, znany kolekcjoner znaczków pocztowych i pocztówek, społecznik, Przewodniczący Stowarzyszenia Miłośników Odnowy Zabytków w Miechowie.

Roman Breitenwald - ur. 1911 r. w Piotrkowie. Artysta malarz - malował sceny rodzajowe i batalistyczne. Wiele lat uczył młodzież miechowskich szkół przedmiotów plastycznych.

Marek Brodzki - ur. 1960 w Bystrzycy Kłodzkiej. W Miechowie spędził dzieciństwo i młodość. Reżyser filmowy.

Barbara Cichoń - ur. 1954 r. w Miechowie. Poetka i malarka - jej utwory najczęściej wiążą się z naszym miastem lub okolicą.

Krzysztof Górecki - ur. 1951 r. w Miechowie. Aktor scen teatralnych Płocka i Krakowa.

Marek Hołda - ur. 1956 w Miechowie. Artysta malarz, twórca scen batalistycznych i rodzajowych, wielki miłośnik koni.

Zbigniew Hołda - ur. 1958 r. w Miechowie. Artysta grafik. Twórca wielu grafik prezentujących piękno naszego miasta.

Kazimierz Olchawa - ur. 1950 r. w Wiśniczu. Miechowieanin z wyboru, artysta fotografik, wydawca Gazety Miechowskiej.

Krystyna Olchawa - ur. 1951 r. w Limanowej. Całe życie związała z Miechowem. Artystka malarka, inicjatorka utworzenia w Miechowie Galerii Sztuki.

Ryszard Nasada - ur. 1952 r. w Krakowie. Miechowieanin z wyboru, autor rusunków przedstawiających piękno naszego miasta, konstruktor makiet architektonicznych, polonista wykorzystujący swoje zawodowe umiejętności do opisywania piękna naszej ziemi i jej zabytków

Stanisław Piwowarski - ur. 1944 r. w Strzeżowie. Historyk, wieloletni starszy kustosz Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, działacz PTTK, regionalista, autor wielu opracowań historycznych na temat konspiracji i podziemia wojskowego w okresie okupacji niemieckiej, poeta.

Maciej Słota - ur. 1964 r. w Miechowie. Aktor scen krakowskich.

Maria Słuszniać - ur. 1959 r. w Miechowie. Bibliotekarz, dyrektor Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Marii Fihel w Miechowie, społecznik, opiekun zbiorów muzealnych.

Marta Szmigielska - ur. w 1961 r. w Miechowie. Aktorka związana z teatrami: zakopiańskim (Witkacego) i radomskim.

Krzysztof Wieczorek - ur. 1934 r. w Miechowie. Aktor teatrów warszawskich.

Zbigniew Wojtuki - ur. 1951 r. w Żukach. Miechowanin z wyboru, długoletni nauczyciel, społecznik, redaktor Dziennika Polskiego, autor wielu publikacji o przeszłości i życiu współczesnym w Miechowie, jego ludziach, zabytkach.

Tadeusz Zaich - ur. 1934 r. w Siedliskach. Długoletni nauczyciel, historyk, regionalista, autor wielu publikacji o Miechowie, ziemi miechowskiej i szkolnictwie, społecznik.



zajęcia ludności

Zajęcia ludności gminy wiązały się z codziennymi zadaniami rolników, hodowców bydła i trzody oraz z innymi codziennymi cyklicznie powtarzającymi się czynnościami. Zdobycze techniki rolnej jak i przetwórczej sprowadzane przez zakonników były szybko wprowadzane do użytku przez mieszkańców. Jedną z takich zdobyczy, obok młynów, były również napędzane przez wodę folusze, w których produkowano sukno zarówno na własne potrzeby, jak i na sprzedaż. Miejsce ich położenia znamy, bo długo zachowała się dawna nazwa „drogi do osady Folusz”, która dzisiaj stała się ulicą Folusz.



Pieczęć cechowa stolarzy i rzeźników

Po otrzymaniu praw miejskich w samym mieście utworzyły się organizacje cechowe. Początkowo poszczególne zawody miały swoje odrębne cechy, których przywileje nadawane przez władców znajdują się w miechowskich zbiorach starodruków. Później powstał jeden cech zrzeszający rzemieślników różnych zawodów.

Niektóre zawody jako bardzo przydatne w życiu codziennym utrzymały się do końca XX w. inne, jak np. folusznicy, zniknęły wraz z rozwojem przemysłu i powstaniem fabryk włókienniczych.

Zawód kowala był bardzo potrzebny w życiu codziennym. Oprócz dużych robót typu wykuwania ogrodzeń, krat, balustrad, kucia koni czy okuwania wozów konnych, trudnili się jeszcze kowale naprawą i wytwarzaniem drobnych i potrzebnych w życiu codziennym rzeczy, jak kłódki, klucze, zamki do drzwi, zawiasy, okucia okienne i dziesiątki innych rzeczy. Ciekawą sprawą było wytwarzanie przez kowali gwoździ i ćwieków. Te produkty rodzimego pochodzenia do dnia dzisiejszego znajdują się w elementach naszych starych kościołów, kaplic, czy też domów prywatnych. Często różne kute elementy wykańczane były w sposób świadczący o artystycznych uzdolnieniach rzemieślników.

Zawodem, który zaniknął, a był w sposób znaczący reprezentowany w miechowskim środowisku byli rymarze. To oni wykonywali uprząże końskie.

Znaczną rolę w środowisku miał cech rzeźniczy. Z tamtych czasów pochodzi stara nazwa ulicy Janów Dolny, która prozaicznie nazywała się „Drogą do Szlachtuza”. W tym przypadku była to pochodząca z niemieckiego języka nazwa rzeźni zlokalizowanej nad rzeczką Miechówką.



Przywilej króla Zygmunta Augusta
dla miechowskiego cechu szewskiego

w swoich pamiętnikach niestrudzony Kazimierz Girtler. Inicjatorami powołania straży w Miechowie według niego byli: aptekarz Maksymilian Francki, Feliks Górski i burmistrz miasta Kazimierz Stefański. W 1874 r. zorganizowali oni wyszkolony zespół strażacki złożony ze 150 ochotników. Władze carskie z naczelnikiem Andrzejem Orlem torpedowały powstanie organizacji. Dopiero w 1881 r. inicjatorzy tego pomysłu uzyskali zgodę na powołanie OSP i zatwierdzenie statutu organizacji. Pierwszym komendantem straży został inż. Henryk Bobrowski. Straż utrzymywała się z datków mieszkańców oraz z dochodów z organizowanych bali. O takim bardzo udanym balu wspomina Kazimierz Girtler w 1882 r. W 1873 r. po raz pierwszy uroczystości miechowskie miały oprawę muzyczną własnego wykonania. Organizatorem orkiestry był niestrudzony Maksymilian Francki. Uświetniała ona różne uroczystości i zabawy swoimi występami.

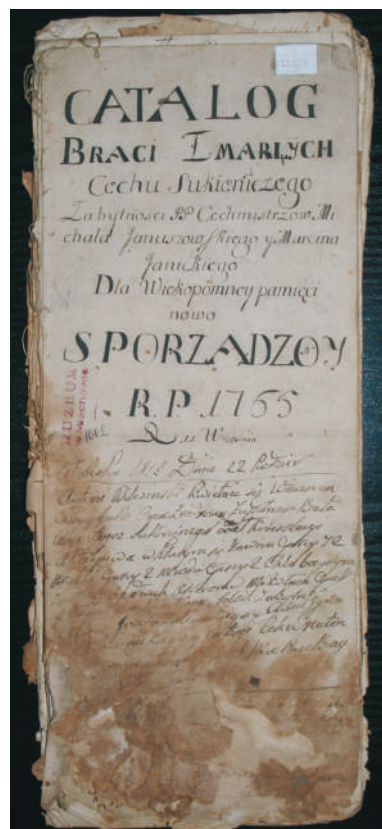
Natomiast **Strażacka Orkiestra Dęta „Sygnał”** została zorganizowana w 1902 r. z inicjatywy miechowian wspieranych przez proboszcza. Pierwsze instrumenty muzyczne dla orkiestry zakupiono za pieniądze zgromadzone podczas kwest ulicznych. Ponieważ zebranych środków było zbyt mało część instrumentów zakupili sami członkowie orkiestry. Do kierowania orkiestrą zatrudniono kapelmistrza, którym był Czech Hugo Neuser. Próby odbywały się w sali poklasztornej lub w czasie sprzyjającej pogody w terenie. Występy orkiestry zaczęły uświetniać lokalne uroczystości miejskie.

W l. 1914-1923 z powodu wojny i pierwszych trudności po-

Potężnymi cechami byli stolarze, szewcy, krawcy, młynarze i piekarze, czyli te cechy, które zapewniały codzienny byt ludności i dbały o ich ubiór, a więc ich rola w społeczności miejskiej była znaczna.

W późniejszym okresie czasu wraz z rozwojem techniki przyszła kolej na powstawanie instytucji miejskich. Jedną z pierwszych była instytucja strażników miejskich, którzy również chronili miasto od zaproszenia ognia.

Później przerodziła się ta służba w **straż pożarną**. Historię jej opisał



Księga braci zmarłych z 1755 r.

wojennych orkiestra zaprzestała działalności. Reaktywowano ją w 1924 r. dzięki staraniom władz OSP.

Nowy kapelmistrz Franciszek Wyszkowski zorganizował występy, zabawy, loterie, w czasie których grała orkiestra. Zebrane pieniądze pozwoliły na zakup 30 nowych instrumentów.

Orkiestra się rozwijała i dzięki stale wzrastającemu poziomowi artystycznemu angażowana była do oprawy wszystkich uroczystości odbywających się w mieście, zarówno świeckich jak i kościelnych.

Bardzo ważną instytucją miejską była **poczta**. Poczta kursowała regularnie przez Miechów z uruchomieniem trasy dylizansowej. Od 1838 r. przez miasto zaczął kursować nowoczesny 12 miejscowy dylizans, a w Antolce i Strzeżowie wybudowano karczmy dla wygody podróżnych. Miechowska stacja pocztowa o numerze 131 mieściła się w południowo-zachodnim narożniku Rynku. Przy niej znajdowały się stajnie i pomieszczenia dla służby. „Kalendarz Ilustrowany” podaje, że w 1914 r. naczelnikiem poczty jest as. kol. S. I. Pietruniako-Łonaczewski, a jego pomocnikiem K. K. Godun.

Po wkroczeniu do Miechowa wojsk austriackich w 1914 r. poczta stała się jednym z ważnych urzędów wojskowych. Nadal mieściła się w tym samym miejscu w Rynku. W 1916 r. naczelnikiem poczty był kontroler pocztowy Stanisław Volak. Oficerem pocztowym poczty polowej - Józef Vasatko i Michał Kobryn, a asystentami Wincenty Garbacz, Jarosław Sigmond i Adam Chomicki. Funkcję cenzora wojskowego pełnił nadporucznik Władysław Dubaj.

Po uzyskaniu niepodległości jedną z instytucji, która w pierwszym rzędzie została reaktywowana w mieście była właśnie Poczta. Naczelnikiem jej został Stanisław Pakuła.

W 1925 r. poczta znalazła się już w nowych budynkach przy placu kończącym ul. Pocztową (obecna Adama Mickiewicza). Naczelnikiem poczty został wtedy Olgierd Ścisłowski, jego zastępcą J. Szabelski. Szczególnie trudne chwile przeżywała poczta wraz ze swoimi pracownikami w okresie okupacji hitlerowskiej. Po opuszczeniu przez okupanta miasta (16 stycznia 1945) całą machinę pocztową trzeba było organizować niemal od zera. Misję organizacji poczty otrzymał Paweł Kokoszka. Już 3 lutego uruchomiono okienko pocztowe obsługujące klientów pragnących wysłać listy. W budynkach zlokalizowanych przy obecnej ul. Juliusza Słowackiego (dużym piętrowym i małej dobudowanej z boku oficynie) poczta rezydowała do 1960 r., kiedy 23 października nastąpiło uroczyste otwarcie nowego budynku poczty przy p. Tadeusza Kościuszki.

Zarząd Drogowy

Od maja 1915 r. służby techniczne CiK Komendantury Obwodu zajęły się organizacją nadzoru nad budową i remontowaniem dróg. W tym czasie intensywnie zaczęto eksploatować lokalne kamieniołomy w celu wydobycia kruszywa do budowy i remontów dróg na terenie ziemi miechowskiej.

Po odzyskaniu niepodległości sprawa dróg była ważną dziedziną gospodarki kraju. Do eksploatacji dróg istniejących i budowy nowych powoływano szereg spółek drogowych. Kierownikiem Wydziału Drogowego w starostwie miechowskim był w tym czasie inż. Aleksander Pignan.

W 1925 r. został przez Wojewodę Kieleckiego ustalony **Powiatowy Zarząd Drogowy w Miechowie**.

Jego prace skierowane zostały głównie na budowę dróg w oparciu o powołane już wcześniej spółki, czy też na podstawie środków przyznawanych przez wojewodę.

W czasie II wojny światowej władze okupacyjne utworzyły w Miechowie placówkę drogową, któ-



Powiatowa sieć dróg bitych w 1915 r.



Powiatowa sieć dróg bitych w 1935 r.

rej kierownictwo przejął po powrocie z frontu inż. Henryk Rudziński. Wkrótce jednak został aresztowany przez okupanta i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu. Kierownictwo placówki drogowej przejął mianowany przez okupanta inż. Sobotowski, a Mieczysław Sklenarski pełnił funkcję jego zastępcy. Władze okupacyjne przykładają znaczną uwagę do stanu dróg z racji ich strategicznej funkcji. Nie przeszkadzały istniejącym spółkom remontować dróg, a nawet zezwalały na transport materiału kamiennego. Zgodziły się również, na dolnym placu Zarządu Drogowego wybudować warsztaty i garaże, a przy budynku biurowym duży barak. Dzięki tym inwestycjom po wyzwoleniu Zarząd Drogowy dysponował gotowymi warsztatami naprawczymi i garażami.

Bezpośredni okres po wyzwoleniu był ciężką próbą zdolności organizacyjnych i umiejętności planowania działań. Z wielkimi trudnościami zdobyto kilka obrabiarek, dzięki którym można było wykonywać remonty sprzętu, a także przerabiać pozostałe po okupancie środki transportu. Park maszynowy to dwie tokarki, frezarka, wiertarka kolumnowa i dwa kompresory odzyskane.

Dysponowano też jednym samochodem ciężarowym o ładowności 6 ton oraz czterema 3,5 tonowymi, dwoma walcami - w tym jednym spalinowym (zakupionym przez Wydział Komunikacyjny Powiatowej Rady Narodowej) i drugim parowym (odzyskanym ze złomu w cukrowni w Kazimierzy Wielkiej - wyremontowanym w Miechowie).

Udało się także na podzespołach poniemieckich środków transportu wykonać dwie przyczepy do zaku-



Cały sprzęt drogowy z 1929 r.

pionego później ciągnika. Okres powyższy był znaczący dla rozbudowy dróg o nawierzchni utwardzonej. Sieć takich dróg w powiecie z 58 km w 1923 wzrosła do 256 w 1960 r. Wybudowano w tym czasie 19 nowych mostów i przepustów.

Zarząd Drogowy wielokrotnie zmieniał nazwę i profil swojej działalności, zajmował się i nadzorem nad drogami i ich wykonawstwem. W chwili obecnej nosi nazwę, zbliżoną do pierwotnej - Zarząd Dróg Powiatowych i zajmuje się głównie nadzorowaniem utrzymania, remontów i budowy dróg.

Ważną instytucją miejską jest **magistrat**. Początkowo jak podają opisy mieścił się w wolno stojącym budynku na środku rynku. Wraz z jego zniszczeniem podczas któregoś z kolejnych pożarów zmieniał lokalizację. W czasach zaborów częściowo mieścił się w budynkach poklasztornych. Po kasacie zakonu Bożogrobców i przejęciu przez władze państwowe budynków klasztornych umieszczono go w obiekcie stojącym na dziedzińcu klasztorным od strony południowej (obecnie pl. Tadeusza Kościuszki w miejscu, gdzie jest biblioteka). Po I wojnie światowej i odzyskaniu niepodległości dla potrzeb tej ważnej instytucji miejskiej wzniesiono budynek w Rynku przy wylocie ul. Skalbmierskiej (obecnie Raławickiej). Budynek ten mieścił służby miejskie do czasów niemal nam współczesnych. Władze miasta znalazły lokum w nowym budynku wzniesionym na skłonie Wielkiej Góry przy ul. Henryka Sienkiewicza 25.

W okresie 20. lecia międzywojennego burmistrzami Miechowa byli: Antoni Zaporski, Edmund Łukasiewicz, Jan Śladkowski, Romuald Górbiel, Jan Kotasiński, Józef Tyrkiel, Zenon Jędrzejowski, Julian Piwowarski, Stanisław Kosiński, Bronisław Tustanowski i Stanisław Markiewski.

Po wojnie funkcje te pełnili jako burmistrzowie, przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, naczelnicy (i ponownie burmistrzowie), m.in.: Tomasz Karkowski, Julian Piwowarski, Ludwik Grudziński, Wiesław Pajda, Czesław Idzik, Janusz Zdzisławski, Andrzej Grosicki, Jerzy Muszyński, Włodzimierz Mielus i Krzysztof Świerczek.

Starostwo miechowskie po odzyskaniu niepodległości zainstalowano w budynkach wzniesionych przez Rosjan w 1897 r. przy ul. Henryka Sienkiewicza. Położony nad rzeką Cichą duży kompleks budynków mieścił nie tylko urzędy powiatowe, ale również więzienie. W części tych budynków po 1948 r. umieszczono Milicję Obywatelską.

W okresie 20. lecia międzywojennego starostami miechowskimi byli: Romuald Szpor, Władysław Kulesza, Jan Wieczorek, Stanisław Wasiak, Karol Pohoski, Jan Emeryk, Jan Zauffal i Karol Winiarz, po wojnie jako starostowie, przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej (i ponownie starostowie) m.in.: Julian Smulski, Jan Konieczny, Władysław Dudziak, Franciszek Szopa, Jan Twaróg, Zygmunt Kowalski, Zygmunt Szopa, Mieczysław Bertek.

Sprzęty codziennego użytku stosowane w domach miały trochę inny kształt i budowę. Z uwagi na brak energii elektrycznej (w Miechowie pierwsza instalacja odbyła się w 1934) Oświetlenie domów i instytucji odbywało się przy użyciu lamp naftowych.

Czynność prasowania była realizowana przy



Dawne więzienie, później siedziba milicji

pomocy żelazek ogrzewanych węglem drzewnym lub tak zwaną „duszą” czyli blokiem metalowym nagrzewanym w piecach węglowych lub gazowych i wkładanym do wnętrza żelazka.

Wobec trudności z prasowaniem wielkim powodzeniem cieszyły się magle miejskie. Były one miejscem częstych spotkań kolejkowych gospodyń domowych, połączonych z wymianą informacji. Stąd powstało nawet powiedzenia o wiadomościach z magla. Były też mniejsze magle domowe do użytku osobistego.

W Miechowie pojawiło się sporo rzemieślników produkujących narzędzia rolnicze oraz składów, które handlowały nimi.

Codzienne życie w małym miasteczku, jakim Miechów był w dawnych czasach było bardzo monotonne i pozbawione zupełnie rozrywek. Dlatego też każda okazja do przerwania tego rytmu codzienności była na wagę złota.

W opuszczonym przez zakonników klasztorze znajdowała się ogromna sala refektarza. Przez jakiś czas pełniła funkcję miejsca spotkań, narad i ogłaszania rozporządzeń władz rosyjskich. Po odzyskaniu niepodległości władze przekształciły ją w salę



Amatorska grupa teatralna



Altana parkowa

teatralną, a w razie potrzeby w salę balową. Tu na zaimprovizowanej scenie aktorzy objazdowych teatrów dawali swoje występy. Występowali również młodzi artyści z Miechowa. Grupa miejscowych młodych ludzi stworzyła zespół teatralny i z wielkim powodzeniem dawała przedstawienia dla mieszkańców miasta i okolic. Ks. Franciszek Petroniusz Navarra tak opisuje przeznaczenie sali refektarzowej w swojej monografii kościołów: *Czwarty pawilon, gdzie była biblioteka, pod arkadami na pierwszym piętrze obrócono na teatr dla wędrownych aktorów komicznych. Na miejscu skarbu umysłowego odbywają się komedye, nie dla nauki, jeno dla demoralizacji (O drugim piętrze, spustoszone przez milicję, brakuje słów do mówienia). Piąty - w gorszym jeszcze celu użyta jest sala Biskupia; bo dla tańców, podobniejszych do orgii pogańskich niż chrześcijańskich festynów...*

W Parku Miejskim w okresie międzywojennym wybudowano altanę. Tam w dni świąteczne miechowska orkiestra dęta dawała koncerty, które niejednokrotnie kończyły się tańcami na trawnikach otaczających altanę. W latach 60. XX w. staraniem władz miejskich park został doprowadzony do wzorowego stanu. Poprawiono alejki, pogłębiono fosę i wybudowano malowniczy mostek prowadzący na wyspę. Tam na ustawionej podłodze w okresie zielonego karnawału odbywały się zabawy ludowe. Na brzegu wyspy urządzono przystań kajakową i mieszkańcy w wypożyczonych kajakach pływali po stawie. Ta forma rozrywki odpowiadała szczególnie mło-

dym ludziom, którzy organizowali wyścigi kończące się często zamoczeniem w wodzie.

Chociaż mieszkańcy Miechowa nie są zbyt rozśpiewani, to jednak znajdujemy kilka przykładów piosenek, które albo powstały na naszym terenie albo zostały tu mocno zapamiętane. Większość tzw. obywateli miało poza miastem ziemię, którą albo sami uprawiali, albo dzierżawili okolicznym gospodarzom.

Stąd, też częste są przyśpiewki związane z gospodarstwem. Jedną z nich była wyliczanka:

W poniedziałek rano

Kosiło się siano;

Kosił ojciec, kosił ja,

Kosiliśmy obydwu

A we wtorek rano

Suszyło się siano;

Suszył ojciec suszył

Suszyliśmy obydwu...

itd.

Weterani wojenni, wielce szanowani w naszym społeczeństwie lubili zaśpiewać:

Jedna ręka przestrzelona

Druga ręka ucięta

Patrzajże się moja najmilejsza

Jaka wojna zawzięta...

Miechowanika

Jestem Miechowanika z ty miechowski ziemi

Tu mom swe zagony i ciese się niemi

A jo Se dziółsyna córka mamusina

Licka mom czerwone do chłopoków płone

Te nase chłopoki to takie kozoki

Psi zaceli scekać to uciekli w krzoki

Zebym jo wiedziała gdzie mój stary pije

To bym mu zanieśła w cebrzyku pomyje

W cebrzyku pomyje na przetaku ości

Poznołby mój stary jakie jo mom złości.

Moje kochanki

Wy moje kochanki co jo pocne z wami

Jedne mom w chałupie drugo pod oknami

Bo w dzisiejszych casach tak mi się powodzi,

ze mi sama dziółcha do chałupy wchodzi

Do chałupy wchodzi sepce mi do ucha

Na łózko mie ciągnie ta jedna psiajucha.

Jo chłopok spokojny nie za bardzo jęty

Trochem z niom polezoł płace alementy

Jak się tak zabawis w miłość i kochanie

Na skórce ci chleba suchego nie stanie
Bo co upracujes alement zagarnie
A ty musis zginąć pod płotem gdzieś marnie
Oszczegom wos wszystkie kochane chłopoki
Guń baby od siebie, powyganioj w krzoki.

strój ludowy, zwyczaje, obyczaje



Pisząc o stroju miechowian nie sposób nie wspomnieć o stroju miechowskich zakonników. Bożogrobcy mieli swój strój nieco odmienny od ogólnie przyjętego stroju zakonnego. Podstawowym strojem był czarny habit, na którym na lewej stronie na piersi naszyty był czerwony podwójny krzyż - godło Bożogrobców. W czasie nabożeństwa na ten habit nakładali rókietę czyli ozdobną komżę z cienkiego płótna z haftowanymi rękawami ozdobioną dołem koronką. Prawo tego stroju mieli wyżsi raga zakonnicy.

Papież Grzegorz XIII zezwolił na wyraźną prośbę generała zakonu Bożogrobców Andrzeja Batorego, aby na rókietę mogli zakładać mantolet, czyli czarny płaszczyk bez rękawów z wycięciami na ręce i z naszytym na lewej piersi godłem zakonu.

Młodszy bracia natomiast na rzymską komżę nakładali zbliżony krojem do mantoletu, ale skromniejszy mucet czyli kolistą pelerynkę z czarnego sukna z wycięciem na ręce.

Strój Miechowian według opisu Józefa Mikołaja Wiślickiego utrzymywał się długo w jednolitym kształcie i kolorystyce. Jednak wielkie zmiany, jakie dotyczyły nasze tereny zatarły wiele cech tak bardzo dla niego charakterystycznych, że zdominował go z czasem strój o kroju bardziej zbliżony do obecnego krakowskiego.

W okresie międzywojennym dosyć często można było spotkać wielu mieszczan, którzy w dni świąteczne wyciągali z szaf stare sukmany i ubierali je na wyjście do kościoła.

Z czasem wytworzył się też w mieście swoisty styl eleganta. Obowiązkowa laseczka najlepiej trzcinowa z kościaną lub srebrną główką, wysokie sznurowane trzewiki, niezbyt szerokie spodnie i rodzaj marynarki zwanej z francuska tużurkiem. Bardziej eleganccy panowie ubierali surduty - przedłużane dwurzędowe marynarki. Do tego nakrycie głowy w postaci filcowego kapelusza w okresie jesienno-zimowym, lub panamy - słomkowego w lecie.

Mieszczanie nawiązujący do tradycji stosowali jako obuwie tak zwane oficerki - buty z długimi cholewkami podkute, robionymi często na zamówienie podkówkami obejmującymi cały obcas, z luźnymi spodniami wpuszczonymi w buty. Nakryciem zwierzchnim były płaszcze krojem nawiązujące do sukmany lub węgierskiego płaszcza ze sznurowaniem na piersi. Nosili też kapoty z granatowego sukna nawiązujące do dawnej kierezy, a pod spodem kamizele podobne kaftanom. W okresie zimowym na głowach nosili futrzane czapy. Z uwagi na wielką popularność Związku Strzeleckiego bardzo modne stały się czapki nawiązujące do strzeleckich, ale bez oznak.

U kobiet bardzo modne stały się toczki w różnych odmianach oraz kapelusze ustrajane różnorodnymi pomysłowymi zestawami sztucznych kwiatów, a nawet owoców.

Niewiasty nawiązujące do ubioru tradycyjnego ubierały się w białe bluzki ustrojone obowiązkowymi czerwonymi koralami, a na to gorset mniej lub bardziej strojny wyszywaniem. Kilka spódnic o różnej długości dopasowanych kolorystycznie często z białym haftowanym fartuszkami. Na

plecy i głowę kobiety zarzucały wzorzyste ogromne chusty okrywające całą postać niekiedy do połowy uda. Młodsze niewiasty ubierały czepce często haftowane. W zimie kobiety okrywały się krótkimi kożuszkami zwanymi jupkami. Buty, to najczęściej trzewiczki na cienkich korkach.

Nie można nie wspomnieć o dużej grupie Żydów. Ich ubiory zostały zmienione carskim zarządzeniem zakazującym noszenia chałatów. Żydzi zaczęli ubierać się w kapoty nawiązujące do starodawnego polskiego kontusza, a taki strój dopuszczały rosyjskie przepisy, jednak przemycili przy tym swoje tradycyjne podwójne czapy.

Długo utrzymywał się w Komorowie stary zwyczaj związany z corocznym wylewem rzeki Cichej. Kiedy na wiosnę rzeka zalewała pola ludzie topili w niej kukłę zrobioną ze słomy i szmat. Przy okazji sami taplali się w wodzie. Najczęściej były to ostatnie porywy zimy i od tej pory następował czas wiosennej pogody.

W miechowskich zwyczajach dominowały te wszystkie, które wiązały się z uroczystościami kościelnymi, a tych obchodzono tu dużo.

Największe uroczystości to oczywiście obchody Triduum Paschalnego. Te uroczystości nie tylko angażowały Miechowian, ale ściągały tu mnóstwo przyjezdnych pragnących zobaczyć te piękne zwyczaje.

Po Świątach Wielkanocnych obchodzono uroczyste Święto Niedzieli Pustego Grobu połączone z odpustem parafialnym.

Uroczystości odpustowych, nadanych miechowskiej świątyni było wiele: Triduum Paschalne - Wielki Piątek, Święto Pustego Grobu - 3 niedziela Wielkanocna, spalenie miasta po bitwie - 17 lutego, św. Jakuba Mniejszego - 6 maja, rocznica konsekracji kościoła - 15 lipca, św. św. Piotra i Pawła - 29 czerwca, św. Anny - 26 lipca, Matki Bożej Anielskiej - 2 sierpnia, św. Augustyna - 28 sierpnia, Podniesienie Krzyża Świętego 14 września (Siedliska), św. Barbary - 4 grudnia (kościół na cmentarzu), Niepokalane Poczęcie NMP - 8 grudnia (kaplica szpitalna).

Pogrzeby w Miechowie miały także swój oryginalny rytuał. Zmarły w domu oczekiwał na ceremonię. Przy trumnie odmawiano modlitwy za zmarłych, zbierała się rodzina i najbliżsi sąsiedzi.

Po przybyciu księdza zamykano trumnę i musiał tego dokonać albo ktoś z sąsiadów, albo z dalszej rodziny, nigdy bliski krewny. Trumnę wynoszono i na progu trzy razy opuszczano na znak pożegnania z domem. Ksiądz prowadził kondukt do kościoła na nabożeństwo żałobne. Po nabożeństwie kondukt prowadzony przez księdza wyruszał na cmentarz. Trumnę nieśli przyjaciele i bliscy zmarłego. Przed trumną niesiono kwiaty, wieńce, a w przypadku osoby uhonorowanej na purpurowych poduszkach odznaczenia. W zależności od zamożności zmarłego niesiono chorągwie pogrzebowe (rodzina musiała opłacić niosących).

Jeżeli zmarły był osobą ogólnie znaną i szanowaną często starsi cechu występowali jako żałobnicy z cechowymi sztandarami, a miechowska orkiestra grała marsze pogrzebowe.

Gdy miejsce zamieszkania zmarłego było bardzo oddalone od kościoła i gdy pogrzeb wypadł w zimie często stosowano sanie okryte kirem lub niską platformę przygotowywaną przez lokalnych wóźniców również okrywaną czarnym płótnem. Do zaprzęgu w miarę możliwości dobierano również kare konie.

Tradycją miechowską pochodzącą z dawnych przywilejów miejskich były znane szeroko jarmarki. Dni targowe - wtorki przynosiły miastu zatory komunikacyjne. Przejechanie we wtorki w godzinach rannych przez rynek graniczyło z cudem.

Cały ogromny miechowski rynek zastawiony był wozami konnymi, straganami, handlującymi nabiałem, jarzynami i wszystkim, czym się dało. Targi końskie odbywały się na placu targowym na końcu ślepej uliczki. Do placu prowadziła jeszcze inna droga (na placu tym stoi obecnie budynek starostwa) bezpośrednio z ulicy Raclawickiej, bardzo stroma, na której sprawdzano, jak to się mówiło „trybowano” konie. Kupujący zawsze chciał sprawdzić siłę kupowanego rumaka i ta droga była testem sprawności konia.

Tradycja, która skromnie się odradza, to dawniej obowiązkowa banderia konna, która towarzyszyła ważniejszym uroczystościom, a państwowym w szczególności. Gospodarze na dorodnych koniach ubrani w stroje ludowe galopowali wokół uczestników uroczystych przemarszów.

W samym Miechowie istniał i nadal jest obecny zwyczaj nadawania przezwisk osobom znanym, szanowanym lub znanym z gorszej strony. Zwyczaj ten podglądnął Edmund Źurek i w książce *Najtrudniej na ziemi* w felietonie pod tytułem: *Na królewskim trakcie*, opisał miechowską „śmietankę” bezrobotnych z wyboru.



wybitne postacie



Andrzej Nakielski, imię zakonne Samuel (1584-1652), zakonnik zakonu Bożogrobców miechowskich, historyk. Ur. w Nowopolu (późniejszy Koniecpol) k. Lelowa w woj. krakowskim, w rodzinie drobnego szlachcica Stanisława, wywodzącego się pobliskiego Nakła, może ze Szreniawitów. S. Nakielski po ukończeniu szkoły parafialnej w Lelowie zapisał się 16 września 1603 na Wydział Atrium Akademii Krakowskiej, na którym uzyskał w 1606 r. stopień bakałarza. W 1611 wstąpił do klasztoru Bożogrobców w Miechowie, przeszedł teologiczne przeszkolenie w gnieźnieńskim konwencie swego zakonu i w r. 1613 przyjął w Gnieźnie święcenia kapłańskie. Przez krótki okres był kaznodzieją w klasztorze przeworskim, następnie objął w Miechowie obowiązki kustosa, a niebawem na krótko urząd prowincjała (u Bożogrobców drugorzędnego znaczenia) nad klasztorami małopolskimi.

W 1617 r. S. Nakielski został prepozytem chylącego się ku ruinie klasztoru i szpitala św. Jadwigi w Krakowie na Stradomiu. W okresie pełnienia stanowiska przełożonego (do 1646) zabezpieczył i odrestaurował klasztorne budowle oraz powiększył majątek konwentu.

Równocześnie S. Nakielski utrzymywał bliski kontakt z macierzystym klasztorom w Miechowie, gdzie stał się prawą ręką prepozyta generalnego Macieja Łubieńskiego (1617-1627), zwłaszcza od jego wyniesienia w 1621 r. na biskupstwo chełmskie.

Czuwał też S. Nakielski nad uporządkowaniem archiwum zakonu i skompletowaniem miechow-



Samuel Nakielski
portret w miechowskiej Bazylice

w Rzymie dewocji jubileuszowej promował się S. Nakielski dnia 9 stycznia 1626 r. w Sapienzy na doktora teologii.

W drodze powrotnej po odbyciu pieszej pielgrzymki do Loreto zatrzymał się w Padwie (wpisany do metryki nacji polskiej 18 marca), gdzie przez 6 tygodni słuchał wykładów profesorów miejscowego uniwersytetu.

Lata 1626-1634 poświęcił S. Nakielski studiom nad dziejami zakonu Bożogrobców w Polsce. W oparciu o ogromny materiał źródłowy stworzył dzieło *Miechovia sive promptuarium antiquitatum monasterii Miechoviensis...* (Cracoviae 1634), 984 strony z dodrukowanym uzupełnieniem ze zdarzeniami do 1646 r., w którym obok historii konwentu miechowskiego uwzględnił również dzieje innych klasztorów polskich.

Wydane w postaci monumentalnej, nie straciło ono do dziś wartości naukowej ze względu na zamieszczenie w nim dokumentów dziś w części już przepadłych.

W 1646 r. (lub w 1647) S. Nakielski opuścił Kraków, a zamieszkawszy w Miechowie, oddał się wyłącznie ascetycznym praktykom zakonnym.

Zmarł 12 stycznia 1652 r. i został pochowany w podziemiach miechowskiego kościoła. W 1668 r. zakon uczcił jego pamięć marmurowym nagrobkiem. Jego portret znajduje się w zbiorach Parafii Grobu Bożego w Miechowie.

Tablica nagrobna S. Nakielskiego w miechowskim kościele, wykonana z marmuru przez kamieniarza Jędrzeja Czernicę, istniała jeszcze w 1917 r.

skiej biblioteki, jeździł (1624) do biskupa wrocławskiego arcyksięcia Karola w sprawie wliczenia do kongregacji miechowskiej konwentu bożogrobców w Nysie, prowadził i wygrał w konsystorzu krakowskim proces z plebanem w Sobolowie o zwrot dziesięcin probostwu bożogrobców w Chełmie. Z zachęty Macieja Łubieńskiego jął się S. Nakielski również pracy naukowej. W 1620 zebrał w jedną całość i ogłosił drukiem właściwe zakonowi Bożogrobców teksty brewiarzowe, *Officia propria festorum... ordinis SS. Sepulchri Domini Hierosolymitani* (Cracoviae 1620), a w 1625 opublikował historię swego zakonu od jego założenia w Jerozolimie aż po fundację miechowską w 1162 r., *De sacra antiquitate et statu ordinis... custodum... Sepulchri Domini Hierosolymitani* (Cracoviae 1625).

Ostatnia praca, w której przy znacznej erudycji wykazał Nakielski uzdolnienie do badań historycznych, zyskała mu w zakonie opinię uczonego.

Toteż generalny prepozyt M. Łubieński zezwolił mu w nagrodę odbyć pielgrzymkę do Rzymu z okazji ogłoszonego na 1625 r. jubileuszu i starać się tam o stopień doktora.

Po dopełnieniu w listopadzie i grudniu tego roku

Maciej Miechowita (1457-1523) urodził się Miechowie w rodzinie Stanisława Karpiga, mieszczanina trudniącego się pracą na roli.

Karpiga (nazwisko/przezvisko) pochodzi od czasownika karpić, co oznacza ślęczenie, kawęczenie, bądź dukanie. Jednakże w żadnych przekazach nie znajdziemy człowieka o nazwisku Maciej Karpiga, ponieważ ten Miechowianin używał tylko swego imienia wraz z miejscem pochodzenia (Mathias de Miechów).

Nie wiemy nic na temat jego matki, mamy jednak pewne informacje dotyczące siostry np. takie, że miała dwoje dzieci: Floriana i Annę. Ten pierwszy został obdarowany przez Macieja swoją ojcowizną, którą zapisał mu w testamencie.

Jego przygoda z nauką rozpoczęła się niewinnie, bowiem swe pierwsze nauki pobierał w miechowskiej szkole parafialnej. W późniejszym czasie zamienił ją na swoją krakowską odpowiedniczkę.

Wkrótce (zimą 1474) został przyjęty na Wydział Sztuk Wyzwolonych Akademii Krakowskiej. Najniższy stopień naukowy zyskał po dwóch latach nauki, a trzy lata później magistra sztuk wyzwolonych.

Jak przystało na młodego, ambitnego człowieka, nie poprzestał na tym. Kontynuował edukację na uczelni, tym razem zabrał się za medycynę. Już na tym etapie musiał godzić kilka obowiązków naraz, a było to równocześnie z nauką prowadzenie szkoły katedralnej na Wawelu.

Jesień 1483 r. - to wtedy zapisany Maciejowi majątek ojca najbardziej mu się przydał. Mógł on dzięki niemu wyruszyć do Włoch, gdzie planował poszerzenie swej wiedzy na uniwersytetach. W Bolonii - zyskał doktorat z medycyny, w Rzymie, Mirandoli - prowadził obserwacje astronomiczne, a we Florencji również słuchał wykładów.

Opuściwszy Italię odwiedził takie ośrodki akademickie, jak Praga, Lipsk czy Wiedeń. Po zakończeniu europejskich wojaży wrócił do Krakowa. Kiedy? Nie wiadomo, mamy jednak pewność, że musiał to zrobić przed czerwcem 1488 r., ponieważ wtedy to zapłacił za nostryfikację dyplomu i ponowne włączenie się w szeregi żaków studiujących na Wydziale Lekarskim Akademii Krakowskiej.

W 1500 r. otrzymał tytuł profesora medycyny na tej najstarszej uczelni w Polsce; zaszczyt ten dzierżył aż do swojej śmierci.

Jego niezwykle rozwinięte umiejętności organizacyjne sprawiły, że reformy przeprowadzone przez niego w Akademii Krakowskiej przeświadczyły środowisko uczelniane, iż jest on jedyną osobą, która może pełnić funkcje rektora (aż ośmiokrotnie) i podkanclerzego.

Był niezwykle wyczulony na sprawy związane z dyscypliną studentów czy rzetelnością profesorów, toteż znana stała się jego surowość wtedy, gdy któreś z dziedzin życia akademickiego były pomijane.

Jego wizerunek tylko na tym zyskiwał, a jeśli by dodać do tego wielką troskę o ubogich studen-



Maciej Miechowita
proj. witraża - Witold Chomicz

tów, których otaczał szczególną troską, to jawi się on w naszych oczach jako wzór altruisty. Obowiązki Macieja z Miechowa nie kończyły się wraz z opuszczeniem murów Akademii Krakowskiej. Wówczas rozpoczął swoją lekarską działalność, tak wśród plebsu, jak i magnaterii czy rodziny królewskiej. Przysporzyło mu to wielką popularność, gdyż swoją pracę wykonywał bardzo dobrze. Posługiwał się jednak średniowiecznymi metodami, nie wprowadzając żadnych innowacji co do sposobu leczenia.

Maciej jest autorem wielu dzieł literackich, zarówno historycznych, jak i medycznych czy geograficznych. Tworzone na zamówienie lub z własnej potrzeby intelektualnej stawały się bardzo ważnymi pozycjami w ówczesnym świecie naukowym.

Te, które przysporzyły mu największą sławę to *Chronica Polonorum*, czyli pierwsza wydana drukiem kronika Polski, wzorowana na rękopiśmiennej wersji Jana Długosza, stanowiąca niejako jej kontynuację, wydana po raz pierwszy w 1519 r. (interwencja cenzury sprawiła, że Maciej musiał dokonać poprawek i wydać swe dzieło w 1521), *Contra sezam pestem regimen accuratissimum* (wyd. w 1508) dotyczące zasad higieny, które miały zapobiec dżumie grożącej wówczas Krakowowi, *Conservatio sanitatis* (wyd. 1522 r.), porady dotyczące zachowania higieny (pierwszy takiego typu poradnik napisany przez Polaka) oraz mały, lecz niezwykle popularny i posiadający dużą wartość naukową, geograficzny *Tractatus de duabus Sarmatiis Asiana et Europiana*, traktujący o prawdziwym wyglądzie świata, więc zaprzeczający starożytnym wyobrażeniom mówiących o mitycznych stworach zamieszkujących odległe krainy.

Maciej zasłynął również jako fundator i sponsor. Dzięki jego staraniom wybudowano szkoły parafialne św. Szczepana, św. Anny, św. Floriana i Wszystkich Świętych.

Powiększył również Bursę Ubogich i Collegium Maius oraz szpital św. Ducha. Ufundował drugą katedrę medycyny i w dużym stopniu doposażył katedrę astrologii.

Na cele społeczne rozdał ponad 1000 dzieł, które stanowiły jego bibliotekę.

W rodzinnym Miechowie ufundował budynek szkoły parafialnej zniszczony w pożarze w 1506 r., nie szczędził środków na budowę kościoła i miejskie, dopomagał w edukacji młodzieży miechowskiej oraz dokonał licznych zapisów na rzecz bliższych i dalszych krewniaków osiadłych w Miechowie.

Maciej z Miechowa zm. 8 września 1523 r. w Krakowie. Pochowano go w katedrze wawelskiej w kaplicy Szafranców.

15 czerwca 2002 r. Gimnazjum w Miechowie przyjęło imię Macieja otrzymując ufundowany na tą okoliczność sztandar.

Wincenty Piątkowski ur. w 1796 r. w Wiśniczu Nowym. Rodzicami jego byli Filip i Tekla ze Stokowskich. Piątkowscy całe życie pracowali w latyfundiach rodzin Lubomirskich i Potockich. Nauki początkowe pobierał w Tyńcu u OO. Benedyktynów. Potem studiował prawo na uniwersytecie krakowskim.

Karierę urzędniczą rozpoczął w Kielcach jako aplikant przy Komisji Wojewódzkiej. W 1821 r. został przeniesiony do Olkusza, gdzie pełnił funkcję adiunkta przy tamtejszej Komisji Obwodowej. Tam poznał posażną pannę Emilię Godeffroy z Rabsztyna i wkrótce ją poślubił.

Około 1825 r. W. Piątkowski osiadł w Miechowie obejmując funkcję adiunkta a tym samym zastępcy komisarza obwodu. W. Piątkowski zamieszkał na piętrze w budynku poklasztornym i tu umieścił swe już wtedy bogate zbiory kolekcjonerskie.

W 1831 r. W. Piątkowski po śmierci Dominika Raczyńskiego - komisarza obwodu objął po nim

stanowisko.

W 1855 nabył od Cichowskich dobra Charsznica, a w 1880 r. wystawił w Miechowie dwa domy w tym jeden w Rynku, gdzie umieścił swoje zbiory. Po przejściu na emeryturę zajął się gospodarowaniem w dzierżawionym majątku Wielkozagórze, który rozbudował. W tym czasie obok dworu założył piękny park.

Zm. 18 lutego 1870 r. i pochowany został na miechowskim cmentarzu niedaleko bramy i mogiły powstańców. Dzierżawę Wielkozagórza przejął po nim Edmund Zagórski, właściciel Niegardowa - jego zięć.

Stanisław Jan Czarnowski, ur. w 1847 r. w Staszowie, był synem Eustachego, podpisa-
rza sądu pokoju w Miechowie w l. 1843-1845 i podsędka tegoż sądu w l. 1847-1850, następnie
podsędka w Stopnicy i sędziego trybunału cywilnego w Kielcach, Lublinie i Warszawie.

Eustachy Czarnowski był żonaty z Ewą, córką komisarza obwodu, a później naczelnika powiatu
Wincentego Piątkowskiego. Po przejściu na emeryturę (1884) przeniósł się do Miechowa, gdzie
nabył dom przy ul. Ogrodowej i dzierżawił folwarki poklasztorne Siedliska i Strzeżów, odstąpio-
ne mu przez teścia. Zmarł w 1906 r. Stanisław Jan Czarnowski ukończył gimnazjum w Kielcach
w 1864 r., na wydziale prawnym Szkoły Głównej w Warszawie uzyskał dyplom magistra praw, po
czym wstąpił do adwokatury, lecz poświęcił się dziennikarstwu, wydawnictwom i księgarstwu.

W 1895 r. osiadł w Miechowie zajmując się głównie archeologią. W 1910 był inicjatorem założe-
nia muzeum w Miechowie. W 1917 r. wyjechał do Kielc i tam zmarł w 1929 r. Wydawał Warszaw-
ski Rocznik Literacki (1871-1880), był redaktorem Tygodnika Przemysłowo-Handlowego
(1872-1873). Był członkiem korespondentem Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, współ-
pracował z Warszawskim Towarzystwem Naukowym, był członkiem Komisji Antropologicznej
Akademii Umiejętności w Krakowie; przekazał tym instytucjom oraz muzeum w Miechowie, Oj-
cowie, Kielcach i Lwowie wiele cennych wykopalisk; publikował wyniki swych badań i poszuki-
wań.

Był bardzo płodnym pisarzem; bibliografia notuje kilkadziesiąt pozycji z różnych dziedzin: ar-
cheologia, dziennikarstwo, literatura, historia handlu, księgarstwo, pamiętnikarstwo, itd.

Julian Piwowarski ur. 5 stycznia 1880 r. w Kalinie Wielkiej w powiecie miechowskim
w rodzinie rzemieślniczej. Był jednym z ośmiorga dzieci Antoniego, wójta gminy Raclawice,
działacza ruchu ludowego i Ludwiki z domu Grzanka. Szkołę początkową ukończył w Kalinie
Wielkiej, a dalszą naukę kontynuował w czteroletnim progimnazjum w Pińczowie, którą ukoń-
czył w 1898 r., po czym wstąpił do Oficerskiej Szkoły Jazdy w Jelizawetgradzie (obecnie Kirowo-
grad-Ukraina), kończąc ją w stopniu podporucznika. Na terenie Mandżurii w l. 1904-1905 jako
dowódca plutonu 14 Pułku Dragonów Jamborskich brał udział w wojnie rosyjsko-japońskiej
otrzymując Order Świętej Anny - 4 klasy. Z jego pamiętnika wynika, że uczestniczył w walkach
pod Liaoyangiem (1904) i Mukdenem (1905).

Po wojnie, podczas parady wojskowej został zrzucony z konia uszkadzając kręgosłup, co spowo-
dowało jego odejście ze służby wojskowej i podjęcie pracy w carskiej administracji. B był referen-
tem w Urzędzie Naczelnika powiatu pińczowskiego, później pisarzem gminy Boszczynek (l.
1906-1918).

W 1914 r. współpracował z biurem werbunkowym Legionów Polskich w powiecie pińczowskim.
W czasie od 1917 do 1918 r. dowodził podobowodem POW, a później obwodem POW - Kazimierza
Wielka. W październiku i listopadzie 1918 r. uczestniczył w rozbrajaniu Austriaków i organizo-



Julian Piwowarski
w swoim domu w Strzeżowie

wał Milicję Ludową.

W 1920 r. brał udział w tworzeniu miechowskiego szwadronu ułanów, będąc członkiem Powiatowego Komitetu Obrony Ojczyzny w którego ramach działał na rzecz ratowania i utrzymania przy Polsce Spisza, Orawy, Śląska Cieszyńskiego i Górnego Śląska. Swoją działalność w ruchu ludowym rozpoczął jeszcze przed I wojną światową jako członek Związku Chłopskiego, następnie PSL „Wyzwolenie”, a od 1919 r. Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”, pełniąc w nim funkcję prezesa lub wiceprezesa Zarządu Powiatowego w Miechowie.

W l. 1931-1932 był pierwszym prezesem Zarządu Powiatowego SL. Pełnił też funkcję prezesa Zarządu Powiatowego ZMW RP „Wici” w Miechowie. W l. 1936-1939 był członkiem Ligi Człowieka i Obywatela w Miechowie.

W l. 1919-1920 Julian Piwowarski był inspektorem Samorządu Gminnego w powiecie miechowskim.

Opracował wtedy broszurę *Pracujemy w Samorządzie* oraz zainicjował wydanie kwartalnika „Ziemia Miechowska”, będąc jego redaktorem (1920-1928). Julian Piwowarski był burmistrzem miasta Miechowa w l. 1928-1931 oraz w trudnym okresie powojennym (1945-1948). W l. 1934-1942 pełnił funkcję wójta gminy Wielkożagórze w powiecie miechowskim. Po wojnie weryfikował zbrodnie niemieckie na Żydach i Polakach. W 1948 r. został zwolniony z urzędu burmistrza i wkrótce aresztowany. Bez procesu przez 16 miesięcy przebywał w więzieniu na Montelupich w Krakowie.

W 1921 r. nabył resztówkę z dóbr donacyjnych Strzeżów koło Miechowa i tu aż do śmierci żył i pracował. Urządził tu pasiekę (40-50 uli), sad owocowy i staw rybny. W 1920 r. założył i redagował „Kwartalnik Ogrodniczo-Pszczelarski - Sad i Pasieka”. Największą jego pasją życiową było pszczelarstwo. W 1927 r. zorganizował Doświadczalną Stację Pszczelarską. W l. 1929-1930 współredagował czasopismo „Pszczelarz Polski”, w którym umieszczał swoje artykuły na temat pszczelarstwa jak: *Rasy i odmiany pszczoły miodonośnej, O pszczole kaukasko-migrelskiej, Drzewa i kwiaty miododajne*.

Był prezesem Okręgowego Towarzystwa Pszczelarskiego i Okręgowego Towarzystwa Ogrodniczego w Miechowie (1920-1930), członkiem zarządu a później Prezesem Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy w Kielcach.

Jako członek Wszechrówniańskiego Związku Pszczelarzy uczestniczył w kongresach w Pradze (1927), Poznaniu (1929), Belgradzie (1934), Sofii (1936), Paryżu (1937). W l. 1930-1931 pełnił funkcję prezesa Naczelnego Związku Organizacji i Towarzystw Pszczelarskich Rzeczypospolitej Polskiej. Utrzymywał kontakty z wybitnymi pszczelarzami i organizacjami pszczelarskimi z wielu krajów świata. Ogłaszał artykuły między innymi w Pszczelarzu Polskim, Ogrodniku, Bartniku Postępowym, Sadzie i Pasiece (łącznie około 100 publikacji). W swoich publikacjach opisał wiele odmian pszczół szczególnie interesował się pszczolą kaukaską, którą importował na ziemie pol-

skie.

Jesienią 1958 r. Poczta Polska obchodziła jubileusz 400-lecia swego istnienia. Z tej okazji zorganizowano przejazd dyliżansu pocztowego z Krakowa do Warszawy, który zatrzymał się w rynku miechowskim oznajmiając to sygnałem na trąbce. W imieniu mieszkańców Miechowa przemówienie powitalne wygłosił J. Piwowarski zaznaczając, że dzięki sprawnej działalności Poczty mógł otrzymywać matki pszczele z różnych stron Polski i obcych krajów nie wyłączając Stanów Zjednoczonych.

Julian Piwowarski jako pasjonat przyrody inwentaryzował stare drzewa, głązy narzutowe, zajmował się ochroną pomników przyrody, lasów i roślin stepowych. Gromadził różne eksponaty Ziemi Miechowskiej, jak okazy geologiczne, narzędzia krzemienne, wyroby ceramiczne, medaliony z wizerunkami wielkich Polaków, wydawnictwa regionalne, starodruki, wałkowe instrumenty muzyczne z XIX wieku, siekierki, topory przedhistoryczne itp.

W l. 1923-1969 pełnił bezpłatnie funkcje kustosa Muzeum Regionalnego w Miechowie i systematycznie zasilał zbiory tej placówki.

J. Piwowarski w okresie II Wojny Światowej opiekował się wysiedlonymi z Pomorza, Kujaw i Poznańskiego. Sabotował zarządzenia władz niemieckich w zakresie obowiązkowych dostaw żywności i przymusowej wywózki na roboty do III Rzeszy. Prowadził też działalność konspiracyjną, będąc jednym z organizatorów TAP-KZ w miechowskim, później połączonej ze ZWZ. W tych organizacjach pełnił funkcję kwatermistrza Obwodu Miechów, następnie kierownika Referatu Wojskowego w Obwodzie AK Miechów. W AK sprawował funkcję przewodniczącego Rady Pomocy Żołnierzowi. Pełnił też funkcję członka Wojskowego Sądu Specjalnego Okręgu Krakowskiego.

Wiosną 1940 na prośbę komendanta obwodu ZWZ Piotra Massalskiego „Moreny” rozprowadzał 12 partyzantów - hubalczyków na meliny w powiecie Miechów i Pińczów. W ostatnim okresie przed wyzwoleniem jako por. „cz. w.”, przydzielono go do I batalionu 112 pułku piechoty AK. Po upadku Powstania Warszawskiego gościł w Strzeżowie Stefanię Baczyńską, matkę poety Krzysztofa Kamila Baczyńskiego.

Podczas okupacji niemieckiej w l. 1939-1945 w jego domu całymi tygodniami przebywało od kilku do kilkunastu warszawiaków a wśród nich malarze: Henryk Stażewski, Jerzy Bauriski, poeta Artur Maria Świnarski, aktor Tadeusz Fijewski.

Zbliżając się do 90 roku życia, postanowił w porozumieniu z synem Stanisławem przekazać Muzeum Regionalnemu w Miechowie darowiznę, co nastąpiło z początkiem 1969 r. Objęła ona między innymi kolekcję monet z czasów Władysława Jagielly, Kazimierza Jagiellończyka, Jana Olbrachta i monet różnych okresów, zbiór banknotów w tym komplet biletów skarbowych Insurrekcji Kościuszkowskiej, kolekcję pieczęci z czasów zaborów i międzywojennych dotyczącą sołectw, gmin i magistratów powiatu miechowskiego, roczniki pism pszczelarskich, krajoznawczych, archeologicznych, rolniczych oraz pojedyncze tytuły gazet, czasopism i wydawnictw. Do tego należy dodać zbiór skamieniałości z powiatu miechowskiego, zbiór obiektów archeologicznych z okresu neolitu i epok późniejszych, ozdoby kościane, toporki i siekierki kamienne, żarna neolityczne oraz obiekty etnograficzne. Iście królewski dar dopełniła encyklopedia rosyjska wydana na 300. lecie panowania Romanowów - 72 tomy, dyplomy honorowe J. Piwowarskiego - 6 sztuk, pojedyncze egzemplarze białej broni, rzeźby, obrazy i fotografie. Do tego dołączył 9 gablot i szaf.

Pozostawił historyczną monografię Ziemi Miechowskiej, wspomnienia z okresu okupacji oraz dziennik z l. 1928-1968.

Był czterokrotnie żonaty: z Antoniną z Godowskich, Zofią z Tomickich, Julią ze Strzelców i z Pelagią z domu Trzcionka. W pierwszym małżeństwie miał 4 dzieci: Wandę, Irenę, Lucjana (inżynier rolnik) i Edwarda Zygmunta (artysta rzeźbiarz); w drugim Barbarę (nauczycielka) i Teresę (nauczycielka); w trzecim Michała (technik) i Andrzeja (technik); w czwartym Marka (ekonomista) i Stanisława (historyk).

Za swoją działalność był odznaczony między innymi Orderem „Polonia Restituta” - 5 klasy, Złotym i Srebrnym Krzyżami Zasługi z Mieczami, Krzyżem Niepodległości, Brązowym, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, Orderem Św. Anny - 4 klasy (rosyjski), Medalem im. Aleksandra Jawnoskiego, Krzyżem AK i Krzyżem Partyzanckim. Ponadto za hodowlę pszczół i literaturę pszczelarską na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu (1929) otrzymał Złoty Medal.

Julian Piwowarski zm. 24 grudnia 1969 r., pochowany został na Cmentarzu Parafialnym w Miechowie.

Mieczysław Kwieciński, pseudonim „Oset” ur. 2 czerwca 1893 r. w Miechowie. Był synem małżonków Mateusza Kwiecińskiego (urzędnika kolejno: gminnego, powiatowego w Miechowie, a w końcu gubernialnego i wojewódzkiego w Kielcach) i Weroniki z domu Klatt.

Rozpoczął naukę w gimnazjum rosyjskim w Kielcach, aby po strajku szkolnym w 1905 r. kontynuować ją dalej w kieleckiej Miejskiej Szkole Handlowej.

W starszych klasach kieleckiej handlowki uczestniczył w działalności tajnych kółek patriotyczno-niepodległościowych. W 1911 r. uzyskał maturę.

W tym samym roku wyjechał do Belgii, gdzie na Uniwersytecie w Liege (Leodium) podjął studia na Wydziale Arts et Manufactures w zakresie chemii (specjalność farbiarstwo).

Jeszcze w 1911 r. w Leodium wstąpił do Związku Walki Czynnej, a później Związku Strzeleckiego, gdzie ukończył kurs oficerski.

W 1912 r. zostaje plutonowym. Działał również w Stowarzyszeniu filareckim (Filarecja).

W l. 1913-1914 prowadził wspólnie z Aleksandrem Gonzagą-Myszkowskim szkołę podoficerską Związku Strzeleckiego w Liege.

W 1914 r. znalazł się w Zarządzie Głównym Unii Stowarzyszeń polskiej młodzieży niepodległościowej postępowej.

W czasie studiów odbywa indywidualne spotkanie z Józefem Piłsudskim wizytującym ośrodki uniwersyteckie, gdzie znajdowały się większe skupiska polskiej młodzieży.

Latem 1914 r. przyjechał bezpośrednio z Belgii do Krakowa na Szkołę Strzelecką i tu wstąpił do jedno-



Mieczysław Kwieciński - „Oset”

stek strzeleckich wyruszających na wojnę.

8 sierpnia 1914 r. znalazł się w składzie 13 kompanii Jerzego „Rojana” Śladkiego, jako dowódca jej IV plutonu. W wyniku reorganizacji 13 kompania została przemianowana na 2. i pod dowództwem Kordiana „Ignacego” Zamorskiego wchodziła w skład II batalionu Mieczysława „Norwida” Neugebauera.

Po następnej reorganizacji przeprowadzonej w Kielcach pozostawał nadal w składzie 2. kompanii dowodząc III plutonem.

9 października 1914 r. rozkazem Komendanta Głównego został awansowany na podporucznika. (Kwaterna Główna Jakubowice batalion II poz. 52 M. Kwieciński ppor.)

W składzie 2 kompanii II batalionu ppor. „Oset” odbył kampanię jesienną tego roku. 18 grudnia 1914 r. otrzymał w Nowym Sączu dowództwo kompanii „chłopców podhalańskich”. W wyniku przeprowadzonej ogólnej reorganizacji I Brygady Legionów Polskich jeszcze w tym samym miesiącu, ppor. Oset wszedł w skład 5 p p L P, jako dowódca 3 kompanii w II batalionie Józefa Olshyny-Wilczyńskiego. Brał udział w bitwie pod Łowczówkiem, gdzie został ranny. Krótkotrwale przebywał w szpitalu wojennym w Cieszynie.

1 stycznia 1915 r. rozkazem Komendanta Głównego awansowany został do stopnia porucznika. Po wyjściu Legionów z leż zimowych w Kętach M. Kwieciński był nadal dowódcą 3 kompanii, która wskutek następnej reorganizacji (tworzenie batalionów czterokompanijnych) otrzymała nazwę 7 kompanii 5 p p L P.

Por. „Oset” brał jeszcze udział w walkach nad Nidą oraz walczył pod Konarami.

Zginął pod Przepiórowem (rejon Konar) 23 maja 1915 r., przygotowując się ze swoją kompanią do ataku na pozycje rosyjskie.

Pochowany pierwotnie w Pęcławicach naprzeciw mogiły kpt. Kazimierza „Herwina” Piątka. W 1916 r. ekshumowany staraniem ojca.

Powtórny pogrzeb 4-5 maja 1916 r. przeszedł trasą z Miechowa przez Słomniki do Iwanowic i miał charakter patriotycznej manifestacji. Na odcinku od Prandocina orszakowi pogrzebowemu towarzyszyła, przy bardzo licznym udziale tamtejszej parafii, banderia krakusów, którą zorganizował Gwiazda, miejscowy działacz ludowy, wraz z ks. Romualdem Wiadrowskim proboszczem prandocińskim i powstańcem z 1863 r.

Końcowe uroczystości pogrzebowe odbyły się w Iwanowicach, gdzie por. Mieczysław „Oset” Kwieciński został pochowany na miejscowym cmentarzu. Mieczysław Kwieciński rodziny nie założył. Odznaczony został Orderem Virtuti Militari V kl. (Nr krzyża 6482) oraz Krzyżem Niepodległości (Zarządzeniem Prezydenta RP z 9 listopada 1933 r.).

Mateusz Manterys należał do prekursorów ruchu ludowego na ziemi miechowskiej. Urodzony 14 września 1872 r. we wsi Pojałowice w rodzinie chłopskiej. Był synem Tomasza i Magdaleny z domu Garmulewicz. Miał 5 synów i 1 córkę.

Od najmłodszych lat pracował w gospodarstwie swego ojca, które później odziedziczył.

Służbę wojskową 5 letnią odbył w armii carskiej w stolicy Rosji Petersburgu. W czasie odbywania służby wojskowej ukończył szkołę felczerską. Po zwolnieniu z wojska osiadł z powrotem na roli w Pojałowicach i poślubił córkę gospodarską, Julię z Wilków. W późniejszym okresie został wybrany posłem do Dumy Rosyjskiej. Był propagatorem postępu i oświaty na wsi miechowskiej. Dostępcie wcześnie włączył się w nurt działalności ruchu ludowego - zaraniarskiego. Ukarany grzywną przez władze carskie za walkę o wprowadzenie języka polskiego do szkół w Królestwie Kon-

gresowym został w 1913 r. aresztowany i wywieziony w głąb Rosji na 6 miesięcy.

Jeszcze przed wybuchem I wojny światowej był znanym działaczem politycznym w powiecie miechowskim.

Po odzyskaniu niepodległości i powstaniu w 1918 r. II Rzeczypospolitej nadal zajmował się działalnością społeczno-polityczną.

Wraz ze Stanisławem Manterysiem z Miroszowa kandydował do I Sejmu Ustawodawczego RP z powiatu pińczowskiego i buskiego. W 1922 r. został wybrany na posła Sejmu Ustawodawczego z listy Związku Ludowo-Narodowego.

Na terenie Sejmu występował w obronie interesów chłopskich. Utrzymywał bliskie kontakty z czołowym przywódcą ruchu ludowego PSL „Piast” Wincentym Witosem.

Posiadał własną bibliotekę, sporządzał wiele notatek, pisał do wielu gazet, jak: „Zorza”, „Gazeta Świąteczna”, „Siewca”, „Zaranie”, „Wieniec i Pszczółka”.

Przez wiele lat był wójtem gminy Miechów. W jednym z numerów „Zarania” na dwa lata przed wybuchem I wojny światowej pisał: „dumni jesteście, że nam Opatrzność pozwoliła stanąć w szeregach tych, którzy rozbiłą przez was nawet Ojczyznę (miał na uwadze klasy posiadające) mamy dźwigać w całość i dać jej nową moc. Dla ludu polskiego nadszedł dziś czas chrztu przez ogień walki, chrztu ducha i czynu. Świadomi tego wszystkiego na nic nie zważając idziemy”.

W czasie wojny polsko-bolszewickiej należał do Powiatowego Komitetu Obrony Ojczyzny. Jako poseł brał udział w pracach Komisji: rolnej, petycyjnej i administracyjnej. W 1925 r. jako prezes Rady Scaleniowej przeprowadził scalenie gruntów w swojej wsi.

Zm. 26 marca 1946 r. w Pojałowicach. Pochowany na cmentarzu parafialnym w Nasiechowicach.

Franciszek Kuler z Parkoszowic, ur. w 1887 r. w Sławicach. Po ukończeniu szkoły początkowej uczył się prywatnie w Miechowie u nauczycielek Janiny Wiśnickiej i Janiny Zaporskiej, a potem praktykował w rzemiośle.

W 1912 r. ukończył dwuletnią szkołę rolniczą na Morawach i pracował jako rządca w majątkach ziemskich. W l. 1923-1927 był urzędnikiem ubezpieczeniowym w Książu Wielkim i w Pińczowie. Potem osiadł na roli w Parkoszowicach.

W 1910 r. F. Kuler zaczął pisać wiersze treści patriotycznej, społecznej, obyczajowej i okolicznościowe. Wiersze te oraz artykuły i korespondencje z życia Miechowa i wsi podmiechowskich, pisane prozą lub rymowane, podpisane „Franek spod Miechowa”, zamieszczały pisma ludowe, jak: „Gazeta Świąteczna”, „Zorza”, „Ojczyzna”, „Wieniec i Pszczółka”, „Gazeta Kielecka”, „Gazeta Tygodniowa”, „Posiew”, „Drużyna”, „Piast” i inne.

Twórczość pisarska „Franka spod Miechowa” obejmuje kilkaset pozycji; większość jego utworów poetyckich znajduje się w rękopisie.

Franciszek Kuler był zamiłowanym działaczem społecznym.

W 1924 r. był jednym z założycieli Towarzystwa Krakusów Raclawickich im. T. Kościuszki i jako komendant rejonowy na Sławice, dowodził banderą 24 krakusów konnych i 20 kosynierów, biorąc z nimi aż do 1939 r. udział we wszystkich uroczystościach regionalnych. W l. 1921-1963 był korespondentem rolnym Głównego Urzędu Statystycznego i za bezinteresowną pracę otrzymał brązową (1921), srebrną (1956) i złotą (1958) Odznakę „Za ofiarną pracę” oraz w 1956 r. dyplom uznania.

Brał czynny udział we wszystkich społecznych akcjach swego regionu, organizował wycieczki młodzieży, urządzał dożynki, na których śpiewano piosenki jego układu.

W l. 1948-1964 był kierownikiem gromadzkiej biblioteki publicznej w Sławicach. Za działalność społeczną otrzymał w 1930 r. Brązowy Krzyż Zasługi.

„Franek spod Miechowa” od dawna interesował się przeszłością ziemi miechowskiej: w czasopiśmie „Polska Ludowa” umieszczał zebrane o niej wiadomości, np. *Racławice* (nr 10-12, 1930), *Z dziejów Miechowa* (nr 16-20, 1930), *Z dziejów klasztoru bożogrobców* (nr 13-15, 1930). Napisał też: *Historia Parkoszewic - wsi powiatu miechowskiego* („Piast”, nr 5, 7-12, 1948).

Maria Fihel ur. 3 listopada 1901 r. w Miechowie, (ojciec Ignacy, matka Bronisława z Kwa-
pińskich). Po ukończeniu Gimnazjum podjęła pracę w Starostwie w Miechowie. Równocześnie



Maria Fihel

pracowała społecznie w powołanej w 1921 r. przez Towarzystwo Miłośników Książki - Bibliotece Miejskiej w Miechowie. W 1924 r. objęła kierownictwo tej placówki. Biblioteka działała wówczas przy Wydziale Kultury Sejmiku Miechowskiego i z jego funduszy była utrzymywana. Trudny okres przeżywała w czasach kryzysu gospodarczego w l. 1929-33, kiedy to cofnięto jej subwencję.

Przed biblioteką stanęła groźba jej zamknięcia. Wówczas to, M. Fihel odwołała się do ofiarności czytelników, wprowadzono stałe opłaty i ofiary na rzecz biblioteki. Dzięki nim biblioteka pracowała aż do wybuchu II wojny światowej w oparciu o fundusze społeczne, gromadziła cenne zbiory, które w 1939 r. liczyły 5294 tomy, co na owe czasy było dużym osiągnięciem.

Tragiczny wrzesień 1939 r. przyniósł nowe trudności. Okupant dążył do zlikwidowania biblioteki, ale dzięki postawie i zabiegom M. Fihel książki uszły „łapance” i śmierci na stosie. Biblioteka po półrocznym zamknięciu, zaczęła działać znów w 1940 r., książki niosły otuchę i wiarę w zwycięstwo. Maria Fihel, ryzykując swo-

im życiem gromadziła i udostępniała komplety książek do tajnego nauczania. Nadszedł 1945 r., a wraz z nim sprzyjające warunki dla dalszego rozwoju biblioteki, która powiększyła swoje zbiory, zasięgiem obejmowała całą ziemię miechowską i wzbogaciła się o czytelnie książek i czasopism.

Dzięki ogromnej wiedzy Marii Fihel zbiory biblioteki wzbogaciły się o cenne książki z XIX w. i z początków XX w.

Miechowskiej bibliotece kierowanej przez Marię Fihel kilka pokoleń Miechowian zawdzięcza dostęp do wiedzy. To ona zawsze uśmiechnięta, cierpliwa i pełna zapału polecała im książki. Podziwiano ją za znajomość niemal każdej książki. Doceniała ich wartość, wiele z nich ocalała w trudnych l. 50. XX w., kiedy to masowo wycofywano z bibliotek cenne dzieła, dzisiaj unikalne. Niezmordowanie pracowała aż do 1973 r., wychowała i wykształciła następne pokolenie bibliotekarzy, dla których była i pozostanie wzorem osobowym. 50 lat życia poświęciła ogromnej pasji - umiłowaniu ksiąg.

Maria Fihel była człowiekiem niezwykle prawym, sumiennym i obowiązkowym. Po wczesnej śmierci swej matki opiekowała się siostrami i braćmi, darząc ich ogromną miłością i oddaniem.

Zm. 22 marca 1996 r. Żegnały ją rzesze czytelników i bibliotekarzy.

Zbigniew Pęcowski ur. 4 listopada 1905 r. w Rzeszowie jako syn Jana Pęcowskiego i Stanisławy z Kasiewiczów Pęcowskiej. Ojciec był nauczycielem w gimnazjach i innych szko-



Zbigniew Pęckowski

lach średnich w Krakowie, Rzeszowie i Chrzanowie, a także wielkim społecznikiem. To po nim Z. Pęckowski odziedziczył zainteresowania historyczne i umysł szperacza - archiwisty.

Brat Jana Pęckowskiego, a stryj Zbigniewa, ks. dr Michał Pęckowski był profesorem na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego i autorem m. in. książki *Józef Olechowski, archidiakon i sufragan krakowski*.

Z. Pęckowski studiował prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim; odziedziczywszy talent malarski po swej matce Stanisławie, zaczął też studia malarskie, które jednak przerwał, choć potem nieraz sięgał po pędzel czy pastele i pozostawił sporo obrazów, głównie pejzaży Tatr i Beskidów, ale także rodzinnych portretów, starych kościółków i kościoła miechowskiego.

Po ukończeniu w 1928 r. Wydziału Prawa i zdanym egzaminie adwokackim, zjawiał się - jak wspomniano - w Miechowie, gdyż akurat tu krakowska Rada Adwokacka wyznaczyła mu siedzibę wykonywania zawodu. Nie przypuszczał chyba wówczas, że Miechów stanie się jego przeznaczeniem. A stał się za sprawą

młodej i pięknej, czarnowłosej kobiety, Haliny Fihelówny, którą Zbigniew poznał, pokochał i z którą ożenił się w 1936 r.

Po wybuchu wojny nadal prowadził kancelarię adwokacką.

Kiedy w marcu 1943 r. po wielkiej wsypie, rozpoczęły się w Miechowie kolejne aresztowania przez Gestapo mieszkańców miasta podejrzewanych o przynależność do podziemia lub o współpracę z nim, wiele osób zdołało jednak uciec, wielu zostało aresztowanych.

Wśród nich znalazł się Z. Pęckowski, aresztowany 17 marca pod zarzutem finansowania i kolportowania prasy konspiracyjnej. Po przesłuchaniach w areszcie w Miechowie a potem na Montelupich w Krakowie, połączonych m. in. z torturami (wieszaniem za wykręcone ręce u sufitu) i biciem, 15 czerwca 1943 r. został wywieziony transportem do Auschwitz.

Tam spędził jako więzień nr 124748 z naszywką „P” w czerwonym trójkącie na pasiaku ponad rok pracując jako pielęgniarz (pfleger) w szpitalu obozowym. Pod koniec 1944 r. razem z innymi więźniami został przewieziony do obozu Oranienburg-Sachsenhausen, a następnie przez obóz w Stuttgarcie do Dory, straszego obozu koło Nordhausen w Turynii. Tam został uwolniony przez aliantów w kwietniu 1945 r. Po pobycie w szpitalu amerykańskim i pełnieniu przez jakiś czas funkcji sędziego międzynarodowego sądu obozowego, po krótkiej rozterce czy jechać na Zachód czy wracać do kraju, zdecydował wrócić do domu, do żony i córeczki. 27 lipca 1945 r. był już w Miechowie.

Do przeżyć związanych z pobytom w obozach nie wracał przez wiele lat i nie potrafił o nich mówić, gdyż pozostawiły one bardzo głęboki ślad w jego psychice. Dopiero po 30. latach spisał je (dzięki notatkom poczynionym na gorąco w szpitalu w maju 1945 i opublikował, w postaci dwóch artykułów w Przeglądzie Lekarskim Oświęcim (zeszyt 1/1972) - *Blok 19 szpitala obozowego w Oświęcimiu I, relacja pielęgniarza oraz Relacja pielęgniarza ze szpitala obozowego w Dorze*. Kolejną pozycją, szerzej opisującą stosunki panujące w obozach od wiosny 1943 r. a w szczególności pracę rewiru szpitalnego, będącą szczegółowym opisem własnych przeżyć, jest

wydana w 1974 r. przez Wydawnictwo Literackie w Krakowie książka *Dobre komando*.

Jak sam zaznaczył w przedmowie książki, o przeżyciu przez niego obozów zadecydowało to, że dzięki pomocy innych więźniów, otrzymywał lżejszą pracę trafiając do lepszego komanda. Stąd wziął się tytuł książki, poświęconej pamięci tych wszystkich więźniów, którzy nie przeżyli.

Po wojnie Z. Pęckowski wrócił do zawodu adwokata i wykonywał go aż do emerytury, na którą przeszedł w 1977 r. Prowadził głównie sprawy cywilne, spraw karnych nie lubił, a wynikało to właśnie chyba z jego przeżyć obozowych.

Był bardzo dobrym prawnikiem i choć z biegiem lat nabierał do swojej pracy zawodowej coraz większego dystansu, bo zaczynała go pochłaniać coraz bardziej historia, zawsze starał się pomagać ludziom.

Doceniali to klienci i jakkolwiek jego kancelaria nie była duża w sensie ilości spraw, to klienci ci zawsze przychodzili do niego ze swoimi sporami i problemami.

Jego wiedzę, kulturę słowa i zasady etyki adwokackiej, zawsze doceniali sędziowie, prokuratorzy i koledzy adwokaci.

Już w latach 40. ujawniły się zainteresowania historyczne Zbigniewa Pęckowskiego. Historią Miechowa i jego okolic zainteresował się po zetknięciu z *Liber beneficiorum* Jana Długosza. Stwierdził wówczas, że Miechów nie ma swej monografii, żadnego opracowania historycznego, że o zakonie Bożogrobców, tak ważnym przecież dla powstania i rozwoju miasta, nikt nic dokładnie nie wie. Zaczął studiować materiały źródłowe, średniowieczne i późniejsze dokumenty, akty nadania, księgi ławnicze, statuty i inne np. *Miechowie* Samuela Nakielskiego, spędzał wiele dni w bibliotekach, sprowadzał książki, korespondował.

Pierwsza publikacja dotycząca historii Miechowa ukazała się w 1962 r. w Małopolskich Studiach Historycznych i nosiła tytuł *Nieznane dokumenty miechowskie*.

Po kilkunastu latach ciągłych studiów ukończył ogromną, o charakterze naukowym monografię *Miechów - studia z dziejów miasta i ziemi miechowskiej do 1914 roku*. Książka ta, została wydana w 1967 r., przez Wydawnictwo Literackie, przy pomocy Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Miechowskiej oraz władz miasta i powiatu.

Oprócz tej pozycji pozostawił kilka mniejszych prac; ich maszynopisy znajdują się w zbiorach m.in. Biblioteki Jagiellońskiej, Biblioteki Narodowej w Warszawie, Biblioteki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w Lublinie.

Choć nie był historykiem, zwracano się do niego o opracowanie haseł do Encyklopedii Katolickiej: Stanisław Bieda z Łowicza oraz Bożogrobcy w Polsce, a także do Słownika Biograficznego przygotował hasło *Muratowicz Wacław*.

Polskie Towarzystwo Historyczne wysoko oceniło pracę Osadnictwo i własność ziemska w ziemi miechowskiej do końca XVIII wieku. Praca ta w 1974 r. została nagrodzona nagrodą 2 stopnia w konkursie na prace historyczne.

Pozostawił w maszynopisie swą trzecią książkę *Dzieje ziemi miechowskiej do końca XVIII w.* Praca ta została wydana dopiero po jego śmierci pod tytułem *Ziemia Miechowska*. Została przygotowana do druku pod kierunkiem prof. dr Feliksa Kyrka i wydana w 1992 r. przy pomocy Miechowskiego Towarzystwa 1163 Roku.

Zbigniew Pęckowski zm. 3 października 1980 r.

Kalman Sultanik ur. 1917 r. w Miechowie. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, Uniwersytecie Gospodarki w Tel Avivie oraz na Columbia University. Później podjął studia na Wydziale Prawa i ukończył uniwersytet La Saile w Chicago.

Przed II wojną światową był aktywny w działaniach komuny żydowskiej i organizacji syjonistycznych. W czasie wojny uczestniczył w podziemnych działaniach przeciwko hitlerowskim najeźdźcom. Został deportowany do obozu koncentracyjnego w Płaszowie, a następnie przeniesiony do obozu w Dreźnie. Potem wysłano go marszem śmierci do Teresina, z którego został oswobodzony w 1945 r.

W 1946 r. organizował Ruch Syjonistów w Niemczech. Został wybrany delegatem na 22 Światowy Kongres Syjonistów zorganizowany w Bazylei w 1946 r., jako przedstawiciel reprezentujący więźniów obozów śmierci w Niemczech. Zainicjował program pomocy ocalałym Żydom, dzięki czemu liczni Żydzi mogli dostać się do Izraela.

W 1947 r. został wybrany do Komitetu Centralnego Wyzwolonych Żydów w Monachium. Był aktywnym członkiem licznych organizacji syjonistycznych. Od 1973 r. pełnił funkcję członka Rady Dyrektorów United Israel Appeal. Jest przewodniczącym Fundacji Theodora Herzla. W 1977 r. wybrano go na Prezydenta Federacji Żydów Polskich w USA.

W l. 1981 - 1991 pełnił funkcję członka Rady Upamiętniania Holokaustu w USA.

W 1988 r. polski rząd mianował go członkiem Międzynarodowej Rady Muzeum Oświęcimskiego.

W 1995 r. został odznaczony Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

Obecnie pełni funkcję Przewodniczącego Amerykańskiej Sekcji Światowej Organizacji Syjonistów, wiceprezydenta Światowego Kongresu Żydów oraz wiceprzewodniczącego United Israel Appeal.

W poczet ważnych postaci dla Miechowa należy włączyć listę Honorowych Obywateli Miasta którymi są: pierwszy Marszałek Polski Józef Piłsudski, Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz, Premier Rządu RP Walery Ślawek, Emilian Pardus, Maria Downarowicz, ks. infułat Stanisław Wesołowski, gen. Bolesław Nieczuja-Ostrowski, ks. kardynał Carlo Furno, ks. kardynał Józef Glemp, prof. Tadeusz Grabiński, Wacław Sennik, Piotr Kuler, Janina Bergander, Jerzy Dróżdż.

Po 1810 r., kiedy Miechów został stolicą powiatu i obwodu, wybierano tu zarówno posłów jak deputowanych i radnych do władz samorządowych.

W gronie osób zasłużonych dla naszej ziemi znajdują się posłowie i deputowani: Henryk Łubieński (1793-1883) - poseł z pow. miechowskiego (woj. krakowskie) na sejm 1825, Tomasz Nowiński (1746-1830) - deputowany z okręgu pow. miechowskiego i jędrzejowskiego (dep. krakowski) na sejmy 1811 i 1812, Konstanty Popiel - poseł z pow. miechowskiego na sejm 1818 i 1820, Jan Rusocki - poseł z pow. miechowskiego na sejmy 1811 i 1812, Władysław Sołtyk - deputowany z pow. miechowskiego na sejm 1830, Ferdynand Walewski - poseł z pow. miechowskiego na sejm 1830, Mateusz Manterys - poseł (1906), Jan Gawlikowski - poseł na sejm (1919), Tomasz Karkowski - poseł (1919-1923), Stanisław Manterys - senator (1922-1927), Juliusz Zdanowski - senator (1922), Leon Kozłowski - poseł (1928-1935), Edward Kleszczyński - poseł (1928-1938), Tomasz Stefan Kozłowski - poseł (1934), Tadeusz Lech - poseł (1930-1935), Władysław Machejek - poseł (1957-1969), Janina Waśniowska - poseł (1972-1980), Andrzej Tochowicz - poseł (1976), Wojciech Waśniowski - poseł (1985-1989), Maria Stolzman - poseł (1989), Stefan Nowak - poseł (2000), Zbysław Owczarski - poseł (2009).



legendy

Bezdno

W dawnych czasach, kiedy jeszcze generał zakonu miechowitów nie kazał urządzić wodociągu miejskiego, wodę do domów noszono ze źródła na łąkach. Kawał drogi musieli mieszkańcy nosić wodę w cebrzykach zawieszonych na nosidłach lub jak je ze wschodnim zwyczajem koro-myślami nazywano.

Córka bogatych mieszczan urodna Lubomiła chodziła tam często dla zabawy razem ze służebnymi dziewczkami, które nosiły wodę do beczki w kuchni ich domu.

Pewnego letniego dnia wybrała się tam wystrojona w nową zapaskę i kaftanik, który przystroiła koralami matki. Korale te matka obiecała dać jej w wianie i tego dnia korzystając z nieobecności rodzicielki założyła je na szyję.

Dziewki nabrały wody do cebrzyków i już zbierały się do odejścia, jednak Lubomiła koniecznie chciała przeglądnięć się w lustrze wody, jak to wygląda w pięknych czerwonych koralach. Nachyliła się mocno, wtedy słabe zapięcie puściło i korale wpadły do źródła. Przerażona dziewczyna pobiegła szybko do domu i powiedziała o zgubie parobkom, którzy chyżo pospieszyli do źródła celem wyciągnięcia zguby.

Najpierw wskoczył do wody Jędrrek. Woda zabulgotała, zaszumiała, chwilę wszyscy czekali, gdyż zniknął pod wodą i za moment ukazał się na powierzchni, ale bez koral.

Wtedy do wody wskoczył Zasław, najsilniejszy z parobków. Zniknął pod wodą i bardzo długo nie pokazywał się na powierzchni. Po długiej chwili wypłynął cały siny na twarzy i po wyjściu wykrztusił stwierdzenie, że źródło nie ma dna.

Sprawa zgubionych koral nie dała się ukryć, matka po powrocie z wyprawy urządził ogromną awanturę, a ojciec kazał ponownie przeszukać źródło. Jednak ktokolwiek próbował dopłynąć do dna nie znajdował go i od tej pory źródło Bezdnem nazwano. Taką też nazwę do dzisiaj nosi.

Legenda o powstaniu kościoła Świętego Krzyża w Siedliskach

Nieopodal kościoła Świętego Krzyża w Siedliskach obok głównej drogi na łąkach porośniętych bujną trawą znajduje się źródło, które niegdyś uważano za cudowne ze względu na lecznicze właściwości jego wód, a będące źródłem wody pitnej dla okolicznych gospodarstw.

Z tego też źródła w grudniowy poranek biedna Wszebora, córka gospodarza z Siedlisk nosiła wodę w cebrzykach zawieszonych na wysłużonym koromyśle. Ciężko jej było nieść, bo oba cebrzyki były pełne. Kiedy wyszła na wzgórek koromysło pękło. Cebrzyki się przewróciły, a woda wylała prawie całkowicie.

Zapłakała Wszebora i zaczęła zbierać rozrzucone cebrzyki. Wtedy zauważyła, że wylana woda zamrzła na grudzie i utworzyła znak podwójnego krzyża takiego samego jaki, wielokrotnie widziała w klasztornej kościele Bożogrobców w Miechowie. Pokazała to rodzicom, a ci kazali jej dać znać o tym do klasztoru, do którego zaraz pobiegła.

Przybyły na miejsce prepozyt Marcin z Radomia zdumiał się bardzo i uważnie oglądnął miejsce, gdzie zdarzyła się ta historia. Zakonnicy, uważając to zdarzenie jako swoisty znak Boży na wiosnę w miejscu utworzenia się owego znaku zaczęli budować kościół, który stoi do naszych czasów.

Legenda o Gryfie i miodzie - jego przysmaku

Dawno, dawno temu, prawie przed tysiącem lat, ziemie nad Nidzicą i Szreniawą pokrywała olbrzymia puszcza, ale też liczniejsze były tutaj, niż gdzie indziej, wielkie polany i wolne tereny z siedzibami rolników i hodowców.

Od leżącego u stóp Sławnej Góry grodu Mieszka, czyli Miechowa, siedziby królewicza Mieszka Bolesławowica, syna władcy Polaków zwanego Śmiałym lub Szczodrym, chłopca niezwyklej urody, mądrości, dobroci i dzielności, całą otaczającą ten gród puszcę nazywano miechowską.

Puszcza roila się od różnych zwierząt, dużych, średnich i małych. Na te wielkie, jak jelenie, sarny, dziki, tury i rysie, nowi panowie tych ziem (Sieciech, Prandota, Skarbimir), które dostali od głównego księcia, po tajemniczej śmierci królewicza Mieszka, organizowali wielkie polowania, a po wytrzebieeniu większości owych leśnych mieszkańców sprzedali je komesowi Piotrowi Włostowicowi.

I wtedy to właśnie przybył do Miechowa książę Sorabów Jaksza, mający za żonę Agapię córkę Piotra, który księcia o krzywych ustach był szwagrem i przejął we władanie po owej Agapii tę najpiękniejszą w Polsce krainę nad Nidzicą i Szreniawą.

Ów książę Jaksza przywiózł ze sobą do Miechowa skrzydlatego zwierzaka - zwanego gryfem, który mu wiernie we wszystkich jego potrzebach wojennych towarzyszył. Stał się też ten gryf herbem (znakiem rozpoznawczym) dla całego rozgałęzionego rodu książęcego.

Zwierzę było roślinożerne, nigdy nie żywiło się mięsem, ale też uwielbiało miód, zwłaszcza majowy, który w dziuplach starych drzew puszczy miechowskiej gromadziły pracowite pszczoły.

Gryf owe miodowe zasoby pszczół podbierał osobiście albo raczył się miodem dostarczany przez leśnych ludzi (podbieraczy tego eliksiru życia) na gródku Jaksy, spijając go do woli ze specjalnego złotego kielicha.

I dobrze było gryfowi w gródku księcia Jaksy w Miechowie. Dobrze też było pszczołom, bo podobnie jak ludzie leśni, którzy umieli współżyć z pszczołami, również gryf, sprawiedliwie, czyli po równo, z ich zasobów miodu zebranego w poszczególnych dziuplach korzystał. A z puszczy przepędzał różnych złodziei miodu i zapuszczających się do niej z odległych nieraz kniei spragnionych miechowskiego miodu misiów.

Ale książę ruszył daleko na wojenną wyprawę, aż do zamorskich krain, o których mówiono, że ich rzeki płyną mlekiem i miodem. I wyprawił się z Jaksą jego wierny druh - gryf skrzydlaty, płynąc majestatycznie nad hufcem księcia wśród chmur i będąc na stałe uwieczniony na proporcach. W owej potrzebie wojennej był najlepszym zwiadowcą, bo wszystko z góry widział, a nawet słyszał.

Na ziemi, która była areną wojny, ale też była Świętą, bo stapały po niej nogi Jezusa Chrystusa, zamieszkiwały również złote pszczoły i zbierały miód w glinianych i skalnych gniazdach. I znowu nasz gryf się z nimi zaprzyjaźnił.

Ale podpatrzyli to niewierni Saraceni i gryfa - łakomego słodkiego, jak nigdzie, miodu palestyńskiego - podstępnie zaprosili na ucztę zatruwając wcześniej miód w rzekomo przyjaznym gościowi złotym kielichu. Stare i pocziwe zwierze skosztowało owego rubinowego miodu i oddało ducha.

Zapłakał po nim książę, zapłakała cała jego drużyna i zapłakał rój pszczeli, z którego zasobu skorzystali podstępni muzułmanie. I ten właśnie rój zabrał ze sobą Jaksza i przywiózł do Miechowa, a potem przekazał zakonnikom, których tutaj osadził i od tego momentu właśnie wzięły się

w krainie nad Nidzicą i Szreniawą różne rasy pszczele, bo do pszczół z Ziemi Świętej, hodowanych teraz w Miechowie i okolicy, ciągnęły one, jak pielgrzymki do Grobu Chrystusa.

Stąd też tutejsze bartnictwo nie miało w Polsce konkurenta, bo miody tu były przeróżne, przednie, prawdziwe, miały piękny wygląd i kosztowały niewiele, a w świątyni i klasztorze Bożogrobców w Miechowie pracowitą pszczolę wychwalano za słodycz miodu i воск świec, za pracowitość i organizację życia. Zabicie zaś pszczoły, zwłaszcza królowej, uznawano za bardzo ciężki grzech, stąd w całej okolicy takich pszczelich „zabójców” było zawsze niewiele.

I dzisiaj w Miechowie można posmakować różnych gatunków miodu, ponieważ obecne pszczelarstwo nad Nidzicą i Szreniawą opiera się na starej tradycji tego zawodu, naukowych podstawach, korzystnym mikroklimacie terenu i jego bogatej roślinności.

Tradycyjnymi miodami są: majowy - najśłodszy, głównie na bazie rzepaku i mniszka lekarskiego; czerwcowy - najdelikatniejszy, dla którego pożytkiem są kwiaty z naszych łąk i ogrodów; i lipcowy - wyrazisty, zawdzięczający swój ostry smak przede wszystkim akacji. Ale też są tutaj i inne miody.

Kogut w podziemiach

Przedmieście zwane Janowem od imienia Jana - drugiego proboszcza bożogrobców znajdowało się po zachodniej stronie muru otaczającego klasztor. Tędy wiodła główna droga do klasztoru, która najpierw pięła się stromo ku górze, a potem aleją obsadzoną wielkimi lipami prowadziła na wewnętrzny dziedziniec klasztorny.

Obok tej drogi znajdowały się dawnymi czasy ruiny kamiennego budynku obrosnięte krzakami dzikiej róży i babichy. Ten budynek to wyjście z podziemi klasztornych, które niejednemu mieszkańcowi miasta uratowały życie podczas oblężeń kościoła przez Tatarów.

Z czasem budynek popadł w zupełną ruinę i nikt nie próbował wchodzić do podziemnych krużganków. Mali chłopcy jednak z ciekawości zaglądali do środka i próbowali przecisnąć się przez zawałone chodniki.

Mały Jędrzek mieszkający opodal, u podnóża Stawnej Góry przecisnął się kiedyś przez szczelinę i zaglądnięt głębiej niż inni. Prędko jednak wrócił cały spocony i wystraszony. Przepytyującym go kolegom wyjaśnił, że widział ogromnego koguta z żółtymi łapami i czerwonymi oczami.

Po kilku dniach Jędrzek zaniemógł i już nie podniósł się z wyrka pomimo, że przyprowadzili do niego znająca takie słabości babę, a nawet jakiś magister od chorych z klasztoru dawał mu ziółka. Jędrzek jednak po kilku niedzielach zszedł z tego świata.

Sławek, syn bogatego mieszczanina, rówieśnik Jędrka chętnie się swoją odwagą i postanowił wejść do podziemi i sprawdzić, co tam się dzieje. Podobnie jak poprzednik nie zabawił długo w podziemiach - wyszedł przestraszony i drżący. Opowieść jego była podobna - ogromny kur z czerwonymi oczami spojrzał na niego przenikliwymi ślepiami, zasyczał głośno i wtedy Sławka opanował taki strach, że natychmiast wyszedł z podziemi.

Po kilku dniach i Sławka ogarnęła wielka słabość i mimo pomocy znających sztukę leczenia zakonników, potajemnego odczyniania uroków przez ową babę, zmarło się biedakowi.

Więści o tych zdarzeniach obieżyły całe miasto, a przechodzące tam wieczorami kobiety zasłaniały dzieciom głowy chustami, aby spojrzenie złego stwora nie spowodowało na nich nieszczęścia.

Historia zakończyła się prozaicznie. Ksiądz prałat Józef Kwiatkowski sprzedał skarpe, a nowi właściciele kamień z budynku wykorzystali na fundamenty wznoszonych domów. Dzisiaj w tym miejscu jest mur oporowy zasłaniający wejście do podziemnych tuneli.



herby związane z terenem



Abdank



Bilbertein



Ciołek



Dołęga



Gryf



Junosza



Korab



Łabędź



Odrowąż



Pomian



Sołtyk



Starykoń



Szreniawa

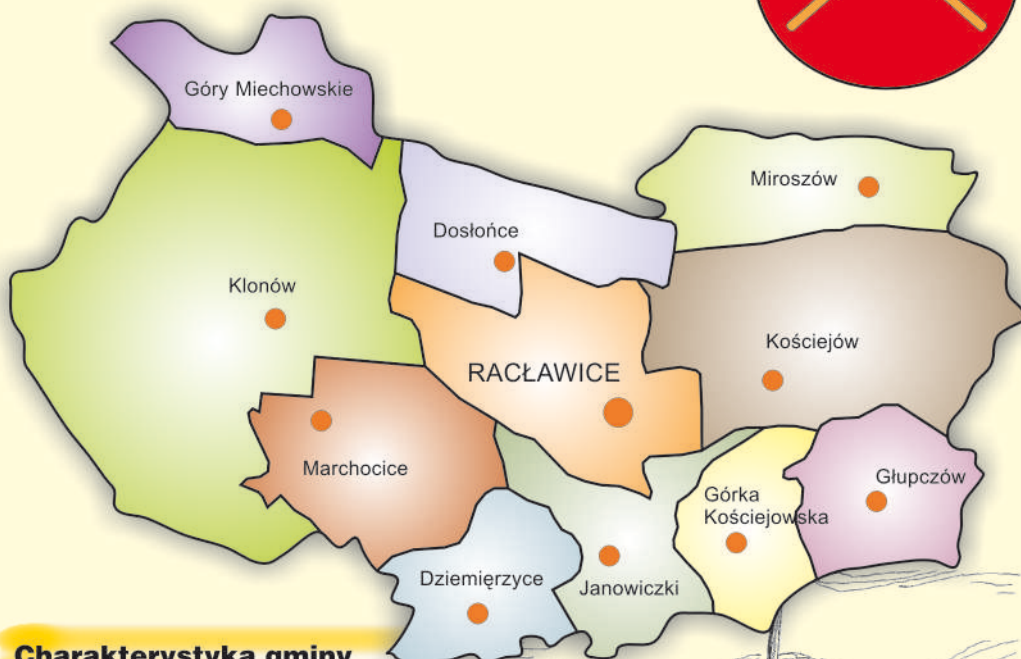


Topór



Wilcze zęby

RACŁAWICE



Charakterystyka gminy

Dane statystyczne:

- powierzchnia: 59,18 km²,

w tym:

- użytki rolne: 77 %

- użytki leśne: 16 %

- liczba mieszkańców: 2566

w tym

- kobiet: 1254

- mężczyzn: 1312

- gęstość zaludnienia: 43,4 osób/km²

- liczba sołectw: 12

Gmina położona jest w południowo-wschodniej

części powiatu miechowskiego i graniczy :

od północy z gminą Ślaboszów, od zachodu

z gminą Miechów, od południa z gminami

Radziemice i Paęcznica, od wschodu

z gminami Działoszyce i Skalmierz
przynależącymi do Województwa Świętokrzyskiego.

Położona jest na Wyżynie Miechowskiej oraz

południowej części Płaskowyżu

Proszowickiego wchodzącego w skład Niecki

Nidziańskiej. Stosunkowo spora ilość lasów,

liczne padoły, jary i wąwozy czynią te tereny

bardzo atrakcyjnymi krajobrazowo.





teren

Gmina Raclawice znajduje się w północnej części województwa małopolskiego, zajmując część południowo-wschodnią powiatu miechowskiego. Graniczy od północy z gminą Ślaboszów, od zachodu z gminą Miechów, od południa z gminami: Radziemice i Pałecznicą (powiatu proszowickiego), od wschodu z gminami: Działoszyce i Skalbmierz (należącymi do województwa świętokrzyskiego).

Gmina jest położona na Wyżynie Miechowskiej i północnej części Płaskowyżu Proszowickiego. Najwyższe wzniesienie ma 380 m n.p.m. i znajduje się w rejonie wsi Góry Miechowskie, kolejne o wys. 340 m n.p.m. występuje w rejonie Lasu Miechowskiego. Pomiędzy wzgórzami występują obniżenia o kierunku równoleżnikowym zwane padołami. Jednym z najbardziej charakterystycznych na terenie gminy jest Padół Kościejowski, znajdujący się pomiędzy Zadąbkiem (k. starej wsi Klonów) a Kościejowem. Najniższe obniżenie, występujące w tym padole jest wysokości 270 m n.p.m. Krajobraz jest wyżyny urozmaicony licznymi wąwozami i jarami. Duża ilość stoków oraz brak lasów w południowo-wschodniej części gminy powoduje narażenie gleb na procesy erozyjne.

Sieć rzeczna gminy jest stosunkowo uboga. W centralnej części płyną dwa potoki: Ścieklec i Kościelec (Raclawka), będące lewobrzeżnymi dopływami rzeki Szreniawy. W okolicy Górki Kościejowskiej są źródła potoku będącego prawobrzeżnym dopływem Nidzicy. We wsiach Dziemięrzyce, Marchocice, Klonów i Raclawice znajdują się naturalne źródła wodne.

Obszar gminy położony jest w obrębie Miechowsko-Działoszyckiego Obszaru Chronionego Krajobrazu. W granicach administracyjnych gminy znajduje się 5 rezerwatów przyrody, z których 3 objęte są systemem ochrony „Natura 2000” oraz rezerwat historyczno-krajobrazowy „Kopiec Kościuszki”.

Gmina obejmuje swym zasięgiem obszar o łącznej powierzchni 59,18 km². Ludność na koniec 2009 r. wynosiła 2566 mieszkańców. Odznacza się ujemnym przyrostem naturalnym ludności.

Gmina Raclawice obejmuje 12 sołectw: Dosłońce, Dale, Dziemięrzyce, Głupców, Górka Kościejowska, Góry Miechowskie, Janowiczki, Klonów, Kościejów, Marchocice, Miroszów i Raclawice.

Przez teren gminy przebiega droga wojewódzka nr 783 z Olkusza przez Miechów w kierunku Skalbmierza. Stanowi ona główne połączenie gminy z drogą krajową nr 7 i drogą wojewódzką nr 768. Połączenia z sąsiednimi gminami odbywają się poprzez drogi powiatowe o łącznej długości ponad 52 km.



kartki z historii

Urodzajne gleby i bogactwo dóbr przyrody tutejszej okolicy zdecydowanie sprzyjały osadnictwu człowieka różnorodnych neolitycznych kultur rolniczych, a później kultur epoki brązu i żelaza, takich ludów, jak Celtowie, Goci, Scytowie i Hunowie, których osady, cmentarzyska, narzędzia i ozdoby były - od dawien dawna - stale ujawniane przez przypadkowe odkrycia mieszkańców (podczas orki czy budowy różnych obiektów) lub przez metodyczne prace archeologów.

W czasach historycznego państwa Wielkomorawskiego tereny te należały do Wiślan, których książe - znany z Legendy Panońskiej - „siedział” w Wiślech (Wiślicy) i pozostawał w konflikcie z chrześcijańskim władcą Wielkich Moraw.

Po wejściu tych okolic w struktury Polski tworzonej przez dynastię Piastów, pierwszymi właścicielami byli tutaj zapewne: jakiś woj (rycerz) Kościej, Mirosz i Głupcza, których imiona lub przezwiska zostały przypisane do ich siedlisk, dworów czy grodów. Dlatego Kościejów, Miroszów i Głupczów są uważane przez onomastyków za tzw. nazwy miejscowe dzierżawcze, które utraciły swoje powyższe uzupełnienia rzeczownikowe.

Nazwy: Dziemierzycze, Janowiczki (poprzednio Janowice), Markocice (Marchocice) i Raclawice należą do grupy nazw patronimicznych, które oznaczają, że we wsiach tak nazwanych zamieszkiwali synowie, bądź ludzie (służba), Dziemierzy, Jana, Markoty (Marchoty) i Raclawa. Zamiana nazwy Janowice na Janowiczki określa późniejszych młodocianych właścicieli tej osady.

Pozostałe nazwy w gminie mają topograficzne lub przyrodnicze pochodzenie.

Wzmianki w źródłach historycznych o Dziemierzyczach pochodzą z XIII w. Wiemy z nich, że były własnością rycerską. Młodsze od Dziemierzyc nie są zapewne Raclawice i Marchocice.

Na gruntach wsi Raclawice, w miejscu dzisiejszych Janowiczek, w połowie XIV istniała już osada Janowice, która w XVI w. przyjęła nazwę Janowiczki. Źródła historyczne wzmiankują, że w 1404 r. w osadzie tej znajdowała się obronna budowla.

Pod datą 1366 r. dowiadujemy się o Miroszowie, że jego dziedzicowi jakiś Arnold (scholastyk katedry krakowskiej) wytoczył proces o dziesięcinę.

W 1546 r. odnotowano nazwisko Franciszka Miroszewskiego, właściciela majątku. Ród Miroszewskich jeszcze pod koniec XVI w. miał tu półtora łana ziemi z zagrodą. Resztę majątności, tj. 4 i pół łana trzymał Wojciech Remiszowski, do którego należało też sołectwo w Kościejowie.

Jego potomkowie przed 1629 r. sprzedali wieś Janowi Chełmskiemu. Z córką nowego właściciela ożenił się Jan Rożański, potem wieś w spadku objął ich syn Jan, podżupnik wielicki, poborca i miecznik braclawski.

W 1783 r. właścicielem wsi był Szymon Werycho Darowski, pisarz ziemski krakowski i jego żona Urszula.

Jan Długosz nie wymienia w swoich monumentalnych dziełach właścicieli wsi Raclawice. Z rejestru poborowego z 1490 r. dowiadujemy się, że w Raclawicach, oprócz rodziny Żydowskich h. Doliwa, z którymi być może należy wiązać Niemierzę i Staszka (zwanych Żydówka) i Mikołaja (zwanego Raclawski), mieli swoje włości Ujejscy, h. Nowina.

Od XVI w. Raclawice były podzielone między kilka rodzin szlacheckich, które gdzie indziej miały swoje dobra rodowe i siedziby. I dlatego Stanisław Kmita, zwany Baran, sprzedał swój folwark Janowi Wilkockiemu, h. Nieczuja z Głupczowa.

Z rejestru podatkowego z 1581 r. wynika, że pewien dział w Raclawicach należał do Norbertanek ze Zwierzyńca pod Krakowem, a inny szczegółowo podany w rejestrze był własnością Oleszyńskiego (2 łany kmiece, 2 czynszowników, 3 zagrodników bez roli, 7 komorników i 1 rzemieślnik). Znajdowała się też część rodziny Lasockich (1 łan kmiecy, 4 zagrody bez roli i 6 komorników), natomiast 1 łan trzymał Jakub Porembski, zaś karczmę czynszową Czelałyński.

Później jeden z raclawickich folwarków nabył Mikołaj Koryciński, h. Topór, właściciel Charsznicy i Wrocimowic. W 1593 r. kupił go Bożogrobecy z Miechowa, ale niebawem (1620) odsprzedali go Norbertankom, które tutaj powiększyły swe dobra przez nabycie Górki Kościejowskiej. Fol-

wark ten otrzymał nazwę Zakościele. Ok. 1619 jakąś część Raclawic nabył Jan Skarga Pawęski, burgrabia krakowski, bratanek głośnego kaznodziei Piotra. Inne ziemie w Raclawicach wykupił Oraczewscy, h. Szreniawa, z Kaliny Wielkiej.

W 1680 r. właścicielem wszystkich scalonych części szlacheckich był szlachcic Piasecki, do którego należało: 1 łan ziemiański, 3 i pół łana kmiecego, 10 zagród, 5 komorników i jakiś duży folwark.

W 1783 całe Raclawice szlacheckie należały do Mikołaja Stadnickiego, starosty ciężkowickiego, a w 1789 r. do Franciszka Badeniego, szambelana królewskiego, i jego żony Franciszki.

W zasięgu parafii raclawickiej (o której będzie niżej) znalazły się wsie: Janowiczki, Klonów, Kościejów, Górka Kościejowska, Głupczów, Miroszów, Marchocice i Dziemięrzyce. Ich struktura przedstawiała się w sposób następujący:

Janowiczki nabył je na przełomie XVI-XVII w. wraz z Dziewięciolami i Dziemięrzycami Wojciech Kącki, burgrabia krakowski, tworząc zwarty kompleks majątkowy. Pod koniec XVIII w. właścicielem Janowiczek był Tomasz Saryusz Jakliński, podsędek ziemi krakowskiej. W 1791 r. znajdowało się w niej 17 domów (w tym dwór, młyn, karczma z browarem) i 111 mieszkańców (w tym 10 Żydów).

Spis ludności z 1791 r. wykazał w Raclawicach w szlacheckiej części - 36 domów (w tym dwór, młyn, cegielnię, browar, 2 karczmy) i 237 mieszkańców (16 Żydów). Ponadto w nowo założonych osadach folwarcznych: Morownia-2 domy chłopskie z 6 mieszkańcami; Nowiny-3 domy i 15 mieszkańców; Dale-folwark i 1 chałupę oraz 7 mieszkańców (w tym 3 szlachty); w części Norbertanek, zwanej Zakościele - 14 domów i 88 mieszkańców; na gruntach plebańskich - plebanie, wikarię, organarię, 2 domy chłopskie i 31 mieszkańców (2 księży i 1 szlachcic).

W osadzie Miroszów stało w 1783 r. 26 domów (w tym dwór z browarem i karczmą) zajmowanych przez 145 osób, z 8 Żydami włącznie. Na gruntach Miroszowa został wtedy utworzony folwark Zagaje, w których były 2 domy i 12 mieszkańców.

Marchocice w połowie XV w. należały do Mikołaja Morskiego, h. Topór, i miały 18 gospodarstw łanowych, 3 zagrody z rolami, młyn, 2 karczmy i folwark szlachecki. W XVI-XVII w. dużo ziemi chłopskiej przyłączono do folwarku, w posiadaniu kmieci zostały tylko 4 łany, 3-4 zagrody i żyło tam 3-9 rodzin komorniczych i 3 rzemieślnicze. Były też 2 młyny na rzeczce Ścieklec. W 1791 r. było we wsi 29 domów (w tym dwór) i 181 mieszkańców (w tym 6 szlachty).

W XVI-XVII w. w Głupczowie było 4 i trzy czwarte łana kmiecego, 4 zagrody, 6-8 komorników, 2 chałupników i karczma; pod koniec XVIII w. -24 domy (w tym: folwark, karczma we wsi i druga zwana Niebyła wraz z browarem przy trakcie furmańskim do Skalbmierza). Wieś liczyła 128 mieszkańców (w tym 8 szlachty i 12 Żydów).

Poza gruntami folwarcznymi w Górce Kościejowskiej w XVI-XVII w. były 2 łany kmieci, 1 czynszownik, 3-9 gospodarstw zagrodniczych z rolami lub bez, młyn, 5-8 komorników i 1 rzemieślnik. W 1791 r. było we wsi 19 domów (w tym folwark i młyn) oraz 122 mieszkańców (w tym 3 szlachty).

W Dziemięrzycach u schyłku Rzeczypospolitej żyło 112 ludzi (w tej liczbie 5 szlachty i 9 Żydów) w 19 domach z dworem, karczmą, browarem i młynem włącznie.

Dzięki stoczonej 4 kwietnia 1794 r. bitwie między wojskami Insurekcji, podjętej przez Tadeusza Kościuszkę z najeźdźczym oddziałem rosyjskim gen. Aleksandra Tormasowa, która zakończyła się chlubnym zwycięstwem, zapewnionym przez chłopów krakowskich

(z najliczniejszymi - proszowiakami i miechowiakami), stały się Raclawice miejscem pamięci i dobrem ogólnonarodowym, zapoczątkowując na ziemi miechowskiej powstanie w okresie następnych 100 lat miechowskiego matecznika walki o wolność.

Po ogłoszeniu powstania na Rynku krakowskim Najwyższy Naczelnik Siły Zbrojnej Narodowej w ciągu tygodnia zorganizował władze powstańcze w Krakowie i zebrał rekrutów dawnym systemem dymowym z niewielkiego obszaru województwa krakowskiego. Powodzenie ruchu zależało od szybkiego przyłączenia się do niego innych ziem, stąd o świcie 1 kwietnia wyruszył Tadeusz Kościuszko w kierunku Warszawy, sztykując się do Insurekcji.

Następnego dnia w Luborzyca dołączyły do niego siły, które przyprowadzili gen. Józef Zajączek i gen. Antoni Madaliński, w wyniku czego nastąpiła reorganizacja i podział wojska na dwie dywizje. Nad 12. działami objął komendę kpt. Kazimierz Małachowski, którego nominacja na ten stopień znajduje się w zbiorach Muzeum Regionalnego w Miechowie.

3 kwietnia korpus Naczelnika przesunął się do Koniuszy, gdzie zameldował się generał ziemski Jan Ślaski na czele 1920. rekrutów dymowych, uzbrojonych w kosy na sztorc i piki, a zmobilizowanych głównie w ówczesnych powiatach: proszowickim i księskim.

Następnego dnia, w piątek rano (o godz. 5.30) siły polskie wymaszerowały w kierunku Skalbierza, gdzie wcześniej znajdował się korpus rosyjski gen. Fiodora Denisowa (ok. 6000 ludzi i 19 dział) maszerujący w dwóch kolumnach na Koniuszę. Plan wodza rosyjskiego przewidywał bowiem wzięcie „buntowników” w kleszcze pod Koniuszą, stąd podzielił on swoje siły na dwie kolumny: pierwszą - silniejszą, uzbrojoną m.in. w 6 dział, którą sam dowodził i poprowadził w stronę Proszowic, aby zająć Tadeusza Kościuszkę od strony południowej i drugą - w sile 3.000 doborowego żołnierza i 12 dział, z którą gen. Aleksander Tormasow wyruszył w kierunku na Wiśniary-Rzędowice.

Polacy, maszerując dolinami Szreniawy i Ścieklą natknęli się pomiędzy Ibramowicami a Gruszowem, na wzmocniony patrol kozacki (z jazdy Adriana Denisowa) i - po potyczce - obie strony uzyskały od wziętych przez siebie jeńców niezbędne informacje o kierunku ruchów swoich wojsk. W oparciu o uzyskane dane, zarówno Tadeusz Kościuszko, jak też gen. Aleksander Tormasow, zmienili osie swoich marszrut.

Wojsko polskie skręciło na zachód między wsie Radziemice i Przemęczany do Kaczowic, a następnie przez Smoniewice do Dziemięrzyc. Siły rosyjskie, posuwając się przez Piwniczyńska i Le-



Tadeusz Kościuszko
rys. art. mal. Władysław Barwicki

lowice zastąpiły Polakom jedyną drogę na Działoszycę, ponieważ zajęły dominujące pozycje na Górze Kościejowskiej, z cyplem Zamczysko.

Ok. godz. 13.00 rozpoczęło się w terenie rozstawianie wojsk i wzajemne rozpoznawanie sił i planów. Rosjanie z Zamczyska mieli dobry widok na pozycje polskie rozmieszczone na wzniesieniach ziemierzycznych.

Wódz rosyjski lekceważył powstańców i obawiał się, że „buntownicy” uwolnią się z pułapki, którą im zastawił, ale zwlekał z uderzeniem na siły polskie, które miał przed sobą, oczekując na kolumnę główną gen. Fiodora Denisowa.

Będąc pewnym, że jego przełożony otrzymał wiadomość o zablokowaniu ruchu Polaków wydał ok. godz. 15.00 rozkaz natarcia na pozycje polskie. Uderzenie pod jego osobistym dowództwem, przeprowadzone pod osłoną ognia 10 dział, miało związać centrum polskie, natomiast wydzielona grupa ppłk. Dymitra Pustowałowa miała obejść lewe polskie skrzydło. Nadchodząca od południa (Wrocimowic) kolumna gen. Fiodora Denisowa, co zakładał, powinna była uderzyć na prawe polskie skrzydło.

Rosjanie zeszli z Góry Kościejowskiej i rozdzielili się. Grupa gen. Aleksandra Tormasowa ruszyła zrazu drogą w lewo ku Wrocimowicom, a po przejściu 1,5 km skręciła w kierunku prawego stanowiska artylerii polskiej, która otworzyła ogień i załamała ten manewr.

Doświadczony wódz rosyjski rozwinął wtedy swoją piechotę i artylerię w groźne ugrupowanie, a ostrzeliwując swoimi działami Polaków, odwracał uwagę od manewru prowadzonego przez ppłk. Dymitra Pustowałowa. Swoim ogniem i ruchem skutecznie utrudniał szarżę podjętą przez jazdę polską.

W tym czasie dowódca rosyjski, mający atakować polskie lewe skrzydło wykonał manewr na głębokość 5 km i natarł energicznie na polskie pozycje. Doszło tam do walki między kozakami a kawalerią polską, która niestety częściowo zrejterowała z pola walki rozpuszczając wieści o naszej przegranej.

Ok. godz. 17.00 Tadeusz Kościuszko w trosce o własne lewe skrzydło przerzucił tam wielkopolską brygadę gen. Antoniego Madalińskiego, natomiast również wtedy gen. Aleksander Tormasow uznał, że trzeba wzmocnić tam swego podkomendnego posiadającymi (4) szwadronami jazdy, które Polacy w trzech szarżach odparli. Dlatego wódz rosyjski zmuszony był przerzucić na swoje prawe skrzydło część sił z centrum, którym bezpośrednio dowodził.

Tymczasem, między godz. 17.00-18.00 Tadeusz Kościuszko dostrzegł nadciągające siły gen. Fiodora Denisowa. Mając świadomość, że mogą one przesądzić o wynikach boju wydał rozkaz rzucenia 320. kosynierów na artylerię rosyjską. Uderzenie to miało silne wsparcie własnej artylerii, a kosynierzy uderzali na nieprzyjaciela w „gorsecie” dwóch półbatalionów piechoty liniowej.

Mimo dwóch salw kartaczami polskie natarcie udało się. Zanim z dział nieprzyjacielskich padły po raz trzeci wystrzelone kule, cała rosyjska bateria była w rękach Polaków, co zadecydowało o naszym całkowitym zwycięstwie.

Dwie pierwsze armaty zdobyli Wojciech Bartosz z Rzędowic i Stanisław Świstacki z Zakrzowa. Chłopi nie znając słowa „pardon”, zabijali nawet tych, którzy się poddawali. Rozpoczął się pościg za uciekającymi. Pod kosy drugiego rzutu Polaków dostała się piechota rosyjska, odesłana uprzednio z centrum na prawe skrzydło.

Wobec zapadającego zmierzchu Tadeusz Kościuszko postanowił zniszczyć wciąż groźną na lewym skrzydle polskim grupę ppłk. Dymitra Pustowałowa bezpośrednim atakiem piechoty na ba-

gnety, który wzmocnił atak kosynierów. Piechota rosyjska została wycięta, artyleria zdobyta, a uciekający kozacy dotarli aż do Sosnowki k. Prandocina.

Tymczasem gen. Fiodor Denisow dotarł w sąsiedztwo boju, ale przy zapadającym zmroku i braku informacji o stanie walki nie odważył się atakować sił polskich. Jego artyleria oddała tylko kilka ślepych salw i cały oddział wycofał się z tego rejonu.

Ok. godz. 20,00 uciekł zgiełk bitwy pod Raclawicami.

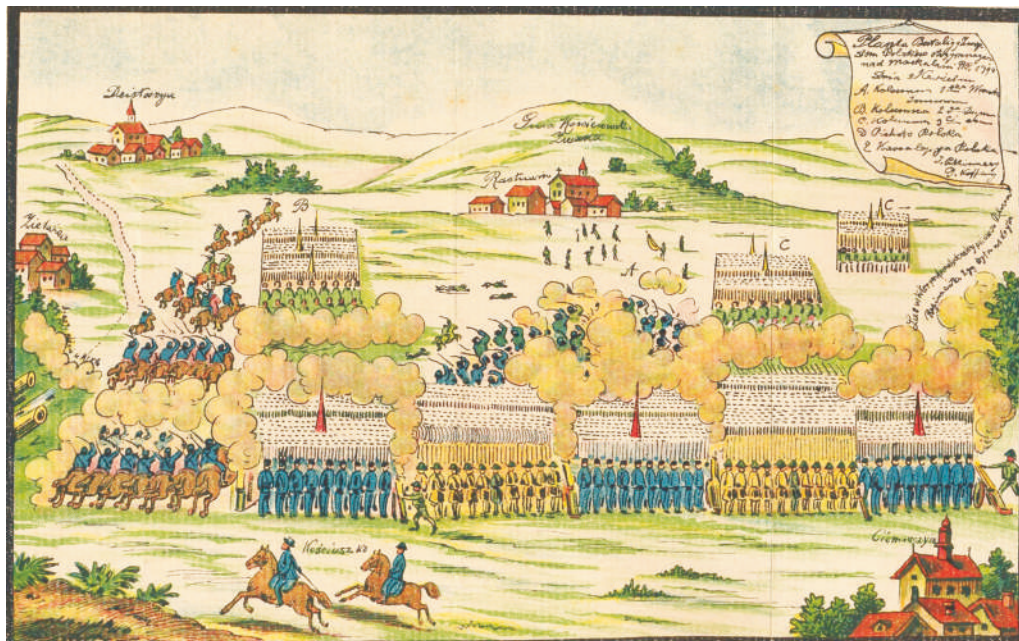
Straty rosyjskie w bitwie wyniosły ok. 1000 ludzi, w zabitych, rannych i jeńcach, natomiast polskie - ok. 200 zabitych (w tym 16 kosynierów) i 300 rannych.

Zdobyto 12 dział, z czego jedno uszkodzone, 1200 karabinów z bagnetami, pistolety, spisy (piki) kozackie oraz amunicję, w ilości trzy razy większej niż mieli Polacy na początku walki. Dodatkowo przejęto tabory z umundurowaniem i butami, które w nagrodę za dzielność rozdano między kosynierów. Niektóre też dostali raclawiccy chłopci biorący udział w grzebaniu zabitych Rosjan.

Po krótkim postoju i odpoczynku w Janowiczkach, obok zabudowań folwarcznych, Tadeusz Kościuszko, po zebraniu i uporządkowaniu swoich sił, opuścił teren bitwy i zarządził odwrót w kierunku Krakowa. Wcześniej przywdział chłopską sukmanę, gdyż zgodnie z polską tradycją wojskową dowódca ubierał mundur tego oddziału, który wyróżnił się w walce.

Polacy posuwali się przez Zielenice na Słomniki, gdzie 5 kwietnia Naczelnik zrehabilitował Raport Narodowi Polskiemu o zwycięstwie, a następnego dnia rozbił obóz pod Bosutowem.

8 kwietnia w czasie parady mieszkańcy Krakowa zobaczyli 12 zdobytych dział, a na Wawelu trzech kosynierów wyróżniono w sposób szczególny. Wojciech Bartosz, Stanisław Świsłacki i Jędrzej Łakomski (z Proszowic) otrzymali stopnie chorążych w nowoutworzonym 1 Regimencie Grenadierów Krakowskich. Wojciech Bartosz został ponadto uszlachcony i otrzymał nazwisko Głowacki.



Plan bitwy pod Raclawicami - rys. M. Stachowicza

1 Regiment zaś, już pod Warszawą, otrzymał chorągiew, ze snopem zboża i kosami - symbolizującymi pracę na roli, ale i obronę Ojczyzny, co potwierdzał napis „Żywią i bronią”.

Według tradycji przechowywanej w chłopskich domach w ziemi miechowskiej (i proszowickiej), można jeszcze w kilku przypadkach podać nazwiska bohaterów, których do Koniuszy przyprowadził generał ziemski Jan Ślaski. Tymi rekrutami dymowymi byli Antoni Godzic i Jan Król, których potomkowie dziedziczą dzisiaj przykładowie tę pamięć i ze wszelkich możliwości umacniają raclawicką tradycję chłopską.

Duży rozgłos nadany zwycięstwu raclawickiemu miał poważne następstwa polityczne i moralne, prowadząc do rozszerzenia się Insurekcji na inne części kraju, a przede wszystkim przyczyniło się ono do wybuchu powstania w Warszawie 17 kwietnia.

W okresie Powstania Kościuszkowskiego właścicielem dóbr w Raclawicach był Józef Wielogłowski (1710-1799), h. Starykoń, poseł na Sejm Wielki, a w latach następnych jego syn Kasper Wielogłowski (1750-1847).

Ich rezydencja - wielki drewniany dwór - znajdowała się w pobliżu, zbudowanego w 1778 r. kościoła św. św. Piotra i Pawła. Dzisiaj, niestety, nie wiemy jak wyglądała.

Do dóbr raclawickich podzielonych na kilka folwarków należał majątek w Dziemięrzyczach, który w 1804 r. został przejęty przez Stefana Wielogłowskiego (1780-1820). W 1823 r. nowymi właścicielami zostali Cyprian Piotr Janota Bzowski (1799-1830), h. Nowina, i jego żona Elżbieta z Wielogłowskich. Z własnością dóbr dziemięrzycznych przez tę rodzinę związana jest budowa dworu, który dotrwał aż do 1914 r. W 1859 r. majątek odziedziczył Aleksander Józef Bzowski. W 1878 r. nowymi właścicielami zostali Józef Sikorski i Stefania z Bzowskich Sikorska. Dobra dziemięrzyczne liczyły 400 morgów, gdy w tym samym czasie wieś, gdzie mieszkało 241 osób, miała tylko 130 morgów.

Janowiczki, które w końcu XVIII w. były w posiadaniu Tomasza Saryusza Jaklińskiego, przeszły z rąk tej rodziny na własność Antoniego, a następnie Feliksa Sławikowskich. W 1820 r. od Sławikowskich pozyskali je Ignacy Linowski i jego żona Marianna Józefa z Młaszewskich. W ich rękach Janowiczki znajdowały się do 1832 r., kiedy tę posiadłość przejęli Wincenty i Joanna Chromeccy. W 1842 r. majątek nabył Faustyn Ostrzewicz, h. Leliwa, ale wkrótce odsprzedał go Janowi Kantemu Łąckiemu, h. Ślepowron, swemu siostrzeńcowi. Dobra Janowiczki liczyły wówczas 300 morgów, gdy w tym samym czasie wieś, gdzie mieszkało 177 osób, miała tylko 77 morgów ziemi.

Marchocice w czasie Powstania Kościuszkowskiego należały do Bonawentury Radońskiego. Do majątku należały również grunty przyległe obecnie do Klonowa, nazywane wcześniej Rudno. Posiadaczami tego majątku stała się rodzina Godlewskich, do której należało kilka folwarków m. in. Miroszów.

Po klęsce Insurekcji 1794 r. teren obecnej gminy Raclawice znalazł się w zaborze austriackim, należał do cyrkułu krakowskiego, ale zachował swe dotychczasowe urządzenia i stosunki społeczne.

Właścicielami dóbr czy folwarków były na ogół te same rodziny szlacheckie lub zakony i kler diecezjalny. Jedynie, z poboru powszechnego do wojska austriackiego wcielano zarówno ziemian, jak też chłopów, którzy trafiali na różne fronty toczonych wówczas wojen między monarchią Habsburgów a rewolucyjną Francją.

W lipcu 1809 r. traktem działoszycko-krakowskim, przechodzącym przez obszar raclawicki

przemieściły się w swoim wyzwolenicznym marszu na Kraków liczne oddziały z 2 dywizji gen. Józefa Zajączka, uczestnika bitwy z Rosjanami przed 15. laty.

Niebawem cała okolica Raławic znalazła się w powiecie miechowskim departamentu krakowskiego, wchodzącym do Księstwa Warszawskiego. W tej nowej strukturze pozostawała do 1815 r. W wysiłku wojennym l. 1812-1813 tej małej namiastki Polski wzięło udział kilku przedstawicieli tutejszych rodów ziemiańskich i kilkudziesięciu chłopów wziętych do armii.

Po utworzeniu obwodu miechowskiego (przemianowanego później na powiat) cały teren obecnej gminy Raławice należał do powiatu o tej samej nazwie (przemianowanego później na okręg). Ukształtowane w czasach dawniejszych stosunki własnościowe i społeczne w dalszym ciągu nie uległy jakimś większym przeobrażeniom.

Aż do 1830 r. stawały się sporadycznie Raławice miejscem różnorakich wycieczek i podróży na miejsce pamiętnej bitwy, która stawała się coraz bardziej głośniejsza dzięki literaturze patriotycznej oraz dzięki stałej obecności w życiu publicznym Królestwa Polskiego i sąsiedniej Rzeczypospolitej Krakowskiej jeszcze wielu uczestników Powstania Kościuszkowskiego. Ważnego wymiaru symbolicznego, oddziaływającego na całą okolicę, nabierały uroczystości i różne przedsięwzięcia organizowane w Krakowie, jak pogrzeb Tadeusza Kościuszki na Wawelu, czy sypanie kopca na Sikorniku.

Podczas tej ostatniej, 16 października 1820 r., czyli w pierwszym dniu jego budowy u stóp monumentu znalazła się ziemia z kulami i szczątkami poległych, którą przywiózł Jakub Czerniński, oficer artylerii w bitwie raławickiej, w sposób nadzwyczaj uroczysty na specjalnym rydwanie z asystą w strojach krakowskich (sukmanach i krakuskach).

W l. 1830-1831 kilkudziesięciu mieszkańców tej ziemi służyło w miechowskiej terenowej „tyśięczni” Straży Bezpieczeństwa, zapewniającej na miejscu funkcje policyjno-porządkowe, a potem w miechowskim batalionie Gwardii Ruchomej, stanowiącej główne uzupełnienie walczących jednostek liniowych. Kolejnych kilkunastu zasililo 10 pułk piechoty liniowej oraz 1 i 2 pułk jazdy „Krakusów”. Ignacy Linowski służył w 2. pułku Jazdy „Krakusów” i miał stopień majora.

W pobliżu Skalbmierza i Raławic, 24 września 1831 r., doszło do walki między jednym z oddziałów korpusiku gen. Samuela Różyckiego, zresztą źle dowodzonym przez gen. Henryka Kamińskiego, a grupą gen. Afanasija Iwanowicza Krassowskiego, w wyniku której Rosjanie ujęli dużą ilość jeńców i zdobyli znaczną ilość uzbrojenia.

15 lat później majątki okoliczne znalazły się w kręgu spisku zainicjowanego w ówczesnym powiecie miechowskim przez Ludwika Mazarakiego i Alojzego Wendę, którzy w lutym 1846 r. stanęli na czele tzw. powstania miechowskiego, rozbili posterunki rosyjskie, m. in. w sąsiednich Proszowicach, ale potem przekroczyli z utworzonym oddziałem granicę Wolnego Miasta Krakowa i tę swoją akcję zakończyli w kopalniach nerczyńskich, Permie i Wiatce.

W 1846 r. we wsiach prywatnych (stanowiących wówczas odrębne gminy), jak Góry Miechowskie, było 12 osad chłopskich na 60 morgach ziemi, w Janowiczkach (13 i 61) i w Raławicach (16 i 76). W Górach Miechowskich każda osada miała 5 morgów.

Również kolejny zryw narodowy w l. 1863-1864 nie ominął tej ziemi. Na terenie obecnej gminy Raławice kilku ziemian, kilkudziesięciu oficjalistów dworskich i garść wyrobionych chłopów należało do tajnej organizacji i zasililo oddziały powstańcze.

Po bitwie miechowskiej znalazła tutaj schronienie część rozbitków z oddziału płk Apolinarego Kurowskiego, po nieszczęsnej wyprawie na Miechów 17 lutego 1863 r. W marcu tego roku prze-

szedł od Nasiechowic przez Marchocice i Kalinę Wielką korpus powstańczy gen. Mariana Langiewicza, który został ogłoszony dyktatorem powstania w Goszczy 11 marca, a teraz przez teren Raławic (13 marca) dążył znów na plac boju aż w stronę Chrobrza.

Dokumentacja tzw. Domu Badań Więzienia w Chęcinach zawiera informacje, że 11 sierpnia 1863 r. zmarł Jan Kanty Pudłowski, l. 32, wyrobnik, z Marchocic, który był żołnierzem dyktatora i wpadł w ręce Rosjan. Potem zaglądają tutaj różne grupy tych tragicznych bojowników wolności, aż do samego końca powstania. Na zaangażowane w sprawę dwory spadają represje. Dotknęły one m. in. rodzinę Bzowskich, aktywnych uczestników cywilnej i wojskowej organizacji powstańczej (Aleksander, Józef i Stefan), których majątek zbankrutował.

Ostatecznie, w l. 1908-1912, majątek Raławic został sprzedany ludności, a budynki gospodarcze spłonęły. Nabywcami części gruntów były osoby spoza terenu. Z rozparcelowanej ziemi powstały m. in. kolonie: Dosłońce (133 morgi), Dale (159), Kolonia Biały Dół (189), Smolny Dół (185). W 1905 r. część dóbr należących wcześniej do rodziny Godlewskich została sprzedana przez nowego właściciela (Towarzystwo Kredytowe Ziemian) chłopom. W ten sposób powstały nowe wsie, jak Rędziny Borek. Część ziemi z lasami w Klonowie i folwarkiem Nowopole (razem ok. 1900 morgów z lasami) zakupił Fortunat Zdziechowski z Rzędowic.

Po śmierci Stefana Godlewskiego (1853-1929) - prawnika, konserwatywnego polityka, od 1909 r. członka rosyjskiej Rady Państwa z ramienia Stronnictwa Polityki Realnej - dobra liczące ok. 600 morgów przejął Bronisław Grabkowski.

Folwarki Kościejów i Opaty należące do klasztoru Norbertanek na Zwierzyńcu dostały się w ręce żydowskie. W 1916 r. były własnością Chaima Schwimmera, a w 1930 należały do jego następców.

W 1866 r., w wyniku reformy administracyjnej Królestwa Polskiego, utworzono gminy zbiorowe. Raławice zostały gminą, w której znalazły się początkowo następujące wsie: Dziemiędzyce, Górka Kościejowska, Góry Miechowskie, Janowiczki, Kalina Wielka, Kalina Zarieczna, Kaliński Wysiołek, Klonów, Kościejów, Marchocice, Miroszów, Nowiny Zakościelne, Podemłynie, Raławice, Raławicki Wysiołek, Raszków, Śladow i Zakościele, a potem jeszcze takie także kolonie, jak Biedziny, Biały Dół, Borek, Burzyniec, Dale, Dębieniec, Dosłońce, Góry Raszowskie, Grzymałów, Helenówek, Igóra, Klina Dalskie, Lipie, Miroszów Wysiołek, Przysłoniec, Raszków Zadwórze, Smutny Dół i Zgoda.

Po wojnie rosyjsko-japońskiej i rewolucji 1905 r. na terenie całego Królestwa Polskiego, rosyfikowanego i eksploatowanego przez zaborcę rosyjskiego, wzmożyły się tendencje narodowo-wyzwoleńcze i pogłębiły nastroje patriotyczne, które objęły również miechowskie społeczeństwo, skupione w tym czasie wokół Narodowej Demokracji i (przeciwstawnej jej ideowo) grupy "zarniarzy".

Od końca XIX w. w coraz większym stopniu stają się Raławice centrum narodowego patriotyzmu i ludowych manifestacji, co w zasadniczy sposób przeobraża miejscowe społeczeństwo. Oddawali tutaj cześć narodowym i chłopskim bohaterom Insurekcji tacy wielcy Polacy, jak Wincenty Witos, Jakub Bojko, Andrzej Strug, Stefan Żeromski, Walery Sławek, czy już współcześni Karol Wojtyła i Lech Wałęsa.

W okresie I wojny światowej szły tędy do wolności oddziały strzeleckie i legionowe. Okolice te dały do Legionów Polskich i Polskiej Organizacji Wojskowej sporą liczbę żołnierzy, której potem jeszcze przez trzy bez mała lata walczyli w wojnie polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej

o nasze wschodnie granice, o całość Rzeczypospolitej odradzającej się do życia po 123 latach niewoli.

W okresie okupacji austriackiej współorganizował manifestacje narodowo-polityczne w Raclawicach w l. 1916-1917 rolnik Franciszek Jędruch z Janowiczek, członek POW, po odzyskaniu niepodległości długoletni prezes Kółka Rolniczego i Kasy Stefczyka oraz radny gminy Raclawic i członek Powiatowego Sejmiku. Od 1942 r. był przewodniczącym tutejszej gminnej trójki SL "Roch".

8 maja 1916 r. odbył się w Raclawicach ogólnopolski zjazd kilku tysięcy młodzieży, której przewodniczył Stefan Żeromski. Kolejny zjazd miał miejsce w 1917 r. pod hasłem konsolidacji istniejących organizacji politycznych. Na zjeździe tym przemawiali Jakub Bojko, Maksymilian Malinowski, Franciszek Jędruch - chłop z Janowiczek i Mateusz Manterys - chłop z Pojałowic, który odczytał rezolucję, aby usypać tu w miejscu, „gdzie chłop razem z panem krzewił pęta” - kopiec Tadeuszowi Kościuszce.

W okresie okupacji austriackiej w l. 1915-1918 na terenie ówczesnej gminy Raclawice znajdowały się cztery szkoły ludowe: Raclawice (2 klasowa) oraz w Dosłońcu, Kalinie Wielkiej i Miroszowie (1 klasowe). Kierownikiem szkoły w Raclawicach był Adam Bielecki.

Szkoły miały Radę Szkolną, w której skład wchodził: Włodzimierz Łącki (przewodniczący), ks. Franciszek Nowakowski, Adam Bielecki, Stanisław Manterys z Miroszowa i Józef Piekarczyk z Nowin.

W okresie 20. lat międzywojennego w obszarze gminy Raclawice, we wszystkich miejscowościach tutaj istniejących było tylko 20 wsi z sołtysami. Stan ten przetrwał okupację niemiecką i pierwsze lata po 1942 r.

Po odzyskaniu niepodległości naukę dzieci prowadzili: w Dalach (1 nauczyciel), Dosłońcu (1), Miroszowie (1) i Raclawicach (2) oraz w Grzymałowie (1) i Kalinie Wielkiej (1). W 1928 r. ilość kadry wynosiła: Dosłońce (1 nauczyciel), Kościejów (1), Marchocice (2), Miroszów (2), Raclawice (3) oraz Grzymałów (1), Kalina Wielka (2) i Śladów (1).

W 1933 r. ówczesny wójt Raclawic Adolf Manterys i proboszcz parafii ks. Tomasz Głowacki wygrali podczas gry w karty od właściciela majątku w Marchocicach Bronisława Grabkowskiego potrzebną ilość drzewa z jego lasu na budowę dużej szkoły w Raclawicach. W 1935 r. budynek szkolny został wzniesiony, a w trzy lata później szkole nadano imię Tadeusza Kościuszki.

W l. 1939-1945 gmina Raclawice, podobnie jak inne gminy w Kreis Miechow, była poważnie eksploatowana przez okupanta ze swej produkcji żywnościowej, co wyrażało się w nakładaniu przez Niemców na mieszkańców wysokich kontyngentów rolnych i w ich bezwzględny ściąganiu od rolników. Administracja okupanta nałożyła również na gminę obowiązek dostarczenia dużej grupy młodych ludzi do prac w rolnictwie i przemyśle III Rzeszy. Sporą ilość młodzieży powołała do pracy w tzw. Baudienście (Służbie Budowlanej), używając jej do różnych prac na terenie Kreis Miechow i dystryktu krakowskiego.

Na miejscu, w gminie zakazano prowadzenia nauki w szkołach w oparciu o przedwojenne programy i podręczniki ograniczając ją do realizacji umiejętności podstawowych, w zakresie czytania, pisania i rachowania oraz problematyki zawartej w propagandowych materiałach pomocniczych zw. Małym Sterem i Sterem.

Nauczyciele szkół znajdujących się na terenie gminy podjęli w sposób tajny ogromny wysiłek nauczania młodzieży języka polskiego, historii, geografii i innych jeszcze przedmiotów, aby pod-

nieść poziom wiedzy. Praca nauczycieli z młodzieżą na tzw. tajnych kompletach była prowadzona w gminie w sposób zorganizowany w okresie całej okupacji niemieckiej na poziomie szkoły podstawowej a nawet średniej. Znaczną pomoc miejscowym nauczycielom świadczyli wysiedleni tutaj przez okupanta pedagodzy z Wielkopolski, Śląska i Pomorza.

Okupant poważnie ograniczył lub całkowicie zamknął dostęp społeczeństwa do informacji, kultury, życia religijnego i wartości narodowych, co w Raclawicach i okolicy spotykało się z różnymi przejawami oporu.

Tylko w kampanii wrześniowej 1939 r. ówczesna gmina Raclawice dała ofiarę 18 żołnierzom WP, poległym w boju. W sowieckich, zakrytych prawie do naszych czasów, dołach śmierci Katynia i Miednoje leży 3 oficerów WP i 6 policjantów, tutaj urodzonych lub związanych służbą. W l. 1939-1945 biologicznym wyniszczeniem zostało objętych 95 mieszkańców, w tym aż 28 osób stanowili mieszkający na terenie gminy Żydzi.

W działaniach wojennych, zwłaszcza frontowych spłonęło tutaj 45 obiektów (domy, stodoły, obiekty inwentarskie).

Represje Niemców wymierzone w społeczeństwo nakładały się na wolę podejmowania z okupantem walki, którą na terenie obecnej gminy Raclawice podejmowali najbardziej świadomi jej mieszkańcy z pomocą oficerów i żołnierzów WP, którzy uniknęli niewoli.

Okolice Raclawic znalazły się w zasięgu oddziaływania ZWZ w Słaboszowie i TAP-KZ w Kalinie Wielkiej. W 1941 r. obydwie te organizacje scalily się i niebawem przekształciły w AK.

Wśród pierwszych i najbardziej oddanych członków organizacji podziemnych byli urodzeni w Kościejowie: Jan Molęda „Trzebiński”-„Trzaska”, ur. 12 grudnia 1917 i Tadeusz Tochowicz „Dąb”-„Dereń”, ur. 14 lutego 1919 r.

Teren obecnej gminy wchodził w skład Placówki AK „Sarna” w Słaboszowie. W Raclawicach były powoływane zwykle plutony terenowe tworzonego w konspiracji wojska oraz pluton dywersyjny „Dominiki” dla realizacji bieżących zadań wymierzonych w organizatorów terroru, zdrajców Polski, niemiecki potencjał wojskowy i gospodarczy.

Jan Molęda „Trzaska” wspólnie z Tadeuszem Tochowiczem „Dereniem”, Józefem Bogdalskim „Dąbkim”, Franciszkiem Kołodziejem „Szaleńcem” i Józefem Wiktorem „Kaczyńskim” wykonali 24 czerwca 1943 r. w Miechowie, przygotowany przez Wawrzyńca Kobylca „Wiernego” z Kropidla (oficera wywiadu Placówki AK „Sarna” w Słaboszowie), udany zamach na zastępcę komendanta Jagdkommando Kazimierza Nowaka, odpowiedzialnego za pacyfikację kilku wiosek (Nasiechowice, Pojałowice, Zagaje Zarogowskie, Wysocice itd.) wiosną - latem tego roku.

Osiągnięcia dywersyjne plutonu „Dominiki”, dowodzonego przez ówczesnego sierż. pchor. Jana Molędę „Trzaskę” są imponujące. Z początkiem sierpnia 1944 r. pluton ten, jako I pluton „Bartosz” wszedł w skład 1 kompanii „Batory” do Samodzielnego Partyzanckiego Batalionu Szturmowego „Suszarnia” 106 DP „Dom”. W składzie tej jednostki pluton uczestniczył w zasadzkach na mniejsze jednostki wojska niemieckiego, formacje Ostlegionów, grupy policyjne, w akcjach ochrony radiostacji komendy Okręgu Krakowskiego „Muzeum” AK, w odbiorze zrzutów lotniczych z Zachodu ze sprzętem dla Sił Zbrojnych w Kraju, akcjach zaopatrzeniowych, itp.

Wiele tych akcji miało miejsce na terenie gminy Raclawice, gdzie latem 1944 r. stacjonowały sztaby: Grupy Operacyjnej AK „Kraków” (plk. Edwarda Godlewskiego „Gardy”) i 106 DP „Dom” (ppłk. Bolesława Nieczui – Ostrowskiego „Tysiaca”) oraz Radiostacja Nr 44 do łączności ze Sztabem Naczelnego Wodza w Londynie, które bardzo często I pluton „Bartosz” ubezpieczał.

16 sierpnia 1944 r. w Górach Miechowskich w walce z jednostką niemiecką, tropiącą ową radiostację, zginęli w walce: por. Stanisław Jazdowski „Żbik”, dowódca Oddziału Partyzanckiego AK „Skrzetuski”, i kpr. Edward Sitarz „Leszek”, żołnierz tego oddziału. Zdarzenie to upamiętnia postawiony przez współtowarzyszy broni obelisk, z nazwiskami poległych. Został on posadowiony w ogrodzie należącym dzisiaj do Mariana Wojniłowicza, wnuka kpt. Mariana Wojniłowicza „Peowiaka”, zamordowanego przez UBP w 1946 r.

Rejon Raławic był w znacznym stopniu zorganizowany przez formacje wojskową SL „Roch”, czyli Chłopską Straż. Jesienią 1944 r. powstały tutaj oraz na terenie sąsiednich gmin dwa bataliony terenowe z tych aktywów ludzkich, które SL „Roch” przekazało do AK, tzn. II batalion im. Kosynierów Raławickich (ppor. Wincenty Świątek „Klucz”) i III batalion im. Bartosza Głowackiego (ppor. Jan Trafiałek „Wilk”).

Z historycznych Raławic wywodzą się: ppłk Leonard Wyjadłowski „Ziemia”, ppłk Jan Molęda „Trzaska” i mjr Tadeusz Tochowicz „Dereń”, żołnierze wybitnie zasłużeni dla walki z okupantem, kawalerowie Orderu Wojennego Virtuti Militari i oficerowie batalionu „Suszarnia” 106 DP „Dom”, więźniowie polityczni „Polski Ludowej”.

Leonard Wyjadłowski, jako dowódca strażnicy KOP w Łozowiczach, trafił nierozpoznany przez NKWD do Kozielska, jesienią 1939 r. został przekazany Niemcom, potem uciekł z ich rąk, trafił do kraju, poświęcił się służbie konspiracyjnej, organizował dywersję i walczył w partyzancie, a w 1945 r. został ponownie ujęty przez Sowieców, był więźniem obozu NKWD w Krasnowodzku i na Kaukazie, powrócił szczęśliwie do Ojczyzny, gdzie trafił za kraty, tym razem UBP, a po wielu latach został i jest aktualnie prezesem Zarządu Inspektoratu „Maria” Stowarzyszenie Żołnierzy AK.

Spśród działaczy konspiracyjnego SL „Roch” i organizatorów chłopskiej straży, a potem Ludowej Straży Bezpieczeństwa, zasługują na dostrzeżenie: Józef Brzeszcz „Lew”- działacz ZMWRP „Wici” i SL, uczestnik manifestacji chłopskiej w Raławicach w 1937 r. i sprawca zdemolowania willi płk. Walerego Sławka, przetrzymywany za to przez ówczesne władze w areszcie śledczym, w pierwszych latach okupacji komendant LSB gminy Raławice, a po 1945 r. działacz społeczny; Adam Nowakowski „Wilk” – działacz „Wici” i SL, członek gminnej komendy Chłopskiej Straży, zastępca przewodniczącego „Młodego Lasu”, organizator i komendant LSB w Raławicach i okolicy oraz jednostki BCh, scalony z AK, działacz społeczny w PRL; Tadeusz Jędruch „Ryszard” – działacz „Wici” i SL, członek Chłopskiej Straży, komendant oddziału LSB i zastępca komendanta obwodu LSB Miechów, poseł na Sejm Polski Ludowej.

24 lipca 1944 r. oddział LSB kierowany przez Tadeusza Jędrucha „Ryszarda”, uzyskawszy wiadomość, że załoga Stützpunktu w Raławicach szykuje się do ucieczki, dokonał przez zaskoczenie udanego rozbrojenia policji, zdobywając 13 karabinów, 10 granatów i ok. 4 i pół tys. szt. amunicji. Od tego dnia stały się Raławice, aż na przeciąg prawie dwóch tygodni najbardziej wysuniętą na zachód miejscowością wolną od okupanta terenu nazywanego Rzeczpospolitą Kazimiersko-Proszowicką, która lokalnie nazywana jest również Rzeczpospolitą Miechowską.

Po II wojnie światowej struktura gospodarstwa uległa zmianie. Wielka własność ziemiańska na terenie gminy zniknęła w 1945 r. Na mocy dekretu o reformie rolnej majątki: Janowiczki, Dziemierzycy, Marchocice, Klonów, Opaty Kościejowskie zostały rozparcelowane między byłą służbę dworską i częściowo małorolnych mieszkańców poszczególnych wsi.

Tymczasem losy majątków przedstawiały się jak niżej:

Właściciel Dziemierzyc Józef Sikorski został w 1918 r. zamordowany na tle rabunkowym - majątek jego częściowo rozparcelowano i rozsprzedano. Część gruntów zakupili Abram Friedrich, Josef Blatt, Heinrich Heizer, Abram Schwarz i Abram Schonfradin. Pozostała część w 1920 r. była w posiadaniu Róży z Sikorskich Lewartowskiej i Zygmunta Lewartowskiego. W rękach ich następcy - Andrzeja Lewartowskiego - majątek pozostawał do 1945 r., kiedy to został przejęty przez Skarb Państwa. W latach powojennych w dworze mieściła się szkoła. Obecnie dwór znajduje się w rękach prywatnych.

W rękach rodziny Łackich (Jana Kantego, Antoniego i Włodzimierza Lucjana) majątek Janowiczki pozostawał do 1936, kiedy został nabyty przez inż. Bronisława Prüffera (1900-1980), hodowcę, oficera rezerwy WP, uczestnika kampanii wrześniowej 1939 r. i jeńca niemieckiego oflagu.

W l. 1939-1945 gospodarstwo rolne wzorowo prowadziła jego żona Janina z Malinowskich i jej brat Antoni Malinowski. W 1945 r. majątek przejął Skarb Państwa. Dworek odtąd zaczął spełniać rolę rozlewni mleka, siedziby kursów rolniczych, ośrodka zdrowia (1950-1988) oraz był miejscem wystaw kościuszkowskich i rozlicznych imprez kulturalnych.

W wyniku reformy rolnej powstało około 200 nowych gospodarstw od 2 do 4,5 ha. Najwięcej gospodarstw powstało we wsi Klonów.

29 września 1954 r. wraz z reformą wprowadzającą gromady w miejsce gmin jednostka ta została zniesiona. Na jej miejsce powstały trzy gromady: Kalina Wielka, Marchocice i Raclawice. Po dwóch latach gromadę Marchocice zlikwidowano, a podlegające jej wsie przyłączono do gromady w Raclawicach.

Do tej nowej gromady należały teraz wsie: Dosłońce, Dziemierzyc, Głupczów, Górka Kościejowska, Janowiczki, Klonów, Kościejów, Marchocice, Miroszów i Raclawice.

W l. 50. XX w. władze lokalne i powiatowe próbowały powołać w gromadzie spółdzielnie produkcyjne, ale zdecydowany opór rolników uniemożliwił ten zamiar. Jedynie w Dosłońcu utworzono, zresztą tylko do 1955 r., ten charakterystyczny produkt socjalizmu w Polsce.

W Górach Miechowskich, które ówczesnie należały do gromady Kalina Wielka żyło 82 mieszkańców, po równo mężczyzn i kobiet. Czynnych zawodowo było 58 osób, ale tylko jedna pracowała poza rolnictwem. W miejscowości znajdowało się 20 budynków o 21 mieszkaniach i 64 izbach. Gospodarstwa rolne w liczbie 23 miały ogólną powierzchnię 166 ha.

Gromada Raclawice miała, oprócz siedziby Prezydium Gromadzkiej Rady Narodowej, Urząd Stanu Cywilnego, Posterunek MO, Spółdzielnię Oszczędnościowo-Pożyczkową, 2 placówki pocztowo-telekomunikacyjne, 8 telefonów, 5 przystanków PKS, przedszkole (15 dzieci), 4 dziecińce (81 dzieci), 4 szkoły podstawowe o 8 klasach (z 22 izbami lekcyjnymi), 3 szkoły podstawowe niżej zorganizowane (o 5 izbach), 2 szkoły przysposobienia rolniczego, 3 kluby wiejskie, bibliotekę i 7 punktów filialnych, salę do wyświetlania filmów (na 200 osób), ośrodek zdrowia, punkt apteczny i schronisko wycieczkowe (z 40 miejscami noclegowymi).

Drogi o nawierzchni twardej miało 8 miejscowości o ogólnej długości 21,8 km, w 9 wsiach było 21 studni, a 10 miało elektryczność (bardzo słabe oświetlenie uliczne znajdowało się tylko w 8 wsiach), w 9 wsiach były OSP, ale tylko w 2 były remizy i ujęcia wody dla celów przeciwpożarowych.

Gromada miała agronomówkę, stację weterynaryjną i 2 punkty unasiennienia zwierząt, leśnictwo i 2 gajówki, punkt skupu zwierząt, 2-plodów rolnych i 3-mleka, były 3 spółki wodno-melio-

racyjne.

We wszystkich wsiach były Kółka Rolnicze i Koła Gospodyń Wiejskich, aktywnie "działały" POP PZPR i Koło ZSL, a niektórzy kombatanzi z l. 1939-1945 należeli do organizacji ZBoWiD. Góry Miechowskie, wchodzące dzisiaj w skład gminy Raclawice podlegały Prezydium GRN w Kalinie Wielkiej, USC w Miechowie, posterunkowi MO w Słaboszowie, placówce oświatowej w Grzymałowie i ośrodkowi zdrowia w Kalinie Wielkiej; posiadały elektryczność, zbiornik przeciwpożarowy; miały Kółko Rolnicze i Koło Gospodyń Wiejskich, a przystanki - kolejowy i PKS-znajdowały się w Kalinie Wielkiej w odległości 5 km.

1 stycznia 1973 r. zniesiono gromady i reaktywowano gminy, na czele których stali naczelnicy. Gminę Raclawice stanowiły teraz następujące obszary sołectw: Dale, Dosłońce, Dziemiędzyce, Głupczów, Górka Kościejowska, Góry Miechowskie, Janowiczki, Klonów, Kościejów, Marchocice, Miroszów i Raclawice. 1 lipca 1976 r. już w województwie kieleckim połączono gminę Raclawice z gminą Pałecznicą w dychotomiczną gminę Raclawice-Pałecznicą. Należało do tej jednostki 26 sołectw, z tego 14 z dawnej gminy Pałecznicą, wchodzącej uprzednio w skład powiatu proszowickiego.

1 kwietnia 1991 r. gmina Raclawice-Pałecznicą została zlikwidowana i podzielona na dwie oddzielne jednostki, jakkolwiek tylko gmina Raclawice zachował ciągłość prawną po poprzednicze.

W 1994 r. wmurowano kamień węgielny pod budowę nowego budynku szkolnego. Budowa trwała do 1998 r. W budynku pomieszczono Szkołę Podstawową im. Tadeusza Kościuszki i Gimnazjum. Nadanie gimnazjum imienia Naczelnika Insurekcji, przekazanie sztandaru i otwarcie Izby Pamięci nastąpiło 11 listopada 2004 r. W 2003 r. do budynku szkolnego dobudowano salę gimnastyczną, którą otwarto 15 czerwca 2003 r. W obydwu szkołach uczy się około 400 uczniów.

W 2005 r. wyremontowano budynek OSP i biblioteki w Raclawicach, a w rok później utworzono Środowiskowy Dom Samopomocy w Kościejowie.

W 210. rocznicę Insurekcji Kościuszkowskiej, 6 czerwca 2004 r., Koło Stowarzyszenia Żołnierzy AK w Raclawicach otrzymali symboliczny znak swej działalności w postaci organizacyjnego sztandaru. Koło to prowadzi na terenie Raclawic i ziemi miechowskiej aktywną działalność patriotyczną.

Od 24 września 2006 r. samorząd gminy Raclawice posiada sztandar zawierający kościuszkowską symbolikę.

W 2008 r. przy Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Raclawicach został wybudowany kompleks boisk wybudowanych w ramach Programu „Moje boisko Orlik 2012”. Ten nowoczesny obiekt sportowy umożliwia dzieciom i młodzieży uprawianie sportu w bezpiecznych i nowoczesnych warunkach.

Obecnie gmina czyni starania na pozyskanie środków na budowę przydomowych oczyszczalni ścieków i kolektorów słonecznych.



osobliwości przyrody

Obszar gminy Raclawice położony jest w obrębie Miechowsko-Działoszyckiego Obszaru Chronionego Krajobrazu, ustanowionego, 29 września 1995 r. Jest to jeden z elementów wielko-przestrzennych systemów obszarów chronionych, które mają za zadanie przywrócenie i trwałe zachowanie stanu równowagi ekologicznej przyrody.

W granicach administracyjnych gminy znajdują się cztery rezerваты przyrody oraz rezerwat historyczno-krajobrazowy:

rezerwat przyrody „Wały” położony w pobliżu wsi Dosłońce, obok wsi Dale, na stromym zboczu wzgórza zbudowanego z górnokredowych osadów wapienno-marglistych. Obejmuje fragment enklawy leśnej, wraz ze swoim przedpołem jest otoczony gruntami rolnymi. Przecina go droga z Raclawic do Dosłońca, stwarzając zagrożenie dla występującej tam flory; jest to rezerwat ścisły – florystyczny, z zespołem omanu wąskolistnego, ciepłolubnych zarośli leszczynowych, znajduje się tu też jedno z czterech w Polsce stanowisk dziewięciśła popłocholistnego; utworzony 24 grudnia 1957 r.; powierzchnia wynosi 5,82 ha;

rezerwat przyrody „Dąbie” położony na stromym zboczu wzniesienia zbudowanego z margli górnokredowych i wapieni wczesnokredowych we wsi Klonów; jest to rezerwat roślinności stepowej o charakterze półnaturalnym ze względu na ekstensywny wypas bydła; występują tu takie zespoły roślinne, jak oman wąskolistny, zarośla Ligustro prunetum, las klonowo- lipowy; utworzony 19 lutego 1955 r. ; powierzchnia wynosi 2,11 ha;

rezerwat przyrody „Opalonki” położony w miejscowości Klonów, na zboczu wzgórza zbudowanego z wapienno-marglistych skał górnokredowych; jest to rezerwat o charakterze stepowym; obejmuje on fragment enklawy leśnej, sąsiadującej z gruntami rolnymi, gdzie występują rzadkie i chronione krzewy i rośliny zielne; występują tu takie zespoły roślinne, jak oman wąskolistnego, ciepłolubnych zarośli leszczynowych, lasu klonowo- lipowego; utworzony 19 lutego 1955 r.; powierzchnia 2,42 ha;

rezerwat przyrody „Sterczów – Ścianka” położony we wsi Klonów na zachód od drogi Klonów – Marchocice, na stromym zboczu opadającym w kierunku południowym, przeciętym płytkim parowem; rezerwat florystyczny zespołu ciepłolubnych zarośli leszczynowych, wśród których znajdują się płaty stepowych muraw z zespołem omanu wąskolistnego; występuje tu również zespół zarośli Ligustro prunetum oraz grądu subkontynentalnego; od strony wschodniej rezerwat otacza las, a od północnej i południowej po-



Kopiec Tadeusza Kościuszki w Raclawicach - Janowiczkach

la uprawne; utworzony 16 stycznia 1978 r.; powierzchnia 6,3 ha; obszar objęty jest systemem ochrony wybranych elementów przyrody „Natura 2000”;

rezerwat historyczno-krajobrazowy „Kopiec Kościuszki”; obejmuje on sztucznie usypany kopiec w miejscowości Janowiczki oraz pole bitwy z 14 kwietnia 1794 r.; na terenie rezerwatu występuje roślinność kserotermiczna (miłek wiosenny, zawilec); powierzchnia 18 ha.



Blonia pod górą "Zamczysko" i kopcem T. Kościuszki

Na terenie gminy ustanowiono szereg pomników przyrody żywej i nieożywionej. Pomniki przyrody żywej stanowią drzewa:

- lipa drobnolistna, zwana "Lipą Kościuszki" - na terenie parku podworskiego w Janowiczkach; wiek ok. 300 lat, obwód pnia 6,5 m, wys. 23 m;
- lipa drobnolistna- na terenie jw.; wiek ok. 300 lat, obwód pnia 6,3 m, wys. 22 m;
- klon zwyczajny- na terenie jw.; wiek ok. 200 lat, obwód pnia 3,2 m, wys. 27 m;
- lipa drobnolistna- na terenie jw.; wiek ok. 150 lat, obwód pnia 2,8 m, wys. 22 m.

Za pomniki przyrody nieożywionej uznano:

- źródło szczelinowo-krasowe w utworach kredy górnej (opoki, margle), położone w miejscowości Raclawice w sąsiedztwie młyna,
- źródło szczelinowo-krasowe w utworach kredy górnej (opoki, margle), położone u podnóża skarpy nad doliną potoku Ścieklec w miejscowości Klonów; obydwa ustanowione w 1987 r.

Ze względu na wyjątkowe walory został wyznaczony w obrębie gminy obszar krajobrazu chronionego pod nazwą „Zespół Krajobrazu Raclawice”. Jego powierzchnia wynosi 3.200 ha, w tym 700 ha lasów i 2.460 ha użytków rolnych. Ochrona dotyczy w szczególności zabezpieczenia tych terenów przed dewastacją, wkraczaniem przemysłu uciążliwego dla środowiska i zapobiegania zmianom dotychczasowych form użytkowania terenu.



zabytki

Raławice – teren historycznej Bitwy Raławickiej, uznany za Pomnik Historii Rozporządzeniem Prezydenta RP z 14 kwietnia 2004r. Granica tego terenu obejmuje: rozłogi wsi Raławice, Dziemierzycy i Janowiczki o powierzchni 520 ha oraz położone na tym terenie obiekty: Kopiec Kościuszki, Zamczysko, dwór w Janowiczkach, pomnik Wojciecha Bartosza Głowac-



Kościół pw. św. św. Ap. Piotra i Pawła w Raławicach

kiego, willę płk. Walerego Sławka w Janowiczkach oraz dwór i cmentarz „Bratnie Mogiły” w Dziemierzycach.

Kopiec Kościuszki - usytuowany na najwyższym wzniesieniu pola bitewnego za Zamczyskiem (360 m n.p.m.), ma kształt ostrosłupa o wymiarach podstawy 27x28,6, wys. 13,8 m.

W miejscu jego zbudowania podczas 10. tys. manifestacji Polaków z dwóch zaborów - 15 października 1917 r. podjęto rezolucję o jego usypaniu. Jej tekst odczytał chłop Mateusz Manterys z Pojałowic. Do sprawy usypania kopca powrócił w 1925 r. na Sejmik Powiatowy w Miechowie. Na czele Komitetu Budowy Kopca stanął starosta Karol Pohoski, a w jego skład weszli: Andrzej Łącki, właściciel majątku w Janowiczkach, Andrzej Lewartowski, dziedzic z Dziemierzyc, Stani-



Originalna drewniana dzwonnica

Parafia pw. św. św. Ap. Piotra i Pawła wzmiankowana jest w 1326 r. Pierwszy kościół drewniany kryty gontem, posadowiony na terenie podmokłym, przetrwał 200 lat. Zapadającą się budowlę rozebrano, a na tym samym miejscu wzniesiono nowy większy kościół pw. św. Piotra także drewniany, ale teren jego wzniesienia wzmocniono palami wbitymi w grząski grunt.

W II połowie XVIII w. świątynia spłonęła od pioruna w czasie burzy. Wkrótce po pożarze podjęto wysiłek zbudowania kościoła z cegły i kamienia. Budowę tę ukończono w 1778 r. Kościół jest jednonawowy, z węższym prezbiterium, zamknięty prostą ścianą.

Po południowo-wschodniej stronie kościoła znajduje się drewniana, wolnostojąca **dzwonnica** z XVIII w., zbudowana na bazie kwadratu o dachu namiotowym krytym blachą.

ślaw Staszewski, sędzia grodzki w Miechowie, Ludwik Żochowski, artysta malarz i rzeźbiarz, Wacław Bocheński, sekretarz Związku Ziemian w Miechowie, Aleksander Pikoń, kierownik budowy, Julian Piwowski, inspektor samorządów gminnych i kustosz Muzeum w Miechowie, Franciszek Jędruch z Raławic i Józef Piekarczyk z Nowin.

Na zakupionej przez Sejmik ziemi, o powierzchni 16 morgów, latem 1926 r. rozpoczęto prace wznoszenia kopca, a wśród nich najważniejszymi pracami było: przemieszczenie ponad 7 tys. m³ ziemi, co wykonała ludność miejscowa, młodzież szkolna, żołnierze z 4 pułku piechoty z Sandomierza i 2 pułku piechoty saperów z Pińczowa. W 1934 r. kopiec został poświęcony.

W 1954 r. na 160. rocznicę bitwy wmurowano w zbocze kopca pamiątkową tablicę. Od I. 70. XX w. do chwili obecnej trwają na kopcu prace renowacyjne.



Główne wejście do kościoła w Raławicach

W dzwonnicy znajdują się dwa dzwony, z których jeden w tonie G, został odlany w 1776 i waży 480 kg, a drugi „Tomasz”, pochodzi z 1945 r. i ma wagi 415 kg. Dwa inne dzwony - jeden, w tonie B, zakupiony w 1935, o wadze 715 kg (w miejsce skonfiskowanego w 1916 przez Austriaków) oraz drugi, w tonie D, zakupiony w 1936, o wadze 210 kg, skonfiskowali Niemcy w 1941 r.

We wnętrzu świątyni uwagę zwraca rokokowo-klasycystyczny ołtarz główny i chór z II połowy XVIII w. W ołtarzu znajduje się obraz Matki Boskiej Częstochowskiej z XIX w., natomiast w zasuwie pochodzącej jeszcze z XVIII w., przedstawienie św. św. Piotra i Pawła żegnających się przed męczeństwem.

Do cenniejszych elementów wyposażenia należą późnobarokowe, marmurowe - chrzcielnica i kąpielnica. W ołtarzach bocznych znajdują się cenne obrazy przedstawiające: Ukrzyżowanie z ok. 1774 r. oraz Matkę Boską z Dzieciątkiem. W kościele stoi figura św. Szczepana z XVI w.

Wśród elementów wystroju kocioła zwraca uwagę obraz św. Izydora - przedstawionego tu nie w chłopskiej siermiędze, ale w paradnej krakowskiej sukmanie.

Jest to dowód na to, że sukmana krakowska wraz z kosą, która była głównym uzbrojeniem chłopów w bitwie 4 kwietnia 1794 r. stały się dla Raclawic symbolem tego dnia chwały.

Proboszcz parafii w l. 1911-1930 ks. Franciszek Nowakowski przywrócił kultywowaną tutaj tradycję zawierania małżeństw w strojach krakowskich. Warto także dodać, że przed 1939 r. miejscowego gospodarza kładziono do trumny w sukmanie.

Cmentarz w Raclawicach - powstał na początku XIX w. Na uwagę zasługują grobowce właścicieli okolicznych dóbr:



Majestatyczne lipy w parku podworskim



Drewniany dwór w Janowiczkach

Marchocic i Klonowa – Godlewskich i Grabkowskich; Janowiczek – Łąckich; Dziemierzyc – Sikorskich; Raclawic – Czechowskich, Zarzyckich i Szczepańskich; Marchocic – Bleszyńskiego.

Na cmentarzu znajduje się również zbiorowa mogiła z czasów I wojny światowej, w której pochowano 18 żołnierzy armii austriackiej. Z okresu II wojny światowej pochodzi 9 pojedynczych grobów osób zamordowanych przez okupanta.

Dwór w Dziemierzycach - usytuowany w południowej części wsi przy jednej z dróg na wschód od szosy Raclawice- Janowiczki- Dziemierzycy – Marchocice. Po pół-

nocnej stronie dworu znajduje się teren po dawnych zabudowaniach folwarcznych, po stronie południowej fragment dawnego parku. Dwór wzniesiony został w 1914 r. na miejscu starszej budowli istniejącej w tym miejscu w połowie XIX w.

Jest zbudowany w stylu eklektycznym z historyzującym wystrojem elewacji. Parterowy, z użytkowanym poddaszem, wymurowany z cegły z użyciem kamienia. Nakryty dachem dwuspadowym. Od frontu ma portyk o trójkątnym przyczółku wspartym na dwu filarach i poprzedzony kamiennymi schodami.



Willa Walerego Sławka - premiera rządu RP

Dwór w Janowiczkach - wraz z otaczającym go parkiem powstał na przełomie XVIII-



Pomnik Wojciecha Bartosza Głowackiego
dzieło art. rzeźbiarza Mariana Koniecznego

XIX w. W tym okresie dwór był budynkiem drewnianym, kryty gontem. Z dworem związany był folwark murowany wraz z zabudowaniami gospodarczymi. W II połowie XIX w. nastąpiła przebudowa budynku. Ostateczna forma dworu po następnej przebudowie w ok. 1930 r. zachowała się do obecnych czasów. Dwór nawiązuje swoją architekturą do prowincjonalnego dworku ziemiańskiego. Parterowy z użytkowym poddaszem, wymurowany jest z cegły z użyciem kamienia. Nakrywa go dach czterospadowy łamany, o drewnianej więźbie, kryty dachówką. Od frontu ma wysoki portyk o czterech drewnianych kolumnach wspierających trójkątny przyczółek.

Park przy dworze - zachował swoje historyczne granice, lecz pierwotna kompozycja została całkowicie zatarta. Reliktem kompozycji parku są trzy lipy, w tym ta, pod którą miał po bitwie odpoczywać Tadeusz Kościuszko, i klon, mające 300-150 lat. W parku znajduje się wybudowana drewniana, zabytkowa kapliczka. Postawiona została w miejscu zatartej mogiły poległych w bitwie raclawickiej.

Willa Walerego Sławka - położona w środkowej części wsi, po północnej stronie drogi

prowadzącej z Raławic przez Janowiczki do Dziemierzyc i Wrocimowic (gmina Radziemice)

Willi wybudowana została w l. 1934-1935 z przeznaczeniem na dom letni płk. Walerego Sławka, wybitnego męża stanu, parlamentarzysty i premiera rządu RP. Teren pod willę został wydzielony z majątku Janowiczki. Budynek i ziemię przekazał na własność pułkownikowi Klub Poselski BBWR. Obdarowany zamysłał zorganizować w willi Muzeum Czynu Chłopskiego. W 1958 willę przejął Skarb Państwa, a w 1992 r. stała się ona własnością gminy.



Szczyt wzgórza "Zamczysko"
z fragmentami fundamentów dawnej budowli

Dworek w Marchocicach - zbudowany w XIX w. w stylu klasycystycznym, według architektury i typowych rozwiązań dla polskiego dworu. Otoczony parkiem, na terenie którego w przeważającej części rosną klony oraz kasztanowce, lipy, robinie akacjowe a także dąb i grab. Wiek drzew określa się na ok. 80-100 lat. Ostatnim właścicielem dworku, do czasów reformy rolnej, był Bronisław Grabkowski. Obecnie dworek należy do jego spadkobierców.

Pomnik Wojciecha Bartosza Głowackiego - bohatera Insurekcji 1794 r. W bitwie 4 kwietnia 1794 r. uczestniczył w dowodzonym przez Tadeusza Kościuszkę ataku kosynierów na działą rosyjskie. Do legendy znanej w całej Polsce, przeszedł epizod bitwy, kiedy to Wojciech Bartosz czapką ugasił lont odpalonej już armaty.

Autorem pomnika, wykonanego z brązu, jest art. rzeźbiarz Marian Konieczny, profesor Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Uroczystość odsłonięcia pomnika była połączona z obchodami 200. rocznicy Insurekcji i miała miejsce 22 maja 1994 r. Pomnik o wys. 10,5 m postawiony został u stóp wzgórza, na którym został usypany „Kopiec Kościuszki”, w epicentrum bitwy, na przedpolu dworu w Janowiczkach.

Mogily kosynierów w Dziemierzycach - poległych w bitwie 4 kwietnia 1794 r. Oznaczone krzyżami oraz uwieńczone pamiątkowymi tablicami w l. 60. XX w. zostały ostatnio poddane gruntownej renowacji.

Zamczysko na Górze Kościejowskiej – wzniesione w I poł.



Jeden z wielu
krzyży w okolicy

wie XIV w. Była to pierwsza na tym terenie siedziba obronna. Cypel, zwany dzisiaj Zamczyskiem, został oddzielony od wschodu przekopanym rowem, a dookoła zboczy usypano ziemny wał z suchą fosą. Na środku utworzonego dziedzińca wzniesiono drewnianą, kwadratową wieżę, którą wkrótce zastąpiono budynkiem murowanym z kamienia, częściowo podpiwniczonym. Do czasów obecnych zachowały się jedynie ślady murów.

Fundatorem budowli był Dziersław Karwacjan, h. Zadora, ojciec Dziersława będącego w l. 1388-1403 stolnikiem sandomierskim. Od 1423 r. zameczek ten posiadali jego potomkowie Jan i Dziersław. Około połowy XV w. zameczek zaczął popadać w ruinę. Przyczyną tego były zapewne wady konstrukcyjne budynku, a także użycie do jego budowy złego budulca - kamienia marglowego. W l. 1978-1980 i 1983-1986 w ruinach tego założenia obronnego znaleziono różne drobne przedmioty.

Na szczycie zniwelowanego przez czas Zamczyska posadzono 5 lip na cześć pięciu generałów walczących w Insurekcji 1794 r.: Tadeusza Kościuszki, Antoniego Madalińskiego, Kazimierza Małachowskiego, Józefa Zajączka i Józefa Wodzickiego. Pośród tych lip stał krzyż, który był postawiony przez młodzież uczestniczącą w manifestacji zorganizowanej pod przywództwem Stefana Żeromskiego w maju 1918 r. Krzyż ten na skutek zmruszenia drewna przewrócił się, ale w 1982 r., nocą, w ukryciu przed ówczesną władzą wkopano na jego miejscu nowy z drzewa dębowego.

Pomnik Jana Pawła II w Raławicach – wzniesiony dla uczczenia 25. lecia pontyfikatu Ojca Świętego, w postaci pełnej figury papieża, wykonanej z brązu o wys. 125 cm, autorstwa art. rzeźbiarza Czesława Dźwigaja, profesora Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, posadowionej na surowej bryle kamienia krzeszowickiego 16 października 2003 r., w bezpośredniej bliskości kościoła parafialnego.

Tablica pamiątkowa w Janowickach, przy parku dworskim upamiętniająca pobranie ziemi raławickiej, uświęconej krwią żołnierza polskiego i chłopą, wręczonej przez dzieci w strojach krakowskich na powitanie Ojca Świętego Jana Pawła II w dniu 18 sierpnia 2002 na lotnisku w Balicach, podczas ostatniej wizyty w ojczyźnie; odsłonięta w 2009 r.

Tablica pamiątkowa na kościele św. św. Piotra i Pawła w Raławicach dla zachowania w pamięci przyszłych pokoleń Polaków zasług, pracy, postawy i walki osób związanych z tutejszą ziemią, oficerów AK: ppłk. Leonarda Wyjadłowskiego, ppłk. Jana Molędy, mjr. Tadeusza Tochowicz, honorowego obywatela Raławic Piotra Kulera, proboszcza Tomasza Głowackiego, poległych żołnierzy AK: plut. Mieczysława Szwaczki, plut. Mariana Molędy, członków LSB: mjr. Tadeusza Jędrucha, kpt. Adama Nowakowskiego; poświęcenie 24 września 2006 r.

Obelisk w Raławicach – dla uczczenia śmierci dwóch chłopów (Józefa Karkowskiego z Muniakowic i Wincentego Kowalskiego z Miroszowa) zabitych podczas manifestacji antysanacyjnej 17 kwietnia 1937; postawiony 1 kwietnia 1957 r.

Obelisk w Górach Miechowskich – postawiony na miejscu walki stoczonej 16 sierpnia 1944 w obronie radiostacji przez Oddział Partyzancki „Skrzetuski” AK z jednostką niemieckiej żandarmerii zmotoryzowanej, w której zginęli: dowódca por. Stanisław Jazdowski „Żbik” i kpr. Edward Sitarz „Leszek”. Na tablicy obelisku umieszczono nazwiska tych dwóch poległych oraz zabitych przez UBP w 1946 r. inż. Mariana Wojniłowicza i Franciszka Drożdża, mieszkańców wsi.

Mogiły z II wojny światowej – dwóch nieznanymi żołnierzy WP – jedna w lesie klonow-

skim i druga w lesie marchocickim.

Kapliczki

- w Janowiczkach – drewniana, zbudowana w 1848 na miejscu zatartej czasem mogiły poległych w 1794 r., w ostatnim okresie odnowiona;
- w Kościejowie – przydrożna na słupku;
- w Marchocicach – drewniana, postawiona w XIX w. oraz przydrożna na słupku;
- w Miroszowie – z cegły, wymurowana w 1926 r. w kształcie kościółka z drewnianym ołtarzem, figurką Chrystusa i ozdobnym pajakiem.

Krzyże

- drewniany z Chrystusem Ukrzyżowanym w Kościejowie, z okresu po 1945 r.;
- kamienny na skrzyżowaniu dróg Górka Kościejowska – Skalbmierz, z napisem „Panie Boże, błogosław Cara” z 1906 r.;
- metalowy przy drodze Zakościele – Górka Kościejowska, w miejscu mogiły żołnierzy rosyjskich w 1794 r.;
- metalowy na podstawie betonowej przy skřęćie drogi do Kościejowa z 1946 r.;
- metalowy na podstawie kamiennej na skrzyżowaniu dróg Dosłonce – Dale, sprzed I wojny światowej.

Figurki

- kamienna Matki Boskiej na kolumnie, wys. na 4 m, w Kościejowie, przy skřęćie drugiej drogi do wsi, sprzed I wojny światowej;
- kamienna Najświętszej Maryi Panny, na kolumnie w Raclawicach z 1925 r.;
- kamienna Matki Boskiej na kolumnie w Klonowie, na skrzyżowaniu drogi Klonów – Marchocice, sprzed I wojny światowej;
- kamienna Chrystusa Frasobliwego na kolumnie w Raclawicach, zapewne z I połowy XIX w.



zajęcia ludności

Głównym zajęciem mieszkańców gminy jest rolnictwo. Liczba znajdujących się tu gospodarstw rolnych wynosi 637. Zajmują one powierzchnię 4.132 ha. Średnia wielkość gospodarstwa rolnego wynosi 6,49 ha.

Główne uprawy: zboża, ziemniaki, buraki cukrowe i pastewne oraz warzywa. W ostatnich latach zauważa się wzrost upraw ziemniaków i warzyw. Ze względu na nieskażone środowisko naturalne oraz niskie nawożenie mineralne uprawy te można traktować jako zdrową ekologicznie żywność. Gospodarstwa rolne zajmują się również produkcją bydła i trzody chlewnej. Wyprodukowane przez rolników mleko skupuje Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Miechowie.

Na terenie gminy Raclawice zarejestrowanych jest 135 podmiotów gospodarczych. Spośród nich 9 należy do sektora publicznego, a 126 wchodzi do sektora prywatnego. Podmioty te to w większości małe firmy zatrudniające do 5 osób. Do większych jednostek można zaliczyć 2 podmioty zatrudniające powyżej 50 osób. Dominującym rodzajem działalności gospodarczej jest handel detaliczny i usługi transportowe. Znaczące miejsce zajmują również usługi budowlane oraz handel hurtowy.

Charakterystycznymi punktami takiej działalności dla Raclawic są: restauracja „Bartoszkówka”, filia proszowickiego oddziału Krakowskiego Banku Spółdzielczego, różne pawilony handlowe i stacje obsługi, sklepy itp.

W Raclawicach funkcjonuje Gminna Biblioteka Publiczna, w której działają wypożyczalnia, czytelnia książek i czasopism.



Budynek Urzędu Gminy w Raclawicach

strój ludowy, zwyczaje, obyczaje



Strój ludowy charakterystyczny dla krakowiaków wschodnich jest tu pieczołowicie utrzymywany a tradycje, które wiążą się ze zwycięską bitwą w 1794 r. podtrzymują zwyczaje korzystania ze stroju ludowego podczas każdej ważniejszej uroczystości.

Należy podkreślić, że do czasów dzisiejszych zachował się nie zniekształcony działalnością gospodarczą oryginalny, historyczny krajobraz pola bitwy.

Opisy bitwy znalazły się w relacjach jej uczestników, a także w literaturze pięknej. Jej oddźwięk wystąpił niezwykle obficie w dziełach plastycznych. Józef Chełmoński w swojej *Modlitwie przed bitwą* przedstawił kosynierów w sposób niezwykle uduchowiony. Aleksander Orłowski atak



Uroczystość wyboru "Chłopa Roku"



Mieszkańcy Raławic podczas Wielkopiątkowej drogi krzyżowej odgrywają role uczestników pogrzebu Jezusa

nickiej uwiecznił głośny malarz tematów religijnych Jan Molga z Janikowic.

Autorami opracowań o bitwie pod Raławicami są: Tadeusz Korzon, Bartłomiej Szyndler, Jan Lubicz-Pachoński, Henryk Kocój, Krzysztof Bauer i Stanisław Herbst.

Dziejami Insurekcji 1794 r. na terenie ziemi miechowskiej (i proszowickiej) zajmują się miejscowi regionaliści: Marianna Nowak, Henryk Pomykański i Stanisław Piwowarski.

Duże zasługi dla rozwijania kultu Tadeusza Kościuszki i Wojciecha Bartosza Głowackiego w Pol-



W Raławicach pieczołowicie kultywuje się korzystanie z ubioru ludowego podczas uroczystości religijnych

kosynierów na rosyjskie armaty wyraził bardzo wiarygodnie. January Suchodolski ukazał natomiast Raławice w sposób idealny.

Wielkie płótno z wyobrażeniem pobojowiska wyszło spod pędzla Jana Matejki. *Tryptyk raławicki* jest również dziełem Włodzimierza Tetmajera. Panorama bitwy raławickiej namalowana przez Wojciecha Kossaka i Jana Stykę została umieszczona w specjalnej rotundzie we Lwowie (1854), a po II wojnie światowej znalazła swe miejsce we Wrocławiu, gdzie od 1985 r. jest udostępniana zwiedzającym w specjalnym pawilonie.

Panoramę bitwy stworzył również artysta miechowski Marek Hołda, natomiast scenę podziękowania Tadeusza Kościuszki za zwycięstwo przed ołtarzem Matki Boskiej Ziele-

sce i poza jej granicami (Szwajcaria, Białoruś) ma Raławickie Towarzystwo Kulturalne, podejmujące rozliczne inicjatywy promocyjne i szeroką pracę ideowo-wychowawczą, czerpiąc z raławickiej skarbnicy i umacniając jej wartości. Zostało ono założone w 1980 r. Jego głównym zadaniem jest popularyzacja historycznych wydarzeń związanych z Insurekcją 1794 r., zagospodarowanie pola bitewnego, opieka nad dziedzictwem kulturowym Powstania Kościuszkowskiego, patriotyczne wychowanie młodzieży i szerzenie kultury na wsi.

Raławickie Towarzystwo Kulturalne było inicjatorem wzniesienia w Janowiczkach pomnika Wojciecha Bartosza Głowackiego, tworzyło Muzeum Kościuszkowskie i Bibliotekę Kościuszkowską (ostatecznie inicjatywy te nie powiodły się) oraz inspirowało miejscową społeczność do wzniesienia nowoczesnego, wielofunkcyjnego obiektu szkolnego, będącego wyrazem hołdu obecnym pokoleń dla Naczelnika Insurekcji 1794 r.

Wiele zasług w podtrzymywaniu ducha miejscowego ludu poniósł kler katolicki i właśnie uroczystości kościelne są okazją do wystrojenia się w tradycyjny ubiór.

W Wielki Piątek przy Grobie Chrystusa ustawiają się na warcie kosynierzy, a ministranci służący do mszy, w czasie ważniejszych uroczystości kościelnych i państwowych, nakładają na komże krakowskie kierezje.

Corocznie organizowane w parafii raławickiej procesje w święto Bożego Ciała wzbogacają w sposób okazały przywdziewane na te okazje barwne krakowskie stroje. Rokrocznie pod pomnikiem Wojciecha Bartosza Głowackiego „u stóp kopca Kościuszki” odbywają się różne imprezy kulturalne.

W ostatnią niedzielę kwietnia odbywa się ogólnopolski konkurs „Wyboru Chłopa Roku”. Jego organizatorami są: wójt gminy Raławice, izby rolnicze, Związek Rolniczych Kółek i Organizacji Rolniczych, Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Małopolskich, starosta miechowski i Stowarzyszenie na rzecz dialogu, współpracy i rozwoju Raławice. Impreza ma charakter festynu ludowego połączonego z konkursem umiejętności i sprawności kandydatów do tytułu Chłopa Roku. Równoległe z konkursem jest organizowany zlot Bartoszków i Wojciechów, wystawa sprzętu rolniczego i maszyn. Pierwszy konkurs miał miejsce w 1994 r.

W maju odbywa się zlot Kawalerów Orderu Virtuti Militari. Organizatorami zlotu są Wojewódzki Sztab Wojskowy w Krakowie i wójt gminy Raławice. Zlot jest organizowany corocznie z okazji zakończenia II wojny światowej. W uroczystości biorą udział Kawalerowie Orderu,



Lech Wałęsa na raławickich błoniach w 1989 r.

przedstawiciele struktur wojskowych i jednostek bojowych, uczniowie szkół o profilu wojskowym, delegacje szkół małopolskich, których patronem jest Tadeusz Kościuszko, harcerze. Złot urozmaicają występy orkiestr wojskowych, występy artystyczne i konkursy. Pierwszy zlot miał miejsce w 2004 r.

W 2008 r. zainicjowano w Raclawicach imprezę pod nazwą Rodzinna Niedziela. Ma ona na celu propagowanie rodzinnego spędzania wolnego czasu oraz wzmocnienie więzi międzypokoleniowych.

W najbliższych latach staną się również Raclawice miejscem narodowego pątnictwa do odwiedzania monumentu upamiętniającego 95 synów ziemi miechowskiej zamordowanych wiosną 1940 r. przez sowieckie NKWD i ukrytych przed światem w dołach śmierci Katynia, Charkowa i Miednoje, którego zbudowanie jest celem kombatantów AK, społeczności gminy i ludzi dobrej woli z terenu dawnego powiatu miechowskiego



znane postacie

Gmina Raclawice posiada dwóch Honorowych Obywateli.

Z okresu przedwojennego jest to nadanie tej godności dla **plk. Walerego Sławka** (1879-1939), przyjaciela osobistego Józefa Piłsudskiego, trzykrotnego premiera rządu RP, jednego z głównych twórców konstytucji kwietniowej 1935 r., obdarowanego przez Klub Poselski BBWR willą. Obywatelstwo gminy otrzymał w 1935 r.

Z okresem budowania na nowo Polski wolnej i demokratycznej jest to nadanie tej godności dla **kpt. Piotra Kulera** (1910-2010), syna sąsiedniej względem Raclawic wioski Glinica, więźnia Kozielska II, żołnierza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie i emigranta w Wielkiej Brytanii, zasłużonego dla Raclawic. Obywatelstwo gminy otrzymał w 2007 r.

W życzliwej pamięci mieszkańców Raclawic i okolicy pozostają proboszczowie parafii św. Piotra i Pawła, zwłaszcza:

ks. Franciszek Nowakowski, który na długo przywrócił w Raclawicach zapomnianą tradycję wprowadzania do obrzędów kościelnych strojów krakowskich;

ks. Tomasz Głowacki, zaprzyjaźniony z plk. Walerym Sławkiem - Honorowym Obywatelom Raclawic i właścicielem wili w Janowiczkach - słynący ze zdolności ziołolecznicznych, fundator dzwonów i kapelan miejscowych oddziałów ZWZ-AK;

ks. Grzegorz Adamiec, znakomity duszpasterz w okresie zniewolenia. W 1983 r. na audyencji u Ojca Świętego w Rzymie przewodniczył grupie parafian z Raclawic. Wręczył wtedy Janowi Pawłowi II miniaturę trzech kos połączonych napisem Raclawice oraz zdobny kuferek z ziemią z pola bitewnego 1794 r.

Do tego grona trzeba zaliczyć obecnego proboszcza **ks. Krzysztofa Galeckiego**, który podjął wysiłek na rzecz remontu kościoła, uporządkowania jego otoczenia, stworzenia bazy dla pracy katechetycznej i kulturalnej, rozwijania wśród parafian potrzeb poznawania Polski i świata; jemu też cała społeczność gminy Raclawice jest wdzięczna za rozwijanie i pogłębianie wątków patriotycznych w imprezach ludowych, wojskowych i turystycznych.

legendy



Zamek w Janowiczkach

Na górze nazywanej „Zamkową”, znajdującej się nad błoniami, pod kopcem upamiętniającym zwycięską bitwę Tadeusza Kościuszki z Rosjanami, znajdują się zarysy fundamentów dawnego zamku.

W XIV w. właściciel tych ziem Dzierśław Karwacjan wybudował ów zamek. Był on człowiekiem bogatym i zamek ten strzegł jego ogromnych skarbów, które powiększał nieustannie. Czasy były niepewne, a co wiosnę spoglądano uważnie na wschód, czy nie widać dymów pożarów oznajmiających nadejście jakichś watach nieprzyjaciela.

Dzierśław przygotowywał się sumiennie do obrony i dla pewności kazał zbudować najbardziej zaufanym swym ludziom podziemny tunel, którym można było potajemnie wyjść z zamku.

Tunel ten zaczynał się spadzistymi schodami, a potem podziemnymi korytarzami prowadził aż do krypt pod kościołem w Raclawicach. W tych podziemiach w ukrytych komorach zostały schowane wielkie skarby Karwacjów, do których należały dwie kopalnie łożysk.

Podczas jakiegoś napadu, który miał miejsce niedługo po wybudowaniu tunelu, część budowli uległa zawaleniu. Z czasem zamek popadł w ruinę i dzisiaj zostały z niego już tylko zarysy fundamentów. Część skarbów jednak pozostała nie wydobyta przez właścicieli.

Młody Benko pasąc krowy u stóp wzgórza w krzakach głogu dostrzegł wyrwę w ziemi. Nic tym się nie chwając przyszedł w nocy i z małym ogarkiem łojówki wdrapał się na zbocze i wszedł do dziury w ziemi. Podobno znalazł tam coś ze skarbów Karwacjana, bo niedługo po tym powiększyło się gospodarstwo jego ojca. Dokupił pola i pobudował nowe budynki gospodarskie.

Mało jednak im było tego szczęścia. Benko wyprawił się jeszcze raz do podziemi – poszedł sam, aby nie wydało, się gdzie jest wejście. Wszedł i już nigdy nie wyszedł, ziemia się za nim zamknęła.

Jedni mówią, że po ostatnich deszczach ziemia osunęła się sama, ale bardziej znający sprawę podejrzewają, że to zły duch właściciela ukrytego skarbu spowodował zawalenie się tunelu.

Nikt już więcej nie odnalazł wejścia do podziemnych tuneli pod tym zamkiem.

Legenda ta powodowała przez lata wielkie zainteresowanie ruinami i nieustanne poszukiwania owoych mitycznych skarbów.

Okruchy z wojny polsko-krzyżackiej.

W Raclawicach do dzisiaj utrzymuje się legenda, że chłopci spod Raclawic przywozili w beczkach do obozu króla Władysława Jagiełły soloną wołowinę i dziczyznę dla wojsk polskich podążających ku granicom Państwa Krzyżackiego. Legenda ta ma wszelkie cechy prawdopodobieństwa, ponieważ w całej okolicy Raclawic żyło w tym czasie wielu rycerzy, którzy brali udział w Wielkiej Wojnie z Krzyżakami i w swoich pocztach mieli tutejszych chłopów.

Z sąsiadującej z Raclawicami wioski pochodził sławny rycerz, Marcin z Wrocimowic, h. Półkozic, od 1410 r. chorąży krakowski, który odznaczył się w bitwie pod Grunwaldem, a potem pod Koronowem. W pobliżu kościoła we Wrocimowicach znajduje się zamczysko, dawna siedziba jej rodzin. Był on świadkiem ważnych politycznych aktów państwowych. Został starostą łowickim.

Uwiecznił go Jan Długosz, a za nim Henryk Sienkiewicz w *Krzyżakach* i Jan Matejko na obrazie *Bitwa pod Grunwaldem*. Choć w 1399 utracił on Wrocimowice, nie przestawał się jednak podpisywać, jako Marcin z Wrocimowic.



herby związane z terenem



Doliwa



Leliwa



Nieczuja



Nowina



Strykoń



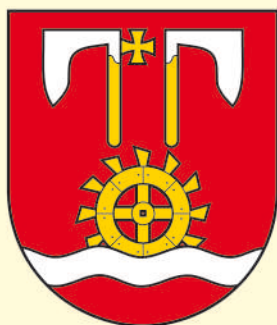
Ślepowron



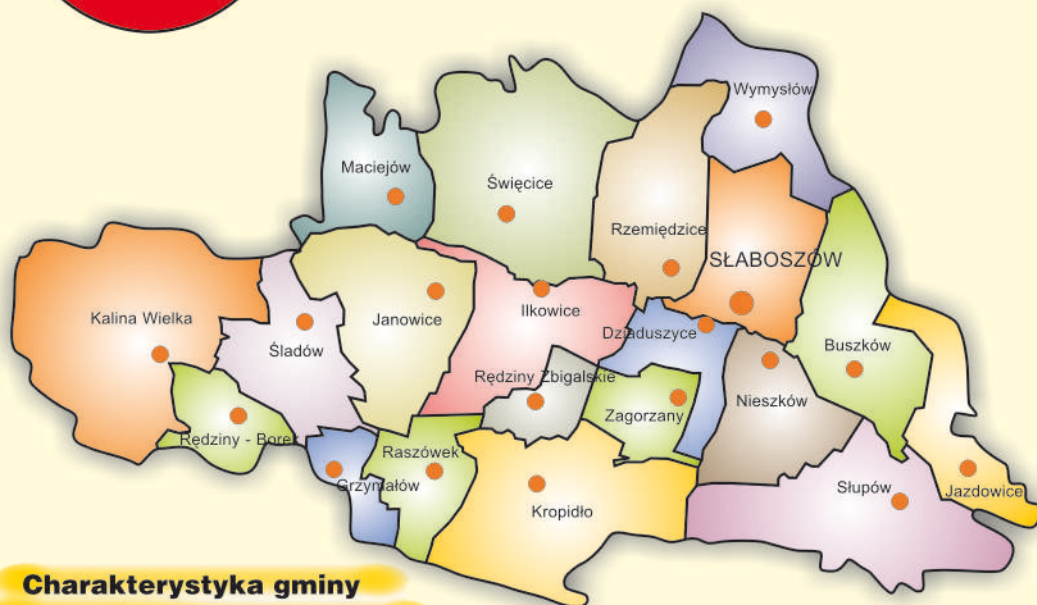
Szreniawa



Topór



SŁABOSZÓW



Charakterystyka gminy

Dane statystyczne:

- powierzchnia: 76,96 km²,
w tym:
 - użytki rolne: 87 %
 - użytki leśne: 6 %
- liczba mieszkańców: 4120
w tym
 - kobiet: 2100
 - mężczyzn: 2020
- gęstość zaludnienia: 53,5 osób/km²
- liczba sołectw: 20

Gmina położona jest we wschodniej części powiatu miechowskiego graniczy: od północy z gminą Książ Wielki, od zachodu z gminą Miechów, od południa z gminą Racławice, od wschodu z powiatem kazimierskim. Podobnie jak inne gminy powiatu ma bardzo urozmaicony krajobraz przecięty wstęgą rzeki Nidzicy i jej dopływem Kalinki. W jej dolinie przy granicy z powiatem kazimierskim znajdują się stawy - jeden z niewielu zbiorników wodnych powiatu





teren

Gmina położona jest we wschodniej części powiatu miechowskiego. Przez jej terytorium przepływa rzeka Nidzica mająca swoje źródła poza granicami gminy. Jej głównym dopływem jest Kalinka wpływająca na ten obszar z gminy Miechów.

Jest to gmina typowo rolnicza o dobrych warunkach glebowych. Rolnicy tutejsi uprawiają przede wszystkim pszenicę, jęczmień, buraki cukrowe, ziemniaki. Jest tu również prowadzona

hodowla trzody chlewnej i bydła. Na terenie gminy nie ma zakładów przemysłowych, gospodarstwa indywidualne prowadzi około 1200 rolników. Średnia wielkość gospodarstwa oscyluje między 5 a 6 ha.

Gmina jest słabo zalesiona zwartymi drzewostanami, natomiast liczne jary i wąwozy zarosnięte są małymi zagajnikami, które są ostoją drobnej zwierzyny. Z tej też przyczyny koła myśliwskie mają tu swoje rewiry łowieckie.



kartki z historii

Na terenie gminy występują stanowiska kilku kultur archeologicznych świadczące o tym, że te okolice w najdawniejszych czasach należały do dobrze zaludnionych. W miejscowości Janowice znaleziono fragmenty ceramiki sznurowej, w Giebułtowie ceramiki wstęgowej promienistej, a w Święcicach pucharów lejowatych, co dowodzi istnienia tu osad ludzkich już w końcu epoki kamiennej. Kolejne epoki prądziejowe dokumentowane są znaleziskami odkrywanymi najczęściej w dolinach rzek. Miejscowościami, obok wcześniej już wymienionych, gdzie dokonano odkryć archeologicznych są: Kalina Wielka, Ilkowice, Pieczenięgi, Rzemieżdźce, Słaboszów, Nieszków, Miroszów i Jazdowice.

Wzmianki historyczne o miejscowościach gminy można odszukać już w XII w.

Wieś Słaboszów, obecnie siedziba gminy w 1210 r. należała wraz z „przyległościami” do rycerza Sławosza. Prawdopodobnie ową przynależnością był Nieszków, który w owych czasach stanowił ze Słaboszowem jedną całość. Sławosz rycerz bogobojny, nadał tą miejscowość siostrzom Norbertankom z Buska. Jako własność tego klasztoru występuje Słaboszów już w 1211 r. W XV w. majątność ta została zniszczona wraz z kościołem przez wojska królewskie i opuszczona. Wtedy to zakonnice zamieniły ją z Janem Długoszem z Czarnocina, h. Wieniawa na wsie położone blisko Buska i 300 grzywien srebra wraz z patronatem kościoła.

W 1326 r. w Słaboszowie erygowano parafię, a plebanem jej został Henryk de Slavosow. Pleban ze Słaboszowa miał pod swą opieką 12 wsi. Pierwotny kościół parafialny w Słaboszowie z XIII w. zbudowany był z kamienia „lapidea autiquo more fabricata”. Gdy ten popadł w ruinę w XV w.

wybudowano nowy „luqnea superaedificata est”. Był to kościół większych rozmiarów, ale drewniany. Był jednym z pierwszych rycerskich kościołów grodowych. Według Jana Długosza w kościele tym w 1463 r. dokonano zabójstwa Mikołaja plebana z Książa Małego. Zabójców miał nasłać Piotr Potocki, h. Szreniawa. W XV w. powstała w Ślaboszowie szkoła parafialna.

W 1553 r. wsie (Ślaboszów i Nieszków) przeszły na własność Stanisława Secygniowskiego (San-cygniowskiego), h. Jelita, po którym jego syn Paweł przejął je w 1581 r.

Kolejnym posiadaczem majątku został Achacy Pisarski, h. Szreniawa z Pisar, a w 1625 r. odkupił go Gabriel Szembek, h. Szembek. Następnie obie wsie przeszły w ręce Jana Piegłowskiego z Piegłowa, chorążego dobrzyńskiego i starosty ujejskiego. On to ustanowił i ufundował prebendę św. Różańca w Ślaboszowie. W posiadaniu jego potomków były do końca pierwszej połowy XVII w.

W połowie XVII w. Piotr Szyszkowski, h. Ostoja dworzanin królewski, starosta warecki i kasztelan sądecki odziedziczył po stryju biskupie krakowskim Marcinie znaczne posiadłości w okolicy Książa Wielkiego. Chcąc rozbudować gospodarstwo dokupił jeszcze kilka wsi w tej okolicy, czyli: Ślaboszów z Nieszkowem, Buszków, Kropidło, Janowice i Ilkowice. W 1680 r. kompleks ten liczył 12 wsi. Na początku XVIII w. Ślaboszów, Nieszków i Kropidło nabył Kazimierz Dąbski, h. Godziemba z Lubrańca, miecznikowic inowrocławski (zm. 1733) wraz z żoną Petronelą. Potem dziedziczyli te dobra Aleksander, Stanisław, Jan i Katarzyna. Pod koniec XVIII w. wieś należała do Józefa Dąbskiego, szambelana i podkomorzego królewskiego. Na gruntach Ślaboszowa założono wtedy osadę folwarczną Wymysłów.

Wsie gminy w wiekach średnich należały zarówno do wielkich rodów, jak i do drobnego rycerstwa. Znany z dokumentów z lat 1234-1242 Jan Gawłoszowic z wielkopolskiego rodu Pałuków był właścicielem Kaliny i Śładowa. W 1241 r. Kalina była miejscem zjazdu rycerstwa krakowskiego, które wzięło potem udział w bojach z Tatarami pod Turskiem i Chmielnikiem. W 1242 r. gościła Kalina księcia Konrada Mazowieckiego.

Właściciele Kaliny i Śładowa z czasem zaczęli się nazywać Kalińskimi. Dobra te w ich rękach pozostawały do XVII w.

Po Janie Gawłoszowskim dziedziczył włości jego syn Dersław, a potem syn Dersława Adam i kolejno: Wojsław, Gaweł, Sądek, Jaśko, (1363), Jan kanonik krakowski (1381), Drogosz (1387-1422), Adam i Włodko (1404), Świąszek (1409), Stanisław (1418-1448), Piotr (1420-1425), Jan syn Adama (1444), Jakub (1454), Łukasz biskup sufragana lwowski, Jan i Jakub (1577), Krzysztof Lasota (1607), Andrzej Lasota (1620), Zygmunt (1630), Jan (1648).

Ze Śładowa znamy Mikołaja, Jakusza Słankę (1439), Sławnika (1450), Mikołaja, Janusza, Piotra i innych.

Kalińscy sprzedali swoje części Jakubowi Dębieńskiemu, potem na początku XVII w. dobra kalińskie nabył Michał Tęgoborski z Tęgoborza i jego syn Aleksander. W 1778 r. Kalina należała do Antoniego Michalczewskiego chorążego lubuskiego, a pod koniec XVIII w. do Szymona i Wilhelma Chwalibogów.

Właścicielami Śładowa był ród Morskich, h. Topór, później wieś należała do Jakuba Chabowskiego, h. Lubicz Nowymi właścicielami Śładowa od końca XVIII w. byli: Józef Dąbski, h. Godziemba z Lubrańca i jego syn Adam Dąbski, kapitan wojsk koronnych.

Kalina Wielka w końcu XVIII w. była podzielona na dwie części. Granica biegła potokiem Kalinka. Północna część zatrzymała nazwę Kaliny Wielkiej (lub Podkościelnej), natomiast południową nazywano Kaliną Zarzeczną (lub Zarzecką).

Janowice, Buszków i Świącice pod koniec XVI w. były własnością rodu Janowskich h. Pilawa. W kronikach Jana Długosza znajdujemy zapis dotyczący właściciela Słupowa, który nazywał się Jakub Boboła. Kolejni właściciele piszący się ze Słupowa znani są tylko z imienia. Byli to: Niewsza, Bożywój, Neustap, Falisław, Błażej, Paszko, Niedoma, Rafał i Niemsta. Część Słupowa należała też do Jakuba Słupowskiego, Jana Czyżowskiego, h. Półkozic i jego zięcia Jana Zakliki, h. Topór. Później cały Słupów przeszedł w ręce Stanisława Sobka, h. Brochwicz, a następnie Krzysztofa Pękalskiego, h. Jelita. W 1791r. Słupów wraz z Dziaduszcami należał do Józefa Grodzickiego.

Świącice podobnie jak większość miejscowości obecnej gminy zmieniała właścicieli i do końca XV w. ich znaczna część należała do klasztoru Benedyktynów w Tyńcu, natomiast część szlachecka była w pewnym okresie w rękach Jana Opatkowskiego, h. Jastrzębiec.

Ilkowice od połowy XV w. aż do połowy XVII w. należały do drobnego rycerstwa różnych rodów, kiedy to zostały włączone do majątku Szyszkowskich, h. Ostoja.

W XIV w. Janowice były własnością Zakliki, w XV w. należały do Białeckich, a pod koniec XVI w. posiadali je Janowscy.

Zbigały z Pieczeniegami były jednym majątkiem mającym tych samych właścicieli. Dopiero w XVIII w. zostały rozdzielone. Kupił je rodzina Chwalibogów.

W XV w. Kropidło było własnością Jana Ilikowskiego, h. Ułina, a pod koniec XVIII w. przeszło w ręce Józefa Dąbskiego.

Maciejów w połowie XV w. należał do Mikołaja Mlecznego, by przed końcem XVIII w. przejść w ręce Jana Kantego Morsztyna, szambelana królewskiego.

Ciekawie wygląda spis domów, folwarków i dworów sporządzony w 1791 r. Według tych danych Słaboszów z Wymysławem miał folwark, 41 domów i 243 mieszkańców; Nieszków - dwór, folwark, karcznię, browar i młyn oraz 21 domów i 108 mieszkańców, w tym 3 ze szlachty; Buszków - dwór, młyn, karcznię, 26 domów i 164 mieszkańców w tym 6 szlachty; Słupów z Toporowem - 26 domów, folwark i karcznię i 143 mieszkańców.

Dwory szlacheckie były w Jazdowicach, Kropidle, Dziaduszcach, Janowicach, Pieczeniegach i Rzemiedzicach.

W Jazdowicach, Ilkowicach i Rzemiedzicach mieszkali Żydzi, których na terenie gminy w tym czasie nie było dużo.

Na obszarze obecnej gminy Słaboszów spis z 1791 r. wykazał 1247 domów i 5023 mieszkańców. Z biegiem czasu liczba większych gospodarstw malała, czego powodem było ich rozdrobnienie przez podziały majątkowe, natomiast powiększały się te największe.

Na terenie gminy od najdawniejszych czasów funkcjonowały dwie parafie: w Kalinie Wielkiej i Słaboszowie.



Współczesny wygląd
dawnego budynku gorzelni w Świącicach

O parafii kalińskiej historyczne źródła podają, że w 1325 r. należała ona do dekanatu pałecznickiego, a księdzem był niejaki Mikołaj. W XV w. istniał w Kalinie drewniany kościół pw. Wszystkich Świętych. Od XVII w. właścicielami Kaliny była rodzina Oraczewskich, z których dziedziczka Anna Oraczewska wystawiła nowy kościół, także drewniany o jednej prostej nawie na 26 łokci długiej i na 16 szerokiej.

Relacje dziekańskie dowodzą, że w połowie XIX w. kościół był bardzo zniszczony, wymagał remontu i restauracji. Kolatorem kościoła był wówczas Ignacy Makowski - właściciel i dziedzic Kaliny Wielkiej.

W 1908 r. zbudowano z dobrowolnych składek parafian i ludzi dobrej woli nowy kościół z cegły ługowej, według planu Józefa Pokutyńskiego, architekta krakowskiego. W 1912 r. kościół ten został konsekrowany przez księdza biskupa kieleckiego - Augusta Łosińskiego.

Parafia słaboszowska na miejscu starego z 1791 r. kościoła wzniosła nowy murowany według planu Henryka Marconiego w 1854-1876. Koszty budowy kościoła poniósł dziedzic Nieszkowa i Słaboszowa Józef Bzowski wraz z żoną Katarzyną z Wielogłowskich.

Drogi w terenie słaboszowskim nigdy nie były w dobrym stanie, a już pod rządami wszech-



Stacja kolejowa w Kalinie Wielkiej

władnej Rosji stały się udręką mieszkańców. Trasa pomiędzy Słaboszowem a Miechowem przejezdna była albo w suche lato, albo w mroźną zimę (oczywiście saniami).

W okresie rozbiorowym władze carskie zaniedbywały utrzymanie dróg, tak, że sytuacja stawała się z roku na rok coraz gorsza. Przed samą I wojną światową z uwagi na zapowiadaną wizytację stanu technicznego dróg zaczęto podejmować próby poprawy sytuacji, ale wysiłki jakie ponosili

nieudolni administratorzy nie dawały pożądanego skutku. W okresie wojny pod okupacją austriacką kolejne ciężary wojenne zubożyły znacznie okolicę, wiele mniejszych majątków drobne-

go ziemiaństwa upadło całkowicie. Austriacy dla potrzeb dostaw wojskowych zamiast poprawiać drogi wybudowali linię kolejki wąskotorowej z Miechowa poprzez Kalinę Małą i Wielką, Janowice, Ilkowice, Słaboszów, Buszków do Działoszyc i dalej do Kazimierzy Wielkiej. Do zakończenia I wojny kolejka służyła jedynie ce-
lom wojskowym.

Oplaty, jakie trzeba było ponieść za transport towarów kolejką, czyniła go prawie nieopłacalnym. Stąd w okresie



Stacja kolejowa w Janowicach



Na trasie Ślądów - Janowice

urodzaju, jaki nastąpił po odzyskaniu niepodległości z terenu Ślaboszowa aż do Zagłębia jeździły karawany wozów z płodami rolnymi, które można tam było sprzedać z zyskiem. Te same karawany wozów wracały wyładowane węglem, który stanowił w tamtych trudnych gospodarczo czasach formę zapłaty za produkty rolne.

Na obszarze gminy funkcjonowały z dawien dawna dwie szkoły parafialne w Ślaboszowie i Kalinie Wielkiej. Około 1905 r. powstała trzecia szkoła w Ilkowicach. Władze carskie nie były zainteresowane edukacją społeczeństwa, nie zgadzały się też na uruchomienie kolejnych szkół. W 1913 r. w Janowicach pojawiła się szansa na założenie kolejnej szkoły, ponieważ właściciel majątku postanowił go sprzedać, a mieszkańcom wsi budynek dworu bardzo na to pasował. Udali się przeto do dziedzica i uzgodnili, że odkupią go na szkołę. Oczywiście nie można było tego dokonać bez zgody władzy gminnej i władz powiatowych. Wobec zdecydowania przywódców lokalnej społeczności władze ustąpiły i wyraziły zgodę na całe przedsięwzięcie. Szkoła w Janowicach została powołana, ale uruchomiono ją dopiero po zakończeniu działań wojennych na tym terenie.

W 1916 r. uruchomiono też jednoklasową szkołę w Kropidle. Należy podkreślić, że lata powojenne cechował znaczny rozwój szkolnictwa, zaniedbanego przez zaborców. W 1918 r. na obszarze gminy, której siedziba mieściła się wtedy w Nieszkowie, działały dobrze zorganizowane szkoły w Ślaboszowie, Ilkowicach, Nieszkowie, Janowicach, Wymysłowie i Kropidle. Sytuacja z komunikacją była nadal trudna i pomimo prób poprawy drogi przez miechowski Zarząd Drogowy, w czasie opadów deszczu konie nadal zapadały się w błocie po brzuchy.

W okresie okupacji hitlerowskiej oraz jeszcze kilka lat po II wojnie podstawą komunikacji w tym terenie była jednak wysłużona kolejka wąskotorowa. Przy jej torach na stacjach zorganizowano miejsca składowania buraków cukrowych, których produkcja bardzo się rozpowszechniła. Cukrownia „Łubnia” w Kazimierzy Wielkiej odbierała każdą ilość tego surowca, a kolejka stanowiła podstawowy środek jego transportu.

Sytuacja drogowa poprawiła się dopiero w końcu lat 60 XX w. po wykonaniu całego szeregu bardzo poważnych prac inżynierskich.

Zasłużona i wysłużona kolejka utraciła rację bytu i po reorganizacji administracyjnej kraju uległa całkowitej likwidacji.

Tereny obecnej gminy Ślaboszków były najlepiej zorganizowanym rejonem powiatu miechowskiego przez wojskowe i cywilne struktury Polski Podziemnej.

Kalina Wielka od jesieni 1939 r. była siedzibą ko-



Zbiorowa mogiła
ofiar terroru hitlerowskiego
w Maciejowie

mendy powiatowej TAP-KZ, na czele jej której stał mjr Paweł Włoczek „Paweł”, dawny „peowiak” i uczestnik powstań śląskich. Najważniejszym ogniwem tej konspiracji były wsie o wspólnej nazwie Kalina, gdzie do byłego Podziemnego Wojska Polskiego należeli prawie wszyscy dorośli mieszkańcy. W Słaboszowie organizował jej ogniwo ppor. rez. Wojciech Majewski „Jaksa”.

W styczniu 1940 r. została powołana placówka Słaboszów ZWZ, która przyjęła kryptonim „Sarna”. Objęła ona teren gmin: Nieszków, Słaboszów i Raclawice. Powołali ją ppor. rez. Bronisław Gola „Szafran”, ppor. rez. Józef Trafiałek „Mnich”, ppor. Józef Malara „Olgierd”, pchor. Wawrzyniec Kobylec „Wierny” i kap. rez. Stanisław Stokłosa „Wierzba”.

Obydwie organizacje prowadziły nasłuchy radiowe, zorganizowały komórki legalizacyjne, wywiad i kontrwywiad, służbę sanitarną, rozpoczęły rekrutację członków oraz szkolenie wojskowe. W lipcu 1941 r. TAP-KZ, na podstawie rozkazu swojej komendy głównej połączyły się z ZWZ. Włączeni do ZWZ członkowie TAP-KZ powołali samodzielną placówkę „Kot”.

24 kwietnia 1943 r. żołnierze placówki „Sarna” zlikwidowali w Miechowie szefa ekspedycji karnych w Kreis Miechów Kazimierza Nowaka.

W kwietniu 1944 r. ppor. rez. Wojciech Majewski „Jaksa” objął funkcję komendanta Podobwodu „Magda” w Obwodzie Miechowskim „Magdalena” AK.

W lipcu 1944 r. zginął w czasie pacyfikacji komendant Placówki „Sarna” AK, ppor. Bronisław Gola „Szafran”. Jego obowiązki przejął ppor. rez. Józef Trafiałek „Mnich”.

W Placówce „Sarna” AK utworzono oddział „Dominiki” (dywersji) pod dowództwem ppor. rez. Józefa Malary - Łuckiego „Olgierda” i sierż. Jana Molendy „Trzaski”.

Placówka „Sarna” odebrała dwa zrzućty lotnicze z bronią i sprzętem dla AK, skierowane z bazy w Brindisi. Zrzućty odebrał ppor. rez. Wawrzyniec Kobylec „Wierny”.

Na terenie placówki „Sarna” doszło do kilku walk AK z wojskiem i policją. 16 sierpnia 1944 r. w Górach Miechowskich podczas obrony radiostacji komendy okręgu krakowskiego AK działającej w obrębie lasów klonowskich i sancygniowskich zginął dowódca Oddziału Partyzanckiego „Skrzetuski” ppor. Stanisław Jazdowski „Żbik”.

Na obszarze gminy doszło do pacyfikacji Janowic, w wyniku czego Niemcy zamordowali 12 mieszkańców tej wsi.

Na terenie placówki „Sarna” była zorganizowana przez SL „Roch” i jego „wojskówkę” Chłopska Straż. Po scaleniu wielu plutonów z AK ruch ludowy powołał Ludową Straż Bezpieczeństwa. Oddział LSB kpr. Tadeusza Jędrucha „Ryszarda” z Raclawic zasłynął rozbrojeniem Posterunku Policji w Raclawicach (52 lipca 1944) zapoczątkowując usuwanie nieprzyjaciela z terenu.

W Placówce „Sarna” ujawniły się różne grupy, niektóre ideowe (Młody Orzeł), inne bandyckie. Żołnierze „Dominiki” rekrutujący się z Placówki „Sarna” latem 1944 r. weszli jako I pluton „Bar-



Partyzancka kwatera mogill
na cmentarzu w Słaboszowie

tosz” i kompanii „Batory” w skład Samodzielnego Batalionu Szturmowego „Suszarnia” 106 DP „Dom” i prowadzili w jego składzie walki z nieprzyjacielem aż do wejścia sowietów w styczniu 1945 r.



Budynek Urzędu Gminy w Ślaboszowie

Polegli zostali pochowani na cmentarzu parafialnym w Ślaboszowie w specjalnej kwaterze partyzanckiej.

Po zakończeniu II wojny mieszkańcy gminy zabrali się do gospodarowania. Nie powstały tu ani wielkie gospodarstwa rolne ani też żadne zakłady przetwórcze. Dalej podstawowym zajęciem mieszkańców gminy jest rolnictwo.

W ostatnich latach przeprowadzono szereg inwestycji poprawiających infrastrukturę terenu. Wykonano nowe odcinki dróg i wyremontowano zniszczone, uregulowano znaczne odcinki rzeki Nidzicy i Kalinki.



osobliwości przyrody

Gmina Ślaboszków jest słabo zalesiona (lasy stanowią zaledwie 6% powierzchni). Mimo to pod względem przyrodniczym stanowią one cenne skupiska roślin. Wyróżniamy tu grądy subkontynentalne - lasy wielogatunkowe dębowo-lipowo-grabowe, zboczowy las lipowo-klonowy i świetlistą dąbrowę - las kserotermiczny o drzewostanie dębowo-sosnowym o runie z ciepłolubnymi gatunkami roślin.

Równie cenne przyrodniczo są zbiorowiska roślin nieleśnych, np. oman wąskolistny, len włochoaty z siedliskami storczykowatych. Do ciekawych również należą zarośla leszczynowo-goryszowe.



Kwiaty Inu włochoatego

Tereny te niestety z uwagi na zarastanie krzakami zaczynają powoli zanikać. Kiedyś systematyczne wypasy bydła i trzody hamowały rozrost zakrzaczeń.

Obszar gminy położony jest w zlewni rzeki Nidzicy oraz jej dopływów Kalinki, Nički i Słupówki. Pomimo tej sieci rzek teren jest dość ubogi w wodę z uwagi na znaczną przepuszczalność gruntów. Sytuację ratuje trochę zbiornik wodny w postaci stawów w okolicy Słupowa. W tych stawach możemy znaleźć stanowiska ciekawych roślin wodnych. W kilku miejscach przy granicy z gminą Miechów występują rzadkie okazy roślin chronionych, których jedyne stanowiska w Polsce znajdują się właśnie na Wyżynie Miechowskiej - jest to przytulina stepowa, len włochoaty oraz dwulistnik muszy.

zabytki



Kościół pw. Imienia Najświętszej Marii Panny
w Kalinie Wielkiej

Kościół parafialny pw. Imienia Najświętszej Marii Panny w Kalinie Wielkiej pochodzi z l. 1903-1908. Został wybudowany w stylu pseudogotyckim według planów architekta Józefa Pokutyńskiego, na miejscu poprzedniego pochodzącego z przełomu XVII i XVIII w. Prace nadzorowało czujne oko proboszcza, którym był wtedy ks. Piotr Cień.

Kościół posiada wyposażenie barokowe. W głównym ołtarzu umieszczony jest obraz Matki Bożej z Dzieciątkiem z 1709 r. W kościele znajdują się również dwa bocz-



Posąg św. Józefa z 1796 r.
stojący w Ślaboszowie



Kościół pw. św. Mikołaja w Ślaboszowie

wie pw. Św. Mikołaja wybudowano na miejscu poprzedniego w latach 1854-1876 w stylu pseudogotyckim z elementami charakterystycznymi dla gotyku szkockiego. Fundatorem kościoła był dziedzic Nieszkowa i Ślaboszowa Józef Bzowski, oraz jego żona Katarzyna z Wielogłowskich. Nowy kościół zbudowany został według planu

Henryka Marconiego.

Wybuch powstania styczniowego w 1863 r. opóźnił prace budowlane przy kościele. Zostały one ukończone już po śmierci fundatora w 1876 r. Wyposażenie kościoła w ołtarze miało miejsce także po jego śmierci przez wdowę.

Konsekracji kościoła dokonał 11 lipca 1882 r. ksiądz biskup Tomasz Teofil Kułiński. Na pamiątkę tego wydarzenia została pod chórem wmurowana tablica.

Główny ołtarz kościoła wykonał kamieniarz krakowski Edward Stehlik. Na kamiennym antependium ołtarza znajduje się h. Poraj z datą „1511” oraz inicjałami ZK. Boczne ołtarze zawierają barokowe obrazy: Matki Bożej Różańcowej (z 1676) z sukienką barokową i św. Mikołaja (patrona kościoła) również w sukience barokowej.

Kamienny krzyż z 1762 r.

stojący obok kościoła w Ślaboszowie

ne ołtarze: barokowy - z obrazem św. Mikołaja i św. Anny Samotrzeć oraz rokokowy - z krucyfiksem oraz posągami Matki Bożej Płaczącej i Św. Jana Ewangelisty. Ciekawym wyposażeniem kościoła jest późnorenesansowa kamienna chrzcielnica. W świątyni znajdują się płyty epitafijne Jana Dersława oraz Adama i Piotra Kalińskich.

Do parafii Kalina Wielka przypisane są z terenu gminy następujące wsie: Kalina Wielka, Grzymałów, Janowice, Maciejów, Raszówek, Rędziny Borek, Śladów.

Kościół parafialny w Ślaboszowie



Zabytkowa dzwonnica w Ślaboszowie



Stara karczma w Ślaboszowie
(zdjęcie archiwalne)

Barokowa chrzcielnica z marmuru pochodzi z 1710 r. W wyposażeniu kościoła znajdują się jeszcze dwa fere-trony z XVIII w. oraz rzeźba św. Mikołaja, późnogotycka.

Obecnie do parafii Ślaboszów należą następujące wsie: Ślaboszów, Nieszaków, Kropidło, Buszków, Słupów, Dziaduszyce, Gluzy, Zbigały, Ilkowi-ce, Janowice (w połowie należy do Ślaboszowa, w połowie do Kaliny Wielkiej), Święcice, Pieczenięgi i Rze-międźlice.

W Ślaboszowie, obok kościoła, na graniastym postumencie stoi



Dwór Morstinów w Święcicach

Oryginalna figurka w Święcicach

Budynek dawnego dworu w Rzemiedźcach



Chrystus Ukrzyżowany - rzeźba w kamieniu z 1762 r.

Dalej po przeciwnej stronie drogi znajduje się przydrożna **figura z 1796 r.** przedstawiająca postać św. Józefa. Jest to kamienna rokokowa rzeźba odrestaurowana w 1894 r.

Niedaleko tego miejsca przy skrzyżowaniu dróg stała wspaniała **późnoklasycystyczna karczma** z połowy XIX w. Niestety w latach 60. XX w. została zburzona. W ten sposób ten cenny zabytek zniknął bezpowrotnie z naszego krajobrazu.

W Świećicach po dawnej świetności majątku Morstinów pozostał zrujnowany **dwór** w zarośniętym krzakami parku, zaś przy drodze głównej stoi samotny **Chrystus Frasobliwy** - kamienna rzeźba na słupie - wśród pokrzyw i innych chwastów jako zapomniana kapliczka przydrożna.

Po majątku Romualda Szpora w miejscowości Rzemieżdźce pozostał **budynek dworku**. Obecnie zaniedbany budynek został przeznaczony przez właściciela (urząd gminy) na sprzedaż.



zajęcia ludności

W dawnych czasach lud służebny (gros mieszkańców okolicy) towarzyszący rycerstwu i ziemiaństwu zawsze był żywicielem. Tak też jest do dzisiejszych czasów, mimo zmian ustrojowych, kulturowych, rewolucji technicznej itp. Podstawowym zajęciem mieszkańców gminy wciąż jest rolnictwo - z niego od najdawniejszych czasów utrzymują się ludzie na tej ziemi. Ta prawda jest przesłaniem ponadczasowym i może być mottem niektórych informatorów opisujących tereny północnej części województwa małopolskiego.

Na terenie przedstawionym wytworzyły się też grupy rzemieślników - rolników wytwarzających podstawowe narzędzia potrzebne w gospodarstwach rolnych.

Przy każdej miejscowości, a szczególnie w tych, gdzie istniał dwór, były kuźnie. Tam kowale zajmowali się sprawami okuwania koni, produkcją i naprawą wozów, naprawą zamków, produkcją zamknięć często bardzo pomysłowych. Wszystko, co miało w sobie metal było ich domeną.

Miejscowi cieśle mieli zawsze ręce pełne roboty, gdyż podstawowym budulcem czy materiałem było drewno i jego obróbka przed budową do nich należała.

Przepływająca przez teren gminy rzeka Nidzica i jej wiosenne wylewy na okoliczne łąki sprzyjały rozrostowi wikliny, która była zasadniczym surowcem do wyrobu koszyków, pojemników, czy półkoszów na wozy.

Ponieważ tego rodzaju wytwory rękodzielnicze cechowały się nadprodukcją wywożono je na okoliczne jarmarki. Wyroby wikliniarskie z gminy cieszyły się znacznym powodzeniem w całym powiecie.



strój ludowy, zwyczaje, obyczaje



Strój ludowy okolicznych mieszkańców charakterystyczny dla ziemi miechowskiej utrzymywał się długo w tradycji chłopskiej. Jeszcze przed II wojną światową podczas mszy św. w kościołach można było zobaczyć wielu gospodarzy w strojach regionalnych. Dzisiaj stroje te zmieniły swój charakter i stały się podobne bardziej do klasycznego stroju krakowskiego, nie zachowały tej swoistej odrębności, jaka była tu jeszcze w XIX w. Stroje ludowe widzimy podczas uroczystości państwowych i regionalnych, jakimi są np. dożynki.

Zespoły regionalne starają się również nawiązywać do dawnych tradycji stroju noszonego w tych okolicach. Długo utrzymywał się zwyczaj noszenia przez kobiety wykrochmalonych czepców. Jeszcze w okresie powojennym można było na jarmarkach rozpoznać kobiety z terenów ślaboszowskich po białych czepcach, które niewiasty zakładały jako część codziennego stroju. Wspomniane wcześniej uroczystości dożynkowe, to może najsilniej kultywowana tradycja dawnych czasów. Niezależnie, czy są to uroczystości lokalne, czy też o charakterze powiatowym zespół uczestników z gminy dzielnie reprezentuje swój region dotrzymując tradycji.

Jak opisywała to w swoich wspomnieniach Zofia Starowieyska Morstinowa i Bronisław Malmoń wszystkie święta były okazją do zmiany codziennych obowiązków na coś innego, do dodatkowych wysiłków dla przygotowań do nich. W dworach myło się okna i sprzątało. Przed samymi świętami pieczono placki, baby i mazurki. Bito świnie i przygotowywano wyroby wędliniarskie, wędzono szynki. Przed samymi świętami służba dworska otrzymywała od gospodarzy część wyrobów świątecznych na poczęstunek dla swoich rodzin. Prace przed Świętami Wielkanocnymi były urozmaicone dodatkowo przygotowywaniem jajek do święcenia. Gotowano je w łupinach cebuli, aby nabrały czerwonego lub żółtego koloru. Jeżeli ktoś ze służby miał zdolności plastyczne, to ostrym narzędziem potrafił na nich wyskrobać różne wzory i napisy.

Tradycje „ośpiewywania” na różnych uroczystościach funkcjonują w gminie do dnia dzisiejszego. Podczas uroczystych obchodów dożynek w 2009 r. zespoły z Nieszkowa i Kaliny Wielkiej wystąpiły nie tylko z pięknymi wieńcami dożynkowymi, ale również z repertuarem przyśpiewek i pieśni. Właśnie te zespoły z terenu gminy Ślaboszów reprezentowały powiat miechowski na dożynkach wojewódzkich.

Podczas uroczystości powiatowych dożynek, jakie odbywały się w 2009 r. w Czaplach Wielkich artystki ludowe śpiewały:

W ślaboszowskiej gminie
Chłopów rozdawali
Jo se późno poszła
Starego mi dali
Starego mi dali
Jo go kochać muszę
Jak nie będzie sprawny
To dziada uduszę...

Przyśpiewki ludowe z Dziaduszy

Niech się dzieje co chce
Niech się świat przewróci
Dziaduszan się nigdy
Z niczego nie smuci.
Choć go bieda gniecie
Choć go męka dusi
Pogodził się z losem
Zaśpiewać se musi.
Tak mu dobrze jakoś dobrze
W tym miechowskim kraju
Choćbyś mu róg dawał
To by uciekł z kraju.
Bo miechowskie piękne
każdy nam to przyzna
piękna jest kwitnąca
nasza miechowszczyzna.

Nie bede jo pasła
Ani nawracała
Bo mi moja mama
Juzyny nie dała

Ukrajala kromkę
Jak dębowy lystek.
Jesce się pytała
Cym go zjadła wsystek.

Jagęś go nie zjadła
To połóż na stole.
Psydzie twój bracisek
Zjicie go oboje

Zjicie go oboje,
Spróbujeta smakiem.
Jak nie będzie dobre
Posypieta makiem

Bo juzyna z makiem
To daleko słynie
Jak nom sie nie udo
Utopimy w winie

wybitne postacie



Bardzo ciekawą postacią z tereny słaboszowskiego była właścicielka majątku Święcice **Zofia Starowieyska Morstinowa**. W czerwcu 1917 r. Zygmunt Morstin poślubił Zofię Starowieyską i niedługo po tym osiedli razem w Święcicach - majątku liczącym 700 hektarów urodzajnej ziemi. Początkowo zamieszkali w oficynie rządcy, później powstał wg. ich zamysłu nowy dwór. Projekty jego dotyczące były bardzo rozległe, lecz z czasem wraz z uszczuplającymi się zasobami pieniężnymi zapęły właścicieli ostygły. Dwór właściwie nigdy nie został dokończony, ani wyposażony tak, jak to planowano na początku. Niemniej był on miejscem pełnym uroku, do którego wracała właścicielka we wspomnieniach pisanych później. Był on również miejscem spotkań ludzi sztuki. Do Święcice przyjeżdżali tacy artyści pióra i pędzla jak:



Oficina dworska w Święcicach

Józef Wittlin, Maria Pawlikowska-Jasnorzewska, Leopold Staff, Zygmunt Nowakowski, Maciej Starzewski, Ludwik Hieronim Morstin i Maria Morstin-Górecka. Obydwoje małżonkowie, ludzie wrażliwi i o artystycznych uzdolnieniach borykali się na co dzień z trudną sytuacją majątku. Ciągłe zabiegali o kolejne pożyczki, o prolongaty spłat. Ta szamotanina spowodowała w końcu, że zmęczeni zrezygnowali z gospodarowania i po sprzedaży majątku Wielowieyskim wyprowadzili się do Krakowa w 1936 r. Zofia Starowieyska Morstinowa, wieloletnia korespondentka krakowskiego „Czasu” i poznańskiej „Kultury”, znana eseistka i krytyk literacki, zmarła w Krakowie 3 czerwca 1966 r. Była laureatką nagrody literackiej Włodzimierza Piestrzaka.

Kolejną ciekawą postacią z tego terenu był właściciel majątku Dziaduszyce **Konstanty Byszewski**. Dwór w Dziaduszykach, jak go opisuje Zofia Starowieyska Morstinowa, stanowił oazę jeżeli chodzi o urządzenia cywilizacyjne i perfekcję w jego urządzeniu „Jego dom cechowała idealna doskonałość, ostateczne wykończenie, wytworność i elegancja”. Konstanty Byszewski na skutek choroby i niefortunnie przeprowadzonej operacji miał bezwładne nogi. Poruszał się na wózku i tak zawsze to czynił, aby towarzystwo nie czuło się skrępowane jego ułomnością. Jego zajęciem i pasją był ogród, do którego sprowadzał przeróżne rośliny z odległych stron. Lubił towarzystwo, stąd do Dziaduszyce przyjeżdżali rozmaici ciekawi ludzie. Bywały tu wielokrotnie Zofia Żurakowska i Maria Pawlikowska-Jasnorzewska.



Zofia Żurakowska w Dziaduszykach



kartki z historii



Bończa



Brochwicz



Godziemba



Jastrzębiec



Jelita



Korab



Leliwa



Lubicz



Ogończyk



Ostoja



Pilawa



Półkozic



Prus



Szreniawa



Topór

Spis treści

WSTĘP	3
POWIAT MIECHOWSKI	5
CHARSZNICA	29
GOŁCZA	49
KOZŁÓW	79
KSIĄŻ WIELKI	103
MIECHÓW	133
RACŁAWICE	195
SŁABOSZÓW	225
BIBLIOGRAFIA	244

Uczestnicy projektu składają serdeczne podziękowania Pani Marii Słuszniać, dyrektorowi miechowskiej ksiąŜnicy, za stworzenie wspaniałych warunków do przygotowania niniejszej pracy.

Uczestnicy projektu

Nauczyciele:

Urszula Rabiańska - Miechów - Gimnazjum Nr 1 im. M. Miechowity
Maria Turek - Miechów - Gimnazjum Nr 1 im. M. Miechowity
Anna Piwowarska-Mucha - Miechów - LO im. T. Kościuszki
Witold Borucki - Miechów - LO im. T. Kościuszki
Katarzyna Mucha - Miechów - Zespół Szkół Nr 1
Danuta Staniek - Miechów - Zespół Szkół Nr 1
Jacek Król - Miechów - Zespół Szkół Nr 2 im. Jana Pawła II
Piotr Łata - Miechów - Zespół Szkół Nr 2 im. Jana Pawła II
Krystyna Baranek - Charsznica - Zespół Szkół im. A. Malatyńskiego
Sławomir Kita - Charsznica - Zespół Szkół im. A. Malatyńskiego
Małgorzata Komenda - Gołcza - Gimnazjum im. Jana Pawła II
Renata Maroszek - Gołcza - Gimnazjum im. Jana Pawła II
Andrzej Kopeć - Kozłów - Gimnazjum Publiczne
Małgorzata Mazela - Kozłów - Gimnazjum Publiczne
Ewa Domagała - Książ Wielki - Gimnazjum im. S. Żechowskiego
Mirosław Szumerowski - Książ Wielki - Gimnazjum im. S. Żechowskiego
Marcin Białek - Książ Wielki - Zespół Szkół im. W. Witosa
Małgorzata Małysa - Książ Wielki - Zespół Szkół im. W. Witosa
Małgorzata Bożek - Raclawice - Gimnazjum im. T. Kościuszki
Renata Ochońska - Raclawice - Gimnazjum im. T. Kościuszki
Marzanna Baran - Słaboszów - Gimnazjum w Dziaduszycach
Wioletta Sakwa - Słaboszów - Gimnazjum w Dziaduszycach

Uczniowie:

Łukasz Głuszkowski - Miechów - Gimnazjum Nr 1 im. M. Miechowity
Michał Słuszniać - Miechów - Gimnazjum Nr 1 im. M. Miechowity
Igor Solarz - Miechów - Gimnazjum Nr 1 im. M. Miechowity
Katarzyna Kania - Miechów - LO im. T. Kościuszki
Paweł Gajos - Miechów - LO im. T. Kościuszki
Jan Pilszak - Miechów - LO im. T. Kościuszki
Agnieszka Orczyk - Miechów - Zespół Szkół Nr 1
Monika Szych - Miechów - Zespół Szkół Nr 1
Natalia Pawłowska - Miechów - Zespół Szkół Nr 1
Jerzy Kania - Miechów - Zespół Szkół Nr 2 im. Jana Pawła II
Małgorzata Stączek - Miechów - Zespół Szkół Nr 2 im. Jana Pawła II
Mateusz Lupa - Miechów - Zespół Szkół Nr 2 im. Jana Pawła II

Joanna Niklewicz - Charsznica - Zespół Szkół im. A. Malatyńskiego
Marcin Głaba - Charsznica - Zespół Szkół im. A. Malatyńskiego
Rafał Głaba - Charsznica - Zespół Szkół im. A. Malatyńskiego
Izabela Piwowarczyk - Gołcza - Gimnazjum im. Jana Pawła II
Filip Duda - Gołcza - Gimnazjum im. Jana Pawła II
Anna Kowalska - Gołcza - Gimnazjum im. Jana Pawła II
Paulina Plich - Kozłów - Gimnazjum Publiczne
Aneta Kowal - Kozłów - Gimnazjum Publiczne
Sylwia Zimosz - Kozłów - Gimnazjum Publiczne
Małgorzata Dragan - Książ Wielki - Gimnazjum im. S. Żechowskiego
Wojciech Partyka - Książ Wielki - Gimnazjum im. S. Żechowskiego
Anna Rosół - Książ Wielki - Gimnazjum im. S. Żechowskiego
Marta Kałwa - Książ Wielki - Zespół Szkół im. W. Witosa
Magdalena Krupa - Książ Wielki - Zespół Szkół im. W. Witosa
Małgorzata Głanowska - Książ Wielki - Zespół Szkół im. W. Witosa
Ilona Muszyńska - Raclawice - Gimnazjum im. T. Kościuszki
Kamila Krawczyk - Raclawice - Gimnazjum im. T. Kościuszki
Piotr Depta - Raclawice - Gimnazjum im. T. Kościuszki
Marta Nowak - Ślaboszów - Gimnazjum w Dziaduszycach
Aleksandra Sakwa - Ślaboszów - Gimnazjum w Dziaduszycach
Klaudia Doniec - Ślaboszów - Gimnazjum w Dziaduszycach

Bibliografia (wybór)

1. Banach Z., Historia Gołczy [maszynopis], Gołcza [br.]
2. Bergander J., Sto lat z życia mojego miasta, t. 1-3, Kraków 2001-2002
3. Bergander J., Tajemniczy skarb Bożogrobców, Miechów 2007
4. Barczyński W., Małopolski szlak Bożogrobców, Miechów 2008
5. Boczkowska Z., Katalog zabytków sztuki w Polsce, t. 1, Województwo krakowskie, z. 8, Powiat miechowski, Warszawa 1953
6. Bożogrobcy w Polsce, Miechów-Warszawa 1999
7. Dobrzański S., Dzieje parafii Gołcza, Kraków 2007
8. Drzał M., Smółski S., Przewodnik po województwie krakowskim. Nasza przyroda, Warszawa 1973
9. Dudkiewicz J., Tajne nauczanie w powiecie miechowskim w okresie okupacji niemieckiej 1939-1945, [maszynopis], Miechów [br.]
10. Dzięziński R., Czarny koń Bożogrobców, Kraków 2008
11. [Dziewięćdziesiąt] 90 lat Oddziału PTK-PTTK w Miechowie, [oprac. K. Maj], Miechów-Nowe Brzesko 1998
12. Girtler K., Opowiadania, t. 1-2, Pamiątniki z lat 1803-1857, Kraków 1971
13. Gliński-Boksiński A., Barczyński W., Bazylika Grobu Bożego w Miechowie, Kraków - Miechów 2007
14. Informator turystyczny powiatu miechowskiego, tekst. A. Walaszczyk, Kraków 1972.
15. Jedynak Z., Dzieje parafii Uniejów [maszynopis], Charsznica 2004
16. Kalendarz ilustrowany na 1914 rok, Miechów 1914
17. Kalendarz Miechowianin, Miechów 1925
18. Kocham Miechów. Przewodnik po miejscach ciekawych i nieznanach, red. A. Wawryszczuk, W. Barczyński, S. Piwowarski, Kraków 2004
19. Kozłowski E., Od Węgrowa do Opatowa 3 II 1863-21 II 1864. Wybrane bitwy z powstania styczniowego, Warszawa 1962
20. Kuler P., Moje długie życie, Kraków 2003
21. Latosiński S., Dzieła pomocy społecznej w Miechowie, Miechów - Michałowice 2009
22. Lubicz-Pachoński J., Bitwa pod Raclawicami, Warszawa- Kraków 1984
23. Lubicz-Pachoński J., Kościusko na ziemi krakowskiej, Warszawa - Kraków 1984
24. Lubicz-Pachoński J., Wojciech Bartosz Głowacki: chłopski bohater spod Raclawic i Szczekocin, Kraków 1987
25. Madejski E., Klasztor Augustianów w Książu Wielkim, Książ Wielki 1988
26. Madejski E., Kościół parafialny św. Wojciecha w Książu Wielkim, Książ Wielki 1999
27. Madejski E., Pałac Myszkowskich w Książu Wielkim, W: „Ochrona Zabytków” 1950, z. 1
28. Michalik L., Historia Charsznicy i parafii pw. Matki Bożej Różańcowej, Charsznica 2008
29. Miechoviana. Szkice historyczne, red. W. Barczyński, S. Piwowarski, J. Włodarczyk, Miechów 2002
30. Miechowski skarbiec Bożogrobców, tekst K. Olchowa, Miechów-Kielce 1996
31. Mroźkiewicz J., Cmentarz parafialny w Miechowie, Miechów 2007
32. Nieczuja-Ostrowski B. M., Inspektorat AK „Maria” w walce, t. 1-2 (cz. 1-2), Warszawa-Elbląg, 1995-2007
33. Nieczuja-Ostrowski B. M., Rzeczpospolita partyzancka: Inspektorat „Maria” w walce, Warszawa 1991

34. Obwód miechowski w okupowanej Polsce 1916 r., Wiedeń 1917
35. Oettingen U., Cmentarze I wojny światowej w województwie kieleckim, Warszawa–Kraków 1988
36. Paulewicz M., Parafia Chodów, Kielce 2009
37. Pęckowski, Z., Miechów. Studia z dziejów miasta i ziemi miechowskiej do roku 1914, Kraków 1967
38. Pęckowski Z., Ziemia miechowska. Zarys dziejów osadnictwa do końca XVIII wieku, Kraków 1992
39. Piwowarski S., Miechowski macecznik walki o wolność [maszynopis], Kraków 2010
40. Pluta-Czachowski K., Organizacja Orla Białego. Zarys genezy, organizacji i działalności, Warszawa 1987
41. Pycia J. L., Nad Cichą, t. 1-2, Kielce 1936-1937
42. Powiat miechowski, t. 1, Rozwój szkolnictwa powszechnego od 1918-1928 r., Miechów 1928
43. Powiat miechowski, t. 3, Materiały historyczne, Miechów 1929
44. Powiat miechowski, t.4, Z walk o niepodległość, Miechów 1929
45. Pół wieku dla młodzieży. Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. Tadeusza Kościuszki w Miechowie w latach 1916-1966, [Kraków 1966]
46. Przybyszewski S. M., Ziemianie. Pałace, dwory i dworki nad Nidzicą i Szreniawą, Kazimierza Wielka 2007
47. Raclawice. Przewodnik, Miechów [br.]
48. Rajca B., Niedaleko od Miechowa, Kraków [1974]
49. Rządkowska H., Marian Langiewicz, Warszawa 1967
50. Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu, z. 1-13, Wrocław-Kraków, 1986-2009
51. Słusznik M., Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Miechowie 1923-2003. Historia i współczesność, Miechów 2004
52. Sznajderski A., Niezwykli, t. 1, Tuchów 2006
53. Sznajderski, A., Partyzancka Odyseja, Tuchów 2004
54. Tokarz W., Kraków w początkach powstania styczniowego i wyprawa na Miechów, t. 1-2, Kraków 1914
55. Śniłem swoją sztukę. Malarstwo i rysunek Stefana Żechowskiego, red. K. Olchowa, S. Piwowarski, Kraków 2002
56. Tomza H., Pamiętnik legionisty 1914-1915, Warszawa 2008
57. Tondos S., Miechów i okolice, Kraków 1994
58. Urbański E., Wspomnienia rodzinne, Kraków 2001
59. Urbański K., Gminy żydowskie małe w województwie kieleckim w okresie międzywojennym, Kielce 2006
60. Wiślicki J.M., Opis Królestwa Polskiego pod względem historycznym, geograficznym, zwyczajowym., t.1-3, Warszawa 1849-1854
61. Wiśniewski J., Dekanat Miechowski, Radom 1917
62. Zaich T., Miechowianie, Miechów 2006
63. Zaich T., 80 lat Gimnazjum i Liceum im. Tadeusza Kościuszki w Miechowie, Miechów 1996
64. Wierzbę K., Wydeptane ścieżki, wyłobione ślady... Miejsca święte wokół Krakowa, Kraków 2000
65. Zamiast pomnika. Pamięci Antoniego Małatyńskiego, oprac. K. Baranek, Charsznica 2003
66. Ziemia miechowska, oprac. A. Staniek, A. Krawczyk i S. Pagaczewski, Kraków 1969
67. Ziemia miechowska w dziejach Polski. Dziedzictwo i perspektywy, red. A. Waśko, Kraków 2006
68. Żak Z., Stanisław Grzywnowicz nauczyciel tajnego nauczania na tle dziejów wsi miechowskiej, Kraków 2007

69. Żebrak J., Wspomnienia z czasów zaprzyszłych i przeszłych, Kraków 2007

70. Żelaśkiewicz J., Na ziemi wielkookiejskiej. Zarys dziejów konspiracji i walki w szeregach SZP-ZWZ-AK, Warszawa-Księż Wielki 2003

Zespół Redakcyjny wyraża podziękowanie Panu Andrzejowi Palce za pomoc w zbieraniu materiałów dotyczących gminy Charsznica.